R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

ZWIĄZEK PRUSKI I PODDANIE SIĘ PRUS POLSCE

BIBLIOTEKA TEKSTÓW HISTORYCZNYCH

TOM I

WYDANO Z ZASIŁKU PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

ZWIĄZEK PRUSKI I PODDANIE SIĘ PRUS POLSCE

ZBIÓR TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH
ORPACOWANY POD REDAKCJĄ
KAROLA GÓRSKIEGO

POZNAŃ
INSTYTUT ZACHODNI
1949

2656/2

K — 55825

Podpisano do druku 31. 1. 49. Nakład 2000
Arkuszy 24 Papier druk. sat. 61×86, 70 g

Państw. Poznańskie Zakł. Graf. Okr. Półn., Zakł. Główny — 3204/7. 48

PRZEDMOWA

Niniejszy zbiór dokumentów dotyczący Związku Pruskiego i poddania się Prus Polsce jest wynikiem pracy zespołowej, podjętej na Seminarium Historii Ziem Pomorskich i Krajów Nadbałtyckich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, której wyniki zostały przepracowane raz jeszcze przez podpisanego. Dla celów ćwiczeń uniwersyteckich, ale może i w klasach najwyższych szkół średnich, dla dostarczenia niehistorykom materiału dokumentarnego, ilustrującego dzieje Pomorza w okresie wielkich przemian, zgromadzono dokumenty, przeważnie opublikowane już poprzednio. Zaopatrzono je w przekłady polskie oraz obszerne przypisy, podające biografie osób wymienionych w dokumentach. Jeden dokument opublikowany został z tekstu oryginalnego, po raz pierwszy od czasów Dogiela, w wersji odmiennej niż u tego historyka XVIII wieku: jest to traktat toruński 1466 r. W przypisach opuszczono jedynie te osoby, co do których nie udało się znaleźć żadnych danych. Nazwy miejscowości podano w przekładach w brzmieniu, jakiego używała ludność polska przed r. 1945, dodano tylko w nawiasach okrągłych nazwy obecne, o ile nastąpiła zmiana. Jeśli starych nazw polskich nie było, podano nowe nazwy urzędowe. Personalia w przypisach osobowych oparte są dla osobistości polskich na herbarzach: Bonieckiego, Uruskiego, Żychlińskiego, których nie cytowano. Dla osobistości pruskich w przypisach nie są cytowane „Acten

der Ständetage" Toeppena, które mają doskonałe indeksy. Inne źródła i opracowania są podawane. W pisowni oryginałów łacińskich zastosowano zasady instrukcji Akademii Umiejętności, w pisowni tekstów oryginalnych niemieckich — zasady wydawców niemieckich bez zmian. Nie stosowano brania w nawiasy tekstów odczytanych ze skrótów. W przekładach umieszczono w nawiasach kwadratowych stylistyczne uzupełnianie wydawcy.

W przekładzie Długosza pióra K. Mecherzyńskiego poprawiono brzmienie nazw osób i miejscowości zgodnie z przyjętymi dziś zasadami (np. Świdrygiełłą a nie Świdrygiełłem). Nazwy miejscowe ustalono na podstawie danych Instytutu Zachodniego w Poznaniu, prac Chojnackiego Wł. „Słownik polskich nazw miejscowości w b. Prusach Wschodnich i na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska według stanu z 1941 r." (Poznań 1946), oraz Leyding-Mieleckiego G. „Słownik nazw miejscowości Okręgu Mazurskiego" (Część I. Olsztyn 1947).

Wymienić tu pragniemy głównych współpracowników i pomocników: dra Kazimierza Ślaskiego, mgra Józefa Mossakowskiego, pp. Janoszównę I., Lipkowską H., Biskupa M., Odyńca W., Pozorskiego Cz., Rumińskiego J. Przekładu aktu założenia Tow. Jaszczurczego dokonał mgr M. Bartkowiak. Pragnę wyrazić szczególniejsze podziękowanie Dyrekcjom Archiwum Miejskiego w Toruniu i Archiwum Głównego w Warszawie za umożliwienie przygotowania tego wydawnictwa, które bez ich poparcia i niezwykłej życzliwości nie zostałoby dokończone.

Karol Górski

WYKAZ SKRÓTÓW

AST = Toeppen M., Acten der Ständetage Preussens, t. I—V, 1874 i n.

Cod. Ep. = Codex Epistolaris S. XV, ed. A. Lewicki, t. I—III, 1876 i n.

Gr.-Mysł. = Graniczny-Mysłowski, Knigi polskoj koronnoj metriki XV st., Warszawa 1914.

Górski Pomorze = Górski Karol, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, Prace Komisji Historycznej Pozn. Tow. Przyj. Nauk. VII (Poznań 1932).

Kętrzyński, O ludności = Kętrzyński W., O ludności polskiej w Prusiech niegdyś Krzyżackich (Lwów 1882).

Koczy L. Księga Teudenkusa = Koczy L. Księga Teudenkusa, Tow. Naukowe w Toruniu, Fontes 33, Toruń 1937.

Maercker = Maercker H. Geschichte der ländlichen Ortschaften u. d. drei kleineren Städte des Kreises Thorn, Quellen u. Darstellungen zur Geschichte Westpreussens, tomów 3, Gdańsk 1899—1900.

Engel = Engel B. Die mittelalterlichen Siegel des Thorner Rathsarchivs II, Mitteilungen des Copernicus-Vereins X oraz tablice tamże.

P. S. B. = Polski Słownik Biograficzny.

Altpr. Biogr. = Altpreussische Biographie, t. I, Królewiec 1941, t. II, z. 1—3, Królewiec 1942—1944.

Z. Westpr. = Zeitschrift d. Westpreussischen Geschichtsvereins.

Z. Marienwerder = Zeitschrift d. hist. Gesellschaft f. d. Regierungsbezirk Marienwerder.

W życiorysach nie są cytowane AST, które mają doskonałe indeksy, oraz herbarze polskie Bonieckiego, Uruskiego, Niesieckiego i Żychlińskiego. Również nie cytuję pracy Engla, o ile zaczerpnąłem z niej wiadomości do życiorysów, a przede wszystkim dane o herbach.

I

WSTĘP HISTORYCZNY

WSTĘP

Dzieje walki państwa polskiego z Zakonem Krzyżackim o Pomorze, rozpoczęte zagarnięciem kraju przez rycerzy zakonnych w r. 1308—9, zakończone zostały pokojem toruńskim r. 1466, mocą którego kraj ten wraz z częścią Prus właściwych wrócił pod bezpośrednie panowanie króla polskiego, reszta zaś Prus, położona na wschodzie, została lennem Polski. W ciągu tych przeszło półtorawiekowych zapasów wyróżnić trzeba cztery okresy: walkę Łokietka i Kazimierza Wielkiego, zakończoną rezygnacją z Pomorza w traktacie kaliskim 1343 r., okres pokojowych stosunków za Kazimierza W. i Ludwika Węgierskiego, okres pięćdziesięcioletnich wojen za Jagiełły, zakończonych pokojem brzeskim r. 1435, wreszcie dzieje Związku Pruskiego, poddania się Prus Polsce, wojny trzynastoletniej i pokoju toruńskiego r. 1466. Dokumenty, opublikowane w niniejszym zbiorze, dotyczą tylko okresu ostatniego.

Odzyskanie dostępu do morza przez Polskę było dziełem nie tylko oręża, ale i zabiegów politycznych, przede wszystkim zaś było wynikiem woli ludności, która bez względu na język, którym mówiła, odwróciła się od panów zakonnych i poddała Polsce. Był to akt wolny, nie wymuszony, który przetrwać miał przez wieki, aż po dzień dzisiejszy. Wydaje się, że wykryć tu możemy jedną z najważniejszych zasad porządku i rozwoju społeczeństw: szczególniejszą trwałość dobrowolnie powziętych i podtrzymanych decyzji.

Akty zebrane i opublikowane w tym zbiorze naświetlają okoliczności powzięcia tej decyzji i jej wprowadzenia w życie.

Już walki prowadzone przez Zakon ze świeżo nawróconą Litwą wywołały niezadowolenie części poddanych. Wyrazem tego niezadowolenia było powstanie Towarzystwa Jaszczurczego złożonego z rycerzy ziemi chełmińskiej. Pierwsze jawne i doniosłe wystąpienie tych rycerzy wiąże się z bitwą pod Grunwaldem, gdzie za ich sprawą chorągwie ziemi chełmińskiej złożyły broń na polu walki. Jaszczurkowców dosięgła za to zemsta krzyżacka, której ofiarą padł Mikołaj Ryński, założyciel i przywódca Towarzystwa. Towarzystwo przetrwało tę klęskę. Po detronizacji okrutnego w. mistrza Plauena w r. 1414 członkowie, którzy zbiegli do Polski, wrócili i oczyścili się z zarzutów spiskowania. Ale do r. 1440 Towarzystwo Jaszczurcze nie wykazywało prawie żadnej działalności.

Wojny z Polską zniszczyły ziemie zakonne. W r. 1422 Krzyżacy nie ośmielili się stawać w otwartym polu, ziemia chełmińska została spustoszona. Toteż poddani Zakonu po zawarciu pokoju nad jeziorem Melnem w r. 1422 pragną jedynie dotrzymania traktatu. Tymczasem w r. 1431 Krzyżacy podjęli raz jeszcze walkę o rozbicie unii polsko-litewskiej, a popierając na Litwie Świdrygiełłę uderzyli równocześnie na Koronę. Wojna ta rozpoczęta wbrew woli poddanych była od początku niepopularna w państwie krzyżackim. Bierny opór poddanych uniemożliwił dalsze wyprawy na Polskę. Polacy zaś rzucili na Pomorze nadwiślańskie zaciężne oddziały czeskie Sierotek. Krzyżacy i tym razem nie zdobyli się na walkę w otwartym polu, przyglądając się z murów zamków pustoszeniu bezbronnego kraju. Poddani zmusili ich do zawarcia rozejmu z Polską (1433), a potem do zawarcia pokoju w Brześciu w r. 1435.

Pokój ten utrzymał granicę z r. 1422, to znaczy Polska zatrzymała skrawek Pomorza położony naprzeciw Torunia, gdzie wyrosło miasto Nieszawa. Gwarantowali jego dotrzymanie poddani Zakonu.

Oburzeni na poddanych Krzyżacy rozpoczęli po zawarciu pokoju represje przeciw nim, ograniczając zasięg działania prawa chełmińskiego, ale i tu wycofali się wobec twardego stanowiska miast i szlachty chełmińskiej. Wewnętrzny rozkład Zakonu uprzytomnił jego poddanym, że nadeszła chwila, by powściągnąć nadużycia, których Krzyżacy dopuszczali się na ludności. W r. 1440 powstał Związek Pruski, obejmujący miasta i szlachtę. Była to konfederacja na wzór wielu innych, powstałych na Zachodzie i w Polsce. Związkowcy powoływali się na przykład szwajcarski i szwedzki, ale i „strzały złotej wolności" polskiej docierały do nich poprzez granice. Głównym postulatem ustrojowym Związku Pruskiego było wprowadzenie sądu, na którym poddani mogliby bezpiecznie składać skargi na nadużycia komturów. Zakon zaś przeciwstawiał się temu postulatowi.

W. mistrz Konrad v. Erlichshausen, jeden z najwybitniejszych władców państwa zakonnego (1441—1449), zdołał ustępstwami, umiarkowanym postępowaniem oraz przekupstwem zażegnać niebezpieczeństwo wybuchu. Starał się on rozbić jednolitość konfederacji, wygrywając sprzeczne interesy miast i wsi. Nie powiodło mu się jednak doprowadzić w r. 1446 do rozwiązania konfederacji, przeciw której wystąpili biskupi pruscy pod przewodem Franciszka Kuhschmaltza, biskupa warmińskiego. Niewątpliwie jednak Konrad zdołał umocnić państwo, uspokoił niesnaski w Zakonie, odbudował skarb i wprowadził karność w Zakonie, powściągając nadużycia wobec poddanych i przeprowadzając wizytację zamków-klasztorów.

Następca jego, bratanek, Ludwik v. Erlichshausen, wybrany został przez sprzysiężenie komturów, którzy byli w opozycji do Konrada i postawili za warunek, że obiorą tego, kto się zobowiąże zniszczyć Związek. Ludwik był człowiekiem upartym i nieudolnym. Rozpoczynając walkę ze Związkiem, nie zdawał sobie sprawy, że Polska może się do niej wmieszać. Polska pod rządami Oleśnickiego zwróciła się do zagadnień naddunajskich, ale po elekcji Kazimierza Jagiellończyka (1447) wpływy Oleśnickiego zaczęły maleć. Na razie spory polsko-litewskie o Wołyń i Podole paraliżowały politykę polską, która czujnie śledziła zaostrzanie się konfliktu wewnętrznego w państwie krzyżackim.

Krzyżacy sprowadzili w r. 1450 do Prus legata papieskiego, biskupa Alvareza z Silves, Portugalczyka. Legat wyjechał, nic nie sprawiwszy, jedynie zaognił stosunki, uznając związkowców *ipso facto* za wyklętych, choć tego oficjalnie nie ogłosił. Interwencje króla rzymskiego Fryderyka III Habsburga i książąt Rzeszy uprzytomniły konfederatom nadchodzące niebezpieczeństwo. Wewnątrz Związku powstała opozycja, która szukała zgody z Zakonem. Udało jej się doprowadzić w jesieni r. 1451 do ustalenia przez Zakon rocznej zwłoki na zastanowienie się, czy Związek ma się rozwiązać. Rok ten przyniósł rozstrzygnięcie najbardziej palących sporów polsko-litewskich i skonsolidowanie się stanowiska króla. Związek zaś, zagrożony procesem w kurii rzymskiej, udał się przed sąd cesarza jako rozjemcy (jesień 1452 r.). Równocześnie nawiązane zostały jawne stosunki z Polską. Na proces wygotowano spis skarg, ale poselstwo Związku, wysłane do Wiednia na wiosnę 1453 r., zostało napadnięte na Morawach przez rycerzy-rabusiów, podobno z poduszczenia Zakonu. Posłowie odzyskali wolność, ale papiery i pieniądze przepadły. Proces został odroczony do jesieni. Ze strony polskiej zarysowała

się latem 1453 r. pierwsza wyraźna interwencja: propozycja pośrednictwa, zignorowana przez Krzyżaków. W końcu lata, jak się zdaje, toczyły się doniosłe rokowania między Janem Bażyńskim a kanclerzem Koniecpolskim na Śląsku. Sprawy litewskie, gdzie intrygi krzyżackie groziły przewrotem i osadzeniem na tronie wielkoksiążęcym kandydata opozycji, zmusiły Kazimierza do wyjazdu na Litwę.

Proces przed sądem cesarskim zakończył się zupełną klęską Związku i jego rozwiązaniem (5. XII. 1453). Związkowcy nie uznali tego wyroku. W kraju rosło naprężenie. Poselstwo Gabriela Bażyńskiego wysłane do Kazimierza Jagiellończyka przywiozło odpowiedź króla, który zażądał wielkiego poselstwa. Wtedy dnia 4. II. 1454 tajna rada Związku wypowiedziała posłuszeństwo Zakonowi, w całym kraju wybuchło powstanie a do Krakowa ruszyło wielkie poselstwo pod przewodem Jana Bażyńskiego. Rokowania w Krakowie doprowadziły do poddania się Prus Polsce i inkorporacji kraju do Korony. Krzyżakom król wypowiedział wojnę. Wiosną 1454 r. przybył król do Prus i przyjął hołd nowych poddanych.

Poddanie się Prus Polsce było aktem wolnej decyzji mieszkańców. W wypowiedzeniu wojny Krzyżakom powoływała się Polska między innymi na utrudnienia w handlu z portami przy ujściu Wisły i przecięcie przez Zakon handlu morskiego, który próbował rozwinąć kupiec Wit Marzier z Nieszawy. Wit został schwytany przez Krzyżaków i stracony za to, że omijając porty krzyżackie bezpośrednio nawiązywał stosunki z krajami zamorskimi na własnym statku. Polska zaczynała tedy rozumieć doniosłość dostępu do morza.

O ten dostęp trzeba było walczyć orężnie z Krzyżakami przez lat trzynaście. Walka zakończyła się pokojem zawar-

tym 19. X. 1466 w Toruniu[1]). Pokój ten nie położył kresu istnieniu Zakonu we wschodniej części kraju, ale związał ją węzłem lennym z Koroną. Ziemie przyłączone do Korony w r. 1466 pozostały do r. 1772 częścią państwa polskiego a ludność polska, nie wyłączając ziemi malborskiej i Warmii, czuła się częścią narodu polskiego, brała udział w jego walce o niepodległość w XIX w., także w walce zbrojnej, i zadokumentowała wielokrotnie swą wolę należenia do Polski. Nawet niemiecka ludność Gdańska opierała się w końcu XVIII w. i w początkach XIX przyłączeniu do Prus i pragnęła pozostać przy Polsce. Ludność Prus Zakonnych, a potem Książęcych wielokrotnie manifestowała swe przywiązanie do Polski i okazywała je czynem. Powoływała się przy tym na akt inkorporacji z r. 1454, który w jej mniemaniu czynił z całych Prus część Korony i nigdy nie przestał obowiązywać. Gdy zaś w r. 1657 Rzeczpospolita wyrzekła się Prus Książęcych na rzecz elektora brandenburskiego, ludność stawiała opór i starała się udaremnić oderwanie kraju od Polski.

Pokój toruński z r. 1466 zawiera również postanowienia, dające dowód, że księstwo słupskie na Pomorzu szczecińskim stanowiło lenno Korony Polskiej. Granice tego lenna sięgały na zachodzie po Świnę, Zalew Odrzański i rzekę Inę. Badacze polscy przeoczali dotąd ten fakt.

Trzy rozdziały wstępu poświęcone są szczegółowemu omówieniu tła historycznego i genezy trzech grup dokumentów, które zostały opublikowane; pierwszą grupę stanowią: 1) akt założenia Tow. Jaszczurczego, 2) akt założenia Związku Pruskiego, 3) pełnomocnictwa przedstawicieli szlachty, 4) wzór pełnomocnictw dla przedstawicieli miast, które zamierzają przystąpić do Związku.

---

[1]) Szczegółowo traktuję te zagadnienia w książce „Państwo krzyżackie w Prusach". Gdańsk-Bydgoszcz (Instytut Bałtycki) 1946

Drugą grupę stanowią: 5) zbiór skarg na Zakon pt. „Przyczyny Związku“ (1453), 6) wypowiedzenie posłuszeństwa Zakonowi przez jego poddanych, 7) i 8) dwie wersje mowy Jana Bażyńskiego mianej do króla i senatu polskiego w Krakowie, 9) protokół obrad senatu polskiego nad sprawą poddania się Prus, 10) akt poddania się Prus Polsce, 11) inkorporacja Prus, 12) wypowiedzenie wojny Zakonowi przez Polskę, 13) zapiski o hołdzie stanów pruskich, 14) akt hołdowniczy województwa chełmińskiego, 15) akt hołdowniczy Gdańska, 16) odnowienie konfederacji w r. 1457.

Grupę trzecią stanowi traktat toruński r. 1466.

1. DOKUMENT TOWARZYSTWA JASZCZURCZEGO

Towarzystwo Jaszczurcze zostało założone przez Mikołaja Ryńskiego, chorążego chełmińskiego, i jego trzech towarzyszy: rodzonego brata Jana (z Pułkowa) i braci, może ciotecznych jego, Kitnowskich. Kitnowscy byli na pewno Polakami z pochodzenia, pieczętowali się „Golenią zbrojną" i mieli zawołanie Borzymy, urobione od wsi tej nazwy na Kujawach. Ryńscy pieczętowali się herbem Rogala i byli wedle wszelkiego prawdopodobieństwa także Polakami z pochodzenia[2]). Badacze polscy i niemieccy zgodnie przypisują Towarzystwu cele tajemne, narodowo-polskie. Znalazły one wyraz w poddaniu się Mikołaja Ryńskiego na polu bitwy pod Grunwaldem, przy czym za jego przykładem poszło całe rycerstwo chełmińskie. Po zawarciu pokoju toruńskiego w r. 1411 Mikołaj wraz z towarzyszami wrócił do siebie, ale wnet pod zarzutem udziału w spisku komtura Wirsberga został uwięziony i zamordowany bez sądu w maju 1411 r. Towarzysze jego uciekli pośpiesznie do Polski, gdzie przebywali do roku 1414, kiedy wróciwszy oczyścili się z zarzutów spisku i zdrady. Badacze polscy, jak ks. Kujot, nie dają wiary oskarżeniom w. mistrza Plauena o udziale Towarzystwa w spisku i widzą w represjach chęć wywarcia zemsty na rycerzach, którzy opowiedzieli się

[2]) Górski K., Polacy i Niemcy w z. chełmińskiej, Strażnica Zachodnia (1937). Kujot St. ks., Wojna (1410). Rocz. Tow. Nauk. Tor. XVII (1910), 317—331, 332—335.

po stronie Polski. Od r. 1414 Towarzystwo daje tylko słabe znaki życia, choć istnieje nadal. Należy do niego Gunter z Dylewa, zięć Mikołaja, bracia Kitnowscy[3]). Dopiero po r. 1440 Towarzystwo podejmuje na nowo działalność, przy czym należą do niego przeważnie rycerze chełmińscy, odgrywający znaczną rolę w Związku Pruskim. Zdaniem Voigta, Towarzystwo Jaszczurcze odgrywało rolę kierowniczą w Związku Pruskim jako tajna komórka kierownicza. Pogląd ten można zakwestionować, niemniej rola Towarzystwa była bardzo znaczna i nieraz decydująca. Zbadanie jej i dokładne określenie jest zadaniem dalszych studiów. W każdym razie zachodziły też tarcia w Towarzystwie, które nie dopuszczało jednak do wystąpienia opozycjonistów. Ostatnim śladem jego istnienia wydaje się ofiarowanie przez Janusza Głuchowskiego w r. 1454 srebrnej jaszczurki — może godła Towarzystwa — na potrzeby Związku[4]). Sam akt wykazuje pewne słowne podobieństwa do aktu konfederacji Maćka Borkowica z r. 1351. Skład członków jest trudny do ustalenia, gdyż pieczęcie zostały odcięte od dokumentu, który w niewiadomy sposób znalazł się w archiwum krzyżackim. Lista członków, podana przez Voigta, budzić musi zastrzeżenia. Pewni są założyciele, Gunter z Dylewa i kilku członków z lat 1440—54.

[3]) Voigt J., Geschichte d. Eidechsengesellschaft. Beiträge zur Kunde Preussens V.

[4]) Księga Teudenkusa. Wyd. L. Koczy. T. Nauk Tor. Fontes XXXIII (1937), str. 79.

2. GENEZA ZWIĄZKU PRUSKIEGO

Pokój brzeski 1435 r. wymuszony przez poddanych na Zakonie obudził wśród Krzyżaków chęć zemsty, która zwróciła się przede wszystkim przeciw szlachcie chełmińskiej, przodującej w opozycji. Krzyżacy zakwestionowali prawo tej szlachty do używania przywileju chełmińskiego, który rzekomo odnosił się jedynie do miast Chełmna i Torunia. Szlachta zaczęła się bronić. Na zjeździe w Lisewie w październik 1437 r. szlachta chełmińska wystosowała obszerny memoriał, w którym przedstawiała, iż w chwili wydawania przywileju chełmińskiego zarówno mieszczanie jak i szlachta mieszkali w warownych obozach, z których powstały później miasta. Szlachta i mieszczanie wywodzą się z pielgrzymów i przybyszów, którym nadano przywilej i od wieków tego przywileju używają. Oburzenie, przebijające z memoriału, jest miarą zaniepokojenia postępowaniem Krzyżaków, którzy chcieli podważyć podstawowe prawo Prus[5]).W. mistrz na zjeździe w Elblągu 24. III. 1438 ustąpił wobec żądań szlachty: rycerzom i giermkom z. chełmińskiej przyobiecano, że będą mogli używać dokumentu chełmińskiego we wszystkich punktach i artykułach od pierwszego do ostatniego na równi z mieszczanami Chełmna i Torunia. Inne żądania, jak zniesienie cła funtowego w portach, wartgeldu, czyli opłaty na stróżę od strony Litwy,

[5]) AST. II, 36 Górski Karol, Państwo krzyżackie w Prusach, Bydgoszcz 1946.

czynszu z ziemi, prawo pierwokupu Zakonu, odłożono do rozważenia, przyobiecano zwoływać doroczny sąd w celu sądzenia nadużyć urzędników i znieść opłaty za przemiał[6]). *Nota bene* kancelarii Zakonu na końcu sprawozdania z obrad zjazdu ograniczyło zasięg prawa chełmińskiego do posiadaczy dokumentów, gdzie nadanie na prawie chełmińskim następuje *expressis verbis*[7]).

W związku ze zwycięską walką o przywilej chełmiński pozostaje wiadomość kronikarza gdańskiego[8]), że na zjeździe w Chełmnie na Boże Narodzenie 1438 r. stany ziemi chełmińskiej postanowiły zwrócić się do stanów całych Prus i skłonić je do zawarcia Związku: „die Eddelinge vom Lande, sonderlich im Colmischen Lande und die von Thorn waren zusammen zum Colmen in den weynachten feyertagen umb etzlicher sache willen". Toeppen odrzuca istnienie tego zjazdu, podkreśla małą wiarogodność danych kroniki i przypuszcza, że to pomylona wiadomość o zjeździe w Lisewie. Wolno jednak przypuszczać, iż jakiś zjazd się odbył. Może w tym czasie wskrzeszono Towarzystwo Jaszczurcze, przy czym na zjazdach w Elblągu 24. VIII. 1438 i Kwidzynie 13. III. 1440 występuje ostatni jaszczurkowiec pierwszego pokolenia, zięć Mikołaja Ryńskiego Gunter z Dylewa[9]). Data owego zjazdu w Chełmnie nie jest też jasna: rok rozpoczynano na Boże Narodzenie, więc zapewne zjazd nastąpił w r. 1437.

Na zjeździe 26. IV. 1438 w Gdańsku odłożył w. mistrz skargi miast i szlachty chełmińskiej o przywilej[10]). Na zjeździe 2. VI. 1438 w Malborku miasta i szlachta chełmiń-

---

[6]) AST. II, 48.
[7]) Ibid. II, 50.
[8]) Ibid. II, 36 p. l. SS Rer. Pruss. IV, 409.
[9]) AST. II, 66, 174.
[10]) Ibid. II, 55—56.

ska prosiły w. mistrza o rozpatrzenie skarg na osobnym zjeździe, co mistrz obiecał uczynić po żniwach[11]). Latem 1438 szlachta chełmińska i ostródzka szukały porozumienia z Inflantami, nie wiadomo, czy ze szlachtą tamtejszą, czy też z mistrzem krajowym Overbergiem, którego w. mistrz Paweł Russdorf nie chciał uznawać[12]). Pogłoski, że w. marszałek Zakonu przejeżdżać ma przez ziemię chełmińską w sierpniu, by uwięzić przywódców opozycji, obiegały kraj, a zagrożeni chronili się do miast (przed 2. VIII.). Stany prosiły tedy o glejt na zjazd 24. VIII. 1438 do Elbląga, co w. mistrz odrzucił jako zbyteczne[13]).

Na zjeździe 24. VIII. 1438 w Elblągu w. mistrz nie chciał odstąpić od pobierania cła funtowego, natomiast zagrożony opozycją wewnątrz Zakonu poczynił małe ustępstwa: Toruń i Chełmno nie miały odtąd płacić wartgeldu, opłata za przemiał miała być zniesiona (obietnicy z marca w. mistrz nie dotrzymał), dopuszczono wykup czynszów ciążących na majątkach za 12-krotną ich wartość, czego dotrzymał dopiero Konrad v. Erlichshausen. W sporze o cło funtowe ofiarował w. mistrz sąd papieża albo cesarza, lub soboru, będąc pewnym wygranej. Stany na to nie przystały[14]). Nader ważnym wydarzeniem była prośba szlachty dzierzgońskiej, skierowana do szlachty chełmińskiej, miast Chełmna i Torunia oraz do innych ziem i miast, „by wspierano ich w ich sprawach, jak oni nas wspierali. Zostało to im przyobiecane“ („das men in eren sachen by en thu, alsz sie by uns getan haben. Das ist en czugesaget“)[15]). A więc obiecano sobie pomoc wzajemną. Nie wiadomo, na jaki czas, czy na stałe. Była to jednak obietnica ustna, nie wiążąca ziem

[11]) Ibid. II, 61—62.
[12]) Ibid. II, 63.
[13]) Ibid. II, 63—64.
[14]) Ibid. II, 67—69.
[15]) Ibid. II, 68.

i miast w sposób nieodwołalny, co nastąpiłoby, gdyby spisano akt i przywieszono pieczęcie. Nastrój był bardzo zdecydowany; w liście stanów pruskich z dn. 28. VIII. 1438 do rady szwedzkiej, która pozostawała w walce z królem Erykiem Pomorskim, stany pisały: „Niechętnie usłyszelibyśmy, gdybyście wy lub ktoś inny spośród naszych przyjaciół... uciskani byli w prawie i wolności przez swych panów“[16]). Miały tedy stany pruskie przed oczyma wzór w Szwecji, gdzie reprezentacja stanowa właśnie powstała w czwartym dziesięcioleciu XV w., w czasie walk Engelbrekta Engelbrektsona z królem Erykiem. Na wzór szwedzki powoływać się będą, według kronikarza z XVI w. Kaspra Schütza, związkowcy. Schütz, jak wiadomo, korzystał z materiałów archiwum gdańskiego i ma dobre informacje. Chodziło tu jednak nie o Engelbrekta, ale o konfederację szlachty szwedzkiej przeciw królowi Albrechtowi meklemburskiemu w r. 1386, która została uznana przez cesarza i papieża[17]). Powoływali się też związkowcy w r. 1450 na przykład szwajcarski, gdzie związek został przez Kościół uznany[18]). Innym wzorem mogły być Inflanty. Stany tamtejsze pisały do stanów pruskich 2. X. 1438 z prośbą o powstrzymanie w. mistrza od wyprawy na Inflanty i zawiadamiały o swym starym związku stanowym dla utrzymania bezpieczeństwa: „Również związaliśmy się między sobą, aby nie dopuścić do powstania tu w kraju żadnych wewnętrznych niesnasek, z których mogłaby powstać wojna domowa“[19]).

Równocześnie stany pruskie stawiały opór żądaniom cesarza Albrechta, który chciał, by Zakon rozpoczął wojnę

---

[16]) Ibid. II, 72.

[17]) Schütz C., Rerum Prussicarum Historia, Gdańsk 1769 str. 306.

[18]) Voigt P., Gesch. der Eidechsengesellschaft, str. 88—89.

[19]) AST. II, 87—90.

z Polską, Polska bowiem interweniowała w Czechach. Na zjeździe 4. X. 1438 w Elblągu stany nie chciały brać udziału w poselstwie Zakonu do cesarza, by nie zachęcić go do żądania rozpoczęcia wojny przeciw Polsce. W instrukcji skarżyły się, że cesarz Zygmunt obiecał dać pomoc, lecz jej nie dał, przez co Zakon poniósł wielkie szkody[20]). Na zjeździe w Elblągu 10. I. 1439 stany oświadczyły, że przyjmą poselstwo cesarza tylko na pełnym zjeździe stanów, obecny zjazd jest zbyt nieliczny[21]). Wójt z Lipienka rokował ze szlachtą chełmińską 16. I. 1439, nie wiadomo bliżej o czym[22]). Na zjeździe 4. II. 1439 w Malborku biskup warmiński Franciszek Kuhschmaltz odmówił w imieniu stanów i Zakonu zerwania pokoju z Polską. Było to zwycięstwo poddanych Zakonu. Ale równocześnie w. mistrz odrzucił żądania stanów co do zniesienia licencji na wywóz zboża, obawiano się bowiem głodu. Licencje te były źródłem zysku dla osób uprzywilejowanych przez Krzyżaków, nieraz cudzoziemców, i źródłem dochodów Zakonu na szkodę ludności w czasach nieurodzaju[23]).

Stany dalej walczyły o sąd na zjeździe w Elblągu 18. III. 1439 i wreszcie sprawę wygrały: w. mistrz przyobiecał zwołanie sądu, ale za to odrzucił żądanie zniesienia cła funtowego, ograniczenia prawa pierwokupu Krzyżaków do ich istotnych potrzeb własnych i zakazu wywozu zboża do 23. IV. t. r.[24]). W tej sprawie stany uzyskały decyzję na zjeździe 17. V. 1439 w Malborku, gdzie zakazano wywozu

---

[20]) Ibid. II, 82—85.

[21]) Ibid. II, 94—96.

[22]) Ibid. II, 96.

[23]) Ibid. II, 96—99.

[24]) Ibid. II. 104—106.

zboża, z wyjątkiem uczynionym na rzecz szafarza królewieckiego na 30 łasztów mąki[25]).

Stany wobec sporów w Zakonie czuły się coraz mocniej. Przeciw w. mistrzowi wystąpił z poduszczenia cesarza Albrechta mistrz niemiecki Eberhard v. Saunsheim, wysuwając sfałszowane statuty Wernera v. Orseln, które dawały mu rzekomo prawo kontroli nad w. mistrzem. Pisali do stanów z Inflant dwaj biskupi w sprawach sporu z w. mistrzem (22. III. 1439)[26]); skarżył się im na zjeździe 24. VII. 1439 w Elblągu sam Russdorf na mistrza krajowego niemieckiego i prosił o radę — mieli się o nią spytać swych mocodawców. Stany wciągano do rozstrzygania najżywotniejszych spraw nie tylko Prus, ale i Zakonu. Przedstawiciele stanów postanowili tedy zwrócić się do mocodawców, jak mogłyby stany dla obrony przywilejów i wolności związać się ściślej przez umowę i ślubowanie, w jaki sposób przedstawić na piśmie wszystkie skargi i krzywdy oraz poprzeć je dokumentami. Był to więc dalszy krok do stworzenia Związku, którego projekt pojawia się już w formie konkretnej. Inicjatorów nie znamy, ale mamy pewne dane co do rokowań miast o wzajemną obronę przywilejów i wolności: „jak jedno miasto wobec innego ma się zachować w sprawie takich żądań i rzeczy, oraz czy jedno miasto będzie wiernie wspierać drugie w utrzymaniu i pomnożeniu przywilejów, wolności, sprawiedliwości i starego obyczaju, oraz czy chcą wzajemnie okazywać sobie dalszą zgodę i wiarę". Na następny zjazd każdy miał dać odpowiedź, ale do zawarcia konfederacji nawet miast samych nie doszło; zdaje się, że w radach miejskich były jakieś opory albo obawy, może zaś szlachta nie była jeszcze gotowa. W każdym razie miasta wyraźnie przodują w inicjatywie za-

[25]) Ibid. II, 111.

[26]) Ibid. II, 107—108.

łożenia Związku, którą pierwsza wysunęła szlachta dzierzgońska w formie ogólnej. Nazwiska przedstawicieli miast niewiele nam powiedzą: byli nimi na owym zjeździe z Chełmna Wawrzyniec Koning, Tideman v. Herken, z Torunia Jan Huxer, Arnold Muesing, z Elbląga Werner Rouber, Piotr Zukaw, Mikołaj Witte, Maciej Kistenbuch, z Królewca Mikołaj Bleesz, Paweł Schadewinkel, z Gdańska Łukasz Mekelfeld, Henryk Vorrath, Bartold Burammer[27]). Z nich osobistością wybitną był jedynie Vorrath, mąż stanu hanzeatycki, jemu tedy przypisać można by inicjatywę założenia odrębnego Związku miast. Vorrath zmarł w r. 1443[28]), żaden z pozostałych przedstawicieli miast nie miał odgrywać większej roli jako indywidualność w dziejach Związku.

Na zjeździe 26. VIII. 1439 w Malborku stany odłożyły odpowiedź w. mistrzowi na zapytanie, jak postąpić w sporze jego z obu mistrzami, niemieckim i inflanckim, którzy weszli w porozumienie. Stany zasłoniły się zbyt małą ilością obecnych przedstawicieli szlachty. Był to wybieg. Za to stany dalej rokowały o założenie Związku, chciały „żądać zachowania przywilejów, wolności, praw do końca". Prosiły w. mistrza o zjazd dla obrony praw, a jeśliby się nie zgodził, Chełmno i Toruń miały zwołać zjazd delegatów z pełną mocą w tej sprawie, by rzecz do końca doprowadzić. Wśród przedstawicieli miast jest Vorrath z Gdańska, z Chełmna Tideman v. Herken i Piotr Bischofsheym, z Torunia Jan Huxer i Tileman vom Wege, człowiek bardzo energiczny i radykalny. Można mu przypisać hasło zwołania zjazdu poza w. mistrzem, bez jego zgody. Ze szlachty nikogo reces gdański nie wymienia[29]).

---

[27]) Ibid. II, 114—117.

[28]) Recke W., Danzig u. der deutsche Ritterorden, Hansische Volkshefte VIII, str. 20—21. Por. Reibstein E., Heinrich Vorrat Z. W. XLII.

[29]) AST. II, 120—122.

W. mistrz odrzucił żądanie osobnego zjazdu i przez całą jesień zjazdów nie było. Tymczasem wybuchł rokosz trzech konwentów dolnopruskich, Królewca, Balgi i Brandenburga (Pokarmina) przeciw w. mistrzowi. Większość mieli tam rycerze pochodzący z Górnych Niemiec, którzy mieli za złe w. mistrzowi, że popiera Nadreńczyków. Konwenty zwracały się o pomoc do stanów, a w. mistrz zaniepokojony obrotem sprawy, wreszcie zgodził się na zjazd stanów, chcąc znaleźć w nich oparcie przeciw braciom zakonnym.

Na dzień 2. I. 1440 w Elblągu zwołany został zjazd w sprawie pisma mistrza niemieckiego. Już przed zjazdem ziemia chełmińska wystąpiła jako całość w liście 20. XII. 1439 do Gdańszczan w tej sprawie. List ten wystosowali sędzia Janusz Legendorf, który pieczęć przywiesił, Olbracht z Trzciany (herbu Rogala), z Chełmna Tideman v. Herken, Bartłomiej Rosenick (Resyncz?), z Torunia Herman Reusopp (Rusup), Hans T h e u d e n k u s. Chełmno i Toruń jako najstarsze miasta w Prusach były „głową“ miast, przy czym małe Chełmno miało pierwszeństwo. Hierarchiczny zmysł średniowiecza wyrażał się w uznaniu jego pierwszeństwa i przodownictwa. Na samym zjeździe złożono skargi na piśmie ze strony rycerstwa i miast ziemi chełmińskiej, które żądały: przyobiecanego dwukrotnie sądu, którego w. mistrz nie zwołał, zniesienia cła funtowego w myśl obietnicy w. mistrza przy hołdzie (1422), że zatrzyma dawne prawa, zniesienia opłat w młynach, których mimo obietnic w. mistrz nie skasował, wolnego dowozu produktów rolnych do tego miasta, do którego kto chce dostarczać, i zniesienia prawa pierwokupu Krzyżaków, którzy nadużywali go dla osiągania niesłusznych zysków. Złożono też skargi na mincerza.

W. mistrz odmówił w sprawie cła; oświadczył, że nie może zmusić młynarzy, by nie pobierali opłat dodatkowych, ani zezwolić na wolny dowóz zboża do miast, bo młyny Za-

konu straciłyby rację bytu; odmówił też zniesienia prawa pierwokupu zaznaczając, że teraz Krzyżacy kupują ledwie dziesiątą część tego, co kupowali od poddanych. Ale gdyby stosowali przymus, należy zawiadomić w. mistrza. W zamian za to żądał, by Krzyżacy mogli swobodnie kupować towary w miastach. Co do żądania, które stany wysunęły, by odbyć zjazd z prałatami w sprawie krzywd, w. mistrz odłożył go do Wielkanocy i zakazał odbywania zjazdów do tego czasu [30]).

Ale miasta wbrew temu zakazowi odbyły zjazd 18. I. 1440 w Elblągu; protestowały przeciw zakazowi w. mistrza i postanowiły złożyć protest wspólnie z rycerstwem chełmińskim. Inne ziemie nie są wspomniane — widocznie trzymały się w rezerwie. Pisały też miasta do mistrza krajowego niemieckiego, który zwrócił się do stanów, wyrażając chęć złożenia skarg na następnym zjeździe dostojników Zakonu. Potem rokowano o związek, traktując go jako związek miast. Widocznie mieszczanie gotowi byli zrezygnować ze związku ze szlachtą. Gdański reces ze zjazdu zawiera następujący ustęp: „Również prowadziły miasta między sobą długie, pilne rokowania o przyszły związek w sprawach słusznych i dopuszczalnych a więc gdyby kto chciał skrzywdzić lub pozbawić praw naszego pana albo gdyby kto chciał stosować przemoc wobec miast lub ich mieszkańców“ [31]).

A więc chodziło niby o obronę w. mistrza przed krzywdą i uciskiem, poza tym o obronę miast. Postanowiono też, że każdy z delegatów ma w swej radzie o to rokować, a na następnym zjeździe będzie założony związek. Zjazd ten ma się odbyć przed zjazdem stanów, zapowiedzianym na czas po Wielkanocy przez w. mistrza. Zjazd ten

[30]) Ibid. II, 128—135.

[31]) Ibid. II, 137 Tor. i Elbl. recesy dodają tu: „adir vorunrechten“.

w sprawie założenia związku mają zwołać panowie (czyli rada) z Chełmna i Torunia, podając dzień i miejsce, „und disselbe sal eyme iczlichen, ernstlich seyn befolen in rates weise bey im czu halden", co oznaczać może tylko tajemnicę. Z Chełmna na zjeździe byli Bartłomiej Rosenick, Wawrzyniec Czeitcz, z Torunia Mikołaj Gelyn, Gotszalk Hitfeld (przedstawiciele starego patrycjatu), z Elbląga Piotr Żukaw, Piotr Storm, Mik. Witte, Maciej Kistenbuch, z Braniewa Tomasz Werner, Bayseman, ze St. Miasta Królewca Tomasz Lange, z Knipawy (część handlowa Królewca) Jurga Langerbeyn, z Gdańska Henryk Buck i Meynard vom Steyne[32]). Trudno tu wskazać na inicjatorów, na jednostki kierownicze, chyba że wskażemy elblążan, którzy najmniej zmieniają swój skład osobowy. W każdym razie plan przewidywał założenie nie związku ogólnego, lecz tylko miejskiego. Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że już wówczas naszkicowano projekt aktu Związku. Zjazd powziął tedy wyraźnie rewolucyjne postanowienia, zastanawiał się też nad odmową płacenia cła funtowego i postanowił odbyć naradę w wypadku, gdyby nastąpiła zmiana na stanowisku w. mistrza: mieszczanie przewidywali tedy przewrót, a może też wiedzieli o przygotowanym zamachu na w. mistrza[33]).

Paweł Russdorf wobec buntu konwentów postanowił zwołać ogólne zebranie Krzyżaków, przez statuty nie przewidziane, i postanowił szukać przeciwwagi w zjeździe stanów. Walne zebranie Krzyżaków wyznaczone zostało na 26. II., zjazd stanów zwołany został do Elbląga na 21. II. W. mistrz szukał sposobów zbliżenia się z Gdańskiem, z którym przedtem stosunki zepsuł (8. II.)[34]), zbuntowane zaś konwenty zbliżyły się do stanów. Konwenty wystosowały

[32]) Ibid. II, 135—138.

[33]) Ibid. II, 287 (Rückblick).

[34]) Ibid. II, 143.

list do chorążego, rycerzy i giermków ziemi chełmińskiej oraz do miast tej ziemi, burmistrza i rady m. Chełmna. Chorążym chełmińskim był Jan Cegenberg, daleki następca na urzędzie Mikołaja Ryńskiego[35]). Tymczasem obradowało rycerstwo. Mamy wiadomości o zjeździe rycerstwa elbląskiego w Burdynach (Burdeyn) przed 18. II.[36]) Rycerstwo chełmińskie zebrało się zapewne wcześniej, skoro już przed 17. II. przysłało ono list do rycerstwa świeckiego. Za jego pośrednictwem zapraszało ono całą szlachtę pomorską na zjazd w Elblągu z pełnomocnictwami w celu rokowań z w. mistrzem, konwentami zbuntowanymi i dostojnikami Zakonu, a także i dla innych spraw korzystnych. Ale szlachta świecka pełnomocnictw posłom nie dała[37]). Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że wobec bierności masy szlacheckiej przywódcy szlachty chełmińskiej i zapewne ostródzkiej starali się wykorzystać zjazd, by przystąpić do związku miast. Z projektu zjazdu ogólnego związku, rzuconego w 1438, wyłaniać się począł, jak wspomniano, partykularny związek miast. Politycy chełmińscy chcieli koniecznie przyłączyć doń szlachtę. Ale w ziemi świeckiej przeważały wpływy przyjaznego Krzyżakom Botha v. Eulenburg, sędziego i członka rady w. mistrza.

Zanim doszło do zjazdu, kilku komturów z udziałem Konrada v. Erlichshausen, komtura toruńskiego, dokonało między 10 a 21 lutego zamachu. Zmusili oni w. mistrza do zmiany polityki wobec zbuntowanych konwentów. W. marszałkiem został Konrad v. Erlichshausen, który uspokoić miał perswazją zbuntowane konwenty. Ale na odwołanie zjazdu stanów było zbyt późno.

---

[35]) Ibid. II, 144.

[36]) Ibid. II, 148.

[37]) Ibid. II, 148—149.

Dnia 21. II. 1440 odbył się zjazd stanów w Elblągu. Tu przedstawiciele miast z Chełmna Tideman v. Herken, Bartł. Rosenick, z Torunia Jan Huxer, Herman Reusopp (Ruwsopp), (który walczył o zawarcie pokoju z Polską w r. 1435), Habundius Winter, Gotszalk Hitfeld (więc aż 4 przedstawicieli), z Elbląga Piotr Zukaw, Henryk Halbwachsen, Piotr Storm, Mik. Witte, Maciej Kistenbuch, z Braniewa Tomasz Werner, Czander v. Loyden, ze St. Miasta Królewca Bertold Huxer, Hans Brunaw, z Gdańska Piotr Holste, Henryk Vorrath, Henryk Focke, z Knipawy Jurga Langerbeyn i Mik. Rebeyn założyli wraz ze szlachtą chełmińską, ostródzką, elbląską, pomezańską i warmińską Związek. Analizując osoby mieszczan możemy zauważyć, że przedstawiciele Chełmna, Elbląga i Torunia są prawie ci sami, co na zjeździe 18. I. 1440, z Gdańska są inni posłowie z Vorrathem na czele. Wśród posłów występują osobistości, które będą odgrywały rolę w historii Związku i powstania (Habundius Winter). Szlachta chełmińska przystąpiła do Związku niewątpliwie za sprawą Jana Cegenberga, ale poza tym widzimy wśród uczestników zjazdu jaszczurkowców Augustyna z Szewy i Szymona z Głażejewa, gorliwych związkowców: Jana z Wichulca, Bartosza z Turznic, Janusza Rokusza z Dźwierzna, Jakusza z Osieczka. Zaliczeni są do niej wyjątkowo rycerze bratiańscy, którzy nie uważali swej ziemi za część chełmińskiej. Razem z z. chełmińskiej występuje na zjeździe aż 16 przedstawicieli. Z ziemi ostródzkiej na plan pierwszy wysuwa się chorąży i członek rady w. mistrza Jan Bażyński, obok niego rycerz pasowany Gunter z Dylewa, zięć Mikołaja Ryńskiego, i sędzia Uzdowski; z ziemi pomezańskiej wójt biskupi a gorliwy związkowiec Ramsz z Krzykosów i inni; z ziemi dzierzgońskiej Segenand z Waplewa sędzia, przodek Rejtanów, Paweł z Nowej Wsi i Mikołaj z Buchwałdu, krewny Jana Cegenberga i in.;

z Warmii przedstawicielem był Janusz Wargell, z ziemi elbląskiej trzech mniej znanych rycerzy.

Na zjeździe zapadła decyzja powołania do życia dawno przygotowywanego formalnego związku dla obrony interesów i praw. Projekt statutu został ustalony, wyznaczono zjazd celem opieczętowania aktu na 13. III. 1440 i postanowiono zaprosić nieobecne okręgi. Do w. mistrza udała się delegacja złożona z 8 osób z Janem Cegenbergiem na czele. Cegenberg przedstawił konieczność założenia Związku wobec zatargów w Zakonie i złych zamiarów Polaków (te ostatnie były tylko pozorem, Polska bowiem zaangażowana była w polityce węgierskiej). Cegenberg prosił dalej o utrzymanie przywilejów i obiecywał w. mistrzowi pomoc w utrzymaniu się przy władzy.

Reces gdański takie słowa wkłada w usta przedstawicieli Związku: „tak wiedli wspólnie wszystkie rokowania, by założyć wśród siebie związek, aby każdy był pewien swego życia i mienia oraz mógł utrzymać się przy swym prawie, jakie miał właściwie i słusznie od dawna". Paweł Russdorf, zupełnie złamany wypadkami, które świeżo zaszły, dziękował im za przyjacielską pomoc, przeciw projektowanemu związkowi nie założył sprzeciwu. Zapytał jedynie: „Słyszymy , że chcecie związać się dla zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia oraz dla obrony swego prawa?" Odpowiedź brzmiała: „Tak, panie, to jest nasze mniemanie i po to rzecz zaczęliśmy". Na to odpowiedział w. komtur Hirschberg, życząc delegacji, by Związek powstał w dobrej godzinie: „Daj Boże, byście to zaczęli w dobrą godzinę". W. mistrz usprawiedliwiał się, że nigdy nikogo nie chciał skrzywdzić, można mu w całości ufać[38]).

Delegacja wyszła w przekonaniu (lub może je tylko w sobie urobiła), że w. mistrz konfederację zatwierdził. W isto-

[38]) Ibid. II, 152—156.

cie była to zgoda milcząca, ale zgoda[39]). Dopiero później przyszło otrzeźwienie i w. mistrz prosił, by opieczętowanie dokumentu i zjazdu w tym celu odłożono do Wielkanocy. Obiecywał, że wówczas na zjeździe wszelkie skargi zostaną rozpatrzone i usunięte[40]). Była to niezręczna i spóźniona próba naprawienia błędu.

Kierownictwo powstającej organizacji przygotowało wzory pełnomocnictw dla zjazdów rycerstwa, które miało wybrać przedstawicieli na zjazd do Kwidzyna. Nie były to dokumenty z okienkami, ale wzory, które pisarze mieli przed oczyma i nieco przerabiali[41]). Okręgi toruński i bierzgłowski odbyły zjazd i wystawiły pełnomocnictwa 10. III., okręg radzyńsko-grudziądzko-rogoziеński wysłał pełnomocników na zjazd 13. III., ale dokument wystawił dopiero 15. VI. 1440. Zapewne jest to jedynie data dokumentacji[42]).

Obrano Kwidzyn na miejsce zjazdu ze względu na to, że nie było tam zamku krzyżackiego, lecz jedynie katedra obronna z mieszkaniami kanoników. Biskup pomezański Kasper Linke, bodaj Prusak z pochodzenia, nie był wrogo usposobiony i nie występował aktywnie przeciw Związkowi. W Gdańsku odbył się zjazd małych miast Pomorza 25. II.[43]). Zaproszenia do innych miast wysłało Chełmno już 27. II.: „Zawarliśmy Związek i przyrzekliśmy ręką oraz ustami stać wiernie jedni przy drugich w sprawach słusznych dla obrony przed przemocą naszego życia i mienia, jak to

[39]) Ibid. IV, 29. Podawano później ze strony Związku, że w. mistrz zapytał, po co się związali. Odrzekli: „wieder gewalt und unrecht. Doruf er en wider andtworte, das er dorinne nimands verdachte wen swerlich ist gewaldt zu leiden". Może to amplifikacja Cegenberga i towarzyszy jego. Ibid. IV, 31.

[40]) Ibid. II, 167.

[41]) Np. Ibid. II, 165—167, 232—233.

[42]) Ibid. II, 232—233.

[43]) Ibid. II, 160—161.

waszym miłościom będzie jasno opowiedziane na zjeździe w Kwidzynie: „uff dem tage czu Marienwerder klerlich wirt vorczalt“[44]). A więc miano dopiero opowiedzieć przedstawicielom miasteczek, o co chodzi. Grudziądz obiecał, że wyśle delegatów; miasto było z powodu udziału w handlu wiślanym zależne od Gdańska i Torunia[45]). Inne miasteczka wahały się, tym bardziej, że komturowie i wójtowie krzyżaccy prędzej od władz centralnych otrzeźwieli i zaczęli przeciwdziałać. Tak więc komtur człuchowski już 6. III. był w Chojnicach, gdzie mieszczanie obiecali nie wiązać się przeciw cłu funtowemu. Komtur pisał, że jeśliby go w. mistrz wezwał na zjazd, jest nadzieja, że mieszczanie do Związku nie przystąpią; to samo słychać było ze Świecia. Komtur radził dotrzymać praw i przywilejów oraz rozpatrzeć skargi szlachty[46]). Sam w. mistrz po cichu starał się przeciwdziałać powstającej konfederacji, tak np. rada miasta Nowego pisała do Gdańska, że jej zakazał udziału w zjeździe, ale ona wyraża zgodę na wszystko. Może zresztą nadużywano tu nazwiska Russdorfa?[47])

Szlachta chełmińska zjechała do Lisewa już 5. III. i wybrała 3 pełnomocników: Jana Cegenberga, Konrada ze Świętego i Guntera z Pettirkaw (miejscowość dziś zaginiona?) Mieli oni opieczętować akt. Jan Cegenberg publicznie mówił: „że ten związek i opieczętowanie (jego aktu) dzieją się za wiedzą jego łaskawości (w. mistrza)“. Komtur grudziądzki wydostał list Chełmna, zapraszający miasta na zjazd, i przesyłał go w. mistrzowi. Donosił, że Związek chce walczyć o zniesienie cła funtowego. Donosił też, że związkowcy mają dać odpis statutu w. mistrzowi dopiero po opie-

[44]) Ibid. II, 161—162.

[45]) Ibid. II, 161—162.

[46]) Ibid. II, 162—163.

[47]) Ibid. II, 163—164.

czętowaniu; radził wydostać go wcześniej. Pytał, czy może puścić mieszczan na taki zjazd. Z listu jego przebija niepokój[48]). O tym samym zjeździe w Lisewie pisał komtur toruński, że: „złączyli się z miastami i ziemiami i powszechnie ze wszystkimi okręgami oraz między sobą zawarli związek". Związkowcy żałują, że okręg balgijski jest oporny, lecz mają nadzieję, że przystąpi on choćby po opieczętowaniu aktu[49]). Okręg toruńsko-bierzgłowski wystawił pełnomocnictwa, jak wspomniano, 10. III.[50]).

Na zjeździe przystąpili do Związku przedstawiciele części Pomorza i wielu miasteczek. Postanowiono też wspólnie naradzić się przed złożeniem hołdu nowemu w. mistrzowi. Widocznie liczono się ze zmianą na stanowisku kierowniczym mimo pozornego odprężenia w Zakonie. Uchwalono wzór aktu przystąpienia dla miast[51]), który był czasem stosowany z odchyleniami[52]). Był też formularz dla ziem, choć nie dochowany w całości[53]).

Statut Związku Pruskiego można podzielić na kilka części: 1) Wstęp z inwokacją, intytulacją i dyspozycją, 2) statut właściwy, składający się z 5 artykułów, 3) lista pełnomocników, przywieszających pieczęcie do statutu dla nadania mu mocy, 4) *sponsio reciproca* rycerstwa i mieszczan, 5) *actum* i *datum*, 6) aprekacja *(Deo gratias. Amen)*.

Pod względem dyplomatycznym zwraca uwagę brak arengi, który da się wytłumaczyć może charakterem prywatnym dokumentu. Następnie umieszczenie formuły *sponsio reciproca* po liście pełnomocników przywieszających pie-

---

[48]) Ibid. II, 164—165.

[49]) Ibid. II, 165.

[50]) Ibid. II, 165—167.

[51]) Ibid. II, 169.

[52]) Ibid. II, 180, 182.

[53]) Ibid II, 178, 179—180, 181, 182.

częcie a przed *actum*, *datum* i formułami końcowymi musi budzić zdziwienie. Formuła ta powinnaby się znajdować po artykułach statutu, a więc przed listą pieczętujących pełnomocników. Nasuwa się tedy przypuszczenie, że dodana została później. Sama formuła wskazuje raczej na wzory hanzeatyckie, gdyż w dokumentach Hanzy wzajemne zobowiązania bywają nieraz w identycznej niemal formie[54]). Tu zaręczenie wzajemne nie jest ujęte w formułach identycznych, ale bardzo podobnych. Toeppen jednak podaje, że między uchwalonym 21. II. projektem statutu a oryginałem zachodzą tylko drobne różnice redakcyjne[55]). Stąd należy wnioskować, że zmiany nastąpić musiały wcześniej. Pierwotny projekt, jak wolno przypuszczać z analizy aktu, nie obejmował formuły wzajemnego zaręczenia, ponieważ przeznaczony był dla miast. W takiej formie byłby on przedstawiony na zjeździe miast 18. II., gdzie postanowiono projekt Związku przedstawić radom miejskim. Wyżej wyraziliśmy przypuszczenie, że istniał już wówczas projekt aktu w postaci minuty. Ta minuta zaginęła, do nas doszła druga minuta, niemal identyczna ze statutem, spisana po przystąpieniu rycerstwa do konfederacji, odpowiednio tedy przeredagowana. Pośpiech był zapewne przyczyną wstawienia wzajemnego zaręczenia w miejscu niewłaściwym z punktu widzenia dyplomatyki. Rzuca to światło na atmosferę nerwową, w której powstawała konfederacja; twórcy jej niewątpliwie powiadomieni byli o zamachu na Malborku i nie wiedzieli jeszcze, czego się spodziewać. Należy przypuszczać, iż musieli się rozjeżdżać pośpiesznie z wiadomościami o doniosłych wydarzeniach.

Kto był twórcą aktu? Wspomniano wyżej, że pierwotny zamiar obejmował założenie związku miast, należy więc

[54]) Bremisches Urkundenbuch (1873), str. 141, Hansisches Urkundenbuch (1876) I, str. 172, 81, Lübisches Urkundenbuch I, str. 95.

[55]) AST. II, 154—155.

szukać autorów wśród mieszczan, na co wskazują wzory hanzeatyckie. Wśród mieszczan słynęli jako prawnicy mieszkańcy Chełmna. Na zjazdach 18. I i 21. II występuje z Chełmna Bartłomiej Rosenick, obok niego na pierwszym miejscu Wawrzyniec Czeitcz, na drugim Tileman v. Herken, z Torunia 2. I i 18. I Mikołaj Gelyn, 18. I i 21. II Gotszalk Hitfeld, a na tym ostatnim zjeździe obok niego Herman Reusopp, Huxer, Hab. Winter. Wydaje się, iż można wskazać na Rosenicka, może na Hitfelda jako na współautorów redakcji tekstu. Ale to tylko możliwość.

Związek był organizacją otwartą, do której zapraszano członków i których dopływu się spodziewano. Do Związku przystępowały licznie miasteczka i ziemie: 31. III 1440 Starogard, 3. IV Pasłęk, Morąg, Liebstadt (Miłakowo), Tolmicko, Młynary (w Elblągu, na lokalnym zjeździe). Taki sam zjazd lokalny odbył się 3. IV w Gdańsku, gdzie przystąpiły Tczew, Gniew, St. Miasto Gdańsk, Nowe, Lębork, Łeba, Hel; Puck. Dnia 17. IV przystąpił Kwidzyn, 29. IV — Lubawa, 30. IV — szlachta gdańska, lęborska i pucka w Gdańsku, na pewno na zjeździe, zwołanym przez mieszczan, gdyż roki sądowe odbywały się we dworze w Sulminie pod Gdańskiem. Dnia 1. V przystąpiły Chojnice, 5. V — stołeczny Malbork, a na zjeździe w Elblągu — Bartoszyce, Szępopel, Rastemburg (Kętrzyn), Frydląd; osobno tamże wystawili dokument przedstawiciele Warmii: szlachty, miast Ornety, Lidzbarka Warm., Reszla, Dobregomiasta, Wartemborka (Barczewa), Jezioran, Bisztynka, Olsztyna, Fromborka, Melzaku (Pieniężna). Tegoż dnia, bez podania miejsca, wystawili dokument w imieniu szlachty balgijskiej Filip z Bezledy (Bayseleyden) i Piotr Tolkynen, choć nie jest jasne, czy akt ten nie dotyczy tylko ich osób. Dnia 6. V w Elblągu przystąpiły szlachta tucholska i miasto Tuchola. Wszystkie te akcesy nastąpiły podczas zjazdu stanów z w. mistrzem w Elblągu, podczas którego w. mistrz zniósł cło funtowe

w zamian za uznanie go w. mistrzem aż do śmierci. Był to szczytowy punkt powodzenia Związku[56]).

Teraz przystępowali opieszali: 30. V Kreutzburg i Domnowo, 21. VI — Sztum, 26. VI — szlachta brandenburska, właściwie tylko 3 rycerzy(sędzia Hans Proik, Jurga Surwille i Hans Labayn) bez podania miejsca, 18. X zgłosiły akces Gerdawy i Maciej, komornik powiatu sztumskiego, a więc urzędnik Zakonu (bez miejsca). Jeszcze 20. IV 1441 przystąpił okręg Wargen na Sambii (w osobach trzech rycerzy: Hermana Tzeteritz, Jakuba v. d. Tryncke, Olbrachta Fogell, zdaje się przybyszów na ten teren[57]) Pasym przystąpił 27. VI 1441, miasteczka Nibork (Nidzice), Działdowo, Dąbrowno, Olsztynek przystąpiły 13. II 1444, kierując pismo do rady Torunia i Jana Bażyńskiego. Otto Machwic złożył akt przystąpienia do Związku 21. IX 1453. Prabuty przyjęto dopiero 21. II 1454[58]), choć prosiły o to wcześniej, Związek bowiem nie chciał zrywać z biskupem Linke, by móc w razie niebezpieczeństwa odbywać zjazdy w Kwidzynie.

Gdy Zakon podjął akcję rozbijania Związku, rozpoczęły się wystąpienia. Statut Związku nie przewidywał wystąpienia, toteż władze Związku odmawiały wydania pieczęci, przywieszonej do aktu, i odpowiadały na wystąpienie bojkotem. Celem jego było wywołanie w miastach buntu pospólstwa i obalenie rady sprzyjającej Zakonowi, by ją zastąpić przez zwolenników Związku. Rycerzy upominano;

---

[56]) Ibid. II, 207—212.

[57]) Tzeteritz jest zapewne Polakiem, może z Kaszub, Fogell pochodzi zapewne z rodziny osiadłej w z. ostródzkiej, rodzina v. d. Tryncke pochodzi może spod Grudziądza. Por. Joachim E.-Klinkenborg M., Familiengesch., der Gr. Finck v. Finckensteinschen Geschlechts (Berlin, 1920) 13.

[58]) Przystąpienia AST. II, 176—183. Prabuty chciały przystąpić w grudniu 1452, ale sprawę odłożono AST. III, 350—352 (instrukcja toruńska z 27. XII. 1452).

gdy to nie skutkowało — uważano ich za bezecnych, czyli pozbawionych czci.

W r. 1446, gdy w. mistrz Konrad v. Erlichshausen usiłował rozbić Związek przy pomocy biskupów, na jego polecenie komturowie badali nastroje miasteczek. Gotowość wystąpienia zgłosiły wówczas Nowe Miasto Toruń[59]), Nowe Miasto n/Drwęcą[60]), szlachta tucholska i miasto Tuchola[61]), Chojnice, które chciały nawet na zjeździe zażądać zwrotu pieczęci[62]); Zalewo, Liwski Młyn nie były w Związku[63]), podobnie Łasin[64]), Ostród, Człuchów, Frydląd (Debrzno) koło Człuchowa, Hamersztyn (Czarne)[65]). Były to miasteczka czysto rolnicze. Gotowe były wystąpić, byle w. mistrz odebrał za nie pieczęci z aktu Związku: Nowe Miasto Toruń, Nowe Miasto n/Drwęcą, Chojnice, Tuchola, Allenburg[66]). Akcja ta nie została przeprowadzona przez w. mistrza, który wobec oporu Związku wycofał się.

Natomiast za w. mistrza Ludwika v. Erlichshausen ok. 9. XII 1450, w czasie pobytu legata, wystąpiły ze Związku: Malbork, Chojnice, Nowe Miasto Toruń[67]). Konfederacja stosowała wobec nich bojkot. Fakt, że burmistrz Nowego Miasta n/Drwęcą Langeherman stał po stronie Zakonu, nie decydował o postawie miasteczka jako całości[68]). W Nowym Mieście Toruniu przewrót, który wypędził radę przeciwną Związkowi, nastąpił 11. VIII 1453; władzę objęła

---

[59]) AST. II, 715.
[60]) Ibid. II, 719.
[61]) Ibid. II, 719—720.
[62]) Ibid. II, 720—721.
[63]) Ibid. II, 723—724.
[64]) Ibid. II, 727.
[65]) Ibid. II, 766.
[66]) Ibid. II, 766.
[67]) Ibid. III, 201.
[68]) Ibid. III, 140, 201 (por. II, 766).

rada Starego Miasta wraz z wydziałem z 10 osób. Potem dawna rada wróciła, ale wydział pozostał. 11. XII 1453 rada została ponownie na dobre wygnana[69]). W Chojnicach przewrót nastąpił ok. 15. II 1454, więc już po wybuchu powstania[70]). Malbork trwał przy Krzyżakach do zajęcia zamku 6. VI 1457, potem pod wpływem burmistrza Bartłomieja Blume zbuntował się przeciw królowi. Po oblężeniu kapitulował 6. VIII 1460[71]). W czasie wojny mniejsze miasta często zmieniały obóz.

Szlachta częściowo wystąpiła ze Związku pod wpływem akcji Sandra Bażyńskiego[72]) i Segenanda z Waplewa w maju 1452 w ziemi ostródzkiej, dzierzgońskiej i elbląskiej[73]). Rozbijaczy wezwano na zjazd, by się wytłumaczyli, o ile nie wystąpili (przynajmniej Sandra Bażyńskiego[74]). Drobne rycerstwo na Kaszubach pozornie opuszczało konfederację[75]), w istocie było jej wierne.

Konkurencyjny związek przy w. mistrzu założyć chciał komtur ostródzki Wilhelm v. Eppingen w końcu stycznia 1454 (list z 20. I). Ten Związek wiernych miał karać odstępców drogą samosądu[76]). Założono także taką konfederację w Przesmarku przed 13. I 1454[77]) z rezultatem żałosnym, bo drobne rycerstwo po wybuchu powstania przeszło na

---

[69]) Górski K., Historia polityczna Torunia do r. 1793. Dzieje Torunia (Toruń 1933), 21—23.

[70]) AST. IV, 328, 333.

[71]) Górski Karol, Fragmenty dziejów Prus w XV w. Rocznik Gdański IX—X (1936), 134.

[72]) Art. Górskiego K. w „Polskim Słowniku Biograficznym", t. I, 375.

[73]) AST. III, 385—389, 392—393, 405, 410—411.

[74]) Ibid. III, 456—7.

[75]) Górski Karol, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, 74—110.

[76]) AST. IV, 276.

[77]) Ibid. IV,268, 316.

stronę Związku. Mimo to Segenand z Waplewa, siedząc na Malborku po wybuchu powstania, występował w imieniu „Land und Stete", czyli skonfederowanych stanów, po stronie Zakonu. Akt tej konfederacji nie zachował się, nie ma też o niej wzmianek w kronice oblężenia Malborka[78]). Była to fikcja, której używano ze strony Zakonu, by rozpocząć w jakiejś formie rokowania ze zbuntowanymi poddanymi. W rzeczywistości konfederacji ogólnej przy w. mistrzu nie było wcale.

W ł a d z a m i Związku, ustanowionymi w statucie, był zjazd oraz stałe przedstawicielstwo. Zjazd zbierał się z samego prawa, bez zezwolenia w. mistrza, na skutek zaproszeń wysłanych przez stałą reprezentację. Kompetencje zjazdu były nieograniczone, wchodziła w ich zakres całość spraw państwa. Reprezentacja stała zwoływać miała zjazd w razie potrzeby, szczególnie w razie złożenia skargi o bezprawiu, którego nie dało się usunąć na drodze prawnej. Wykonywanie uchwał zjazdu było w każdym konkretnym wypadku przekazywane wybranym osobom lub korporacjom terytorialnym. Stałego organu wykonawczego statut ani praktyka pierwszych lat nie przewidywała. Stałą reprezentacją były: rycerstwo chełmińskie oraz miasta Chełmno i Toruń. W praktyce oznaczało to, że rady miejskie obu miast i ława sądu ziemskiego reprezentowały konfederację. Skład rad miejskich był zmienny, skład ławy także, ustalić jego nie można bez materiałów archiwum królewieckiego. Znajdują się tam wzmianki wskazujące, iż Jan Cegenberg, chorąży ziemski, był też starszym nad ławą, a występujący na zjazdach przedstawiciele tej ziemi byli zapewne też ławnikami. Przywództwo ziemi chełmińskiej nie było kwestionowane, w r. 1453 zapisano w „Orsachen des Bundes", że rycerstwo chełmińskie i miasta „zostały obrane i ustanowione na starszych

[78]) Ibid. IV, 339, 349.

Związku“[78]). Kancelaria cesarska 7. VII 1452 pisała w sprawie Piotra Polaka do „Johan von Czegenberge hauptmann, Nicklos vom Senczkaw landrichter“, rycerstwa, mieszczan i rad Chełmna i Torunia, „albo na ten czas starszym Związku w Ziemi Pruskiej“[80]). W oczach obcych Jan Cegenberg był starostą Związku, w Prusach nigdy tego tytułu nie używano.

W obliczu zbliżającego się procesu przed sądem cesarskim powstał na zjeździe w Kwidzynie 25. II 1453 projekt, by stworzyć radę tajną jako wydział do narad w czasie procesu. Obok przedstawicieli ziemi i miast chełmińskich mieli zasiadać w niej delegaci innych ziem z rozszerzonymi pełnomocnictwami. Dotychczasowe bowiem władze Związku mogły tylko zwoływać stany dla narad, decyzji co do meritum spraw pobierać nie mogły. Projektowano utworzenie wydziału z 8 szlachty i tyluż mieszczan. Rada tajna miałaby większe pełnomocnictwa, gdyż w skład jej wchodziliby ludzie z dalszych okolic, mogłaby dłużej obradować i szybciej działać. Projekt przewidywał ustanowienie jej na jeden rok. Posłowie na sąd mieli jej składać relację[81]). Ale projekt spotkał się ze sprzeciwem Gdańszczan, którzy snadź obawiali się o swą samodzielność[82]). Dopiero na zjeździe 8. IV 1453 w Kwidzynie ustanowiono radę tajną na pół roku, złożoną z 20 członków, których nazwiska nie zostały podane. Gdańsk cofnął swe zastrzeżenia: „Die dan also gekoren werden, die sollen das halbe yor lang zu tage zihen, und was do den of solchen tagen gehandelt wirdt, das heimlich bleiben soll, sollen sie bey iren eiden bey sich behalden und das ander den iren doheim einbringen“[83]). Szczególnie tedy

[78]) Ibid. IV, 29.
[80]) Ibid. III, 415—416.
[81]) Ibid. III, 700—701; por. 584, 596.
[82]) Ibid. III, 600.
[83]) Ibid. III, 707, 626—634, 628.

podkreślono tajny charakter rady. Próba ustalenia składu na podstawie niewielu znanych nam aktów rady zawodzi. Jeżeli porównać skład przesłuchujących pokrzywdzonych przez Zakon dn. 23. IV 1453 w Toruniu[84]) i skład wystawiających pełnomocnictwa dla posłów dn. 26. V 1453[85]), to zauważymy znaczne różnice:

Przesłuchanie:	Pełnomocnictwa:
Jan Cegenberg	Jan Cegenberg
Augustyn z Szewy	Augustyn z Szewy
Jan z Turzy	Jan z Wichulca
Szymon z Głażejewa	Szymon z Głażejewa
Ścibor Bażyński	Ścibor Bażyński
Ramsz Krzykoski	Maciej z Mielna (Melen w z. ostr.)
Gabriel Bażyński	Niklas Gewynner z Chełmna
Bartł. Rosenick z Chełmna	Jan v. Loe z Torunia
Hans Gewinner z Chełmna	Gotszalk Hitfeld z Torunia
Jan v. Loe z Torunia	Rutcher v. Birken z Torunia
Gotszalk Hitfeld z Torunia	Konrad Teudenkus z Torunia
Rutcher v. Birken z Torunia	Herman Stargard z Gdańska
Konrad Teudenkus z Torunia	Martin Cremon z Gdańska
Wilhelm Jordan z Gdańska	Wawrz. Pilgrim z Elbląga
Jan Maydemburg z Gdańska	Jan Grymme z Elbląga
	Bertold Huxer z Królewca (St. Miasto)
	Jerzy Langerbeyn z Królewca (Knipawa)

Posłami byli Jan z Turzy, Gabriel Bażyński, Ramsz Krzykoski, Jan Matzke z Chełmna, Tileman vom Wege z Torunia, Wilhelm Jordan z Gdańska. Albo tedy skład rady był zmienny, albo podane wyżej spisy nie obejmują składu rady. Przemawiałaby za tym osoba Jana Cegenberga któremu nie ufano ze względu na kontakty z Krzyżakami,

[84]) Ibid. III, 642.
[85]) Ibid. III, 659.

a który jest tu wymieniony. Zrezygnować tedy trzeba z próby ustalenia składu tajnej rady, tym więcej, że wchodził w jej skład niewątpliwie Jan Bażyński, którego tu nie ma na liście.

Kompetencje rady nie były ograniczone, choć w pierwotnym zamierzeniu miała ona zajmować się procesem. W tym celu ściągała ona nałożony przez Związek podatek[86]), wysyłała posłów i prowadziła sama proces oraz rokowania z Polską[87]). Kadencja jej skończyła się w dn. 8. X i została przedłużona na czas nieokreślony, zapewne na zjeździe w Chełmnie ok. 8—9. X 1453[88]). Rada werbowała wojska zaciężne, potem wypowiedziała posłuszeństwo Zakonowi i wysłała poselstwo celem poddania się Polsce[89]). Były to wszystko już kroki rewolucyjne, aczkolwiek na ogół stany średniowieczne przypisywały sobie prawo wybierania podatków i zaciągania wojska. Prawa te wypływały z zasady średniowiecznej, iż „tota communitas", związana w konfederację, jest podmiotem prawa na równi z panującym. Związek uważał się za powszechność społeczeństwa Prus, o czym świadczy jego nazwa urzędowa „Land und Stete", ziemie i miasta, bez żadnego omówienia specyfikującego. Świadczy też o tym zwoływanie zjazdów z samego prawa, bez zgody w. mistrza, przy czym zjazdy te występowały w imieniu całego kraju. Ci, którzy nie przystąpili do konfederacji, nie zakładali przeciw temu sprzeciwów, zajmując jedynie stanowisko bierne. Konfederacja pruska tedy była przez lat 15 uznanym przez ludność związkiem stanów, a władze jej reprezentowały istotnie kraj. Stan ten był uznawany *de facto* przez Krzyżaków, którzy zabiegali jedynie o rozwiązanie konfederacji, zarzucając jej istnienie

[86]) Ks. Teudenkusa, str. 1—87.
[87]) Górski, Państwo krzyżackie, 210—217.
[88]) AST. IV, 93—95.
[89]) Ibid. IV,378—387

nieprawe[90]). *De iure* Zakon konfederacji nigdy nie uznał. *De facto* uznawano ją i poza Prusami, np. cesarz, który przyjmował jej posłów, kierował do niej pisma[91]), pozwalał ściągać podatek na koszta procesu. Wyrokiem z dn. 1. XII 1453 rozwiązał ją, uznając za nieprawną, czego Związek nie uznał, podobnie jak i Polska.

Rozwiązanie konfederacji nie było przewidziane w statucie i nigdy oficjalnie nie nastąpiło. Jednak w r. 1485 uważano, że konfederacja przestała istnieć, skoro projektowano założenie nowej. Wybuch powstania i poddanie się Polsce nie położyło kresu istnieniu konfederacji. Aczkolwiek władze Prus czerpią teraz swe prawne istnienie z władzy króla, który mianuje urzędników, aczkolwiek zjazd stanów czyli sejmik pruski, zbierający się z samego prawa[92]), zastępuje zapewne dawny zjazd Związku, to rachunki, prowadzone w Toruniu przez Konrada Teudenkusa, świadczą, iż Związek istnieje, wypłaca żołd zaciężnym i pokrywa inne wydatki, związane z wojną[93]). Innym dowodem istnienia Związku jest jego odnowienie w r. 1457 przez szlachtę chełmińską wobec licznych odstępstw[94]). Ale śmierć Jana Bażyńskiego niewątpliwie przyczyniła się do osłabienia świadomości istnienia Związku, choć urząd gubernatora pozostał. Dalszym dowodem rozpadania się konfederacji w czasie wojny jest prowadzenie w Toruniu osobnej księgi wydatków z oblężenia Świecia z lat 1460—61[95]). W r. 1465 ro-

---

[90]) Por. proces. Ibid. IV, 203—206.

[91]) AST. III, 415—416.

[92]) Górski K., Pierwsze czterdziestolecie Prus Król. Rocz. Gd. XI, str. 9.

[93]) Górski, Pomorze, 184—256.

[94]) AST. IV, 534.

[95]) Górski K., Pomorze, 195 i n.

kują ze sobą na Mierzei przedstawiciele stanów z obu stron, polskiej i krzyżackiej. Wydaje się, iż te rokowania w kwietniu 1465 uważać można za datę końcową okresu rozpadania się Związku, uprzytomniły bowiem one fakt, że konfederacja — jeśliby kto mniemał, że istnieje — nie reprezentowała całości kraju, lecz tylko pewne dzielnice[96]). Zresztą już sam akt odnowienia konfederacji z r. 1457 nosi raczej charakter lokalny, obejmuje szlachtę i miasta z. chełmińskiej. Twórcą jego był, jak się zdaje, Szymon z Głażejewa, sędzia chełmiński.

Ostatnim echem konfederacji pruskiej była próba wznowienia jej lub założenia nowej na jej wzór, podjęta w r. 1485 przez stany pruskie, ściślej radę pruską pozostającą w walce z Kazimierzem Jagiellończykiem. Inicjatorem tej konfederacji skierowanej przeciw królowi był nieprzejednany jego wróg, biskup warmiński Mikołaj Tungen. Król konfederację zlekceważył, rycerstwo drobne było zdecydowanie jej przeciwne, szczególnie w ziemi chełmińskiej. Akta do całej sprawy były przed wojną niezwykle skąpe, brak wzmianek o niej w korespondencji współczesnej, przechowanej w archiwum gdańskim i toruńskim; jedynym źródłem jest Kaspar Schütz, który korzystał z recesów urzędowych zjazdów rady pruskiej. Konfederacja poza stadium zapowiedzi i gróźb nie wyszła[97]).

[96]) SS. Rer. Pruss. V, 242—270.

[97]) Górski, Pierwsze czterdziestolecie, str. 37—39.

3. WYPOWIEDZENIE POSŁUSZEŃSTWA ZAKONOWI I PODDANIE SIĘ POLSCE

Akt wypowiedzenia posłuszeństwa przez Związek Zakonowi, datowany z Torunia dnia 4 lutego 1454 r., poprzedziła długa walka polityczna i prawna. Nie będziemy tu wchodzili w przebieg pierwszej, odsyłając czytelnika do prac natury ogólniejszej[98]). Tu omówiona zostanie jedynie walka na arenie międzynarodowej; doprowadziła ona do procesu w Wiedniu, wyroku cesarskiego i wypowiedzenia posłuszeństwa przez Związek, który wyroku nie uznał[99]).

Po nieudałej misji legata Alvareza Krzyżacy podjęli znowu starania w Rzymie. W maju 1451 prokurator Zakonu zdołał uzyskać bullę papieską do biskupów pruskich, uznającą przysięgę na akt Związku za nieważną, i do w. mistrza z naganą za usunięcie legata, by zamaskować lepiej udział jego w sprowadzeniu biskupa z Silves. Przedłożył też traktat biskupa Kuhschmaltza z małymi przeróbkami. Zakon nakłonił też króla rzymskiego Fryderyka III do wystosowania pisma

[98]) Toeppen M., Acten d. Ständetage, IV, Lipsk 1884; Górski K., Państwo krzyżackie w Prusach, Bydgoszcz—Gdynia 1946, tamże ważniejsza literatura; Górski K., Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej. Prace Kom. Hist. Pozn. Tow. Przyj. Nauk VII, 1932; Górski K., Fragmenty dziejów Prus w XV w. Rocznik Gdański IX—X, 1936; Górski K., Historia polityczna Torunia do r. 1793. Dzieje Torunia, 1933.

[99]) Lüdicke E., Der Rechtskampf des Deutschen Ordens gegen den Bund der preussischen Stände 1440—1453. Altpreusische Forschungen 12 (1935), Toeppen, o. c., III, 710—716, IV, 189—206.

z groźbami do poddanych, przy czym koncept wygotowała kancelaria krzyżacka. Kardynał Mikołaj Kuzańczyk, legat w Niemczech, uzyskał szereg pism książąt Rzeszy, domagających się rozwiązania konfederacji.

Związek usiłował przeciwdziałać akcji, wewnątrz jego panowało oburzenie na Zakon i biskupów, którzy wystarali się o bullę, ale nie strach. Gdańszczanin Hagen, wysłany do papieża, nie został dopuszczony na audiencję z braku pełnomocnictw, list jego przejęty został przez Krzyżaków i po przeczytaniu doręczony radzie miejskiej. Jakiś traktat w obronie Związku zrobił w Rzymie złe wrażenie, tę „glossę" nazwać miał papież „niegodziwą i zgoła bezrozumną", „która gdyby odniosła skutek, podcięłaby karność kościelną, obaliłaby fundament sprawiedliwości i słuszności". Zapewne chodziło o tendencje soborowe i ludowładcze, na które Rzym był szczególnie wrażliwy po niedawnym zakończeniu schizmy soborowej. Korzystając z tych nastrojów Zakon starał się o pozwanie Związku przed sąd papieski, ale tak, by to wyszło z urzędu, a nie od Krzyżaków. Prokurator upokarzał się bardzo przed papieżem, urażonym z powodu potraktowania legata w Prusiech. Równocześnie Związek czynił starania o potwierdzenie, przy czym prokurator Zakonu nie mógł się dowiedzieć, kto je prowadził. Albo wychodziły te zabiegi ze strony polskiej, albo, co będzie bardziej prawdopodobne, ze strony duchownych z Prus, przychylnych Związkowi a tających swe stanowisko, jak np. Paweł Legendorf, syn sędziego chełmińskiego Janusza, gorliwego konfederata, późniejszy biskup warmiński (od 1461), który przeszedł na stronę polską w r. 1464. Polska była w tym czasie zajęta sporami Korony z Litwą, a wątpić wypada, by starania takie prowadził na własną rękę któryś z biskupów. Prokurator Zakonu wreszcie zwyciężył, 6. X. 1452 wystosowany został do Związku pozew, sędzią został patriarcha akwilejski, kardynał Ludwik

Scarampi Mezzarota [100]). Pozew wystosowany został zgodnie z życzeniami Zakonu na prośbę nie Krzyżaków, lecz, jak zapisano, prokuratora fiskalnego Michała de Prato. Dla publikacji wysłany został edykt do Frankfurtu, Gniezna, Włocławka i ogłoszony w Rzymie.

Papież obiecał nie podejmować niczego w sprawie Związku bez wiedzy prokuratora Zakonu i jego kardynała-protektora. Obawy potwierdzenia konfederacji, żywe przez r. 1452, znikły teraz w kołach Zakonu. Krzyżacy określali papieża jako prawego i prawnego zwierzchnika swego: „Der unser und ewer aller rechter richter ist", podczas gdy cesarz i książęta Rzeszy mogli być tylko sędziami z wyboru („als eynen vorwillieten richter")[101]). Rozróżnienie to posiada znaczenie bardzo wielkie: Związek będzie twierdził później, że cesarz jako sędzia obrany nie może wydać wyroku pod nieobecność jednej ze stron, jest więc jakby sędzią rozjemczym. Zagadnienie to wymagałoby jeszcze naświetlenia ze stanowiska prawa średniowiecznego.

Cesarz był w tym czasie niezadowolony z Krzyżaków nie tylko, jak mniemał papież, z powodu niezawiadomienia go o wyborze Ludwika v. Ehrlichshausen i niezłożenia podarków, ale, jak mówił prokurator Zakonu Jodok v. Hohenstein: „Cesarz niezadowolony jest, że w. mistrz nie chce go uznać za pana lennego, wysłać na dwór prokuratora i poddać się jego sądowi. Uważa, że Zakon jako rycerski podlega królowi, nie papieżowi. W rzeczywistości żaden w. mistrz nie był nigdy lennikiem cesarza i Zakon miał zawsze na znak zależności (!) prokuratora w Rzymie"[102]).

Wysłanie jednakże pozwu uległo zwłoce: wyszedł 1. XII 1452, dotarł zaś do Prus w końcu lutego, kiedy sytuacja uległa zmianie.

[100]) Gams P. B., Series episcoporum (Ratisbonae 1873), 774.
[101]) Lüdicke, o. c., 196.
[102]) Ibid., 196—197.

Krzyżacy chcieli utrzymać dobre stosunki i z cesarzem, i z papieżem, ale to im się tylko częściowo powiodło. W. mistrz nie miał nic przeciw temu, by król rzymski (Fryderyk koronował się 19. III. 1452) od siebie zaczął proces, ale wysłannicy mistrza niemieckiego nie zrozumieli tej gry i dali do zrozumienia, że Zakon może by się zgodził na sąd cesarski. W końcu 1451 związkowi nawiązali kontakt z dworem cesarskim przez poselstwo Jerzego v. Berge, który miał właściwie tylko wybadać grunt. Komtur austriacki otrzymał polecenie mu przeciwdziałać. Jerzy v. Berge złożył na piśmie obronę Związku cesarzowi, który gotował się właśnie do koronacji i sprawę odłożył.

W Rzymie pojawiały się wciąż pogłoski o połowicznym stanowisku Zakonu, który nie umiał wybrać między cesarzem a papieżem. Istotnie, mistrz niemiecki złożył nawet cesarzowi projekt zezwolenia na grabienie kupców gdańskich w Rzeszy, a w. mistrz wiosną 1452 r. posłał sekretarza swego, Wawrzyńca Blumenau, by sprawę Związku podjąć w Wiedniu, ale ten wobec zatargu kleru niemieckiego z Fryderykiem o opłaty dla cesarza wstrzymał się z krokami ostatecznymi, a w. mistrz go odwołał. Stany pruskie usiłowały bezskutecznie wciągnąć do sporu mistrzów inflanckiego i niemieckiego oraz zbuntowane ongiś konwenty (2. VII. 1452)[103]). Nowy list cesarza z 1. VII. 1452 skierowany przeciw Związkowi przeszedł bez echa: w Prusiech obiegały pogłoski, że właśnie cesarz i papież mają zamiar potwierdzić konfederację. Cesarz bowiem, a może tylko jego kancelaria, wystosował 7. VII. 1452 dla „starosty Związku" Jana Cegenberga zlecenie osądzenia sprawy Piotra Polaka, pozostającego w zatargu z miastem Olsztynem i kapitułą warmińską. Polecenia ani Olsztyn, ani kapituła nie usłuchały[104]).

---

[103]) AST. III, 395.

[104]) Ibid. III, 415, 539.

W końcu sierpnia 1452 r. w. mistrz zaproponował poddanym sąd cesarza lub któregoś z książąt i biskupów wymieniając aż 21 kandydatów, wszystkich Niemców, gotów zaś był zrzec się sądu papieskiego i godził się nawet na wyrok dwóch duchownych i dwóch świeckich (mimo stałego powoływania się na *privilegium fori* w traktacie biskupa Kuhschmaltza). Zbliżał się bowiem termin odpowiedzi stanów na żądanie rozwiązania Związku, odroczonej na rok, do 11. XI. 1452. Zanim termin upłynął, Związek sam się zwrócił do cesarza (31. VIII. 1452). Był to niewątpliwie akt gry dyplomatycznej, gdyż równocześnie konfederacja nawiązała oficjalnie stosunki z Polską. Wydaje się, iż konfederaci wiedzieli o zamiarze rozpoczęcia procesu w Rzymie i chcieli mu zapobiec, zwracając się do Wiednia. W kołach krzyżackich nie zrozumiano manewru: wywołał on zdziwienie, gdyż Zakon zdawał sobie sprawę i z tendencji samego cesarza, i z nastrojów na jego dworze, i z własnych wpływów. Może Związek liczył na przekupstwo, ale w tej dziedzinie i doświadczeniem, i zasobami górowali nad nim Krzyżacy. Ci myśleli zrazu, że zwrócenie się do cesarza to wybieg ze strony konfederatów, by uzyskać dogodne warunki ugody. Wydaje się, że istotnego celu, uchylenia się od sądu duchownego i pokłócenia przy tym Zakonu z papieżem, nie przejrzeli, ani go nie przejrzała dotąd nauka niemiecka[105]).

Poselstwo Związku pod przewodem Tilemana vom Wege i Jana z Turzy udało się do Wiednia dnia 21. X. 1452, przybyło na dwór cesarski 1. XII. 1452 i oddało sprawę Związku w ręce Fryderyka. Cesarz wysłał 1. XII. 1452 raz jeszcze nakaz rozwiązania konfederacji, po czym pozwał ją przed swój sąd na skargę Zakonu. Posłowie Zakonu chcieli, by wydał on od razu wyrok skazujący Związek, ale Fryderyk oparł się temu i postanowił przeprowadzić proces formalnie. Ponieważ

[105]) Lüdicke, o. c., 202.

przedstawiciele Zakonu nie mieli pełnomocnictw, termin wyznaczony został na 24. VI. 1453. Tileman vom Wege wystarał się w przekupnej kancelarii o potwierdzenie dawnych cesarskich przywilejów dla Chełmna i Torunia (których nie było) oraz potwierdzenie Związku pod datą 6. II 1441. Miały one kosztować 5400 fl. i zostały wygotowane dopiero w r. 1453. Nie miały one służyć do samego procesu, lecz jedynie dla propagandy w kraju. Poselstwo wróciło do Prus przed 28. I. 1453.

W-ten sposób sprawa została usunięta z forum papieskiego ku wielkiemu niezadowoleniu w Rzymie. Cesarz wziął pod opiekę Związek, zakazał obu stronom aktów wrogich, pieczę nad konfederacją aż do procesu zlecił biskupowi z Kamienia i zwrócił się do papieża o skasowanie procesu kanonicznego.

Natomiast Zakon pokrzyżował zabiegi Tilemana w Wiedniu. Ten pozyskał dla Związku doktora Marcina Mayera, jako adwokata. Był to koncyliarysta, z którym polemizował Eneasz Sylwiusz, postać wybitna; ale drugiego „doktora" nie mógł znaleźć, wszyscy odmawiali z poduszczenia Zakonu. Tileman chciał się starać o bullę potwierdzającą Związek i wybierał się do Rzymu, ale mu adwokat i radcy cesarscy odradzili. Zakon bał się, że nie zrezygnuje on z zamiarów i wystara się choćby o bullę fałszywą. Uniwersytety niemieckie — lipski, koloński, erfurcki — wypowiedziały się za Zakonem i odmówiły poparcia konfederatom. Zakon pytał też o opinię wydziały prawne w Padwie i Bolonii, przysyłając gotowe „consilium" do zatwierdzenia, co oburzyło prawników bolońskich, którzy zresztą stanęli przeciw konfederacji. Chciał też w. mistrz uzyskać opinię potępiającą Związek od trybunału Roty i kolegium adwokatów Rzymu. Ci jednak odrzekli, że to byłoby niezgodne z dobrymi obyczajami, skoro by jedna strona została w ten sposób potępiona bez procesu. Poszczególni jednak prawnicy i adwokaci

wydawali opinie. Sugerowali też Krzyżacy, że traktaty w obronie Związku są heretyckie[106]).

Wobec papieża Krzyżacy zrazu sprawę wytoczenia procesu przed cesarzem chcieli zataić, tak, że wieść dotarła do Rzymu drogą okólną, a później cesarz zwrócił się o skasowanie procesu. Prokurator Zakonu zrozumiał, że sytuacja jest trudna. Udało mu się uzyskać zawieszenie procesu kanonicznego. W połowie lutego przybył z Prus wysłannik w. mistrza Martin Alwer, by zawiadomić papieża o przeniesieniu sprawy przed forum cesarza. Jako powód podawał chęć wywołania większego wrażenia oraz wyprzedzenie ze strony Związku. W. mistrz chciał jednak jeszcze przed wyrokiem cesarza uzyskać bullę potępiającą Związek, by służyła za podkładkę do wyroku, jako że w sądzie cesarskim zasiadać będą ludzie świeccy i nieuczeni. Istotnie w XV wieku nie zawsze zapadały wyroki cesarskie na podstawie prawa rzymskiego i kościelnego. Ale prokurator doniósł w. mistrzowi, że nie można bulli uzyskać, skoro sam papież wyznaczył już sędziego. Zresztą papież obrażony jest na zabranie sprawy sprzed jego forum. Jednak już 27. V. 1453 pisał, że bullę dostał, szczegółów w liście nie podaje, bo goniec pochodzi z Elbląga i nie jest pewny. Bulla została bowiem podfałszowana na zamówienie Zakonu: datę miała z 24. IV. 1452. Oryginału dziś nie ma, tylko transsumpt z r. 1455 w bulli papieża Kaliksta III, który uznał ją za autentyczną. Korespondencja prokuratora Zakonu, jak tego dowiodła p. Lüdicke, wykazuje niezbicie, że bulla, którą później Zakon szermował i która tyle kłopotu sprawiła Polsce i Związkowi, była podfałszowana. Papież Mikołaj V († 1455) nigdy klątwy na Związek Pruski nie rzucił. Bullę uzyskał prokurator tajemnie przez kamerę (skarb) papieską[107]). Wydostanie

[106]) Ibid., 207.

[107]) Ibid., 212.

egzekucji od papieża nie było wobec tego możliwe. W. mistrz zasypywał prokuratora w zimie i na wiosnę 1453 r. poleceniami, których ten wykonać nie mógł, np. żądał pism do biskupów polskich, by nie popierali Związku, szczególnie do Oleśnickiego, który radził związkowcom prosić o nową legację, legacji tej on sam by się podjął dla oszczędzenia kosztów. Natomiast udało się skłonić papieża niewątpliwie przez rezydujących przy nim kardynałów niemieckich, by wydelegował kard. Mikołaja Kuzańczyka jako obrońcę Zakonu do sądu cesarskiego. Wobec przełożenia terminu procesu będzie brał udział w procesie Eneasz Sylwiusz jako przedstawiciel kurii. Starał się go zjednać poprzednio Zakon, ale i Oleśnicki pisał do niego nie bez osiągnięcia zmiany w jego zrazu zdecydowanie wrogich dla konfederacji poglądach[108]).

Na wyznaczony na 24. VI. 1453 termin udało się poselstwo Związku z Gabrielem Bażyńskim i Tilemanem vom Wege na czele. Na Morawach napadli na posłów rycerze-rabusie, jak głosili konfederaci, z namowy Krzyżaków. Posłowie stracili cały dobytek, papiery i bogate dary, które wieźli dla przekupienia cesarza i jego dworu.

Dnia 25 czerwca cesarz zagaił rozprawę w Gracu. Prokurator Zakonu Wawrzyniec Blumenau zażądał na podstawie poprzednich wystąpień papieża przeciw Związkowi potępienia konfederacji bez sądu, porównując jego wystąpienie do buntu Lucyfera. Związkowcy natomiast prosili o zwłokę z powodu napadu na posłów (mimo glejtu cesarza i króla Władysława Habsburga, władcy Czech i Węgier), uwięzienia części ich i utraty dokumentów. Cesarz odrzucił żądanie Zakonu, którego przedstawiciel z kolei wystąpił z 3 żądaniami: 1) by cesarz uznał, że Aleksander Bażyński i Segenand z Waplewa, którzy opuścili Związek po zapoznaniu się z po-

[108]) Zarębski I., Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami (Kraków 1939), 71.

przednimi pismami cesarza, postąpili właściwie i słusznie; 2) by cesarz odwołał przywilej udzielony Związkowi na pobieranie podatku i powołanie syndyka (obrońcy prawnego); 3) by cesarz oświadczył, czy udzielił potwierdzenia Związkowi. Cesarz oświadczył, że takiego potwierdzenia nie udzielał, chyba tylko pozwolił na pobieranie podatku i przyjęcie syndyka. Krzyżacy spisali osobny instrument notarialny z oświadczenia cesarza, z oświadczenia kancelarii, która notyfikowała, że nie ma dowodu na wydanie potwierdzenia konfederacji, i z oświadczenia związkowców, że go nie posiadają. Instrument ten rozpowszechniali w Prusach, nie znajdując zresztą wiary w kołach związkowych. Co do syndyka cesarz oświadczył, że należy się on Związkowi jako stronie. Radcy cesarscy sprzyjający Zakonowi podjęli próbę kompromisu, proponując, by Związek oddał Krzyżakom całą nadwyżkę podatku po potrąceniu kosztów procesu oraz by wziął w opiekę Segenanda i Aleksandra. Związkowcy odrzucili te propozycje. Radcy wobec tego zaproponowali ugodę stronom, które oświadczyły, że mają do tego pełnomocnictwa, choć związkowcy nie mogli ich przedstawić z powodu zatraty dokumentów. Nie można też było wziąć za podstawę rokowań aktu Związku ani spisu krzywd („Orsachen des Bundes"), gdyż zaginęły. Związkowcy odtworzyli ten spis z pamięci jako podstawę rokowań, zastrzegając się, że to nie może mieć znaczenia prawnego. Rokowania utknęły, bo Krzyżacy żądali jako warunku wstępnego rozwiązania konfederacji, a związkowcy — jej zatwierdzenia. Wtedy cesarz dn. 23 lipca odroczył proces na 12 tygodni i 6 dni, czyli do końca października. Związek utrzymał się przy prawie pobierania podatków, ale przegrał sprawę fałszywych przywilejów, co usposobiło doń niechętnie cesarza i jego radców. Na skutek zaś napadu na Morawach Związek poniósł straty materialne, których nie udało się wyrównać, akta zaś zapewne dostały się do rąk przeciwników.

Proces rozpoczął się 22. X. 1453 w Wiener Neustadt. Odczytano ów instrument[108]) i traktat biskupa Franciszka w całości. Obrońca Związku odrzucił w całości wywody teoretyczne i oparł się na argumentach historycznych: powstaniu Związku, jego potwierdzeniu, analogicznych zjawiskach w Rzeszy. Powstał spór Marcina Mayera, obrońcy Związku, z adwokatem Krzyżaków, Piotrem Knorrem, o to, czy Paweł Russdorf zezwolił na Związek a cesarz go potwierdził. Mayer dowodził, że przywileje cesarskie (Złota Bulla Karola IV, potwierdzenie przywilejów Zakonu Fryderyka III) nie odnoszą się do potwierdzonego Związku i nie są z nim sprzeczne. Knorre porzucił obronę tego punktu, twierdząc, że skoro by nawet Związek był potwierdzony, to uciska on Kościół i powinien być rozwiązany. Mayer wywodził z kolei, że celem istnienia Związku jest obrona praworządności, a jeśli nie doprowadzi ona do zwołania sądu, pozostaje samoobrona. Postawił też wniosek o wysłuchanie skarg poddanych Zakonu (10. XI). Tegoż dnia Knorre wystąpił z wnioskiem o potępienie i rozwiązanie Związku, wydanie jego aktu, uznanie tych, którzy opuścili jego szeregi, za ludzi honorowych, zwrot pobranego podatku na proces, odebranie związkowcom dóbr lennych i praw, nałożenie poza karami przewidzianymi przez prawo grzywny 200 000 fl. za obelgę i upokorzenie Zakonu, 400 000 fl. za koszta, wysiłki i pracę. Wyrok cesarz odłożył na kilka dni, by strony mogły się pojednać w tym czasie, potem z innych powodów do 29. XI. Posłowie Związku przewidywali klęskę, ostrzegano ich, iż Zakon chce przeprowadzić proskrypcję 300 przywódców. Eneasz radził cesarzowi dopuścić do przedstawienia skarg Związku, bo i tak wyroku nie będzie miał siły wykonać, raczej należałoby dążyć do zgody. Eneasz uznawał, że część statutów sprzeczna jest z prawem kościelnym, ale chciał, by druga strona była wy-

[108]) AST. IV, 112—133.

słuchana. Większość prawników, radców cesarskich, była też za tym, ale, jak pisze Eneasz Sylwiusz, przedstawiciele książąt Rzeszy, bojąc się, by zasada suwerenności księstw nie została podważona, gdyby cesarz wysłuchiwał skarg poddanych na władców, wypowiedzieli się przeciw dopuszczeniu do przesłuchania i dowodu prawdy poddanych skarżących Zakon. „Cesarz, jak we zwyczaju, poszedł za większością, choć źle się rzecz miewa, gdy głosy są liczone, a nie ważone". pisze Eneasz. Związkowcy mówili, że Zakon przekupił sąd. Odrzucenie dowodu ze skarg nastąpiło dn. 26. XI. Marcin Mayer założył protest i żądał prawa złożenia odrębnej skargi na Zakon. Odtąd nie stawał w sądzie. Z ramienia Związku przyszli na następną sesję trzej mało znani ludzie: Lienhard Ehrengrosz, Arnold von Lo i Heinrich Bayersdorfer (29. XI). Mieli oni wysłuchać orzeczenia sądu co do wniosku o złożenie skargi Związku na Zakon, w razie zaś odmowy założyć protest przeciw dalszemu prowadzeniu sprawy przed sądem cesarza i prosić o wydanie sprawozdania z dotychczasowego przebiegu procesu. Wtedy sąd wezwał posłów do stawienia się osobistego i odrzucił wniosek o prawo złożenia skarg na Zakon. Posłowie przybyli i złożyli podobne oświadczenie (to znaczy wobec odrzucenia prawa do skargi wycofali sprawę z sądu cesarza), po czym się oddalili. W ich nieobecności zapadło orzeczenie sądowe, że najpierw ma być wydany wyrok co do wniosku Zakonu. Na ostatnim terminie, w dniu 1. XII, znów stanęli trzej wymienieni pełnomocnicy z pisemnym protestem przeciw wszelkiemu dalszemu postępowaniu cesarza, który jest w tej sprawie tylko dobrowolnie obranym sędzią i nie może w nieobecności strony wydawać ostatecznego wyroku. W końcu sąd nie zgodził się na odczytanie tego pisma, a skoro posłowie Związku odmówili przybycia pod pozorem nieobecności części delegatów, cesarz kazał przez zaprzysiężonego odźwiernego trzykrotnie pozwać

Związek przed wrotami pałacu, po czym, gdy nikt nie przybył, zapadł wyrok, rozwiązujący konfederację[110]).

Sąd uznał za zbyteczne wydawać orzeczenie co do dalszych wniosków Zakonu, a strona krzyżacka pozostawiła do uznania cesarza ustalenie grzywien i decyzję co do zwrotu podatku, pobranego na koszta procesu. Cesarz zastrzegł sobie te sprawy, by zachować czas dla pojednania stron. Bardzo obszerny i szczegółowy protokół rozprawy wygotowano pod datą 5. XII 1453 i wręczono stronom. Po publikacji wyroku pełnomocnicy Związku kazali wygotować instrument notarialny, by dowieść, że postępowali zgodnie z formą prawa, odrzucając publikację wyroku, że odmówiono wysłuchania ich protestacji i że przeciw temu także protestował Ehrengrosz[111]). Poseł Gdańska Wilhelm Jordan złożył skargi miasta nie przed sąd, lecz w formie supliki na ręce Fryderyka III[112]).

Posłowie konfederacji już w listopadzie zdawali sobie sprawę, że rzecz jest przegrana, i donosili, że Zakon chce urządzić proskrypcję 300 przywódców Związku. W grudniu 1453 nastąpił wybuch powstania w Toruniu, gdzie wypędzono ostatecznie sprzyjającą Zakonowi radę Nowego Miasta i rozpoczęto zbrojenia. W styczniu wyruszyło do Polski poselstwo Gabriela Bażyńskiego i Habundiusa Wintera, by prosić króla o przyjęcie Prus w poddaństwo. Rokowania z Polską toczyły się poprzednio; zobrazowano je na innym miejscu[113]).

[110]) Ibid. IV, 186 „als paid tail in disen sachen in gerichts weise gehort worden sein und nach allem furbringen, in gericht bescheen, ist durch uns mit sampt unseren raeten und beysitzern zu recht erkannt, das die von der ritterschaft, mannschaft und die von stetten des bunts in Prewssen nicht billich den bunt getan noch denn zu tunde macht gehabt haben; das auch derselb bundt von unwirdigen unkreften ab und vernicht sey und sol darnach verrer in den andern bescheen, was recht ist".

[111]) Ibid. IV, 205.

[112]) Ibid. IV, 206.

[113]) Górski K., Państwo krzyżackie, 203—212.

Król zażądał wielkiego poselstwa. Dn. 26. I 1454 przybył do Torunia Tileman vom Wege, ostatni z posłów. Postanowiono zerwać z Zakonem. Wyroku cesarza, jako sędziego rozjemczego jedynie, a nie legalnego, Związek nie uznawał, podzielając zresztą stanowisko Zakonu co do warunkowej jedynie kompetencji cesarza. Sam Fryderyk III sprawy dalej nie prowadził, a banicję na Związek ogłosił dopiero w marcu 1455 r. Wysłał on posła do Prus w końcu 1454 r., skąd go odesłano, bo nie miał glejtu od króla[114]). Znaczenie jego interwencji było żadne.

W dniu 4 lutego 1454 roku Związek przez pełnomocną swą radę wypowiedział posłuszeństwo Zakonowi. Pismo zawiózł sługa miejski toruński do Malborka, dokąd przybył dnia 5. II 1454, a przenocowawszy oddał pismo u furty zamku malborskiego 6. II, po czym zaraz odjechał przez nikogo nie nagabywany. W. mistrz dostał je ok. 5 po południu[115]).

Dnia 8. II 1454 wyruszyło z Torunia wielkie poselstwo Związku z Janem Bażyńskim na czele do Krakowa. Prusy poddawały się Polsce.

Przebieg rokowań w Krakowie jest na ogół znany[116]), ale znaczenie aktów wystawionych przez obie strony było i jest interpretowane odmiennie. Strona polska stała od początku na stanowisku inkorporacji Prus do Korony, strona pruska z czasem wysunęła twierdzenie, że akty wystawione przez strony w Krakowie w marcu 1454 i potwierdzone później w Prusach, wprowadzały unię personalną Prus z Polską. Szczególnie Gdańszczanie bronili tego punktu widzenia, a wyrazicielem ich poglądów był Lengnich. Uczeni nie-

---

[114]) AST. IV, 617.

[115]) Voigt J., Geschichte Preussens VIII, 360.

[116]) Górski K., Państwo krzyżackie, 218—222. Dodać jeszcze należy, że w akcie inkorporacji podkreślono udział szlachty i przedstawicieli głównych miast Korony w powzięciu decyzji o przyjęciu Prus w poddaństwo.

mieccy stali dotąd jednomyślnie na stanowisku Lengnicha, świeżo jednak E. Weise wysunął twierdzenia odmienne, zmierzające do obalenia panujących dotąd poglądów[117]).

Posłowie pruscy przybyli do Krakowa 20 lutego, rokowania jednak się przeciągały. Weise przypuszcza, że ze strony pruskiej ofiarowywano mniej, niż później przyznano, co jest prawdopodobne. Niewątpliwie zaś żądano znacznie więcej, niż dawał król. W szczególności przedstawiciel Gdańska. Wilhelm Jordan, skryty bodaj zwolennik Zakonu, chciał dla Gdańska wytargować całe Kaszuby aż po Tczew i Kiszewę oraz domagał się dóbr Zakonu. Jan Bażyński krzyżował plany Gdańska, mając za sobą przedstawicieli ziem i innych miast oraz niewątpliwe ciche poparcie króla. Ostatecznię dnia 3 marca stanęła zgoda. Jan Bażyński wygłosił mowę przed królem i senatem. Weise przypuszcza, że była ona uzgodniona ze stroną polską. Jest to możliwe, ale nie konieczne. Mowa Jana Bażyńskiego została przekazana przez Długosza[118]), większość badaczy polskich przyjmuje ją za autentyczną.

Jest też inny odmienny tekst tej mowy, wydrukowany w pochodzącym z XVI wieku dziele Schütza[118]), który opierał się na archiwaliach miejskich. Wersji tej nie można *a limine* odrzucić jako niewiarogodnej, tym więcej, że jest ona bardzo piękna i dobrze ułożona. Mowa w wersji Długosza zawiera pewne konstrukcyjne błędy, jak wymienianie szczegółowych skarg w dwóch miejscach a nie razem.

Należy tu jeszcze wciągnąć do porównania notę, dołączoną do Orsachen des Bundes, ale pochodzącą z czasu późniejszego[120]). Zawiera ona rodzaj protokołu obrad senatu pol-

[117]) W e i s e E., Zur Kritik des Vertrages zwischen dem Preussischen Bund und dem König von Polen. Altpr. Forschungen XVIII, 1941

[118]) D ł u g o s z, Historia V, 156—158.

[119]) S c h ü t z C., Rerum Prussicarum Historia (1592), 198—200.

[120]) AST. IV, 31—33.

skiego, przy czym niektóre partie, włożone przez Długosza w usta Jana Bażyńskiego, w nocie podane są jako przebieg obrad. Toeppen stara się ustalić czas powstania noty na r. 1457, gdyż jest w niej mowa o wykupie zamków. Ale jest też mowa o utracie wykupionych zamków, których król się domaga. Z wykupionych zamków utracono tylko Malbork, który został odzyskany 8. VIII 1460. Należy więc notę umieścić przed tą datą. Wzmianka o żądaniach króla wskazywałaby na rokowania, które istotnie toczyły się w czasie rozejmu między stronami (2. X 1458 — 15. VII 1459). Na ten czas przypadałoby powstanie noty.

Starałem się wykazać, że powstała ona w środowisku polskim, w kołach bliskich króla. Porównanie noty z mową Jana wedle wersji Długosza wskazuje, że Długosz zapewne przesunął dyskusję i włączył ją w dwóch miejscach do mowy Jana. Stać się to mogło na skutek przestawienia przy odczytywaniu kolejności tabliczek woskowych, na których był spisany protokół. Czy był to protokół urzędowy, należy wątpić. Raczej sekretarze (np. królewski, Oleśnickiego) prowadzili zapiski na własną rękę. Stąd płynęły dalsze różnice. Mowa Jana Bażyńskiego w wersji gdańskiej (Schütza) mogłaby zawierać tekst pochodzący od autora. Wszystkie przytoczone w mowach argumenty odnajdują się we współczesnych dokumentach[121]).

Po decyzji króla i rady za przyjęciem Związku w poddaństwo, czemu się opierał Oleśnicki ze swym stronnictwem, przedstawiciele stanów wystawili dokument z datą 6. III 1454, zawierający poddanie się Prus królowi i Koronie[122]). Następnie tegoż dnia, 6. III, kancelaria królewska wystawiła akt przyjęcia Prus w poddaństwo[123]). Oba dokumenty zapisane

[121]) Knigi polskoj koronnoj metriki XV st. Cz. I. Warszawa 1914 (wyd. Graniczny-Mysłowski, cytuję Gr.-Mysł.), str. 189—209.
[122]) Ibid., 189.
[123]) Ibid., 194.

są w metryce koronnej i wystawione były, jak udowadnia Weise, przez kancelarię królewską. Weise jest zdania, że w tym też czasie wystawiony został dokument wypowiadający wojnę Krzyżakom, antydatowany na 22 lutego[124]). Wniosek swój opiera on na tym, że wypowiedzenie wojny wpisane jest między dokumentami z dn. 6. III. Weise nie uwzględnia przy tym praktyki kancelarii koronnej[125]), gdzie dokumenty wpisywano razem, niekoniecznie w porządku chronologicznym, ale przypuszczenie jego można przyjąć. Jego zdaniem, wypowiedzenie wojny wysłano dopiero na krótko przed 14 kwietnia, kiedy nastąpił hołd. W ten-sposób Weise ustala następującą kolejność powstawania dokumentów: 1) dokument wystawiony przez posłów Związku dn. 6. III 1454, 2) przyjęcie Prus w poddaństwo przez króla 6. III 1454, 3) wypowiedzenie wojny (antydatowane na 22. II 1454), 4) przywilej generalny ziem pruskich, wystawiony przez króla 6 marca 1454, 5) akty hołdu, przy czym akty hołdu ziem zbudowane są według jednego formularza, akt hołdu Gdańska spisany jest wedle nieco odmiennej formuły[126]).

Weise przeprowadza analizę dokumentów i znajduje w 1) i 2) różnice, polegające na użyciu w dokumencie królewskim terminu *regnum*, podczas gdy w dokumencie posłów jest mowa o „koronie". Jego zdaniem dowodzi to różnicy poglądów stron na poddanie się: Prusacy rzekomo chcieli wcielenia do korony, by zająć stanowisko podobne do Litwinów, król zaś chciał inkorporacji do *regnum*. Ponieważ oba dokumenty zostały wystawione w kancelarii królewskiej, Weise widzi w niezgodności terminów nadużycie ze strony

[124]) Ibid., 200.

[125]) Kętrzyński St., Uwagi i przyczynki do studiów nad kancelarią kor., Przegl. Hist. XV; Formuła ad relacionem, Przegl. Hist. XVIII; Uwagi o początku metryki koronnej, Archeion II; Górski K., Wojciech z Żychlina. Prace Kom. Hist. Pozn. Tow. Przyj. Nauk. IX.

[126]) Gr.-Mysł., 211—214; Rocznik Gdański XI, str. 3—16.

króla. Równie dobrze można by widzieć nadużycie ze strony posłów, którzy przekupili kancelarię. Ani na jedno, ani na drugie dowodów nie ma. Weise jednak wysuwa stąd wniosek o „wewnętrznej nieprawdziwości" dokumentu, ale rzecz ciekawa, że Prusacy przeciw niej nie protestowali ani wtedy, ani później, przeciwnie, stale powoływali się do XVIII wieku na ich prawdziwość.

Weise nie uwzględnia w swoich rozważaniach literatury przedmiotu: pracy O. Balzera[127]), Sołowiewa[128]), Karpata[129]). Badacze ci wykazują, że na obszarze Europy wschodniej termin *corona* oznacza i przedmiot, i zarazem pełnię praw monarszych, które z nim są związane. Pojawia się on najpierw na Węgrzech, gdzie od połowy XIII wieku zaczyna przybierać charakter symbolu państwa obok osoby króla. W początkach XVI u Verböczego (Tripartitum, 1514) jest *corona* podmiotem praw, oddanych przez społeczeństwo. Michał Orszagh oświadczył panom spiskującym przeciw Maciejowi Korwinowi: „Maciej ukoronowany został koroną Św. Szczepana, naszego króla: pod nią nawet woła adorujcie". Około połowy XIV w. termin ten i pojęcia przyjęły się w Czechach oraz w Polsce, pod przemożnym tu wpływem węgierskim. Zdaniem Sołowiewa, Litwę odróżniano od Korony już w pierwszej połowie XV wieku jako osobny podmiot prawny. Inkorporacja do korony nie mogła więc oznaczać uzyskania dla Prus stanowiska równego Litwie, gdyż w r. 1454 Litwa nie była uważana przynajmniej przez króla i jego otoczenie za podległą koronie polskiej. Można jednak wysunąć wątpliwości, czy w ciągu XV w. pojęcia, wytworzone w stuleciu poprzednim, nie ulegały zmianie.

[127]) Balzer O., Królestwo Polskie, 3 t., 1919—1920.

[128]) Sołowiew Al., Corona Regni. Przew. Hist.-Prawny, IV, 1933.

[129]) Karpat J., Corona Regni Hungariae v dobe arpadovskej. Pracę tę znam z recenzji H. F. Schmidta w Zeitschr. Savigny G. A., 58.

Pojęcia prawne XIV i XV wieku kształtowały się pod przemożnym wpływem nominalizmu albo prawa rzymskiego. Na terenach Europy wschodniej poza Rzeszą bezwzględnie panował nominalizm. Teoria ta odrzucała wszelkie pojęcia ogólne, uznając tylko byty indywidualne. W związku z tym pojęcie społeczeństwa rozpłynęło się w sumie jednostek, król stał się stanem obok innych (tak w Polsce przetrwała teoria nominalistyczna do końca XVIII wieku). Skoro król zmarł, brakło podmiotu, który by piastował tę pełnię władzy. Wobec tego utworzono pojęcie „korony", przedmiotu wyposażonego w pełnię praw, ale używano też czasem terminu tego w znaczeniu oderwanym. Król był jednostką, hołd złożony królowi obowiązywał do jego śmierci. *Regnum* byłoby to raczej terytorium składające się z „członków", którego „głową" był król. Były to pozostałości terminologiczne teorii organicznej. Ale czasem mówiono też o członkach korony, jej „korpusie"[130]). Wydaje się, że można by porównać pojęcie „korony" do pojęcia współczesnej władzy zwierzchniej, a *regnum* — do terytorium z ludnością, ale wymagałoby to jeszcze sprawdzenia w praktyce: pojęcia, wyrobione w innym środowisku, mogły nie być dokładnie rozróżniane w środowisku polskim czy pruskim. Teoretycznym założeniem mogła nie odpowiadać w praktyce treść pojęciowa.

Otóż przeprowadzimy porównanie terminologii w akcie poddania się Prus i w akcie inkorporacji. W akcie poddania się Prus jest 4 razy mowa o „koronie", 3 razy o *regnum*. akt inkorporacji używa 7 razy terminu *regnum*.

Poddanie się Prus	Akt inkorporacji
1. terras nostras et nos ipsos regno Polonie inwisce-	1. terras ad naturam et sortem suam redeuntes re-

[130]) Sołowiew, o. c., 35.

ravimus imperpetuum, univimus, integravimus et incorporavimus	g n o Polonie, a cuius corpore nova et recenti memoria... sequestrate fuerant
2. wojny mają być prowadzone cum rege et r e g n o	2. nunquam iuris et proprietatis r e g n i nostri Polonie esse desierant
3. cum regem et c o r o n a m Polonie prefati ordinis patronum, fundatorem et dotatorem ac terras predictas... a corpore et proprietate r e g n i Polonie... alienatas... prisco nostro capiti et primevo corpori... nos reuniendos et reintegrandos censuimus	3. r e g n i nostri Polonie et ducatus magni Lithwanie
4. nos et terras predictas in sortem, proprietatem et titulum c o r o n e Polonie reintegramus, reunimus, incorporamus et invisceramus	4. r e g n o Polonie reintegramus, reunimus, invisceramus et incorporamus król obiecuje zachować wolności za siebie, dziedziców i następców swych ac [pro] universo r e g n o Polonie
5. nec ullo tempore nos a c o r o n a Polonie cuius sumus corpus individuum nie dadzą się oderwać regem... et c o r o n a m Polonie nie opuszczą	5. król obiecuje, że nie oderwie Prus a corpore et integritate r e g n i nostri Polonie[131]).

A więc w akcie poddania się Prus są one wcielone do *regnum,* ale „korona" i król są patronami Zakonu, Prusy

[131]) G r.-M y s ł., 189, 194.

są własnością i tytułem (prawnym) „korony", nie opuszczą one królów polskich i „korony". Jest to logiczne, skoro „korona" jest symbolem władzy zwierzchniej. Ale raz występuje c o r o n a, cuius sumus corpus individuum. A więc redaktor dokumentu pojęć zbyt ściśle nie rozróżniał.

Akt inkorporacji mówi o powrocie do *regnum,* ale i o własności *regnum,* którą Prusy być nie przestały. *Regnum* Polonie — jest wyraźnie wyodrębnione od Litwy, co przeczy twierdzeniu Weisego, jakoby Prusy miały zająć stanowisko analogiczne do w. księstwa. *Regnum* ma „corpus", stanowi „integritas", jest „universum r e g n u m". Na 7 wzmianek dwa razy *regnum* występuje jako podmiot prawa, a nie tylko jako terytorium.

W akcie wypowiedzenia wojny[132]) mowa jest o włączeniu ziem pruskich do „r e g n u m a cuius corpore nove et recenti memorie... sequestrate fuerant". Dokumenty hołdownicze ziem[133]) mówią, że nie opuszczą one „regem et suos successores c o r o n a m q u e Polonie" i że będą pomagać przeciw wrogom „regibus et c o r o n e Polonie". Wydawało by się istotnie, że termin *corona* częściej używany jest w dokumentach, wystawianych w kancelarii królewskiej przez stany pruskie. Ale wszelkim próbom przeciwstawienia tych terminów przeczy wyraźnie dokument hołdowniczy Gdańska[134]). Kto jak kto, ale Gdańszczanie bardzo zważali na treść dokumentów, które uwierzytelniali swą pieczęcią, i na pewno nie przywiesiliby jej do dokumentu treści niejasnej i wieloznacznej. Uważać zaś musieli szczególnie, skoro dokument wygotowywała kancelaria królewska a nie ich własna (której nie mieli). Otóż poddają się oni królowi „in ipsius serenitatis dicionem et c o r o n e Polonie appropriacionem et

[132]) Ibid., 200.

[133]) Ibid., 214—218.

[134]) Rocznik Gd. XI, 3—16.

incorporationem reassumi postulantes, tanta sue serenitatis et corone Polonie gracie et caritatis affeccione amplexi sumus". Nieco dalej zaś piszą o sobie: „regno Polonie incorporati et appropriati". A więc apropriacja do „korony" w pierwszym zdaniu, do *regnum* w drugim. Stąd wynika, że w pojęciu i kancelarii królewskiej, i Gdańszczan *regnum* i „korona" oznaczają to samo. Terminologia nominalistyczna nie pokrywała się w praktyce z realistyczną treścią pojęć. Posłowie pruscy mogli usunąć formułę o przyjęciu za panów i dziedziców króla i jego sukcesorów pozostawiając tylko osobę króla i otwierając drogę do udziału w wolnej elekcji: odnośne słowa są w minucie w metryce, nie ma ich w oryginale[135]). Ale różnicy pojęć między „koroną" a *regnum*, którą podnosi Weise, nie widzieli. Nie widziała jej też kancelaria ani wtedy, ani później.

Drugim punktem, który Weise uważa w poddaniu się Prus za „nieprawdziwy", jest termin „universa communitas terrarum Prussie", którego nie używają przedstawiciele Związku: pomijają oni biskupów, pisząc tylko o „confederacio terrarum Prussie" i „omnium militum, civitatum et terrigenarum (consilio)". Stąd Weise wysnuwa wniosek, że i król, i związkowcy kłamali, bo przecież byli zwolennicy Zakonu w Prusach, a mówi się o powszechności mieszkańców kraju. Weise nie zna średniowiecznych pojęć prawnych: „confederacio", „communitas universa", „communa" oznaczają nie sumę obywateli, lecz konfederację, która staje się podmiotem prawa, mimo że jednostki mogą być jej przeciwne. „Tota communitas" Anglii wywalczyła Wielką Kartę Wolności, choć byli zwolennicy króla Jana, których nie obejmowała. Mimo to była ona uważana za reprezentację narodu. Na tym samym stanowisku stał Lengnich. Zresztą kto w Prusiech stał po stronie Zakonu? W każdym razie

[135]) Gr.-Myśl., 192.

nie Warmia, która była oddana konfederacji. Pośpieszny wniosek Weisego wysnuty z braku pieczęci warmijskich można wytłumaczyć ostrożnością ze względu na obawę procesu kościelnego. Dolne Prusy późno przystąpiły do konfederacji, w Ostródzkiem były pewne opory, o czym Weise nie wie[136]). Ale skrupuły jednostek i przywiązanie ich do Zakonu nie przeczą faktowi, że nie umiały się one zdobyć na czynną obronę swych panów. Związek istotnie reprezentował całość.

Trzeci punkt zaczepienia Weise wyszukuje w postaci nazw terytoriów: w metryce zapisano Prusy, z. chełmińską, pomorską i michałowską; w oryginale aktu inkorporacji Prusy, z. chełmińską, królewiecką, elbląską i pomorską. Zdaniem Weisego jest to dowód, że wymienione szczegółowo ziemie nie chciały złożyć hołdu Polsce (Elbląg, Królewiec). Co do z. elbląskiej i Elbląga jest to na pewne błędne[137]), a wymienienie owych 4 ziem można wytłumaczyć podziałem kraju na województwa. Województwami też składać miano hołd.

Czwarty punkt zaczepienia Weise znajduje w dokumentach hołdowniczych ziem, które opieczętowali z każdego województwa wojewoda, chorąży, jedno wielkie miasto i jedno miasteczko. Wedle Weisego dowodzić to ma opozycji. Tymczasem w Polsce nie było zwyczaju składania hołdu *viritim*, jedynie na sejmie, składającym się z senatorów. Ponadto w Prusiech szlachta *viritim* przystępowała już do Związku Pruskiego, podobnie indywidualnie przystępowały miasteczka. Akt tej konfederacji przewidywał istnienie jej władz, które istotnie powstały. Nie było tedy powodu do ponownego indywidualnego przywieszania pieczęci na akcie hołdu, skoro działała prawna reprezentacja całości.

[136]) Górski K., Fragmenty dziejów Prus w XV w. Rocznik Gd. IX—X (1936), 101.

[137]) Ibid., 116 i n.

Dalej Weise rozpisuje się, że partner pruski — Związek — nie reprezentował całości kraju, na czym bardzo zależało królowi, bał się bowiem po wyroku cesarza Fryderyka III. Zakrawa to na humorystykę, zważywszy słabość tego władcy a ponadto dobre jego stosunki z dworem krakowskim: przecie nie ośmielił się interweniować w obronie Zakonu! Pisze też Weise, że król nie mógł uznawać ważności Związku, skoro go potępił cesarz. Ale przecie król polski nie uznawał zwierzchności cesarza. Pisze dalej, że cel opanowania kraju nie został osiągnięty, a przez to „podstawa do prawdziwości i ważności układu" („die Voraussetzung für die Echtheit und Gültigkeit des Vertrages"). Przecie w chwili poddawania się całe Prusy bez trzech zamków były w ręku konfederacji, co jej posłowie wyraźnie zaznaczyli. Na stanowisku ważności układu stały stany Prus Królewskich do końca, nie wyłączając Niemców (Lengnich), podobne stanowisko zajmowały stany Prus Krzyżackich[138]). Gdyby stały na innym stanowisku, prawa Polski opierałyby się na debellacji, nie byłoby podstaw do obrony „wolności" rzekomo przez Polaków zagrożonych. Mimo to Weise uważa, że z chwilą poddania się Prus Polsce nie zaistniał stan prawny, lecz tylko „program". Inaczej mniemały obie strony, Polacy i związkowcy.

Dalej Weise uważa, że żądanie Polaków, by Krzyżacy walczyli z niewiernymi, było anachronizmem; odrzuca patronat króla nad Zakonem jako fundatora i dobroczyńcy jego, odrzuca nawet przynależność z. chełmińskiej i Pomorza do Polski: „Wszystkie te zagadnienia mogą być wyjaśnione tylko z wielkich współzależności historii Zakonu". Więc zamiast źródeł i przeciw źródłom wysuwa rozważania ogólne. Zarzuty polskie i związkowe określa jako propagandę, budzi ona, zdaniem jego, wątpliwości co do działań prawnych na

[138]) P i w a r s k i K., Dzieje polityczne Prus Wschodnich (1621 do 1772). Gdynia 1938, 48, 54 i nast.

niej opartych. Z żalem stwierdza, że Krzyżacy nie potrafili się obronić przeciw tej „Greuelpropaganda“ Związku. Weise zarzuca królowi, że używając terminu *regnum* zamiast *corona* sfałszował treść dokumentu. „Ważne i wiążące układy mogą się opierać jedynie na jednobrzmiących lub pod względem treści zupełnie zgodnych oświadczeniach woli obu stron“, w przeciwnym razie tylko to, co jest ujęciem węższym, jest ważne, ale myśli tych nie rozwija. Wreszcie sięga do argumentu moralnego, by wykazać, że „wewnętrzna niemożliwość prawdziwej zgody znamionuje w sposób bardziej przekonywający od formalnych lub treściowych błędów nieprawość związku buntowniczej konfederacji z wrogiem kraju“. Dotąd badacze niemieccy unikali argumentów moralnych, stając raczej na stanowisku siły przed prawem. Weise broni też moralnej wartości Krzyżaków, którzy tak długo i wytrwale walczyli z Polską. Nie wyjaśnia, czy zaciekłość rozbójnika jest także wynikiem moralnej jego wartości, czy też nieprawego użytku wrodzonych uzdolnień.

Praca Weisego jest płytka i powierzchowna w opracowaniu dokumentów, autor nie zadał sobie trudu odczytać napisów na pieczęciach. Ale niewątpliwie może ona pobudzić badaczy polskich do nowych wysiłków.

4. TRAKTAT TORUŃSKI 1466 R.

Rokowania o pokój w czasie wojny trzynastoletniej rozpoczynano kilkakrotnie, ale opór Krzyżaków, którzy nie chcieli się zgodzić na żadne ustępstwa, udaremniał je kilkakrotnie (w styczniu i wrześniu 1455 r., w l. 1458—59, w 1463, 1464, 1465 — trzykrotnie). W r. 1464 Krzyżacy godzili się oddać Polsce tylko Toruń, z. chełmińską i michałowską oraz płacić daninę. W r. 1465 w kwietniu i sierpniu w czasie rokowań Zakon chciał zatrzymać korytarz przez Pomorze[139]). Ostatecznie papież Paweł II wysłał jako pośrednika biskupa styryjskiego z Lawantu[140]) (stolicę miał w Mariborze) Rudolfa von Rüdesheim[141]). Poprzednio Pius II wysłał jako legata arcybiskupa Krety Hieronima Lando, który usiłował poróżnić króla i stany pruskie, odmawiając odprawiania nabożeństwa w miejscu, gdzie przebywali ich przedstawiciele. Zaognił on swym nietaktem stosunki i musiał opuścić Polskę, nie dokonawszy dzieła. Teraz Paweł II starał się o pokój w Prusach, by skierować Polskę przeciw husyckiemu królowi Czech, Jerzemu z Podiebrad[142]).

---

[139]) AST. V, 207—216.

[140]) Lawant = dolina rzeki tej nazwy, lewego dopływu Drawy, która przepływa przez Karyntię i Styrię. Stolicą biskupstwa jest Maribor (Marburg).

[141]) Gams, Series episcoporum 285.

[142]) Friedberg J., Spór Polski z Rzymem w czasie wojny 13-letniej. Kw. Hist. 1910. Papée Fr., Polska i Litwa na przełomie dziejów 1903.

Rokowania pokojowe rozpoczęły się wtedy, kiedy legat papieski przybył do Wrocławia i prosił króla Kazimierza o zgodę na pośredniczenie między stronami. Na zjeździe piotrkowskim 16. III 1466 król zasięgnął zdania stanów pruskich. Stany radziły wybadać legata, w jakim kierunku ma zamiar działać. Jeśliby chciał poróżnić króla i Prusaków, nie należy go wpuszczać do kraju, jeśli nie — należy mimo rokowań wojnę prowadzić energicznie. Król wysłał do legata Jana Długosza, który rokował z nim 21. VI 1466 we Wrocławiu. Legat obiecał nie zwracać uwagi na interdykt, rzucony na miejsca, gdzie przebywali konfederaci, przez co usunął wszelkie podejrzenia. Krzyżacy po upadku Starogardu (23. VII) stracili nadzieję zwycięstwa, zjazd stanów im wiernych w Królewcu opowiedział się za zawarciem pokoju jako jedynym wyjściem. Wtedy to stawił się w Bydgoszczy przed królem dn. 1. VIII 1466 Bernard Szumborski, Czech w służbie krzyżackiej, który poddał się królowi w r. 1463, ale z w. mistrzem nie zerwał. Prosił on w imieniu w. mistrza o wyznaczenie czasu i miejsca rokowań. Król wysłał znów Długosza do rokowań z Szumborskim w Świeciu 4. VIII, gdzie ustalono miejsce rokowań w Chełmży. Król miał przebywać w Toruniu, w. mistrz w Chełmnie. Rozpoczęcie rokowań pokojowych wyznaczono na 8. IX 1466, glejty miały być ważne od 24. VIII[143]). Następnie projekt ten

[143]) Przebieg rokowań podany jest tu wedle recesu gdańskiego z AST. V, 180—196. Opis Długosza różni się odeń w kilku punktach, szczególnie przy opisie uroczystości początkowych i końcowych. Przebieg rokowań podany jest u Długosza pobieżnie: rokowania w Nieszawie toczyły się pod trzema namiotami, po utracie Chojnic marsz. inflancki Mallinkrodt pojechał do w. mistrza do Chełmna, potem udał się zaproszony osobnymi listami w. mistrza do Chełmna sam legat z Wincentym Kiełbasą, wyposażonym w pełnomocnictwa, a Polacy spodziewali się zgody. Po kilku dniach stanęła ugoda. Opór przeciw niej stawiali Prusacy, stronnicy króla, co sprawiło wiele kłopotu legatowi. Potem przez kilkanaście dni toczyły się rozmowy

król oddał pod rozwagę stanów pruskich na zjeździe w Malborku 10. VIII, a te go akceptowały.

Król przybył na oznaczony termin. Wedle Długosza, 6. IX był w Nieszawie, 7. IX w Toruniu, dokąd tegoż dnia wieczorem przybył legat. Legat odprawił dn. 8. IX uroczystą mszę św. w kościele N. Marii Panny w obecności króla, a 9. IX stanął przed radą królewską i królem w domu kompanijnym, czyli, jak mówi Długosz, w giełdzie. Wedle Długosza, w. mistrz był przekonany, że legat nie przybędzie z powodu spraw śląskich, podobne mniemanie szerzyło się też w Polsce[144]). Dlatego Krzyżaków w Chełmnie jeszcze nie było. Ze strony polskiej zaznaczono, że to dowód złej woli, i król chciał Toruń opuścić. Legat tłumaczył Krzyżaków, składając winę na opóźnienie jego pism z powodu walk na Śląsku, i uzyskał od króla tygodniową zwłokę, w czasie której prymas Jan Gruszczyński i biskup warmiński Paweł Legendorf-Mgowski przedstawili mu polski punkt widzenia, żądając, by Zakon nie czynił przeszkód („keine irrunge") królowi w ziemi pruskiej, jak czynił był dotąd. Postanowił też król, że nikomu nie wolno na własną rękę stykać się z legatem. Dn. 15. IX legat udał się do Chełmna, dokąd przybył

---

z w. mistrzem i stanami pruskimi, odrzucano z obu stron różne warunki. Stany pruskie opierały się warunkom terytorialnym pokoju, a wraz z nimi mała część panów polskich. Większość panów polskich i biskupów była za zgodą, legat o nią zabiegał, król uważał, że należy okazać w powodzeniu więcej umiaru niż w klęsce. Dlatego stanął wreszcie pokój. Odmienny też jest opis samego zawarcia (Historia V, 450—467). Widać z tego, że przebieg rokowań w Historii podany jest pobieżnie i niedokładnie (np. rokowania po przyjeździe w. mistrza trwały kilka dni a nie kilkanaście w Toruniu). Natomiast ściślejsze dane zawierają listy Długosza, które potwierdzają opis recesu, z wyjątkiem jednego, który się różni co do dat. W tekście idę za Długoszem przy opisie uroczystości początkowych i końcowych, zaznaczając to wyraźnie. Zresztą trzymam się recesu gdańskiego.

[144]) Cod. Ep. I 236.

w. mistrz, by zapoznać się z jego punktem widzenia, a dn. 18. IX wrócił z Bernardem Szumborskim, który prosił o wyznaczenie miejsca rokowań w Świeciu zamiast w zrujnowanej Chełmży. Król nie przystał na to, dając do wyboru Nieszawę naprzeciw Torunia lub Chełmżę. W. mistrz zgodził się na to i rokowania rozpoczęły się w nie istniejącej dziś Nieszawie. Wedle Długosza Krzyżacy na początku czynili trudności.

Dn. 23. IX rozpoczęły się rozmowy w Nieszawie pod trzema namiotami, jak podaje Długosz. Delegację krzyżacką stanowili marszałek inflancki Gerhard v. Mallinkrodt, Krzyżak pruski Ulryk v. Kinsberg, dziekan sambijski Mikołaj, zaciężny Zakonu Jurga Schlieben (zwany przez Długosza Śliwieńskim, rodem z Pomorza nadodrzańskiego), kompan, czyli adiutant w. mistrza Wit v. Gich, Jan Winckeler, doktor prawa kanonicznego, burmistrzowie Folmer ze St. Miasta Królewca i Michał Kromer z Knipawy. Po stronie polskiej delegację stanowili: biskup kujawski Jakub z Sienna, biskup warmiński Paweł Legendorf-Mgowski, wojewoda kaliski Stanisław Ostroróg, marszałek w. kor. Jan Rytwiański, kasztelan kaliski Piotr z Gaja, biskup nominat chełmiński i sekretarz królewski Wincenty Kiełbasa, gubernator Prus Ścibor Bażyński, wojewoda chełmiński Gabriel Bażyński, woj. elbląski (raczej kasztelan!)[145]) Otto Machwic, kasztelan chełmiński Mikołaj Pilawski, burmistrzowie: toruński Konrad Teudenkus, elbląski Jan Fedeler, gdański Reinhold Niederhoff. Legatowi towarzyszył jego pisarz Jan Ewich z Altendam oraz kilku prawników, Włochów i Niemców.

---

[145]) Otto Machwic był zapewne kasztelanem elbląskim, choć jest podany jako wojewoda dwukrotnie w l. 1457—1467, jak przyjmuje ks. Czaplewski (Senatorowie świeccy, 8) na skutek zamieszczenia w spisach kancelarii. Wojewodą był w tym czasie Ścibor Bażyński. Wydaje mi się, że raczej należy przyjąć, że Otto był kasztelanem.

W czasie rokowań strona polska oświadczyła, że król nie chce wypędzić zupełnie Zakonu z Prus (choć doradzał to biskup Legendorf). Na zapytanie, co król Zakonowi zostawia, Rytwiański oświadczył, że Sambię bez trzech miast Królewca. Legat, noszący odpowiedzi stronom, które się między sobą nie stykały, stanął 25. IX przed królem prosząc, by dał więcej, skoro w poprzednich rokowaniach więcej obiecywał Zakonowi. Prosił też, by zostawić każdej stronie to, co posiada. Chojnice były jeszcze w ręku Krzyżaków, którym bardzo zależało na utrzymaniu tego ważnego grodu jako bramy do Prus. Prosił też legat, by w. mistrzowi wolno było osobiście z królem rokować. Były to wybiegi krzyżackie, liczyli oni bowiem na miękkość serca królewskiego. Ze strony króla odpowiedziano, że od czasu poprzednich rokowań król miał wielkie nakłady i zdobył szereg zamków. Król jednak dodał Królewiec i okręg pokarmiński ((Brandenburg) wraz z szeregiem grodów, m. in. Łuczanami (Giżyckiem) z warunkiem, że w. mistrz złoży mu hołd[146]). Odpowiedź tę, jak i wszystkie poprzednie, dał król nie osobiście, lecz przez prymasa i kanclerza w. Jana Gruszczyńskiego. Sprawę rokowań osobistych król zbył milczeniem.

Legat pojechał do Chełmna i 29. IX stawił się znów z odpowiedzią. Krzyżacy długo się wahali, czy mogą zostać wasalami króla, skoro podlegają wprost papieżowi; bali się też, co powie Rzesza i książęta niemieccy. Legat uspokoił ich skrupuły, podkreślając, że tu chodzi o protekcję (Schutz) króla, tak iż wreszcie na ten punkt przystali. Ale żądali zatrzymania wszystkich posiadanych zamków, ponadto zwrotu Pasymia, Niborka (Nidzicy) i Pasłęka oraz Malborka jako stolicy. Chcieli też, by rokowania toczyły się w Toruniu[147]).

---

[146]) Por. list Długosza, pełen dobrej myśli, z 26. IX. Cod. Ep I, 237.

[147]) Por. list Długosza datowany przez wydawców na 23. IX., zresztą błędnie. Podaje on, że legat wrócił z Chełmna dnia poprzedniego,

Polaków rozdrażniło, zdaje się, żądanie zwrotu Malborka, tym więcej, że 26. IX 1466 poddały się Chojnice. Polacy odrzucili ostro żądanie co do Malborka, mówiąc, że skoro król ma być obrońcą i opiekunem Zakonu, powinien też posiadać stołeczny jego zamek. Na rokowania w Toruniu król się zgodził z warunkiem, by Krzyżacy zachowywali się właściwie, tzn. nie drażnili ludności (w czasie rokowań w r. 1464 mieszczanie wyszydzali Krzyżaków, przebierając się w płaszcze zakonne)[148]). Inne sprawy król wziął pod rozwagę. Wszystkie pertraktacje odbywały się w nie istniejącym dziś Dworze Artusa, czyli domu kompanijnym (giełdzie), stojącym w miejscu dzisiejszego kościoła jezuickiego (poewangelickiego).

Dn. 3. X król polecił odpowiedzieć, że gotów jest dodać na utrzymanie Zakonu okręg balgijski. Dn. 4. X Krzyżacy żądali jeszcze relikwii św. Barbary i św. Krzyża z Malborka i niczego nie chcieli oddać z tego, co posiadali (chodziło m. in. o Lębork i Bytów, które dopiero 11. X wykupił z rąk ich zaciężnych ks. Eryk pomorski)[149]). Tegoż dnia po obiedzie oświadczono ze strony polskiej, że król i rada doszły do wniosku, że im się dłużej rokuje, tym się jest dalej od pokoju, i że może Zakon w ogóle nie chce zawrzeć pokoju. Wobec groźby zerwania rokowań legat oświadczył, że jego zdaniem

---

przywożąc wiadomość, że w. mistrz „vult esse unitus, incorporatus et subjectus nostro regi et sue Coronae Poloniae", ale sprawa Malborka stanowi największą trudność. Otóż z tymi wynikami i z żądaniem krzyżackim oddania Malborka stawił się legat przed królem dn. 29. IX. Przypuszczam tedy, że list powinien być datowany z dnia 30. IX. Cod. Ep. I, 238.

[148]) AST. V, 211.

[149]) Wykup Lęborka nastąpić miał wedle listu królewskiego Cod. Ep. I, 238 w dniu 3. X; takie były plany, ale może nie stan faktyczny; dokument zapewniający przechowanie broni dowódców krzyżackich wystawił Eryk pod 11. X. 1466; Cramer R., Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow, Królewiec 1858, t. II, 67.

posłowie Zakonu nie mają pełnomocnictw do dalszych ustępstw, i prosił o pozwolenie udania się do Chełmna[150]).

Dn. 5. X wypadła niedziela. Dn. 6. X, w poniedziałek, oświadczono ze strony króla na ratuszu legatowi, że król godzi się na jego wyjazd do Chełmna, i dodano mu sekretarza królewskiego Wincentego Kiełbasę. Obaj wyruszyli tegoż dnia z Torunia. Dn. 7. X późnym wieczorem zebrała się rada królewska na ratuszu, gdzie zapewne mieszkał Kazimierz. Prymas Gruszczyński zakomunikował, iż nadszedł list od Wincentego Kiełbasy z doniesieniem. że w. mistrz skłonny jest zawrzeć pokój i prosi o osobiste widzenie się z królem oraz glejt do Torunia. Rada na to przystała.

Dn. 9. X na ratuszu legat i Wincenty Kiełbasa złożyli sprawozdanie z rokowań: w. mistrz zgodził się odstąpić Pomorze,

---

[150]) List Długosza datowany przez wydawców na 4. X. podaje, że w tym dniu wyjechał legat do Chełmna i że odpowiedzi spodziewają się na poniedziałek. Legatowi towarzyszył Wincenty Kiełbasa oraz wszyscy posłowie Zakonu. Tymczasem wedle recesu gdańskiego legat pojechał w poniedziałek wraz z Wincentym. W sobotę były dwa posiedzenia: poranne i popołudniowe; wyjazd wieczorem w dzień jesienny w podróż do Chełmna (46 km.) wydaje się mało prawdopodobny. Wydaje się, że Długosz podaje nie stan faktyczny, lecz projekty otoczenia królewskiego, których wykonanie odwlokło się do poniedziałku. Długosz stał blisko dworu, ale nie był wtajemniczony w to, co się działo między negocjatorami. Inaczej było z Gdańszczanami. Data listu Długosza oparta jest na wzmiance, że dnia poprzedniego wykupione zostały przez Eryka Lębork i Bytów, co król podaje na dzień 3. X. („dziś"). I to są domniemania, a nie fakty pewne, jak wyżej starałem się wykazać. Długosz uważa w liście z dn. 4. X., że zgoda jest osiągnięta, Polacy mają zatrzymać: Pasłęk i dostać Sztum. Jego zdaniem była chwila, gdy Krzyżacy chcieli zerwać rokowania, legat był niezadowolony z nieustępliwości króla, ale potem strony zmiękły. Reces podaje rzecz inaczej: właśnie 4. X. strona polska postawiła sprawę na ostrzu i groziła zerwaniem. Długosz podaje, że ze strony polskiej liczono się z potrzebą finansowego wsparcia Zakonu po zawarciu pokoju, by mógł spłacić zaciężnych. Cod. Ep. I, 239.

Malbork, Elbląg, Warmię, z. chełmińską; nastąpiłaby wymiana zamków: za Pasłęk, Pasym i Nibork (Nidzice) mieli Polacy dostać obronny Sztum, Nowe Miasto n/Drwęcą i Bratian. Jeśliby król na to przystał, w. mistrz, który jest w drodze, przybędzie do Torunia, jeśli nie — zawróci z drogi. Legat prosi króla, by o zamek lub okręg nie rozbijał dzieła pokoju. Po naradzie król oświadczył legatowi tym razem osobiście (po raz pierwszy!), że skoro Bóg tak chce, na chwałę Bogu i Najśw. Maryi Pannie, na przypodobanie się papieżowi i legatowi godzi się na te punkta. Zawiadomiono o tym w. mistrza, na którego powitanie wyjechało przed miasto kilku panów polskich.

Rokowania końcowe toczyły się nadal w Toruniu w domu kompanijnym. W rokowaniach nad ustaleniem ostatecznego tekstu brali udział ze strony krzyżackiej: w. szpitalnik Henryk v. Plauen, Ulryk v. Kinsberg, dziekan sambijski Mikołaj, Bernard Szumborski, dr Winckeler, Jan Folmer i Michał Kromer, burmistrzowie królewieccy, Jan Schilling z Kondeyn, rycerz z Sambii. Odpadli marszałek inflancki, Gich i Schlieben. Ze strony polskiej rokowali: gubernator Ścibor Bażyński, Jan Rytwiański, Wincenty Kiełbasa, Jakub z Szadka, Jan Długosz, Otto Machwic, Mikołaj Pilawski, z mieszczan toruńskich Jan Rawsze, Bertram v. Allen, z Elbląga Jan Fedeler i Henryk Byland, z Gdańska Reinhold Niederhoff, Jan Maydemburg i Jan Angermunde. Rokowania dotyczyły nie tylko formy i redakcji. W poprzednich rokowaniach nie były wzmiankowane ani dokładny przebieg granicy, ani sprawa rybołówstwa, praw i obowiązków w. mistrza jako lennika, sprawa biskupstw, m. i. dożywotniego posiadania bez sekularyzacji biskupstwa pomezańskiego przez Wincentego Kiełbasę, głównego negocjatora traktatu (na co Zakon zgodził się przez specjalną łaskawość), sprawa zwrotu dóbr duchownych i powrotu wygnanych księży (np. proboszcza St. Miasta Elbląga Stefana,

syna Macieja, z Niborka (Nidzic), który był w otoczeniu w. mistrza), zwolnienia jeńców, wolności handlu, dopuszczenia Polaków do Zakonu, zakazu składania z urzędu w. mistrza bez wiedzy króla oraz jego obowiązku składania hołdu królowi, sprawa sporów sądowych między poddanymi obu stron, zbiegłych poddanych, ochrony kupców i woźniców, postanowień o rozbojach, amnestii, zaprzysiężeniu pokoju, wspólnego poselstwa do papieża celem potwierdzenia traktatu (punkty 5—22).

Nie wiemy, które z tych punktów były dziełem delegacji polskiej, a które krzyżackiej. Nie zachował się tom metryki koronnej z tych lat, a wraz z nim minuta traktatu. Może jednak będzie można ją odtworzyć na podstawie zachowanych kopii. Oto bowiem w „Voluminach Legum" zachowała się zagadkowa redakcja traktatu z podpisami legata i notariuszów, w której część punktów ma redakcję strony królewskiej, część krzyżackiej. Byłoby dziwne, by kopista późniejszy na wyrywki wybierał z dwóch tekstów odmiennych poszczególne artykuły, tworząc z nich sztuczną całość. Praca taka nie opłacałaby się i nie widać jej celu. Tymczasem w wersji „Voluminów" formę krzyżacką mają postanowienia o przebiegu granicy koło Dzierzgonia, formuła przysięgi ze słowami wstępnymi, postanowienia o biskupstwach (m. i. pomezańskim), zakaz składania w. mistrza z urzędu bez zgody króla, przepis o zwrocie zamków, ofiarowanych Zakonowi, o wykonaniu postanowień terytorialnych, o zwrocie dóbr dla wygnańców, amnestii, powrocie wygnańców, poselstwie do papieża z prośbą o potwierdzenie traktatu. Punkt ostatni wydaje się dziełem Krzyżaków, którzy w r. 1477 przez usta dra Winckelera będą kwestionowali ważność traktatu, skoro nie został przez papieża potwierdzony[151]). Jest rzeczą ciekawą, że przekład traktatu St. Sarnickiego

[151]) AST. V, 303.

z r. 1594[152]) miał za wzór tekst odmienny od dziś nam znanych, a nazwy zniekształcone są w sposób identyczny ze zniekształceniami w wersji „Voluminów“ (Fysannysse Herwerder zamiast Fischausche Werder[153]). Wszystko to wymaga specjalnego zbadania, które może pozwoli odtworzyć przebieg ostatecznych rokowań w Toruniu i da wgląd w krzyżackie knowania już po ustaleniu podstawowych warunków.

Jak wynika z recesu gdańskiego, tekst ustalono w piątek 17. X, więc w tydzień zapewne po przybyciu w. mistrza do Torunia. Ustalenie tekstu nastąpiło w domu kompanijnym. W niedzielę 19. X odbyło się uroczyste zaprzysiężenie traktatu i przywieszenie pieczęci. Miało ono wedle recesu miejsce w kościele Mariackim około godziny tercji, więc około godz. 8 rano. Zapewne odbyła się uroczysta Msza św. i odśpiewano Te Deum na intencję pomyślności, jak to wzmiankuje reces gdański. Przemawiał bardzo „potężnie“ do króla i w. mistrza legat: „które ...artykuły przez obu władców i obie strony w całości zostały przyjęte na chwałę Boga i pożytek całego chrześcijaństwa i przedłożone przez potężną przemowę wspomnianego księdza legata oraz zaprzysiężone w całym brzmieniu i zawartości wymienionych artykułów i punktów. Oddano cześć i chwałę Panu Bogu w kościele franciszkańskim Najśw. Marii Panny w Toruniu w niedzielę przed świętem 11 tysięcy dziewic wymienionego wyżej roku“[154]).

Należałoby przypuszczać, że król siedział na tronie po stronie prawej (heraldyczna) tj. przy dzisiejszej kaplicy królewny Anny, w. mistrz — naprzeciw. W stallach zajęli miej-

---

[152]) Sarnicki St. Statuta Y Metrika Przywileiów Koronnych ięzykiem polskim spisane. W Krakowie 1594, str. 1085—1107.

[153]) Volumina Legum, wyd. J. Ohryzki, Petersburg 1859, t. I, 92 i n.

[154]) AST. V, 196.

sce z jednej strony senatorowie polscy, z drugiej — dostojnicy Zakonu. Senatorowie niewątpliwie siedzieli też na ławach w prezbiterium, gdyż miejsc w stallach nie starczyło.

Natomiast, wedle Długosza, po spisaniu, opieczętowaniu i podpisaniu przez legata i 3 notariuszy publicznych dokumentów pokoju przybyli do „giełdy" król i w. mistrz a po powitaniu i uściskach legat zarządził ciszę i podał warunki pokoju po niemiecku, Wincenty zaś Kiełbasa po polsku. Następnie na ręce legata król wyraził swą zgodę i złożył przysięgę, po czym to samo uczynił w. mistrz. Następnie na ręce legata składali przysięgę prymas, biskupi i senatorowie polscy oraz komturowie krzyżaccy. Wreszcie wszyscy udali się do kościoła Najśw. Marii Panny, gdzie odśpiewano Te Deum, a legat odprawił sumę. O przemowie legata Długosz milczy. Na mszy byli król i w. mistrz. Następnie odbyła się uczta z udziałem w. mistrza i towarzyszy, którzy przyjęci byli „wspaniale i uczciwie". Wszędzie panowała wielka radość i ochota. Skądinąd wiemy, że miasto ofiarowało 10 beczek piwa[155]). Król obdarował w. mistrza i komturów, nadto dał w. mistrzowi 15 000 grzywien na zapłatę zaciężnych. Legat żadnych darów przyjąć nie chciał[156]). Pozostaje rzeczą otwartą, który z tych opisów jest prawdziwy. W recesie gdańskim nie ma opisu uczty i nie wyczuwa się entuzjazmu.

Jako kontrahenci wystąpili z jednej strony Polska wraz z księstwami lennymi mazowieckimi i słupskim oraz biskupstwem warmińskim, z drugiej strony — w. mistrz i Zakon. Na uwagę zasługuje pomieszczenie w szeregu księstw lennych Polski księstwa słupskiego: lenno mazowieckie nie budzi wątpliwości, udział lenników w wojnie, choć słaby,

[155]) Długosz, Historia V, 457—458; Kestner E., Beiträge zur Geschichte der Stadt Thorn (1882), 144 p. 1.

[156]) Długosz, o. c., V, 466.

zaznaczył się w źródłach. Brakło posłów mazowieckich w Toruniu i dlatego zapewne Mazowsze wyszło z próżnymi rękami z wojny, do której przystąpiło niechętnie. Warmia od r. 1464 poddała się pod protekcję króla polskiego[157]). Inaczej rzecz się ma z księstwem słupskim.

Ziemia słupska oderwana została w r. 1308 od Polski, ale nie ona wchodzi tu w grę. Jako lennik polski występuje ks. Eryk II, władca całego Pomorza, a więc dzielnicy wołogoskiej, słupskiej (od r. 1459) i szczecińskiej (od r. 1464), ale lennikiem jest tylko z tytułu księstwa słupskiego. Była to dzielnica Bogusława V, ożenionego z córką Kazimierza W., a sięgała po Inę, Zalew Odrzański i Świnę[158]). Syn Bogusława V Warcisław VII złożył w r. 1390 hołd Jagielle w imieniu swoim i braci, zobowiązując się wspomagać Polskę przeciw Krzyżakom. Bracia nie podzielili się swym księstwem, stąd łącznie mieli hołd złożyć. Z braci jego Barnim V rychło umarł, Bogusław VIII hołdu nie złożył, przynajmniej nic o tym nie wiadomo. Warcisław dzierżył Nakło a w razie oddania go miał dostać Bydgoszcz[159]). Prof. Maleczyński uważa, że był on lennikiem z tytułu Nakła[160]). W tekście dokumentu nie ma o tym żadnej wzmianki, Warcisław dzierżył Nakło po bracie, Kaźku, dziedzicu Kazimierza, który otrzymał je nie tytułem lenna, lecz zapisu spadkowego. Układ z Warcisławem VII miał charakter przymierza wojskowego, ubranego w formy lenne[161]), i obej-

[157]) AST. V, 210.

[158]) Mitkowski J. Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski Poznań 1946, 105 (mapka), 115—130, 133 (mapka).

[159]) Dogiel, Cod. Dipl. Pol. I, 570.

[160]) Maleczyński K., Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w XIV i XV w. (Gdańsk-Bydgoszcz-Szczecin, Inst. Bałt. 1946), 70.

[161]) Koranyi K., Ze studiów nad międzynarodowymi traktatami w średniowieczu. Arch. Tow. Nauk we Lwowie. Dz. II, t. XIX, z. 1 (Lwów 1936).

mował jego księstwo słupskie. Brat Warcisława VII Bogusław VIII nie złożył, jak wspomniano, hołdu z tytułu ziemi słupskiej, ale za to w r. 1403 stał się „familiaris" Jagiełły i w zamian za lenno-rentę w wysokości 800 grzywien rocznie zobowiązał się służyć zbrojnie przeciw wrogom króla ze 100 kopijnikami. W traktacie toruńskim 1411 r. występuje on jako lennik Polski, a powtarza się to we wszystkich aktach międzynarodowych aż do jego śmierci w r. 1418. O hołdzie jego nie słyszymy, ale w polskim prawie lennym nie przestrzegano zbyt ściśle obowiązku hołdu osobistego i uroczystego, np. na Mazowszu. W stosunkach międzynarodowych średniowiecza układ lenny miał nieraz charakter przymierza połączonego z protekcją. Taki charakter miały stosunki lenne na pograniczu francusko—niemieckim[162]). Z czasem jednak mogły albo ulec rozluźnieniu, albo zamieniały się w inkorporację. Podobny charakter przymierza połączonego także z protekcją miało lenno mołdawskie oraz lenna książąt litewsko-ruskich na pograniczu Litwy i Moskwy. Syn Bogusława VIII, Bogusław IX uważany był za lennika polskiego. Dostał on od Polski w lenno zdobyte na Krzyżakach Choszczno, a choć zwrócił je Zakonowi w pokoju brzeskim r. 1435, w traktacie wymieniony jest jako lennik polski z tytułu posiadania księstwa słupskiego: pokój zawarty został „między nami królem, w. księciem i wspomnianymi książętami, królestwem polskim, wielkim księstwem i ziemiami Litwy, Żmudzi, Rusi, Mazowsza, słupską i mołdawską oraz innymi posiadłościami i poddanymi naszymi z jednej strony..." W ten sposób księstwo

[162]) Dogiel o. c., I, 571. Maleczyński o. c., 80, 82, 88; Koranyi K. Ze studiów nad międzynarodowymi traktatami, Arch. Tow. Nauk we Lwowie. Dz. II, t. XIX, z. 1 (Lwów 1936). Maleczyńska E., Książęce lenno mazowieckie 1351—1526, Studia nad hist. prawa polskiego. T. XII, z. 2 (Lwów 1929) 96, 105, 133.

słupskie Bogusława IX uważane było za lenno polskie, przeciw czemu nie występował on, a na co dotąd nie zwrócono w nauce polskiej należytej uwagi[163]). Bogusław IX zostawił tylko córkę Zofię, wydaną za Eryka II wołogoskiego, który po śmierci starego Eryka I (XIII), króla zjednoczonej północy, objął ks. słupskie (1459). Eryk w r. 1455 dostał od Kazimierza Jagiellończyka Lębork i Bytów „do wiernych rąk“[164]). W dn. 3. IX 1460 w traktacie w Landshut między królem Kazimierzem a Ludwikiem Bawarskim występuje on jako władca, znajdujący się pod protekcją Polski, obok niego biskup kamieński[165]). Biskupstwo po wielu wahaniach i sporach było od r. 1436 pod faktyczną protekcją książąt słupskich *(Schutz)*[166]). W tymże roku 1460 Eryk odpadł od Polski, ale w r. 1461 znów się upokorzył, odpadł ponownie w r. 1462, wreszcie zaplątawszy się w walkę o spadek szczeciński w r. 1464 starał się zbliżyć do Polski w latach 1465 i 1466. W dn. 20. VIII 1466 na zjeździe w Bydgoszczy potwierdził wszystkie traktaty poprzedników z Polską (a więc *implicite* złożenie hołdu przez Warcisława VII w r. 1390) w słowach następujących: „Wypada, by stare węzły przyjaźni i zjednoczenie dawnego przymierza, zawiązane przez poprzedników odnowić i zachować z nową przyjaźnią i nowym obliczem dokumentów. Zważywszy tedy i w duszy rozpatrzywszy szczególniejszą przychylność, czystą życzliwość i miłość, którymi obdarzali z braterską życzliwością

---

[163]) Maleczyński, o. c., 87—88. Bogusław był nadal uważany za lennika Polski.

[164]) Dogiel, o. c., I, 574.

[165]) Dogiel, o. c., I, 384.

[166]) Müller G., D. Fürstentum Kammin. B. Studien. N. F. XXXI; Bütow F., Staat u. Kirche im Pommern, B. Studien N. F. XVI; Salis F., Forschungen zur älteren Geschichte d. Bistums Kammin, B. Studien N. F. XXVI.

i uczynnością jaśnie oświeconych książąt, poprzedników naszych, ongiś najjaśniejsi królowie polscy, tak iż nie tylko wzajemna miłość i przyjaźń między nimi istniała, ale też była stwierdzona w rzeczywistości przez wzajemną pomoc, orężem i posiłkami przeciw wspólnym wrogom" postanawia Eryk: „odnawiamy stare przymierza i stare związki" a więc „przymierze czystej przyjaźni, związek braterski i wieczyste a nierozerwalne porozumienie utrwalone podejmujemy... oraz wszystkie i poszczególne przymierza, związki, zapisy, listy, obwarowania [na piśmie] oraz przywileje pod jakimikolwiek tytułami i datami sporządzone i wydane, którymi poprzednicy nasi książęta szczecińscy i pomorscy z poprzednikami, królami polskimi, związali się i sprzymierzali we wszystkich ich zdaniach, rozdziałach, warunkach, pozycjach, artykułach, które [to przywileje] niniejszym chcemy mieć za włączone [tu] — potwierdzamy, odnawiamy, łaskawie dajemy, zatwierdzamy i uwieczniamy pod niniejszego pisma opieką"[167]). W ten sposób Eryk stał

[167]) Dogiel, o. c., I, 574: „convenit, ut veterae amicitiae praedecessorum connexi nodi et prisci foederis dudum conceptae unionis nova amiciciae et recenti literarum vultu innoventur et observentur. Pensatis enim et animo revolutis singulari affectu, pura benevolentia et dilectione, quibus olim Serenissimi reges Poloniae divae recordationis illustres principes praedecessores nostros fraterno prosequebantur favore et officio, ut non solum mutua charitas, et amicitiae munus inter eos alterutrum vigebat, rerum quidem ea mutuis praesidiis, armis, et adiumentis adversum communes hostes effectibus comprobavere" postanawia Eryk „antiqua foedera et vetus colligationes resumendum innovemur", a więc „foedus purae amicitiae, unionem fraternam perpetuamque et indissolubilem intelligentiam dudum solidatam suscepimus... nec non omnes et singulas confoederationes, colligationes, inscriptiones, literas, munimenta et privilegia sub quibuscunque titulis et datis confectas et emanatas quibus praedecessores nostri duces Stetinenses et Pomeraniae cum antecessoribus Regibus Poloniae connexi et confoederati esse dinoscitur in omnibus

się lennikiem Polski, przynajmniej w mniemaniu kancelarii koronnej, która pieczołowicie przechowywała akty hołdu jego poprzedników.

Eryk zabiegał dn. 9. IX 1466 przez posła Clawsza Kolera u króla w Toruniu, by mu wolno było wykupić od zaciężnych Zakonu Lębork i Bytów, ale król polecił wstrzymać się aż do poselstwa, które odprawić miał do ks. pomorskiego jeden z Wedlów, a przynajmniej powstrzymać się na dwa tygodnie, gdyż w tym czasie król miał nadzieję opanować Chojnice[168]). Nie ufano Erykowi, który sam chciał posiąść ważny ten gród pomorski[169]). W czasie rokowań o pokój w Toruniu nie było przedstawicieli ks. pomorskiego, podobnie jak i książąt mazowieckich. Dn. 11. X 1466, jeszcze w czasie rokowań, wykupił on z rąk zaciężnych Lębork i Bytów, obejmując je zapewne w zastaw do wiernych rąk[170]). Hołdownikiem nie był, bo hołdu nie złożył ani wtedy, ani później, podobnie jak syn jego Bogusław. O hołdzie takim nie wzmiankuje Długosz, ani nie zachował się odpowiedni akt w archiwum koronnym czy w archiwum książąt szczecińskich. Pierwszy hołd z Lęborka i Bytowa złożyli książęta pomorscy w r. 1526 w Gdańsku[171]).

---

eorum sententiis, capitulis, conditionibus, positionibus et articulis quae et quas praesentibus habere volumus pro insertis, roboramus, innovamus, gratificamus, confirmamus et perhennanus praesentis scripti patrocinio".

[168]) AST. V, 183—184, 186.

[169]) Długosz, Historia V, 437—439, 448.

[170]) Długosz, o. c., V, 453; Cramer, o. c., II 67; patrz wyżej str. LXXXIV, przyp. 164.

[171]) Nie zna również takiego hołdu kopiarz z XVIII w., który zawiera dokumenty archiwum szczecińskiego, dotyczące stosunków polsko-pomorskich, kopiarz ten znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. Nie ma też dokumentu hołdu w archiwum szczecińskim.

Kancelaria koronna w nieobecności Eryka i jego posłów umieściła go w szeregu lenników polskich jako księcia słupskiego powtarzając postanowienia traktatu z r. 1435. Eryk uznał to, przystępując do traktatu dn. 23 VI 1467, w ostatnim dniu przed terminem prekluzyjnym wykonania jego postanowień. Eryk uznał wszystkie jego postanowienia, a więc i swoje lenne stanowisko z tytułu księstwa słupskiego w słowach następujących: „My, Eryk, książę wspomniany, ze znajomością [rzeczy] pewną, zgodą i wolą najjaśniejszej księżnej pani Zofii, księżnej i małżonki naszej umiłowanej, oraz radców naszych wymienione zapisy wieczystego pokoju, zgody, przymierza i jedności, które chcemy tak mieć, jakoby były włączone [do dokumentu], we wszystkich ich artykułach od słowa do słowa uznajemy, potwierdzamy i ratyfikujemy. Które pod wiarą i czcią oraz więzami fizycznie złożonej przysięgi bez wszelkiego podstępu i oszukaństwa ślubujemy i obiecujemy zachować i utrzymać na wieczne czasy i wiekuiście mocą niniejszego [dokumentu]“ [172]). Na uwagę zasługuje tu obecność i w sposób szczególniejszy zaznaczona zgoda ze strony księżnej Zofii, która była prawą dziedziczką księstwa słupskiego i zwolenniczką związków z Polską.

Eryk w r. 1468 ofiarował królowi złożenie hołdu, do czego jednak nie doszło. W r. 1469 poseł jego oświadczył wobec Brandenburczyków w Piotrkowie, że księstwo słupskie jest

[172]) Cramer, o. c., II, 70. „Nos Ericus dux prefatus de certa scientia, consensu et voluntate preclare principis domine Sophie ducisse et contoralis nostre carissime ac consiliariorum nostrum prememoratas perpetue pacis, concordie, federis et unionis inscripciones quas volumus hic habere ut et tamquam pro insertis in omnibus ipsarum articulis de verbo ad verbum recognoscimus, approbamus et ratificamus. Quas sub fide et honore et vinculo iuramenti corporaliter prestiti absque omni dolo et fraude spondemus et promittimus tenere et observare temporibus perpetuis et eviternis vigore presencium mediante“.

częścią Królestwa Polskiego. Co prawda inne źródła współczesne — recesy gdańskie i toruńskie, relacje pomorskie — o tym nie wspominają, ale Pomorze wysuwało w tym czasie na plan pierwszy zależność swą od cesarza, by uratować księstwo szczecińskie przed zakusami Brandenburczyków, a reces gdański nie jest zbyt ścisły, skoro podaje, że Eryk zagarnął w r. 1466 Lębork i Bytów wbrew woli króla, co jest niezgodne z prawdą[173]). W każdym razie ze strony polskiej zaniedbano doprowadzenia rzeczy do końca, zadowalając się wychowywaniem młodego Bogusława X na dworze krakowskim i ożenieniem go z Jagiellonką. Zabiegi jego, by złożyć hołd Polsce z całego Pomorza odtrącił Zygmunt Stary. Dopiero synowie jego złożyli hołd z Lęborka i Bytowa w r. 1526[174]). Po wygaśnięciu dynastii pomorskiej w r. 1637 Władysław IV odzyskał Lębork i Bytów oraz zabiegał o ziemię słupską, nie mając zresztą autentycznych dokumentów. Ze strony polskiej posługiwano się dokumentem podfałszowanym przez znanego podrabiacza Janikowskiego[175]).

Obok księstwa słupskiego nie jest wymieniony w traktacie pokoju biskup kamieński. Zapewne nie pragnął zbliżenia z Polską, a nie chciano z nim toczyć sporów. Od r. 1436 biskupi uznawali protekcję *(Schutz)* książąt słupskich i byli im ulegli, w r. 1460 biskup kamieński wymieniony jest w traktacie z Bawarią jako podlegający opiece *(Schutz)* królewskiej[176]). Sprawa ta wymaga bliższego wyjaśnienia.

[173]) Długosz, Historia V, 535, Mitkowski o. c., 131—132, Thunert F. Acten d. Ständetage Preussens Königl. Anteils, t. I. (Gdańsk 1896) 67—69, J. G. L. Kosegarten, Cronica de ducatu Stettinensi et Pommeraniae gestorum inter Marchiones Brandenburgenses et duces Stettinenses anno domini 1464. Baltische Studien XVI (1857).

[174]) Cramer o. c., II, 94; Corp. iuris pol. IV/I, nr 68 i 69.

[175]) Saring H. Mathias v. Krockow. B. Studien. N. F. XLII.

[176]) Dogiel, o. c., I, 384.

Traktat pokoju zachowany był do r. 1939 w kilku egzemplarzach w Archiwum Głównym w Warszawie, gdzie znalazły się na mocy traktatu z r. 1525 także egzemplarze wystawione przez stronę polską, z wyjątkiem jednego, który pozostał bezprawnie w Królewcu.

Traktat da się podzielić na 26 punktów[177]).

1. Formuły wstępne, arenga, intytulacja. Opuszczono tu wszędzie w tytulaturze króla nazwy poszczególnych ziem pruskich, zachowując tytuł pana i dziedzica całych Prus.
2. Promulgacja zakończenia sporu i zawarcia pokoju przy pośrednictwie legata.
3. Oddanie przez Zakon ziem, które były przyczyną sporu, w ręce polskie; oraz postanowienia terytorialne dotyczące Mierzei oraz z. malborskiej. Ważne tu jest zachowanie częściowej suwerenności nad Mierzeją od granic Warmii aż do głębiny balgijskiej i zakaz wznoszenia umocnień krzyżackich nad głębiną.
4. Odstąpienie Krzyżakom reszty Prus przez króla.
5. Klauzula o rybołówstwie.
6. Obowiązki lenne w. mistrza i Zakonu oraz jego prawa jako członka senatu[178]).
7. Rota przysięgi w. mistrza.
8. Postanowienia o biskupstwach: chełmińskim, warmińskim i pomezańskim. Pierwsze zostało sekularyzowane i wrócić miało do związków z Gnieznem, ale sprawa przez czas pewien była sporna[179]). Drugie znalazło się

---

[177]) Częściowo zanalizowane przez A. Vetułaniego, Lenno Pruskie (Kraków, 1930). Pisarz, układający tekst, miał zapewne przed oczyma traktat brzeski z r. 1435, Weise E., Die Staatsverträge d. D. O. in Preussen im 15 Jh. (Królewiec 1939) I, 1939 i n.

[178]) Vetulani, o. c., 18 i n.

[179]) Woelky C. P., Der Katalog der Bischöfe von Culm, Zeitschr. Erml. VI, 411.

pod protekcją króla jako samodzielne księstwo duchowne. Trzecie oddane zostało w dożywotnią administrację biskupowi chełmińskiemu Wincentemu Kiełbasie, a po jego śmierci wrócić miało do Zakonu. Kapituła nie miała być sekularyzowana.

9. Postanowienia o zwrocie zamków i dóbr duchownych, zagarniętych przez strony, oraz o powrocie duchownych wypędzonych z prebend w czasie wojny. Zainteresowany był w tej klauzuli legat, ale i Stefan, syn Macieja z Niborka (Nidzic), proboszcz elbląski, jeden z uczestników delegacji krzyżackiej.
10. Postanowienia o zwolnieniu jeńców bez wykupu przez obie strony.
11. Zastrzeżenie wolności handlu w obu krajach.
12. Postanowienia o dopuszczeniu Polaków do połowu miejsc i godności w Zakonie. Myśl tę propagował w czasie rokowań na Mierzei w r. 1465 Stefan, syn Macieja, z Niborka (Nidzic), ograniczając ją do mieszkańców Prus. W ten sposób Zakon miał się związać z krajem i przestać być kolonią militarną Rzeszy. Tu projekt ten zmieniono, rozszerzając postanowienia na wszystkich poddanych króla. Punkt ten nie wszedł w życie[180]).
13. Postanowienia o osobie w. mistrza i zakaz składania go z urzędu bez wiedzy króla. Nie wiadomo, czy punkt ten nie został podsunięty przez samego w. mistrza.
14. Gwarancja I dotrzymania pokoju przez w. mistrza.
15. Postanowienia o sprawach sądowych między poddanymi obu stron.
16. Przywrócenie zbiegłych poddanych przez obie strony.
17. Ochrona kupców i odpowiedzialność woźniców i przewoźników.

---

[180]) AST. V, 215, Vetulani, o. c., 41, p. 1.

18. Postanowienia o rozbojach, które nie stanowią złamania pokoju.
19. Gwarancja II dotrzymania pokoju przez w. mistrza w zakresie postanowień terytorialnych.
20. Sposób wykonania postanowień terytorialnych, amnestia, powrót zbiegów i zwrot dóbr, nawet tych, które zostały nadane komu innemu, wolność opcji i emigracji.
21. Zaprzysiężenie pokoju i gwarancja III w. mistrza i Zakonu.
22. Postanowienia o wspólnym poselstwie do papieża, by prosić go o zatwierdzenie pokoju bullą. Papież nie zatwierdził pokoju, odsyłając sprawę do legata. Przyczyną była polityka Kazimierza, który zabiegał o przychylność husytów czeskich, by uzyskać tą drogą tron czeski dla syna. Zachowała się mowa Jana Ostroroga(?) wygłoszona wobec papieża[181]).
23. Potwierdzenie pokoju przez w. mistrza.
24. Świadkowie, datacja.
25. Podpis własnoręczny legata; ani król, ani w. mistrz pisać nie umieli.
26. Podpisy notariuszów.

Na uwagę zasługują gwarancje krzyżackie, trzykrotnie powtórzone. W pierwszej Zakon zobowiązał się nie zabiegać jawnie ani tajnie o zwolnienie z przysięgi, ani nie ulegać w tej sprawie naciskowi. Wymieniono tu w szczególności papieża, cesarza, królów, książąt i synody. Nie mieli też Krzyżacy wykorzystać zwolnienia, gdyby je uzyskali. W gwarancji drugiej Zakon obiecał nie korzystać z okazji opanowania ofiarowanych sobie przez kogokolwiek grodów, miast czy wsi Prus, ale miał dopomagać królowi do ich odzyskania z rąk wrogów oraz miał je sam oddać królowi. W gwa-

[181]) Vol. Legum, t. I, 101—103. Index Actorum, str. 439.

rancji trzeciej pod przysięgą zobowiązywali się: w. mistrz, komturowie, Zakon, biskupi, wicekomturowie, wójtowie, rycerze, szlachta i urzędnicy, władze miejskie i wszyscy bracia Zakonu pruskiego zachować pokój, nie przeciwdziałać mu, nie zabiegać o dyspensę z przysięgi lub o zwolnienie z niej, wyrzekając się wszelkich wyłączeń z tytułu prawa czy faktu, a szczególnie z tytułu obawy utraty wszystkich dóbr albo braku zgody Stolicy Apostolskiej, której Zakon bezpośrednio podlega, albo dlatego, że traktat zawarto bez wezwania mistrzów krajowych Niemiec i Inflant i bez ich wiedzy, woli i zgody oraz przeciw statutom i obyczajom. A więc wyliczono tu znane wybiegi krzyżackie, ponadto wymieniono ogólnie wszelkie inne przeszkody. Dowodzi to, że strona polska nie miała zaufania do Zakonu, zresztą biskup warmiński Paweł Legendorf-Mgowski radził wojnę prowadzić dalej i Krzyżaków z Prus wypędzić[182]). Nie można tu pominąć faktu, że w r. 1477 jeden z członków delegacji pokojowej i jeden ze świadków zawarcia traktatu dr Jan Winkeler, podważał jego prawomocność, ponieważ nie został potwierdzony przez papieża[183]).

Klauzule terytorialne zawierały ciekawe postanowienia, wedle których król rościł sobie prawo do całej Mierzei aż do głębiny balgijskiej, jednak „de speciali gracia" oddał wieczyście część położoną między granicą warmińską (na wschód od wsi Narmeln, zwanej później „Polskie") a głębiną z 2 wsiami i dworem (dziś nie istniejącymi), rybołówstwem, połowem jesiotrów w głębinie i cłem tamże pobieranym w. mistrzowi i Zakonowi. Zastrzegł sobie jedynie prawo polowania i zupełną demilitaryzację tego odcinka Mierzei oraz zakazał nakładania nowych ceł. Głębin było w Mierzei dwie: stara, balgijska (od l. 1310—20), i nowa,

---

[182]) Długosz, Historia V, 455—456.

[183]) AST. V, 303.

piławska (od końca XV w.). Stara głębina leżała o jakie 9 km na północny wschód od dzisiejszej granicy państwa, która pokrywa się na Mierzei z granicą sprzed r. 1772. Ten odcinek długości 9 km, z rybołówstwem i cłem, wytargowali dla siebie Krzyżacy. Jeszcze Zygmunt Stary dbał o starą głębinę balgijską. Zygmunt III w r. 1603 chciał ją oczyścić i otworzyć dla żeglugi, w końcu bowiem XVI w. uległa ona zapiaszczeniu[184]). Jednak nie uczyniono nic, a głębina piławska, znajdująca się w ręku elektora, stała się jedynym wyjściem z Zalewu na morze. Odstąpienie części Mierzei w r. 1466 i dostępu do głębiny spowodowało utratę zainteresowania tą ważną drogą wodną ze strony polskiej. A wszak walczono o nią w czasie wojny trzynastoletniej i w czasie wojny z Albrechtem.

Z traktatem wiąże się sprawa jego wykonania[185]). Papież go nie potwierdził, jak to przewidywano. Grody z. chełmińskiej — Chełmno, Starogród, Brodnica — pozostały nadal w ręku Bernarda Szumborskiego a po jego zgonie w r. 1470 w ręku zaciężnych jego. W r. 1477 zajęli je Krzyżacy, odzyskano je ostatecznie traktatem piotrkowskim z r. 1479 i obsadzono w jesieni r. 1479[186]). Krzyżacy usiłowali zrzucić

---

[184]) Keyser E., Die Tiefe in der Frischen Nehrung, Festschrift Bruno Ehrlich, Elbinger Jahrbuch XV (1938).

[185]) Należą tu: amnestia króla i w. mistrza (AST. V. 196—197), uwolnienie poddanych od służby wojskowej na 25 lat przez w. mistrza (AST. V. 197), przystąpienie kapituły warmińskiej do traktatu (Arch. Gł. w Warszawie, inw. z r. 1730, Prussia 215), pokwitowanie w. mistrza za 15000 grzyw. otrzymanych od króla na opędzenie najpilniejszych długów (Arch. Główne w Warszawie inw. z r. 1730, Prussia 206), zawiadomienie kapituły pomezańskiej przez w. mistrza o nominacji Kiełbasy (Cramer R., Urkundenbuch d. Bist. Pomesanien, Zeitschrift — Marienwerder XVII, 228), uznanie przez papieża Kiełbasy biskupem chełmińskim i pomezańskim oraz zezwolenie na czasowe zatrzymanie innych prebend (Woelky C. P.,

zwierzchność Polski w czasie tzw. wojny księżej króla z biskupem Mikołajem Tungenem. Obaj przeciwnicy króla, biskup i w. mistrz, ugięli się w r. 1479 mimo poparcia Węgier. Zakon aż do końca starał się zrzucić zwierzchność polską (za w. mistrzów Fryderyka ks. saskiego i Albrechta Hohenzollerna). Niemniej postanowienia terytorialne, które przywracały dostęp Polski do morza, pozostały w mocy przez lat przeszło trzysta, do pierwszego rozbioru; polskość umocniła się na Pomorzu nadwiślańskim, zdobyła z. malborską i Warmię pod względem kulturalnym i politycznym, usadowiła się tam mocno pod względem narodowym. Wpływ kultury polskiej sięgnął do Prus Krzyżackich, potem Książęcych, tak iż mieszkańcy ich, mimo że byli rządzeni przez osobnego księcia, zaczęli się od końca XVI w. uważać za członków Rzeczypospolitej i powoływali się na związek z nią, zastrzeżony w inkorporacji z r. 1454. Na inkorporację będą się powoływali już po odstąpieniu Prus Książęcych elektorowi brandenburskiemu traktatem welawsko-bydgoskim r. 1657 przeciwnicy elektora a ludzie oddani Rzeczypospolitej, podkreślając, że król polski nie ma prawa odstępować ich komukolwiek[187]). Traktat toruński przywrócił panowanie polskie przy ujściu Wisły i rozszerzył je na późniejsze Prusy Wschodnie. Ustalał je, choć na czas krótki, także do ujścia Odry, jak to staraliśmy się wykazać na podstawie wzmianek o lennie słupskim. Nie udało się utrzymać tego zasięgu granic z winy polityki polskiej, która zwróciła się ku sprawom naddunajskim. Główny, jak się zdaje, twórca tej poli-

---

Urkbuch d. Bist. Culm. II, 529), obietnica króla wynagrodzenia Gdańszczanom strat poniesionych na skutek oddania Zakonowi części Mierzei (Cod. Ep. III, 125, por. Index Actorum, str. 436, 438, 441).

[186]) Górski Karol, Pierwsze czterdziestolecie Prus Królewskich. Rocz. Gdański XII, 16—17.

[187]) Vetulani A., Polskie wpływy polityczne w Prusiech Książęcych (Inst. Bałt. Dzieje Prus Wschodnich, Gdynia 1939) 128—131.

tyki bałtyckiej, Jan Gruszczyński, prymas, składa godność kanclerską w r. 1467, główny obok niego negocjator traktatu, Wincenty Kiełbasa z Gosławic, dożywa swych dni na biskupstwie chełmińskim i pomezańskim, odsunięty od czynnego kierownictwa polityką. Dzieła zaprzepaszczenia dokończył Zygmunt Stary, odtrącając ponawiane oferty hołdu, składane przez Bogusława X. Niemniej pozostaje traktat toruński pomnikiem bałtyckiej myśli politycznej, która znamionowała politykę polską XV w.

II

DOKUMENTY

TEKST POLSKI

I. DOKUMENT EREKCYJNY TOWARZYSTWA JASZCZURCZEGO

B. m. 25 lutego 1397. Mikołaj i Janusz z Ryńska, Fryderyk i Mikołaj z Kitnowa, rycerze chełmińscy, zakładają Towarzystwo Jaszczurcze.

Dokument wydrukowany z oryginału przez Voigta J., Geschichte der Eidechsengesellschaft, str. 10—11, i uznany przezeń za autentyczny. Znajdował się w archiwum królewieckim. Na pergaminie widoczne były nacięcia, przez które przewlekano paski do pieczęci w liczbie 26, choć mogłoby być parę pasków przewleczonych przez jedno nacięcie. Dokument pisany jest w narzeczu północno-niemieckim, jakkolwiek widać także wpływy narzecza saskiego (wymienianie spółgłosek g na k). Użycie podwójnego przeczenia „ob der moge **keiner wedir** unser einen gebreche" wskazywałoby może, zdaniem dra Jana Szwemina, na znajomość języka polskiego u redaktora statutu jaszczurkowców (Bartkowiak M., Towarzystwo Jaszczurcze w latach 1397—1437) Roczn. Tow. Naukowego w Toruniu. R. 51, z. 2. (1948).

Niech będzie wiadomo wszystkim obecnym i przyszłym, którzy ten list oglądać albo czytać będą, że my czterej, Mikołaj i Hanusz z Ryńska bracia, i Fryderyk, i Mikołaj z Kitnowa[1]), także bracia, uradziliśmy i zgodziliśmy się, że towarzystwo obmyśliliśmy i utworzyliśmy w ten sposób, że my czterej poprzednio wymienieni i wszyscy, którzy do tego towarzystwa przystąpić mają, jeden drugiemu pomoże w potrzebnych, uczciwych sprawach, osobom i majątkom, tak jak to czynić wolno, bez żadnej niewierności, fałszu, zdrady

oraz wszelkiej innej przykrości, które by się czyniło jawnie lub tajnie, samemu albo przez innych ludzi, przeciwko komukolwiek, który dokucza, dręczy, gnębi albo krzywdę czyni, czy to jest na ciele, na honorze czy na mieniu nam, albo jednemu z naszych, [który] jest w uprzednio wymienionym towarzystwie; jednakże wyjąwszy przede wszystkim zwierzchność, ponadto jeszcze [wyjąwszy] krewnych po mieczu tak[2]), że jeżeli ktoś z krewnych jednego z nas obrazi, albo ukrzywdzi w wymienionych wyżej sprawach, jako to na ciele, honorze lub mieniu, aby żaden ze stowarzyszonych w tym nie działał, lecz żeby milczał, aż sprawa się ułoży lub jeden drugiemu między krewnymi, których sprawa obchodzi, w tej rzeczy uczynił sprawiedliwość. Także naradzaliśmy się, czybyśmy Bogu, naszemu Panu, prawdziwie usłużyli, jakkolwiek by to było, jakby Bóg nas natchnął, jak czterej najstarsi z towarzystwa urządzą albo zrobią, w tym inni powinni być powolni; albo jeżeli ktoś z naszego towarzystwa przez plagę Bożą albo przez inne sprawy zubożał, co czterej najstarsi wybrani temu uczynią dobrego, to powinni wszyscy inni uznawać. Także my czterej wymienieni uradziliśmy dotrzymywać przepisane artykuły, całkiem, stale i stanowczo, z wiernością i honorem, bez żadnego podstępu i sprzeciwu; jeżeli ktoś w towarzystwie czyniłby przeciw temu, albo działał, albo wyjawiłby naszą tajemnicę, albo przyczyniłby się, że zostanie przedtem ujawniona, gdyby został o tym przekonany, to powinien on zostać wyrzucony i wypchnięty z towarzystwa i z dala być trzymany, bez wiary i czci, jako przekonany złoczyńca. To towarzystwo bowiem utworzyliśmy naszemu Panu na chwałę i służbę, naszym prawym dziedzicom ku czci i nam samym na pożytek i wygodę. Znakiem wymienionego towarzystwa ma być jaszczurka. Na utrwalenie i umocnienie wymienionego poprzednio towarzystwa, ażeby ono zupełnie i całkowicie było utrzymane z wypisanymi artykułami, ka-

żaliśmy ten niniejszy list napisać, z naszymi przywieszonymi pieczęciami, który był dany po narodzeniu Bożym w roku tysiąc trzysta i dziewięćdziesiątym siódmym, w dniu św. Apostoła św. Macieja[3]). Także chcemy, żeby ci wszyscy, którzy przystąpią do towarzystwa, swoje pieczęcie przywiesili do tego listu.

II. DOKUMENT EREKCYJNY ZWIĄZKU PRUSKIEGO

Kwidzyn, 14 marca 1440. Rycerstwo i miasta Prus Krzyżackich zakładają związek dla obrony przed uciskiem.

Zachowały się do wojny dwa oryginały tekstu aktu Związku Pruskiego z dnia 14 marca 1440 roku w archiwum elbląskim i toruńskim, z których drugi ocalał. Dokument ten został wydany po raz pierwszy w roku 1754 przez Kriesa, który oparł się na tekście toruńskim, zaznaczając warianty według tekstu elbląskiego. Toeppen zaś postąpił odwrotnie: za podstawę wziął tekst elbląski uzupełniając go wariantami toruńskimi (T.) oraz odmianami z minuty (1). W poniższym tłumaczeniu posługiwaliśmy się wydawnictwem Toeppena, który miał oba teksty w ręku.

Tekst aktu Związku Pruskiego wydał poza tym: Runau, Lit., C. Schütz fol. 140. Hartknoch A. u. N. Preussen 309, J. du Mont, Corps universel diplomatique du droit des gens T. III. part. I, pag. 86, Dogiel, Cod. Dipl. Pol. IV, pag. 135. n. 100, Baczko, Preuss. Gesch. III, 369. Tłumaczenie łacińskie wydane zostało przez Leo w Hist. Prus. 250, oraz z polskiego odpisu przez Dogiela, 1. c.

W dokumencie poniższym zawarte są uchwały Związku Pruskiego, powzięte na zjeździe sądowym w Kwidzynie w dniu 14 marca 1440 roku. Do dokumentu niniejszego przywiesiło swoje pieczęcie 53 rycerzy i 19 miast.

W imię świętej i niepodzielnej Trójcy. Amen.

My, rycerze, giermkowie i miasta z okręgów ziemskich oraz miasta tej ziemi pruskiej poniżej podpisani oznajmia-

my i oświadczamy otwarcie w niniejszym liście wobec wszystkich, którzy to widzieć lub czytać będą, że my dla pożytku i dobra ogółu Bogu na chwałę, naszemu w. mistrzowi, jego zakonowi i krajowi dla czci oraz nam wszystkim dla dalszego bytu i powodzenia, po dobrym zastanowieniu się i po dobrze przemyślanej i dojrzałej radzie a ze zgodą, wiedzą i wolą naszego całego ogółu rycerzy, giermków, mieszczan i mieszkańców, zapoczątkowaliśmy i założyliśmy przyjazne, stałe i mocne stowarzyszenie[1]) i [postanowiliśmy] razem pozostawać jeden przy prawie drugiego i w słusznej sprawie, abyśmy, my sami, cały nasz ogół, rycerze, giermkowie, mieszczanie i mieszkańcy, którzy są obecnie i którzy będą w przyszłości, a przede wszystkim ci, którzy będą pragnęli razem być w stowarzyszeniu, temu, co między sobą zapoczątkowujemy i zakładamy, mocą tego listu zadośćczynili, tego używali i ślubowali to w dobrej wierze, bez podstępów, niewzruszenie dotrzymywać i przestrzegać we wszystkich punktach i artykułach, następujących w piśmie.

Po pierwsze, by każdy z osobna z nas niżej podpisanych rycerzy, giermków i miast, którzy osiadli są pod naszym panem w. mistrzem i jego zakonem, powinni czynić naszemu panu, wielkiemu mistrzowi i jego zakonowi wszystko, co im z powodu czci i prawa zobowiązani są czynić według tego, co wykazują nasze wszystkie przywileje wolności i prawa. Tak samo, by każdy z osobna z nas niżej podpisanych rycerzy, giermków i miast, którzy pozostają pod zwierzchnictwem naszych czcigodnych księży prałatów tego kraju, czynili swym panom to, co z powodu czci i prawa winni im są według tego, co wykazują każdego z osobna przywileje, wolności i prawa. Z drugiej strony pragniemy my, rycerze, giermkowie i miasta (a zdaje się nam to możliwe i słuszne), by nasz pan nas wszystkich i każdego z osobna zostawił przy prawie, wolności i listach według tego, jak my i nasi przodkowie nimi zostaliśmy obdarzeni i uwolnieni, by usu-

nąwszy od nas stare obciążenia, nie nakładał ponad nie w przyszłych czasach żadnych nowych. I by nasz pan nie pozwolił, aby nas kto ponadto uciskał lub zmuszał przemocą, lecz nas przed tym chronił i pozostawił nas przy naszym prawie.

I jeżeliby któryś z nas niżej podpisanych wszystkich ziem i miast albo każdy z osobna rycerz, giermek, mieszczanin lub mieszkaniec wbrew prawu, przywilejom lub wolności był uciskany, cierpiał przemoc lub wyzuty był z dóbr, powinien skarżyć się na taką przemoc najpierw przed naszym panem, gdyby zaś skarżący się nie został uwolniony od takiej przemocy, (w co nie wierzymy, by tego nie uczynił nasz pan), w takim razie powinien sam przybyć na ustalony zjazd sądowy, który raz do roku z powodu niesprawiedliwości i przemocy powinien być zwołany, i tam się skarżyć. Gdyby zaś sąd nie był w ten sposób zwołany, iżby się z tego widziało, że prawu stanie się zadość, albo gdyby zjazd sądowy nie mógł się odbyć i oskarżony nie mógł być sądzony, (jeżeli to się stanie), powinno rycerstwo natychmiast zawiadomić najstarszych z rycerstwa z ziemi chełmińskiej i jemu sprawę przedstawić w sposób właściwy przez pisma lub posłańców. Wówczas też rycerstwo razem z miastami Chełmnem i Toruniem powinno być upoważnione do zaproszenia rycerstwa z innych okręgów, razem ze wszystkimi innymi miastami, objętymi przez ten związek, na ustalone miejsce i czas. Tam także każdy z osobna z nas niżej podpisanych ziem i miast obowiązany jest przybyć i sprawy wysłuchać. Jeżeli ta sprawa będzie uznana za słuszną, to rycerze, giermkowie i miasta powinni mieć możność domagać się czci i prawa dla skarżącego i powinni według swoich najlepszych możliwości starać się, by on przy tym [przy czci i prawie] był utrzymany. W ten sam sposób, jeśli ktoś z nas niżej podpisanych miast, mieszczan i mieszkańców wbrew prawu, wolności i listom będzie uciskany, powinien zawiadomić

miasta Chełmno i Toruń oraz je o sprawie, jak wyżej powiedziano, poinformować. Wtedy powinny miasta Chełmno i Toruń razem z rycerstwem ziemi chełmińskiej mieć prawo wezwać rycerstwo z innych ziem razem ze wszystkimi innymi miastami, objętymi przez ten związek, na ustalone miejsce i czas oraz sprawę załatwić pod każdym względem w ten sposób, jak poprzednio wyrażono o rycerstwie.

Również jeśliby kogoś spotkała taka sprawa i taka przemoc, że się spostrzeże, że nie można się domagać takiego zjazdu sądowego (czego niech Bóg broni), [albo] iż rycerstwo i miasta wbrew prawu będą uciskane lub że komuś jego dobra przemocą zostaną zatrzymane, wtedy my powinniśmy wiernie i mocno jeden przy drugim stać przy jego prawie i przyjąć sprawę jako wspólną dla nas wszystkich, którą do końca pomożemy znosić, wedle naszej siły jeden drugiemu [będziemy] dopomagać do uzyskania prawa, dawać pomoc i ochronę w miarę tego, jak wymagać będą towarzyszące sprawie potrzeba i konieczność. I jeśli ktoś z nas niżej podpisanych ziem i miast, rycerzy, giermków, mieszczan i mieszkańców w zakresie tych spraw przemocą zostanie napadnięty i poniesie na ciele obrażenia lub niewinnie zostanie zabity (w co jednak nie wierzymy), o to będzie się wówczas skarżył naszemu panu i domagał się, aby on to niezwłocznie rozsądził. A jeżeliby się to nie stało, zaręczamy my, rycerstwo i miasta niżej wymienione, w dobrej wierze okazać się w tym tak poważnymi i wiernymi, żeby z tego można było wywnioskować, że nam się wszystkim dzieje krzywda. Będziemy też chcieli pomścić to na [winnym] czy na [winnych], na jego czy ich wspólnikach, ciele i majątku, wedle naszej najwyższej możliwości.

Tak samo każdy z osobna z nas poniżej podpisanych ziem i miast powinien z innymi jak najlepiej obchodzić się w sprawach prawnych, a jeżeli któryś usłyszy albo się dowie o czymś, co tej ziemi, jego majątkowi, nam wszystkim

lub każdemu z osobna może być szkodliwe, w jakikolwiek sposób, jeden drugiego powinien o tym powiadomić, wiernie ostrzec i dać znać, a takie ostrzeżenie i powiadomienie powinno przy każdym na sposób rady [tajnie] pozostać.

Tak samo to, co przez wszystkie ziemie i miasta na zjeździe według starego zwyczaju zostanie uchwalone i postanowione, to przez nas wszystkich poniżej podpisanych, przez ziemie i miasta powinno być przestrzegane.

Na świadectwo i dla prawdziwego wyznania tych wszystkich wyżej napisanych spraw my, Jan Cegenberg [2]), chorąży ziemi chełmińskiej, Kończa ze Świętego [3]), Otto z Plącha w [4]), Augustyn z Szewy [5]) rycerze, Jan z Wichulca [6]), Szymon z Głażejewa [7]), Jan von der Linde [8]), Gunter z Piotrkowa [9]), Otto z Leszcz [10]), Jurga z Dźwierzna [11]), Jakusz z Trumni [12]), Maciej z Guntów [13]), Mikołaj z Bajerza [14]), Jan Rokusz [15]), Jan ze Słomowa [16]), Aleksander Machwic [17]), Jan z Mgowa [18]), Fryderyk z Pułkowa [19]), Bartosz z Turznic [20]), Piotr Strube [21]), Jakusz z Osieczka [22]) giermkowie, w imieniu wszystkich rycerzy i giermków całej ziemi chełmińskiej; Jan Bażyński [23]), Jan Uzdowski [24]), sędzia ziemski, Gunter z Dylewa [25]), Aleksander z Ruszkowa [26]), Mikołaj Machwic [27]), Otto Straube na Rynie [28]), Piotr i Mikołaj z Duręga [29]), Pietrasz z Gardyn [30]), Mateusz z Lunau [31]), Jurga z Grzybina [32]), Jan ze Sławek [33]), rycerze i giermkowie okręgu ostródzkiego; Mikołaj z Buchwałdu [34]), chorąży; Segenand z Waplewa [35]), sędzia ziemski, Paweł z Nowej Wsi [36]) rycerze, Gabriel Bażyński [37]), Rasz z Lynken [38]), Budzisz z Grunfeldu [39]), Klemens z Dziwisz [40]), giermkowie okręgu dzierzgońskiego; Ramsz Krzykoski [41]), sędzia ziemski okręgu prabuckiego, Ścibor Bażyński [42]), Mikołaj z Zakurzewa [43]), Mikołaj z Gorowych [44]), w imieniu ogółu rycerzy i giermków okręgu prabuckiego [45]): Jerzy Skolim [46]), sędzia ziemski, Titze Marwicz [47]), Jan z Pilewic [48]), Maciej z Burchardsdorfu [49]), okręgu elbląskiego; Gotszalk ze Smoląga [50]), Jan

z Turzy [51]), Jan z Jani [52]) rycerze, Paszko z Świerkocina [53]), giermek okręgu tczewskiego i gniewskiego, z pełną mocą i za zgodą, na rozkaz i polecenie wszystkich naszych i naszego ogółu rycerzy i giermków, którzy nas posłali; i my burmistrzowie i radni miast Chełmna, Torunia, Elbląga, Braniewa, Królewca, Gdańska, Knipawy, Grudziądza, Brodnicy, Nowego Miasta, Radzyna, Nowego Miasta Torunia, Nowego Miasta Elbląga, Lipnika, Welawy, Allenburga, Świętomiejsca (Świętej Siekierki), Cynt i Landsberga (Górska), z pełną mocą i za zgodą, na rozkaz i polecenie naszych ławników, mieszczan, mieszkańców i całego pospólstwa naszych miast wielkie pieczęcie na tym przywiesić każemy. A dla dalszej pewności i silniejszego ostrzeżenia ślubujemy my, rycerze i giermkowie, wszyscy wyżej wymienieni, z całą mocą za nas i za nasz cały ogół, rycerzy i giermków, którzy w tym czasie są i w przyszłości będą, i za wszystkich tych, którzy tym związkiem są objęci, i także za tych, którzy będą jeszcze pragnęli doń się przyłączyć; i my, burmistrzowie i radni wymienionych miast, ślubujemy z pełną mocą za nas, za naszych ławników, mieszczan, mieszkańców i całe pospólstwo, za tych, którzy w tym czasie są i którzy w przyszłości będą, i za tych, którzy objęci są tym związkiem i którzy kiedyś należeć doń będą pragnęli, wszystkie ustępy i artykuły, które powyżej zostały wymienione, w dobrej i sprawiedliwej wierze, wiernie i z honorem, bez wszelkiego podstępu, stale, mocno i nienaruszenie utrzymywać, przy tym pozostać i temu według całej naszej mocy zadośćuczynić we wszystkich nadchodzących czasach. Działy się i ukończone zostały te rzeczy w Kwidzynie, w najbliższy poniedziałek po niedzieli Iudica [54]) w poście, w roku Pana Naszego 1400 i czterdziestym. Bogu dzięki. Amen.

III. PEŁNOMOCNICTWA DLA PRZEDSTAWICIELI SZLACHTY NA PRZYSTĄPIENIE DO ZWIĄZKU PRUSKIEGO

Toruń, 10 marca 1440. Rycerstwo toruńskie i bierzgłowskie wystawia pełnomocnictwa na przystąpienie do Związku Pruskiego.

Toeppen, Acten der Ständetage II, 165—167, według Kriesa, Memoria saecularis, Toruń 1754. Oryginał zaginiony.

Wszem wobec i każdemu z osobna, którzy ujrzą niniejsze pismo, niech będzie wiadomo, że my, mężowie stanu rycerskiego okręgu toruńskiego i bierzgłowskiego, zgodnie obraliśmy i uprosiliśmy szlachetnych cztery osoby, a to z okręgu toruńskiego Jana von der Linden[1]) i Macieja z Turzyna[2]), a z bierzgłowskiego okręgu Ottona z Leszcz[3]) i Jana ze Słomowa[4]), aby udali się do Elbląga na zjazd na niedzielę Reminiscere[5]), która upłynęła właśnie, aby tam pojechali, gdzie miała się zebrać powszechność ziemi, rycerze i giermkowie i miasta. Gdyśmy ich obrali i polecili tam się udać, daliśmy im pełną i nieograniczoną moc występowania w obronie naszych dokumentów i praw przeciw naszemu panu w. mistrzowi i jego dostojnikom, jakżeśmy to poprzednio czynili; daliśmy też im pełną i nieograniczoną moc do uchwalania i stanowienia ze wspomnianą powszechnością ziemi, rycerzami, giermkami i miastami tego, co uznają za najlepsze. Skoro oni tedy ostatnio tamże w El-

błągu z pełną zgodą zarówno rycerzy i giermków jak i miast założyli związek i zjednoczenie zupełne, jak na to wskazuje spisany o tym dokument, uprosiliśmy wspomniane cztery osoby opieczętować za siebie i za nas wszystkich ów dokument tak, jak inni rycerze, giermkowie i miasta czynić to będą, oraz wszystko, co tenże opieczętowany dokument, spisany przez ziemie i miasta, o owym związku i zjednoczeniu zawierać i wykazywać będzie, my, wspomniani mężowie stanu rycerskiego wymienionych okręgów, ślubujemy za siebie i potomstwo nasze stale i mocno dotrzymać z dobrą wiarą i uczciwie bez wszelkiego podstępu. Dla większej tedy pewności i uznania my, niżej podpisani, którzy mieli swe pieczęcie, przywiesić je kazaliśmy do tego listu, jako to Herman Reusopp z Napola[6]), Tomasz z Trumni na Kamionkach[7]), Habundius Winter z Papowa Tor.[8]), Łukasz Watzenrode ze Sławkowa[9]), Gircke v. d. Linden z Ostaszewa[10]), Gotcze Rubyt z W. Turzna[11]), z bierzgłowskiego okręgu Tymo z Przesmna[12]), Mikołaj z Rzęczkowa[13]), Jan z Łążyna[14]), Jan Jungehorn z Biskupic[15]). My zaś, którzy nie mieliśmy z sobą pieczęci, a więc z toruńskiego okręgu Jan Reusopp z Papowa Toruńskiego[16]), Mikołaj v. dem Berge z Zakrzewka[17]), Jan Hoppe z Lipnicy, Jakusz ze Sławkowa, Wawrzyniec Francke z Mirakowa, z bierzgłowskiego okręgu Dytrych z Skłodzewa, Adam z Ostrowitego, Marcin z Ostrowitego, Janko ze Słomowa, Herman Drost z Wypcza, Albrecht Reber jako opiekun Bruchnowa[18]), Maciej z Bruchnówka, Jan z Bruchnówka, Jan Czeginhals[19]) z Browiny ślubujemy z podniesionymi palcami na miejscu przysięgi z dobrą wiarą i uczciwie dotrzymać powyższego, tak jakby każdy z nas sam pieczęć przywiesił. Działo się i zapisano te rzeczy w Toruniu w najbliższy czwartek po niedzieli Laetare[20]) w poście, po narodzeniu Pańskim w roku 1440.

IV. WZÓR PEŁNOMOCNICTWA DLA PRZEDSTAWICIELI NA PRZYSTĄPIENIE DO ZWIĄZKU PRUSKIEGO.

B. m. i b. d. (1440).

Toeppen, Acten der Ständetage II, 165, według rękopisów.

My, burmistrz i rajcy miasta N., uznajemy i świadczymy publicznie tym naszym listem wszystkim, którzy go ujrzą lub usłyszą w czytaniu, że po dokładnej rozwadze i dojrzałej radzie, z jednomyślną dobrą wolą naszych wszystkich ławników, mieszczan, mieszkańców i całego gminu ślubujemy i obiecujemy taki związek i zapis, jaki mężni, mocni, szlachetni i czcigodni panowie rycerze, giermkowie i miasta tego kraju w dniu Judica [1]) w Kwidzynie między sobą uzgodnili, zawarli, zapisali i opieczętowali we wszystkich punktach i artykułach, które ten zapis zawiera, za nas, naszych ławników, mieszczan, mieszkańców i cały gmin, którzy są obecni i będą, dotrzymywać stale, mocno i bez zmiany, w dobrej i uczciwej wierze, wiernie i uczciwie, przy nim zostać, używać go i z całą naszą mocą zadość mu czynić bez jakiegokolwiek podstępu we wszystkich nadchodzących czasach i dla dalszego wyznania i prawdziwego świadectwa wszystkich powyższych rzeczy, my, burmistrz i rada wspomniani, z pełną mocą, zgodą jednomyślną i z rozkazu naszych ławników i mieszczan i całego gminu naszego miasta pieczęć kazaliśmy przywiesić do tego naszego listu, który wydany jest etc.

V. PRZYCZYNY ZWIĄZKU

B. m. przed 10 sierpnia 1453. Skargi stanów pruskich na Krzyżaków.

Pod tym tytułem sporządzono na zjeździe grudziądzkim 10. VIII. 1453 lub bezpośrednio po nim spis krzywd doznanych od Zakonu. Jest to załącznik 1 do recesu tego zjazdu. Tekst „Orsachen" znajdował się w Arch. Tor., Rec. tor. p. 150a—159 a, (por. dok. z Arch. Gd. XLVII, 54 a). Tekst łaciński w Rec. tor. p. 159 b — 169a, częściowo prawie dosłownie w dwóch innych wersjach w Rec. tor. p. 169a—175a oraz 175a—176b., jako też Rec. tor. p. 198b—203b, niektóre sprawy szerzej tamże p. 204a—205b drukował T o e p p e n w AST. IV, str. 21—31, za którym tu idziemy.

1. Po pierwsze, gdy w. mistrz v. Plauen po klęsce pod Grunwaldem przybył do Torunia w swoim nowym urzędzie i zwołał niektórych ziemian, i kazał im jechać do Nowego Miasta [Torunia], i chciał wielu dobrych ludzi niewinnie stracić; zostali oni jednak ostrzeżeni, tak, że to nie nastąpiło.
2. Również w tym czasie złożył z urzędu radę m. Torunia i osadził nową wbrew brzmieniu naszych przywilejów, którymi zostaliśmy łaskawie obdarowani.
3. Również ten sam w. mistrz zmusił wielu rycerzy, giermków i miasta, tak, że musieli przynieść swoje srebrne ozdoby do mennicy i dano im za to, co chciano; a tego, który tak nie uczynił, chcieli karać na ciele i majątku, czego nie słyszano nigdy w całym chrześcijaństwie.

4. Również jego komtur domowy z Torunia, który zwał się pan Wilhelm v. Steine[1]), oni [obaj] dobrych i ubogich ludzi kazali topić, ażeby mogli z ich żonami czynić, co im się podobało.
5. Również ludzie stanu rycerskiego na wsi są mordowani przez swoich panów zakonnych, a więc: Jan z Ostrowitego [2]) na swoim łożu i wrzucony do jeziora, dokąd go przywieziono na koniach. To uczynił piwniczy z Kowalewa, zwany pan Ambroży.
6. Również dobrzy ludzie wysłani byli w interesach w. mistrza, a w czasie nieobecności panowie zakonni bezcześcili ich żony. To uczynił pan Pomersheim [3]).
7. Również dobrych ludzi dzieci z Tucholi były zbezczeszczone; kiedy ich rodzice o tym mówili, zostali osadzeni w wieży i obłożeni grzywną. To uczynił Rabensteiner [4]).
8. Również Jan v. Dalen [5]), rycerz z Inflant, został zamordowany w Einsiedel koło Braniewa przez panów Zakonu i pochowany w oborze.
9. Również teraźniejszy komtur z Elbląga [6]) kazał wrzucić do wieży jednego człowieka za to, że się odwołał do w. mistrza.
10. Również w Chojnicach dobrzy mieszczanie zostali przez panów Zakonu osądzeni [straceni?] wbrew ortylom, prawu i orzeczeniu cesarza Zygmunta.
11. Również w Gdańsku dużo dobrych patrycjuszów pozostało zamordowanych wbrew Bogu i prawu bez winy, którzy w dobrej wierze udali się na zamek i tam zostali oszukani; o czym wielu ludziom jest wiadomo: jako to byli Konrad Letzkow [7]), Arnold Hecht [8]), Bartłomiej Grosse [9]), burmistrze i radca tamże.
12. Również dzieci, ludzi rycerskiego stanu, studenci z Inflant zostali przez panów Zakonu na wybrzeżu li-

tewskim zamordowani i tam w piasku pochowani z powodu zatargu z kanonikami w Rydze.

13. Również chcieli panowie napaść na rycerzy i giermków z ziemi chełmińskiej; ci zostali jednak ostrzeżeni przez dobrych ludzi; nocą musieli uciekać do miast Chełmna i Torunia — do tego panowie zbierali lud w głębi kraju.
14. Również biskup lidzbarski [10]), gdy był prepozytem kapituły, postępował oszukańczo, tak, że cała ziemia chełmińska została spalona, i nie chciał przyjąć rozejmu, jak to dobrze wiadomo w Królestwie Polskim.
15. Również piwniczy z Rogoźna uprowadził poza kraj jednej wdowie jej córkę, młodą dziewczynę, z wioski Lniska.
16. Również w Grudziądzu jeden pan zakonny zwany Camerawer [11]) włażąc na dach zabił się.
17. Również prokurator pan Kynsberger [12]) z Niborka, kazał jednemu biednemu chłopu uciąć obie ręce, ponieważ on kogoś drugiego lekko skaleczył; chociaż ten poszkodowany nie skarżył, nawet wstawił się za nim, prokurator jednak nie chciał mu okazać łaski.
18. Również kucharza kazał powiesić, który miał przy sobie trochę pieniędzy, chociaż ten chciał dać dowody, że tego nie ukradł, jak posądził go prokurator.
19. Również wiele razy i często się zdarzało, że się ludzie skarżyli przed dostojnikami i urzędnikami Zakonu na bezprawia, które ich spotkały; a gdy niezadowoleni z ich sądów i wyroków, odwoływali się do w. mistrza, bywali wrzucani do wieży i nie mogli dojść do wykonania apelacji, co się często zdarzało.
20. Również ściągano w nieproporcjonalnej wysokości kary sądowe z ludzi, w ten sposób niejednemu ubogiemu człowiekowi zabierano sposób do życia, o ile nie umiał sobie prawnie poradzić.

21. Również zabierano dobra na Pomorzu posiadane na prawie magdeburskim ziemskim i prawie dziedzicznym rycerzom, którzy po sobie nie pozostawili potomków męskich, mimo że mieli braci rodzonych i stryjecznych, którzy nie mieli możności dziedziczenia.
22. Również panowie zakonni nadawali swoim sługom dobra, które uzyskali z tytułu wymarcia posiadaczy; jeżeli ten sługa sprzedał majątek za zgodą władzy, a potem umarł, wówczas władza zwierzchnia zagarniała sumy spadkowe, uzyskane ze sprzedaży tego majątku, jakkolwiek służba i obowiązki z majątku przeszły do pewnych rąk nabywcy; nie dawali całej sumy spadkowej jego najbliższym sukcesorom, co się zdarzyło w ostatnich latach.
23. Również liczni rycerze, którzy nie mieli męskiego potomka lub dzieci, pozbawieni zostali przez Zakon prawa sprzedaży lub zamiany majątków; w ten sposób za wysoką cenę nabyte dobra nie miały wyjść z ich [krzyżackich] rąk.(?)
24. Wyrządzono również wiele krzywd ludziom na życiu, ciele i majątku wbrew prawu i bez wyroku, a więc: panu Mikołajowi Pilewskiemu, panu Mikołajowi z Ryńska, panu Eberhardowi Kuneperske, Ottonowi Kędzierzawemu, Zbylutowi i jednemu jeszcze, któremu pan Pomersheim ściąć kazał głowę w Chojnicach[13]); także w Gdańsku panu Konradowi Letzkau burmistrzowi, Arnoldowi Hechtowi i Bartłomiejowi Grosse radnym; tym wszystkim nie dano możności dochodzenia prawa ani zeznawania [w sądzie]. Niektórzy tamże byli uwięzieni, ale im Pan Bóg wydobyć się pomógł, wielu poszukiwano w domach, tak iż musieli uciekać i przebywali dłuższy czas poza krajem, po czym powtórnie oczyścili się z zarzutów przed ces. Zygmuntem, kiedy był królem rzymskim.

25. Również człowiek niejaki, zwany Rutcher, został w Fiszawie schwytany i powieszony, ponieważ chciał dochodzić prawa przeciw Zakonowi w kurii rzymskiej.
26. Wielu cierpiało ciężkie więzienie, jak Jan Heselicht[14]) i sołtys z Niborka, dlatego że się skarżyli na bezprawie i przemoc.
27. Również komtur z Gdańska Tham v. Sponheim[15]) zabrał majątek zw. Close (Kłodno?)[16]) i oddał go swojemu komornikowi; w majątku pozostało dziewczątko, córka ślubnego łoża, które zostało wypędzone. Komornika nic za to nie spotkało.
28. Również Kirszkorb[17]), komtur z Gdańska, zagarnął majątek zw. Byszewa[18]), należący do osierociałej panny, i nie dał jej więcej niż 50 grzywien, majątek zaś wartości więcej niż 300 grzywien dał swemu komornikowi.
29. Również pan Hansel[18]), komtur świecki, zabrał majątek zw. Pniewy[20]) dwom dziewczątkom, z których jedno było niemowlęciem przy piersi, a drugie już odstawione, i dał ten majątek swemu słudze Marciszowi, dzieci zaś oddał na folwark, gdzie jedno zjadły psy, a drugie stało się dziewką uliczną.
30. Również w. mistrz Paweł Russdorf zabrał majątek zw. Dulsk[21]), gdzie prawną spadkobierczynią była panna; wydano ją za mąż i przyrzeczono jej 70 grzywien, które miała na tym majątku. Nic jej nie pozostało — ani majątek, ani pieniądze.
31. Także w. mistrz Michał Küchmeister polecił rycerstwu na Pomorzu wbrew woli biskupa kujawskiego podjąć trzecią część z dziesięciny poza jego plecami, skutkiem czego poniosło ono wielką stratę, gdyż biskup rzucił na nich klątwę i musieli wydać wielką kwotę pieniężną na dworze w Rzymie, może sto tysięcy dukatów.
32. Także w. m. Paweł Russdorf zabrał majątek, zwany Żelisławki[22]), własność pewnego zacnego męża rycer-

skiego, imieniem Łazarz, który po sobie pozostawił dziewczątko. Tę majętność dał w. mistrz swojemu cześnikowi, a dziewczęciu nic z niej nie pozostało.

33. Także przywilej chełmiński zawiera, że ma być obiegowa moneta srebrna i łokieć flamandzki; ta moneta srebrna została zamieniona teraz przez w. m. Henryka v. Plauen i w. m. Küchmeistra na monetę miedzianą, z której to zmiany kraj poniósł nie zastąpioną szkodę, albowiem moneta została zamieniona ze stratą i [aby] mogła utrzymać nadal wartość, ziemie i miasta musiały dopłacić do tego znaczną sumę, co kraj uważał za niewłaściwe, skoro tym samym dołożonym pieniądzem zostaliśmy wyzyskani z lichwą przez mincerza, który do ostatka był w Toruniu i ludzi bardzo uciskał niezwykłą lichwą, nazywając ją prawem menniczym.

34. Również łokieć flamandzki uległ skróceniu, a więc gdzie się po staremu mierzyło cztery łany, tam się teraz liczy pięć łanów, aby Zakon mógł obciążyć ludzi większym czynszem.

35. Również przywilej chełmiński rycerstwu, któremu zostało udzielone prawo rybołówstwa, pozwala używać niewodu jako małego narzędzia, który to niewód został w ostatnim czasie uznany za wielkie narzędzie, a mianowicie dla rycerstwa, które siedziało poza ziemią chełmińską i nie mogło ono dłużej używać (niewodu) jako małego narzędzia, ponieważ został on zakazany jako wielkie narzędzie.

36. Również są ludzie w Prusiech na granicy litewskiej, zwani Szalawami[23]), a gdy Litwini stali w otwartej walce z w. mistrzem i z ludnością pruską, wówczas Szalawom zlecona została straż przeciw Litwinom i na to zgodzili się panowie zakonni z ludnością Prus, że kraj dać ma Szalawom za tę straż zboże i pieniądze, dopóki będzie trwała wojna; gdy teraz się wojna

skończyła, panowie zakonni mimo to zmuszają ziemię pruską do oddawania równej wartości Zakonowi w zbożu i pieniądzach za pełnienie straży.

37. Także w. mistrz Paweł Russdorf przyrzekł ziemiom i ludziom, że mogą oni dawać zboże do przemiału, gdziekolwiek zechcą, i również, że swoją mąkę wozić mogą na rynek i sprzedawać, gdzie zechcą, na co nie chcieli zezwolić jego następcy.

38. Również mieszkańcom Elbląga pozwolono, w rzece Elblążce i w jeziorze zwanym Drużno[24]) i w Zalewie Wiślanym mieć prawo łowienia ryb każdym narzędziem z wyjątkiem sieci zwanej niewód, lecz ta wolność nie została im dochowana.

39. Także panowie zakonni zagarnęli część muru miejskiego i wieżę w Elblągu wbrew wolności tego miasta. Także miasto Elbląg zamyka z dawien dawna bramę, która się znajduje naprzeciw zamku, to prawo zostało jemu zabrane przez panów zakonnych.

40. Także mieszkańcom Elbląga dano przywilej, że oni nie powinni na Pomorzu płacić żadnego cła, i ta wolność została również złamana.

41. Także stało się niedawno, że Zakon sprzedał braci, panów Jana i Gabriela Bażyńskich, pewnemu mazowieckiemu panu zwanemu Jan Sarnowski (Świnka)[25]), któremu pozwolono potraktować jako wrogów, zabić i ograbić, co on w swoich własnych zamkach wyznał i ostrzegł ich.

42. Jan z Małego Komorska[26]) oskarża Krzyżaków, że zabrali oni jego dziadkowi całą wieś z puszczą, którą to puszczę pozostawili mu w części, aby założył inną wieś, a z tej wsi zabrali mu 12 łanów.

43. Również zabrali oni z Małego Komorska kawałek boru i zbudowali na nim młyn, na co ma on jeszcze dowody w swoim dokumencie.

44. Pani v. Czeise, żona ślubna Klemensa[27]), skarży się, że Krzyżacy jej mężowi śp. Ottonowi, jej dzieciom i potomstwu zagarnęli stadninę z puszczą.
45. Tuchołka skarży się, że Krzyżacy zabrali mu majętność w Swarożynie[28]) k. Tczewa, a także lasy z innego majątku i oddali je Robitowi.
46. Sander skarży się, że mu zabrali również majątek dziedziczny i 4 łany w Odrach[29]).
47. N. z Malachina[30]) skarży się, że również jemu zabrali majętność, a krewni musieli poręczyć i wykupić [majątek] od ich sługi, któremu tę majętność dali [Krzyżacy].
48. Stefan Poskocz skarży się, że mu zabrali młyn na Zaborach[31]), na którego posiadanie ma on jeszcze przywilej prawa chełmińskiego.
49. Karczewski skarży się, że oni zabrali mu bezprawnie majątek Mokrze[32]) w powiecie świeckim.
50. Jakub z Nawenhofu[33]) skarży się, że Pomersheim rozkazał ściąć głowę jego bratu bez winy i bez prawa (procesu) oraz zobowiązał jeszcze ojca i brata nigdy tego z gniewem nie wspominać.
51. Jan z Schombergu[34]) skarży się, że mu zabrali 900 owiec i wszystkie ruchomości z Piraw[34]), a także łąkę, na którą on posiada jeszcze przywilej.
52. N. z Zamartego[35]) skarży się, że mu w jego ogrodzonym lesie założyli przemocą barcie i do tego zabrali mu [Krzyżacy] bieżącą wodę.
53. N. z Wysokiej[36]) skarży się, że oni mu zabrali miejsce do rybołówstwa, na które posiada przywilej.
54. N. ze Skarpy[37]) skarży się, że mu zabrali majętność zwane Mochle[37]), a ojciec jego żony, którego uwięzili w wieży, musiał się zobowiązać nigdy tego nie wspominać.

55. Jurga Trebnic[38]) skarży się, że posiadał jezioro długości pół mili, z którego wypływa rzeka, przy czym jeden brzeg należy do niego a drugi do Krzyżaków. Teraz zbudowali oni młyn z 6 kołami, z moją pomocą, mnie i im dla pożytku, z równym podziałem przemiału. Na to zabrali mi moją połowę i osadzili wszystkie koła niżej. I była tam także kuźnica, którą oni również zabrali.
56. Działo się również, że ilekroć jakiś Krzyżak zostawał wybrany na w. mistrza, przyrzekał zawsze miastom i ziemiom, że każdy pozostanie przy swoich prawach, przywilejach i starych zwyczajach, po czym ziemie i miasta stawały się jego lennikami i składały mu hołd. Podobnie stało się przy tym w. mistrzu Ludwiku v. Erlichshausen. Ale ziemie i miasta nie chciały mu złożyć hołdu bez takiego przyrzeczenia, a mianowicie, że powinien on zwołać jeden zwyczajny zjazd sądowy co roku do Elbląga, co on im też przyrzekł, a jednak nigdy nie spełnił [obietnicy], na którym to zjeździe sądowym zasiadać mieli panowie prałaci, dostojnicy zakonni i przedstawiciele ziem i miast, aby czyjąkolwiek skargę i gwałt wysłuchać i osądzić, który to [zjazd sądowy] nigdy się nie odbył z wyjątkiem jednego za czasów w. mistrza Pawła Russdorfa.
57. Stało się również za czasów w. mistrza Pawła Russdorfa, że pewne rozdwojenia powstały w Zakonie, tak że dostojnicy i konwenty przeciwstawiły się wymienionemu w. mistrzowi, ponieważ pozwolił on kilku dostojnikom na wiele samowoli, a mianowicie komturom z Elbląga i Dzierzgonia, przez których to dostojników rady powstała pewna nierówność, bo przez mianowanie i zwalnianie dostojników jeden szczep wywyższano, a drugi poniżano.
58. Także z powodu tej nierówności wspomniani dostojnicy i konwenty zostały poniżone i rozgoryczone, gdy zaś tej

nierówności i wykroczeń wśród siebie ani nie chciały, ani mogły znieść, zawezwały kilku z rycerstwa i miast, przed którymi skarżyły się na swoje ciężkie i niesłychane pokrzywdzenia, które powstały między nimi z woli i rady owych dostojników, oraz prosiły ich, pilnie nalegając, aby raczyli im służyć pomocą i radą, żeby wszelka nierówność została zamieniona na właściwą równość.

59. Także wypowiedzieli się ci z rycerstwa i miast, gdy dowiedzieli się o wykroczeniach owych a sprawę rozpoznali, i ofiarowali się wymienionym dostojnikom i konwentom, że oni im chętnie służyć będą pomocą i radą, aby podobne krzywdy i rozdwojenia zostały usunięte, ponieważ uznali, że jest rzeczą niesłuszną, aby Zakon, który się składa z przedstawicieli wielu szczepów, miał być rządzony przez osoby dwóch dostojników, albo też jeden szczep, albo dwa szczepy z Zakonu.

60. Również wspomniany pan w. mistrz wezwał rycerstwo i miasta jako swych lenników, by mu służyli radą, pomocą i poparciem przeciw wspomnianym dostojnikom i konwentom, które nazwał nieposłusznymi braćmi, a wedle jego życzenia i upomnienia wielu z rycerstwa i także z miast przyobiecali mu pomoc, radę i poparcie.

61. Również te wydarzenia i sprawy objawiły rycerstwu i miastom, że podobne rozdarcia i podziały Zakonu zarówno jemu jak i krajowi przyniosą wielkie szkody nie do powetowania. Dlatego zwołały się teraz rycerstwo i miasta do pewnego miasta, a stało się to z wolą i wiedzą wspomnianego pana w. mistrza. Rozpoznali też wiernie, zanim przyrzekli obu stronom poparcie, że przez takie postępowanie z trudem i źle może dojść do pokoju; aby zaś Zakon doszedł do zgody, muszą być zgodne ze sobą ziemie i miasta, a z ich zgody musi bez

wątpienia a przy ich pilnej pracy dojść do zgody także w Zakonie.

62. Również z wyżej wspomnianych powodów oraz z powodu innych ważnych a koniecznych spraw zebrali się na naradę i związali się między sobą dla przyszłego pokoju, spokoju i zgody; a gdy się ziemie i miasta związały, napisali wspomniani dostojnicy i konwenty do rycerstwa i miast z. chełmińskiej, którzy byli obrani i osadzeni na starszych Związku, [wyszczególniając] wszystkie skargi i krzywdy, które były wielkie, i prosili ich bardzo pilnie, by raczyli zabiegać u pana w. mistrza, by on raczył wyznaczyć i zwołać zjazd powszechny, na który by przybyli prałaci, ziemie i miasta, tam też by przybyli i oni, dostojnicy i konwenty, ze swymi skargami i krzywdami, oraz prosili ich z gorliwą pilnością, by raczyć zechcieli dla bezpieczeństwa dać im glejt tamże, aby mogli tam przybyć nie zelżeni i nie niepokojeni przez dwóch wspomnianych dostojników.

63. Również ziemie i miasta zgodziły się na to chętnie i dały im glejt na wspomniany zjazd, gdzie przez ich pilne staranie wiele różnic zamieniło się w dobrą zgodę. Na dowód prawdziwości tych spraw mamy listy opieczętowane wspomnianych dostojników i konwentów oraz opieczętowane pisma zawierające skargi.

64. Również rozważały dalej ziemie i miasta, jak ich praojcowie i przodkowie przybyli do ziem pruskich, walcząc wiernie i przelewając krew [w walkach] z poganami, dopomagając do nawrócenia ich na wiarę chrześcijańską, dopomagając do wzmocnienia kraju aż do stanu, w którym jest dzisiaj; również dopomagali oni do nawrócenia na wiarę chrześcijańską innych wielkich i potężnych panów i ziem [ich], które z nimi graniczyły, a czynili to Bogu na chwałę i dla swej wolności, tą wol-

nością cieszyli się przez wiele lat, a jednak zamieniła im się w wieloraki ucisk, o co się nie troszczyli ich praojcowie, ale wierzyli, że ich potomkowie obdarzeni zostaną znacznie większą wolnością i zapłatą, a wolność ich będzie pomnożona. Gdy więc ziemia pruska doszła do pokoju i zgody ze wszystkimi ościennymi ziemiami, natychmiast Zakon zapomniał o wszelkich dobrych czynach, służbach i poparciu swych poddanych, obciążył ich niesłusznymi cłami i niewłaściwymi opłatami, podczas gdy oni mieli nadzieję otrzymać wielkie nagrody. A ludzi tak uciskali, że nie śmieli mówić o swej wolności, co uczynili [Krzyżacy] z własnej mocy, a przed niczyim sądem nie chcieli odpowiadać. Także nie uczynili tego z zezwolenia cesarza, gdyż przywileje cesarskie nakazują postępować sprawiedliwie.

65. Również związał się Zakon przed niejakim czasem z wielu panami wielkimi obietnicami pomocy ze swych ziem oraz ludzi bez wiedzy i rady rycerstwa [lenników] i miast, jako to z panem królem duńskim, księciem słupskim, szczecińskim i wołogoskim, także z księciem Świdrygiełłą oraz z wielu książętami i panami ziem litewskich, ruskich i wołoskich, zarówno z chrześcijanami jak i niechrześcijanami[39]), co się rycerstwu wydaje bardzo niesłuszne, że ma ono zabijać, ale nie radzić razem, przez które to związki ziemia doszła do wielkich wojen i szkód niepowetowanych, mianowicie od Korony Polskiej.

66. Również z powodu takich i podobnych wielorakich przemocy ziemie i miasta związały się [w konfederację] z wiedzą i wolą ówczesnego pana w. mistrza, któremu oznajmili o takim Związku przez cztery osoby, które on zapytał, dlaczego zawarli Związek. Odpowiedzieli: przeciw przemocy i bezprawiu. Na to im odrzekł znów,

że nikogo przy tym nie podejrzewa, gdyz ciężko jest znosić przemoc. O tę sprawę zelżyli oni [Krzyżacy], uczynili bezecnymi i poniewierali na czci i dobrej sławie ziemie i miasta [skonfederowane] przed panem cesarzem, przed innymi władcami, panami i dobrymi ludźmi wewnątrz i zewnątrz ziemi, oraz prosili cesarza o zezwolenie, by mogli najbardziej znanych z rycerstwa i miast ukarać wedle swej woli i odebrać im życie.

VI. WYPOWIEDZENIE POSŁUSZEŃSTWA ZAKONOWI

Toruń, 4 lutego 1454. Związek Pruski wypowiada posłuszeństwo w. mistrzowi i Zakonowi Krzyżackiemu.

Toeppen, Acten der Ständetage, IV, 300—302, według kopii w arch. królewieckim. Drukowali poprzednio Schütz, Runau, Baczko i Dogiel.

Czcigodnemu panu, panu Ludwikowi von Erlichshausen, wielkiemu mistrzowi Zakonu Niemieckiego, z wszelkim szacunkiem.

Nasze służby, jak to jest teraz w zwyczaju.

Czcigodny panie wielki mistrzu, po waszym wyborze na wielkiego mistrza żądaliście hołdu od nas, który zgodziliśmy się chętnie wam złożyć, o ile wasza dostojność nas wszystkich bez różnicy zachowa przy prawach i nam corocznie zjazd odbywać pozwoli, by na nim sądzić gwałty i bezprawia, czego my, jak długo naszym panem byliście, żądaliśmy po wiele razy, czego wszak nie uzyskaliśmy i do urzeczywistnienia czego nie chcieliście nam dopomóc. I wskutek tych przyrzeczeń zostaliśmy waszymi lennikami i hołdowaliśmy waszej dostojności. Jakkolwiek wasza dostojność również ślubowała nam mieć nas miłościwie za swych wiernych, to dostojność wasza kazała nas znieważać, hańbić, odsądzać od czci, pomawiała i oskarżała nas o przeniewierstwa i zdradę, odsądzała nas od naszych dóbr, nie chciała uznawać wiernych służb, przez nas jak i ojców i przodków

naszych Zakonowi Pruskiemu świadczonych, i porozsyłała wiele uwłaczających nam pism do królów, książąt, panów jak i do gmin i miast, i szukała, i szuka pomocy, rady i poparcia przeciw nam u książąt i panów. I to się działo przez waszych dostojników i wysłańców, którzy czynili to na podstawie waszych pełnomocnictw i listów uwierzytelnionych. Również krzywdziliście nas na naszych sądach i osobach, na czci, dobrach i dostojeństwach naszych wbrew przywilejom waszego Zakonu Pruskiego i pieczęciom wszystkich dostojników i urzędników; i pozwoliliście też wraz z waszymi dostojnikami obcym ludziom, że mogą chwytać, zakuwać w dyby, palić, rabować i nastawać na życie waszych wiernych, a to panów Jana i Gabriela Bażyńskich. Takoż nie mieliśmy od waszej dostojności, mianowicie kupcy, żadnej ochrony, pomocy ni rady, ani na ziemi, ani na wodzie. Wobec wiela gwałtu i bezprawia, nam przez was i przez wasz Zakon zadanego, my... rycerstwo i... miasta Związku Pruskiego wypowiadamy waszej dostojności hołd i wszelką powinność z hołdu wynikającą i chcemy przez to nasze wypowiedzenie w tym liście my i wszyscy, co z nami trzymają, być w porządku na honorze naszym wobec waszej dostojności i wobec waszego Zakonu, i chcemy siebie, i własność naszą bronić przed gwałtem i bezprawiem z pomocą Bożą. Dan w Toruniu pod pieczęcią szlachetnego i prawego pana Jana Bażyńskiego rycerza i sekretną miasta Torunia, których my wszyscy do tego używamy, w poniedziałek po Oczyszczeniu Marii[1]) roku etc. 54.

VII. MOWA JANA BAŻYŃSKIEGO
(według Długosza)

Kraków, po 20 lutego, przed 6 marca 1454. Jan Bażyński w imieniu ludności Prus poddaje się wraz z całym krajem Kazimierzowi Jagiellończykowi, królowi polskiemu.

Długosz, Historia, V, 156—8, tłum. K. Mecherzyński, Dzieje, 145—147, skracając nieco.

We środę przed dniem katedry św. Piotra[1]) przybyli do Krakowa w licznym gronie posłowie szlachty i miast pruskich, a gdy ich do króla przyprowadzono, rycerz Jan Baysen wobec majestatu królewskiego i przytomnych panów koronnych opowiedział swoje poselstwo tymi słowy: „Nie tajno, miłościwy królu, tobie i twojej radzie, a podobno i narodom sąsiednim, ile krzywd i niegodziwości, ile zniewag i sromoty naddziadowie i ojcowie nasi, a na koniec my sami wycierpieliśmy od mistrza i Zakonu Pruskiego. Z wielu przykładów niektóre tu tylko przytoczymy, aby z nich brać można miarę, jak wielkie były ich nadużycia, a jaka z naszej strony cierpliwość. Najpierwej rzeczony mistrz i zakon, złamawszy poprzysiężoną przyjaźń i wiarę, ziemię pomorską niesłusznie i niegodziwie od Królestwa Polskiego oderwali. Potem, pogwałciwszy przymierze zawarte z królem polskim Kazimierzem, powodowani jedynie żądzą łakomą zagarnienia innych krajów twego królestwa, podnieśli oręż przeciw Polsce i naprzód dobrzyńską, a potem kujawską ziemię usiłowali sobie przywłaszczyć. Ale po-

konani i wielką od ojca twego przyciśnieni klęską, zmuszeni przy tym ustąpić mu, z wyjątkiem małej tylko liczby, zamków miast pruskich, z łaski ojca twego odnowili dawne przymierze i odzyskali swoje zamki i miasta, zapłaciwszy jednak za karę sto tysięcy kóp szerokich groszy, i utraciwszy nieszawski zamek z powiatem. Gdy wkrótce potem przymierze to pogwałcili, ojciec twój Władysław przymusił ich orężem prosić o pokój. Lecz nie mogli go długo utrzymać, związawszy się bowiem z nieprzyjacielem królestwa i ojca twego Bolesławem Świdrygiełłą, zerwali mir świeżo zawarty; a kiedy ojciec twój zajęty był wojną z rzeczonym Świdrygiełłą, ziemię dobrzyńską i kujawską po nieprzyjacielsku ogniem spustoszyli. Gdy zaś i wtedy przestępstwo swoje ciężką przepłacili klęską, i gdy zwycięskie twoje wojsko ziemie ich nawiedziło mieczem i pożogą, uznali nad sobą Boga, mściciela krzywd i przeniewierstwa, i po raz czwarty zawarli nowe, przysięgą utwierdzone przymierze, które przecież gdyby nie opór silny z naszej strony, byliby rychlej jeszcze niż poprzednio złamali. W ciągu zaś tyloletnich, z królestwem twoim prowadzonych wojen, ile potraciliśmy krewnych, dzieci, przyjaciół, ile nam popalono miast znakomitych, poniszczono włości, pogwałcono żon naszych i córek, porozrywano majątków, ślady świeże i skargi uciśnionych głośno poświadczają. Ale nad te wszystkie klęski więcej nas jeszcze to dotykało, żeśmy byli zmuszeni do łamania sojuszów i prowadzenia wojen, tym przykrzejszych dla nas, że tak niesprawiedliwych; żeśmy musieli nastawiać nasze głowy za nieprawość mistrza i Krzyżaków, którzy nigdy szczerze z nami się nie znosili, a zamknąwszy się sami w warownych twierdzach, woleli raczej widzami być naszych klęsk niżeli obrońcami. Wśród tylu zaś i tak wielkich nieszczęść, jeżeli kiedy brakło nieprzyjaciela zewnątrz, większy za to wewnątrz kraju występował. Komturowie i posiadacze zamków nie sromali się,

bez przeprowadzania sprawy, bez złożenia sądu, zabierać nam dobra i majątki, żony w oczach mężów i córki wobec rodziców porywać, na pastwę swoich lubieżnych chuci. A tym, którzy się na takie krzywdy uskarżali, miasto wymierzenia sprawiedliwości, zdejmowano głowy albo wydzierano mienie. Przyciśnieni tak wielką niedolą, uczyniliśmy wszyscy między sobą związek, abyśmy się od tylu cierpień zasłonić mogli. Ten związek jako słuszny i ze wszech miar sprawiedliwy dwaj mistrzowie Paweł i Konrad nie tylko cierpliwie znosili, ale nawet upoważnili. Lecz gdy go teraźniejszy mistrz Ludwik, pokątnymi i przewrotnymi wiedziony namowy, usiłował rozerwać i zniweczyć, a sprawa nasza wyniesiona została przed sąd Fryderyka cesarza rzymskiego, rzeczony cesarz, odrzuciwszy najsłuszniejsze i jawnie za nami mówiące dowody, a na większe nieszczęście nasze zniósłszy i unieważniwszy wyrokiem swoim nasz związek skazał nas na sześćkroć sto tysięcy złotych kary i na wieczne poddaństwo mistrzowi i zakonowi, jakobyśmy od nich za pieniądze jak niewolnicy kupieni byli. Taki otrzymawszy wyrok, zaraz pogrozili nam srogą zemstą. Nie zwłaczali jej równie pełnomocnicy mistrza i zakonu, nalegając, aby trzechset spomiędzy nas śmiercią ukarano. Ten więc wyrok cesarza, tak niesłuszny i tyrański, spowodował nas do wypowiedzenia posłuszeństwa Krzyżakom i podniesienia przeciw nim oręża, w przekonaniu, że nie tylko nam mężom, ale i kobietom największą grozi sromotą poddanie się w jarzmo tak nikczemnej podległości. I pobłogosławiła Opatrzność naszym przedsięwzięciom. W ciągu dni dwudziestu orężem naszym przeszło dwadzieścia zdobyliśmy zamków, jako to: Toruń Stary i Nowy, Gdańsk, Elbląg, Grudziądz, Lidzbark, Golub, Kowalewo, Gniew, Świecie, Papowo, Tucholę, Pasłęk, Królewiec, Radzyń, Pokarmin, Nibork (Nidzice), Przesmark, Morąg, Brodnicę, Chełmno,

Działdowo, Ragnetę, Ostródę, Bratian, które naszej uległy władzy. Gdy więc twoja Królewska Miłość, jak wszystkim wiadomo, i co sam mistrz i zakon jawnymi wyznali pismy, jesteś zakonu tego nadawcą, uposażycielem i dobroczyńcą, ziemie zaś pomorska, chełmińska i michałowska gwałtem przemocą zostały Królestwu Polskiemu wydarte, przeto udajemy się do Majestatu twego z prośbą, abyś nas raczył przyjąć za twoich i królestwa twego wieczystych poddanych i hołdowników, i wcielił do Królestwa Polskiego, od którego jesteśmy oderwani. Poddajemy się dobrowolnie i z posłuszeństwem pod twoją zwierzchność i rządy, poruczając ci siebie, żony, dzieci i rodziny nasze, oraz wszystkie miasta, wsie, zamki i miasteczka, bądź zdobyte przez nas, bądź zdobyć się kiedyś mające. Nie odrzucaj zatem próśb naszych, a przyjmij je razem od tych, których poselstwo sprawujemy. Albo tobie, jeżeli nas pod twą władzę przyjmiesz, albo nieprzyjaciołom, jeśli nami wzgardzisz, służyć będziemy. Że nas jednak nie odrzucisz, ręczą nam za to twoje cnoty i męstwo. Zdobywszy resztę zamków i zgładziwszy do szczętu nieprzyjaciela, co lada dzień twoja obiecuje dzielność i potęga, której dawną i obecną zawdzięczamy pomyślność, panować będziesz obszernie od Czarnego (Leońskiego) aż do zachodniego morza. Niechaj cię nie wstrzymuje przysięga i zawarte z Krzyżakami przymierze, którym i my, część większą stanowiący, objęci jesteśmy, kiedy je mistrz i zakon pogwałcili, już to skazując pod miecz obywateli miasta Choszczna, już wchodząc skrycie w umowy przeciw tobie i królestwu twemu z Litwinami. Nie sromili się Krzyżacy tylekroć to zdradą, to orężem ziemie twoje zagarniać i w swoim posiadaniu dzierżeć, chociaż papieże sami nieraz orzekali, że twoją i królestwa twego były własnością, i zmuszali wydzierców do ich zwrotu klątwami, na które oni zawsze odpowiadali z pogardą. Miałżebyś więc ty sobie za sromotę własne

odbierać kraje i wracać do ich pierwotnej całości? Jest na te kraje rozciągnięta danina, którą królowie polscy książęciu Apostołów Piotrowi S. zawżdy opłacali[2]): ta sama głośno świadczyć może, gdyby innych najoczywistszych nie było dowodów, że ziemie pomienione twoją są własnością. Wzrusz się naszymi prośbami i łzami; miej wzgląd nie tylko na nas, ale na tych, którzy wśród nadziei i obawy oczekują powrotu naszego, a z nim odpowiedzi, mającej im przynieść pociechę albo ciężką żałość." Tu ze łzami padłszy na kolana u podwoi radnej izby, stwierdzali zewnętrzną pokorą hołd oświadczonej uległości i posłuszeństwa. Prośba ich dobrze była przyjęta, wszyscy życzliwie jej słuchali. Zaraz ludzie rozumni czynili wnioski, że Polacy w Prusach toczyć będą wojnę; przepowiadali ją zwłaszcza biegli w sztuce gwiaździarskiej wieszczkowie, którzy z ruchu ciał niebieskich wyczytywali wielkie między ludźmi waśnie, i wojnę pruską, tak straszną i niespodziewaną, mienili skutkiem samego gwiazd obrotu.

VIII. MOWA JANA BAŻYŃSKIEGO
(według Schütza)

Kraków, po 20 lutego, przed 6 marca 1454. Jan Bażyński w imieniu ludności Prus poddaje się wraz z całym krajem Kazimierzowi Jagiellończykowi, królowi polskiemu.

Schütz C., Historia Rerum Prussicarum. Tekst niemiecki z wydania gdańskiego 1594, str. 198—200.

Najjaśniejszy, najpotężniejszy, najłaskawszy królu!

Ziemie i miasta Związku Pruskiego wysyłają nas do W. K. M. jako do chrześcijańskiego pana i króla, by ich niniejszą sprawę oraz ciężki ucisk W. K. M. przedłożyć, oraz sposobem najpoddańszym prosić o radę, pomoc i poparcie, ile można by uzyskać. Przypomina sobie bowiem W. K. M., że wiele z ziem pruskich, jak szczególnie pomorska, michałowska i chełmińska ziemia, przez długie lata należały do przodków W. K. M. i przez nich były rządzone chwalebnie i przy wszelkiej pomyślności. W czasie jednak, gdy dzicy Prusacy i pogańskie ludy Natangów, Sudawów, Żmudzinów, Litwinów i ich sąsiadów nas, jako nad granicami siedzących ludzi, napadały często i wiele i prawie że wyniszczyły, wówczas to zostali przez W. K. M. przodków sprowadzeni panowie zakonni albo Krzyżacy, jako mający wojować z wrogami chrześcijaństwa i którzy to w tym właśnie celu swój Zakon ustanowili, i została im ziemia chełmińska pod szczególnym warunkiem nadana, by Prusaków wypędzili i ziemię zajęli, przy czym my, jako wierni poddani, krwią i mieniem

chętnie udzielaliśmy pomocy. I czyniliśmy tak ponad 50 lat, zanim ich mogliśmy pokonać. Za to dał nam w. m. Herman v. Salza i Eberhardt v. Sene[1]) rozległy przywilej, wolność i swobodę jako wynagrodzenie za nasze szkody i myśleliśmy, że odtąd w pokoju i rozbudowie kraju żyć będziemy. Ale jak zwyczajnie jest z chciwymi, że im więcej który ma, tym więcej chce mieć, nie poprzestał na tym Zakon, lecz zagarnął dla siebie z pomocą dziwnych praktyk ziemię pomorską od synów Świętopełka a ziemię michałowską od ks. Leszka z Kujaw[2]), a także napastował ziemię litewską, która przedtem była pogańska; to jednak Jagiełło, ojciec W. K. M., gdy jako król w Polsce był koronowany, doprowadził ją do wiary Chrystusowej, i dlatego powinna była być słusznie potem pozostawiona przez Zakon w pokoju. Jednak my, biedni ludzie, byliśmy zmuszeni mimo to wyprawiać się i wojnę prowadzić również przeciw naszym własnym przyjaciołom i jednej wiary wyznawcom, przeciw Polakom i Litwinom, waszym przodkom chwalebnej pamięci, a co my przecież bardzo niechętnie i przeciw naszym wolnościom i uchwałom na zjazdach czyniliśmy. Tak więc Zakon, u którego nie było nigdy słusznego ani chrześcijańskiego porządku, przez cały czas swoją potęgę i przygotowania wojenne zamiast na wrogów imienia Chrystusowego obracał przeciw własnym swym lennym panom i naszej pomocy do tego nadużywał; na tym wszakże jeszcze nie poprzestając, — gdy my sądziliśmy, że na mocy naszego chełmińskiego przywileju będziemy wolni od wszelkich ceł i obciążeń w kraju, — Zakon nałożył na nas różne nowe cła, opodatkowania i obciążenia, pogorszył nam monetę, miarę na łokciu i wadze skrócił, na dobytku i dobrach nas osłabiał i w ogóle stosował wobec nas różną samowolę i zachłanność, a przecież nie przyjęli oni nas jako poddanych po to, by nas uciskać i wyniszczać, lecz by utrzymać nas przy nadanych i ślubem zatwierdzonych wolnościach i prawach. Ostatnio, i to jest najgorsze, i — [z po-

wodu czego] królestwa, ziemie i ludzie przechodzą spod jednego pana pod drugiego — popełnili wiele niesprawiedliwości w kraju, nikt sprawiedliwości nie przestrzegał, tyrania ponad miarę się rozwielmożniła, tak, że ilu dostojników kraju było, tylu mieliśmy znosić wielkich mistrzów i panów. Rozpusta natomiast, łajdactwo i sromota była między nimi tak wielka i powszechna, że nie przystoi o tym mówić, a Bóg w niebie, aniołowie Jego i wszyscy święci z tego powodu odczuwają odrazę; nasze żony, dzieci i czeladź pohańbili i pogwałcili, naszych przyjaciół, rodziców i dzieci, braci i krewnych ze szlachty i miast mordowali, bez jakiegokolwiek wyroku i prawa, w niesłychany sposób, bez jakiejkolwiek przewiny, jedynie na skutek ich własnej samowoli, tak we dnie jak w nocy; pokryjomu i otwarcie dali im gnić w wieży, ścinali i topili; za to nikt nie był w stanie uzyskać sprawiedliwości, jak my to wszystko i jeszcze wiele więcej *in specie* i każdą rzecz osobno W. K. M. obszerniej możemy przedstawić i na piśmie, jak to było, udowodnić. Po to, aby temu wszystkiemu zapobiec i uwolnić się od takiej nadmiernej tyranii Bogu na chwałę i krajowi na pożytek i by się przy tym nie uchylić nigdy od słusznego i obowiązkowego posłuszeństwa naszym panom, zmuszeni byliśmy zawiązać między sobą związek i zjednoczenie w r. 1440, by przeciwstawić się nieprawości, gwałtom i chciwości, hańbie i niemoralności i jeden drugiego wspierać w sprawiedliwej sprawie, i sobie pomagać. Ten związek aprobował w. mistrz Paweł Russdorf z niektórymi swoimi dostojnikami. Ale Konrad v. Erlichshausen, jego następca, i obecny Ludwik v. Erlichshausen chciał tego związku się pozbyć, choćby kraj cały miał z tego powodu zniszczeć. On oskarżył nas przed papieżem na czci i dobrej sławie, on ogłosił nas za kacerzy, zdrajców, rebeliantów i odstępców. My zjawiliśmy się przed majestatem cesarskim i oczyściliśmy się ze wszelkich tych zarzutów, lecz cesarz, który przedtem związek nasz zaaprobował i zatwierdził,

uchylił go znowu, by dogodzić Zakonowi; nie był on naszym sędzią, a mimo to wydał na nas wysoce obciążający wyrok. Nie zważał on na sprawiedliwość, tylko na korzyść Zakonu, dlatego nie mogliśmy już tak dalej [znosić tego], tylko musieliśmy powierzyć się Bogu i z potrzeby cnotę czynić oraz pomagać jeden drugiemu dla dopomożenia związkowi, gwałt gwałtem odpierać i nie mogliśmy tyranów uznać za prawowitą zwierzchność, lecz wypowiedzieliśmy nasze przysięgi, obowiązki i posłuszeństwo; zdobyliśmy także większość zamków i miast i prawie cały kraj wzięliśmy w moc swoją; i jeślibyśmy się z tej tyranii wyrwać nie mogli, czego z pomocą Bożą mamy nadzieję dokonać, to chcemy wszyscy raczej raz śmierć obrać, niż tak przez całe życie pozostawać w sromotnej służebności i w ucisku przemocy z naszymi żonami, dziećmi i przyjaciółmi, oraz na ciele i majątku ponosić krzywdę. Ponieważ jednak, potężny, łaskawy Królu, poddani nie mogą być pozbawieni zwierzchności, tak samo jak ziemia słońca, przeto nasza starszyzna posłała nas przed Wasz majestat królewski — o ile W. K. M. przy naszym prawie chełmińskim i dla każdego właściwym: lubeckim albo pruskim prawie nas zachować raczy, przy naszych przywilejach, starych wolnościach i prawach, chwalebnych zwyczajach i z szczególnymi W. K. M. warunkami, mianowicie: by zburzone zamki pozostały wieczyście na pamiątkę zwalone i nie były znowu odbudowane, następnie, aby, co każdy poszczególny pan czy miasto własnym kosztem uzyskały, czy zdobyły, to dla siebie zachowały i ile by było tego rodzaju więcej warunków — aby w nich i przy tym [W. K. M.] nas w tym osłaniać, utrzymać, bronić chciała — abyśmy W. K. M., jako staremu dziedzicowi, a teraz na nowo wybranej zwierzchności, dobrowolnie i bez wszelkiego przymusu się poddali a zdobyte zamki i miasta przekazali.

Rzecz taka będzie z korzyścią dla W. K. M., jak również chwalebną i sławną, pierwsza bowiem korzyść, którą

W. K. M. stąd mieć może, to pomnożenie i poszerzenie Waszego kraju i powiększenie państwa, tak że dla wrogów Waszych tym większym będziecie postrachem,

dalej, że W. K. M., będąc dotąd w ciągu dwustu lat w wojnie i przeciwieństwach, teraz przez to do wiecznego i trwałego pokoju dojść będzie mogła;

po trzecie, ponieważ Zakon teraz po równo Waszym i naszym jest wrogiem, będzie mógł teraz tym łatwiej i wygodniej być przepędzonym;

ze sławą będzie to też dla W. K. M., że się ujęła za nami jako za uciśnionymi w słusznych i sprawiedliwych rzeczach;

nadto zasłuży sobie W. K. M. wieczną wdzięczność ze strony naszej i naszych wszystkich i uczyni nas sobie gotowych do wszelkiej uległości i powolności, tak że my W. K. M. teraz i nigdy nie opuścimy.

Gdyby jednak ktoś chciał rzec, że nie należy gasić, skoro pożaru nie ma, to przypomni sobie W. K. M. stare przysłowie, że jeśli u sąsiada się pali, to jest właśnie czas, by się brać do gaszenia; jeśli Zakon nie dotrzymał nam naszych przywilejów i przysiąg, które był złożył, to nie dotrzyma również W. K. M. sąsiedzkiej przyjaźni i postanowionego pokoju, gdyby się bowiem chcieć powołać na pokój wieczysty z 1435 r., to ten panowie zakonni już często łamali i niszczyli; na soborze bowiem bazylejskim działali już przeciw niemu, nie chcieli zwracać dóbr zastawionych, zakazywali wolnego przejazdu do Krakowa a swoim poddanym wolnego handlu z Polakami; kazali ścinać mieszczan z Choszczna bezprawnie i mniej baczyli na zachowanie pokoju, niż na to, by w nieoczekiwanej chwili nową wojnę rozpocząć; gdyby zaś chciano powiedzieć, że W. K. M. przywłaszcza sobie ziemie obcych panów, albo komu chce wziąć to, co jest jego, to tego nie można ze słusznością powiedzieć, ziemie te bowiem wracają znowu do W. K. M. jako do swego starego dziedzica, od któ-

rego zostały oderwane częściowo podstępem, częściowo przemocą. A ponieważ zostały wyrwane siłą i prawem wojny przez nas a nie przez W. K. M., i teraz dobrowolnie W. K. M. zostają zaofiarowane, to może W. K. M. nimi zaopiekować się jak własnymi ziemiami sprawiedliwie i słusznie i strzec ich odtąd i chronić, oraz jako dziedzic mieć za własne; za to ziemie i miasta będą winne zasłużyć sobie wobec W. K. M. i przy boku W. K. M. ochoczo życie [ciało], dobro i krew swoje nadstawiać. W wypadku jednak gdyby W. K. M. nie zechciała przyjąć ich jako poddanych, to proszą oni i stronie przeciwnej nie udzielać żadnej pomocy i poparcia, albowiem nie chcą oni teraz i nigdy więcej rządom Zakonu się poddawać i raczej wszyscy mają postanowienie, jak już wyżej wspomniano, raz uczciwie umrzeć za swe wolności i prawa, niżeli dzień w dzień widzieć przed sobą haniebną i sromotną śmierć, znosić gwałty tyrańskie, dać hańbić żony i dzieci i zezwolić na wszelaką samowolę nad sobą i swoimi bliskimi.

IX. NOTA O PODDANIU SIĘ PRUS POLSCE

B. m. (1457—1459). Opis poddania się Prus Polsce, pochodzący z kół polskich.

Drukowana przez Toeppena w AST. IV str. 31—33 na podstawie Rec. tor. f. 157a — 159a i Strehlkego w SS. Rer. Pruss. III, 357 przypis. według rkp. gd. Orsachen. Tu przedruk z Toeppena, który datuje ją błędnie na koniec r. 1457 lub później.

1. Tak się stało, że rycerstwo i miasta całej ziemi pruskiej przybyły z pełnomocnictwami do króla JMci, gdy on wyprawiał swoje wesele w Krakowie w obecności wszystkich swych panów i prałatów, duchownych i świeckich; przedstawili i obwieścili jego łaskawości, jakich gwałtów i bezprawi doznawały stany pruskie od długich lat aż dotąd [i oznajmili], że oni wszyscy zgodnie uchwalili nie znosić już żadnych gwałtów i bezprawi ze strony Krzyżaków i [że] oni wszyscy zgodnie wypowiedzieli przysięgę oraz obowiązki i wysłali im listy odpowiednie[1]).

2. Ziemie i miasta zwróciły się również do króla JMci [z zapewnieniem, że] są przekonane, iż Prusy od dawien dawna, a także władza Krzyżaków tamże wypływały z Korony Polskiej, którą to władzę Krzyżacy sami uznawali, że [w królu] mają patrona tych krajów, że żaden władca nie powinien mieć większego prawa do ziem pruskich od Jego Królewskiej Miłości, od którego ta władza wypłynęła; z tego powodu cały Związek Pruski (ziemie i miasta) zwraca się do

swego prawowitego władcy i błaga oraz prosi Jego Królewską Łaskawość, aby on zechciał wziąć ich i kraj znowu pod swoje panowanie i ochronę oraz być [im] panem, jak mu się to z prawa należy.

3. Król naradzał się czas jakiś i zwołał radę wszystkich swych prałatów oraz całego uniwersytetu, przy czym obecni byli różni rycerze i świątobliwy ojciec Jan Kapistran[2]) ze swymi braćmi oraz wszyscy panowie koronni, którzy zgodnie wszyscy orzekli w całej tej sprawie, że król ma pełne prawo do Prus i powinien je objąć z Bogiem i prawem, a być panem tych ziem[3]).

4. Po udzieleniu tej rady panowie koronni wspominali również o wielorakim łamaniu pokoju, co Krzyżacy wobec Korony Polskiej od wielu lat czynili i czego się dopuszczali; [wspominali] o tych wszystkich wiecznych pokojach, zawieranych od dawnych lat między Koroną a Krzyżakami; Krzyżacy byli zawsze tymi, którzy łamali pokój, naruszali go i byli sprawcami wojen z Koroną. Gdy przed wielką wojną stały państwa na stopie wiecznego pokoju, wypowiedzieli oni Królestwu i książętom Mazowsza wojnę oraz wpadli do [Polski] bez powodu, zdobyli Bobrowniki wraz z całą ziemią dobrzyńską, spustoszyli obie dzielnice Mazowsza i Krajnę.

5. W trzecim jednak roku po tej wojnie Korona była w wiecznym pokoju z Krzyżakami. Wielki mistrz Henryk v. Plauen[4]) zebrał całe swoje rycerstwo na granicy koło Lidzbarka, aby uderzyć na Koronę, i posłał część ludzi zbrojnie na księcia słupskiego, będącego sprzymierzeńcem Korony, dla pustoszenia i palenia.

6. A po wiecznym pokoju, zawartym nad jeziorem Mełnem[5]), ponieważ śp. król chciał ciągnąć przeciw swym wrogom, pragnął być pewnym Krzyżaków, żeby mu szkód nie wyrządzili, i pytał ich, czy chcą dotrzymać pokoju. Wtedy w. mistrz posłał do króla pana Ludwika von Lanszen[6]), pana

Janusza Legendorfa (Mgowskiego)[7]) i pewnego burmistrza z Gdańska, Piotra Holzte[8]), którzy przyrzekli królowi pokój [oświadczając, że] król może wyruszyć, dokąd zechce.

7. Gdy król JMość temu zawierzył i pociągnął na swych wrogów do Łucka, natychmiast kiedy się Krzyżacy o tym dowiedzieli, wpadli królowi JMości w jego ziemie, spalili całe Kujawy, Krajnę i ziemię dobrzyńską i wyrządzili Koronie szkody nie do naprawienia. Teraz w tym ostatnim wieczystym pokoju, gdy dali szczególniejsze listy pokojowe i poręczenia bezpieczeństwa życia i mienia [mieszkańcom] z Drawna i Choszczna[9]), Krzyżacy zaprzysięgli [to] także w umowie Koronie, kazali jednak tych samych biednych ludzi ściąć i zabić, a potem starali się pilnie zewnątrz i wewnątrz kraju złamać ten pokój wieczysty, dlatego też mistrz krajowy niemiecki[10]) nie chciał w tym pokoju uczestniczyć i nie chciał go także opieczętować.

8. Panowie koronni wspominali również, jak Krzyżacy wzięli do niewoli śp. księcia Janusza mazowieckiego podczas jego polowania i posadzili go na kobyłę i związali mu nogi pod spodem[11]). Przypominali również, jak Krzyżacy pochwycili na polowaniu jednego księcia ze Słupska i źle się z nim obchodzili, tak że nawet wobec urodzonych książąt mieli się zachować całkiem niewłaściwie[12]).

9. Po tych wszystkich rozważaniach panów koronnych i wielu innych doniosłych sprawach, stosownie do dojrzałej rady wszystkich swych panów duchownych i świeckich, wyżej wymienionych, Król JMość przyjął Prusy za swoje i obiecał posłom Związku Pruskiego (ziem i miast), że będzie ich panem oraz że będzie [w sprawach] duchownych i świeckich otaczał ich swoją opieką.

10. Potem przybył również król JMość do Prus i przyjął hołd całego kraju i od wszystkich miast osobiście, a także przez swoich posłów. Teraz niektóre jego zamki, miasta

i niektórzy ludzie bez wypowiedzenia [posłuszeństwa] i niepomni swej czci, złamali wiarę i odstąpili od niego; Krzyżacy oraz ich poplecznicy opanowali i trzymają te zamki, które król kupił za swoje pieniądze od tych, którzy mieli prawo do nich, na co król JMość ma lepsze dowody niż inni. Pragnie teraz Jego Królewska Miłość, by te wymienione zamki najpierw zostały oddane i opróżnione, gdyż to nie jest rzeczą nową i dzieje się codziennie, że królowie i panowie z powodu gwałtów i bezprawi zostają wypędzeni, a inni obcy panowie i królowie zostają przyjęci, nie mając ani w części tego prawa do ziem, jakie król JMość ma do Prus. Również potem, kiedy Krzyżacy często okazali się niewdzięcznymi i niegodnymi nadań, darów i dobrodziejstw Korony, wszystkie [te] nadania, dary i dobrodziejstwa winny zostać prawnie przez patrona, JMość króla, odwołane i [tak] pozostać[13]).

X. UMOWA I WCIELENIE ZIEM PRUSKICH
(Akt poddania się Prus)

Graniczny - Mysłowski, Knigi polskoj koronnoj metriki XV st. Warszawa 1914, str. 189—193.

Kraków, 6 marca 1454. Posłowie Związku Pruskiego poddają Prusy pod władzę Kazimierza Jagiellończyka, króla polskiego, i przyłączają je do Korony Polskiej.

UMOWA I WCIELENIE ZIEM PRUSKICH ITD., WŁĄCZONYCH ITD. DO KRÓLESTWA POLSKIEGO I JEGO KORONY NA WIECZNE CZASY

[I.] My, Jan Bażyński[1]), Augustyn ze Szewy[2]), rycerze, Gabriel Bażyński[3]), Mikołaj z Wulkowa[4]) sędzia tczewski, Wawrzyniec Czeitcz[5]) chełmiński, Rodger v. Birken[6]) toruński, Wawrzyniec Pilgrim[7]) elbląski, burmistrzowie, Jan Kal[8]) braniewski, Jerzy Swach[9]) królewiecki, Mikołaj Rodeman[10]) knipawski, Wilhelm Jordan[11]) rycerz i Jan Maydemburg[12]), gdańscy, rajcowie, pełnomocnicy, posłowie Związku Pruskiego oznajmiamy brzmieniem niniejszego wszystkim, którym wypada, jako rozważając różne uciski, obciążenia i ograniczenia wolności, które my, współziomkowie wspomnianego Związku i towarzystwa, od wielu minionych lat niesłusznie od Krzyżaków z Prus znosiliśmy i znosimy, i obawiając się pociągnięcia do większych posług i niewoli, stosownie do tego, jak ze swoją siłą zamierzali [uczynić] i na sądzie cesarza w jego obecności grozili, pragnąc więc uniknąć wspomnianych nieszczęść, za pouczeniem rozumu ludzkiego,

który zawsze zmierza ku najlepszemu oraz o wolność woła i o nią zabiega, [na mocy] wspólnej ostatecznej narady i wniosku naszego i wszystkiej naszych starszych oraz gminu, rycerzy i dostojników i mieszczan słusznie wypowiedzieliśmy radą ostateczną i konkluzją hołd oraz wszelkie obowiązki i posługi posłuszeństwa w. mistrzowi i Zakonowi Pruskiemu. Pragnąc zaś odeprzeć siłę siłą wysłaliśmy listy odpowiednie.

Wysłani do najjaśniejszego księcia i pana, pana Kazimierza, króla Polski, w. księcia Litwy i dziedzica ziem ruskich oraz pomorskich itd., pana naszego łaskawego, do którego jasności z powodu wspomnianych uciążliwości jako do prawdziwego całej ziemi pruskiej dziedzica i patrona, którego według wszelkich praw uznaje się za [ewentualnego] najbliższego spadkobiercę[13]), przybyliśmy, by przyjąć jego jasność za pana naszego, króla i obrońcę. Przyjęliśmy Jego Królewską Mość za pana dziedzica i króla naszego i wspomnianych ziem dla nas i wszystkich rycerzy, mieszczan i mieszkańców wymienionych ziem według pewnych warunków i artykułów w dokumentach i minutach[14]) o tym przygotowanych. Ziemie [tedy] nasze i nas samych do Królestwa Polskiego na zawsze wcieliliśmy, zjednoczyliśmy [z nim], scaliliśmy, inkorporowaliśmy [do niego] i obecnie jednoczymy [z nim], scalamy, inkorporujemy [do niego] i wcielamy łącznie i niepodzielnie, przyrzekając, że oddamy i zadokumentujemy [to] w listach otwartych imieniem naszym i wszystkich rycerzy, szlachty, mieszkańców i ziemian, zatwierdzonych naszymi pieczęciami, obejmujących poddanie się, wierność, posłuszeństwo, przyjęcie i obietnicę naszą według minuty przez nas z samym panem królem uzgodnionej. Wszystko [tedy] co we wspomnianej minucie jest zawarte, nakażemy i oddamy do wykonania należnego i rzeczywistego, jak zobowiązaliśmy się Jego Królewskiej Mości i jego następcom, królom

polskim, przysięgą naszą, i wszystkich rycerzy, szlachty i mieszczan Prus, złożoną przez nas fizycznie.

[II.] Potem zaś następuje brzmienie kopii w tych słowach:

W imię Pana. Amen. Ku wiecznej rzeczy pamięci. Zbawienne zastrzeżenia ustawy i postanowienia praw boskich oraz ludzkich pozwalają wszystkim lennikom i poddanym zrzucić z siebie jarzmo uległości i posłuszeństwa oraz oddać się kierownictwu panów sprawiedliwych, gdy zuchwalstwo rządców i książąt przy popuszczonych wodzach swawoli chadza po jakichkolwiek manowcach i przepaściach, a z nieposkromioną i okrutną śmiałością sroży się, wyciągając niegodziwe ręce nie tylko do wyrządzania krzywd, lecz nawet do rozlewu krwi niewinnej, jakby u Boga zemsty ustała wszelka przyczyna pomsty. Sprawiedliwy jednak sędzia spraw nie baczy na winę i obelgę, lecz raczej na dowód przezorności, jeśli poddani zmuszeni ciężarem ucisków dogodnym i sprawiedliwym sposobem zmiany odbiorą władzę pysznym, niesprawiedliwym i chciwym a przejdą pod panowanie i władzę innego, gdy warunki i zmienność zamieszek oraz czasów im to ułatwi. Dlatego my, prałaci, baronowie, rycerze, szlachta, obywatele, mieszczanie i mieszkańcy ziem, mianowicie: pruskiej, chełmińskiej, pomorskiej i michałowskiej, stanu duchownego i świeckiego, oznajmiamy niniejszym tak żyjącym jak potomnym, jako w ubiegłych czasach pradziadowie, dziadowie i rodziciele nasi, a nareszcie my [sami] znosiliśmy ciężkie i niezliczone uciski ze [strony] w. mistrza i Zakonu Pruskiego. Nie tylko [bowiem] w. mistrz, lecz jego komturowie w [braku] starania o nas, bardzo wielu z nas karali śmiercią, nie zachowując żadnego prawa, a innych skazali na wygnanie, innych pozbawili za karę dóbr doczesnych, a co wypowiedzieć jest niegodziwością, małżonki i córy nasze gwałtami i cudzołóstwami wymuszonymi hańbili, niektórych z nas narażając na zasadzki, byśmy byli zabici, zaprzedani,

oddani w posiadanie w drodze umowy. Zmuszeni więc byliśmy uznać i ogłosić za panów pysznie i chciwie nam rozkazujących tylu komturów, ilu ich ziemia pruska liczyła, gdyż każdy z nich uważał, że pełnia władzy kierowania i rozkazywania do niego należy.

[III.] Tą również swawolą nadęci, niepomni ślubu swego, którym zobowiązali się walczyć z niewiernymi, nie powodowani żadną obrazą, ani nie doznawszy krzywdy, zwrócili broń przeciw królom i książętom polskim, których dobrodziejstwem zostali powołani, obdarzeni i ustanowieni dla zwalczania niewiernych. Zawarłszy z panem Kazimierzem, potem z panem Władysławem, królami polskimi, czterokrotnie pokój i tyleż razy [go] zerwawszy, postanowili zająć ziemie Królestwa Polskiego, [co byliby uczynili], gdyby nie zostali powstrzymani klęskami. Zmuszali [i] nas do prowadzenia [wraz] z sobą niesprawiedliwej wojny, chociaż nam całej sprawy nigdy nie wyjawili, gdyż ich samych żądza zajmowania [ziem] albo zazdrość i duma popędzała wbrew słuszności do owych najazdów na obce granice. Podczas których to najazdów klęski, utratę miłych nam osób, zniszczenie majątku i mienia naszego, tamże ponoszone, przyjmowaliśmy z tym większym rozgoryczeniem, im częściej jawną było rzeczą, że przymuszeni przez władzę przełożonych naszych ściągaliśmy przez niesprawiedliwe wojny niebezpieczeństwo nie tylko na ciała i mienie nasze, lecz i na dusze nasze. Całą [tedy] zbrodnię niesprawiedliwej wojny odpokutowaliśmy głowami naszymi, podczas gdy w. mistrz i Zakon raczej z zamków spoglądali na nasze nieszczęścia, niż [nam] dopomagali. Ponieważ jednak widzieliśmy, że tyle zła nie kończy się w żadnym czasie ani w przestrzeni, a [nawet] nas i potomków naszych większe nieszczęścia [i] sieroctwa [oczekują], gdy mimo złożonej ostatecznie przez w. mistrza i Zakon Pruski fizycznej przysięgi, od której usiłowali się

uwolnić w wieloraki sposób za sprawą bazylejskiego soboru powszechnego, [Krzyżacy] starają się zerwać pokój zawarty z królem i Królestwem Polskim [i] przygotować się do prowadzenia wojny na nowo — zawiązaliśmy sojusz i związek cały w trosce o sprawiedliwość i prawo.

[IV.] [Uczyniliśmy to] nie dlatego, żeby [ów związek] odebrał im słuszną władzę, lecz aby im przeszkodził podejmować wojny niesprawiedliwe i używać przeciw nam gołego miecza bezprawnie, a niezasłużenie i obrabowywać nas z dóbr oraz mienia. Chociaż ów [związek] mieliśmy przez długie lata za naszych czasów w zwyczaju, zachowaniu i praktyce za zgodą w. mistrza i Zakonu, a ponadto [byliśmy] zaopatrzeni w przywileje i zatwierdzenia cesarskie — [jednak] nie wstydzili się [Krzyżacy] celem jego zniesienia na zawsze stawać z wielką gorliwością, na wyścigi, ze staraniem i troską, ogłaszając nas przed papieżem za pogan i heretyków, a następnie pociągając przed sąd cesarski. [Czynili to] nie dlatego, aby otrzymać coś pożytecznego albo korzystnego przez zniesienie i złamanie takiej naszej jedności i związku, lecz [po to], aby swobodniej, gdy nikt nie będzie się przeciwstawiał, prowadzić wojny potępieńcze [przeciw] królowi i Królestwu Polskiemu oraz innym ludom sąsiednim, [wojny] okupione jednak naszymi gardłami, jak [to] często się zresztą zdarzało. Chociaż jednak żaden warunek ani władza nie zniewalały nas do stawienia się przed sądem cesarskim, gdyż sądzimy, że nigdy nie byliśmy poddanymi władzy cesarskiej, jednak, by nic nie pozostawało [takiego], czym można by obwinić naszą sprawiedliwość i oskarżyć nieskażoną dobrą wolę, jaką [mieliśmy] w sprawach dotyczących pokoju i pojednania, które przedsiębraliśmy z w. mistrzem i Zakonem — stanęliśmy przed trybunałem tego rodzaju. Przez rok blisko żyliśmy w procesach, oskarżeniach i obronach z najwyższym niebezpieczeństwem osób naszych, mimo że sprawa nasza była ugruntowana wielu dowodami słusznymi. Tak

wielka jednak była przychylność dla w. mistrza i Zakonu w ogłoszonym wyroku cesarskim, że związek i ta jedność nasza, o którą powstał spór cały, zostały zniesione przez zakaz, który cesarz nam narzucił, jakoby nakładając [go] prawnie jako sędzia. W. mistrz i Zakon równocześnie nastawali także, abyśmy nowym wyrokiem cesarskim zostali skazani na zapłacenie w. mistrzowi i Zakonowi sześćdziesięciu tysięcy florenów, a tak dalece mieli być zobowiązani wobec w. mistrza w przeszłości i podobnie w przyszłości, jakbyśmy byli kupieni za pieniądze. Na mocy tego wyroku [Krzyżacy] z hałasem i dla postrachu powszechnego ogłaszali, że przystąpią do ścięcia głów trzystu przywódców spośród nas, iż wywrą na nas wszelką pomstę, jakby na kupionych niewolnikach. Ów jednak wyrok cesarski i nastawanie tegoż w. mistrza i Zakonu Pruskiego, mające się rozciągnąć na ostatniego nawet z nas, tak dalece wydawało się [nam] niezasłużone, jak [też] było, [iż uznaliśmy], że nie tylko dla mężów, lecz i dla niewiast, nie [tylko] dla katolików, lecz i dla Scytów byłoby szpetnie i niewybaczalnie zostać zepchniętym do tak wielkiej zależności i nieszczęścia.

[V]. Napastowani więc tak wielu i tak wielkimi uciskami, ciężarami, utrapieniami, krzywdami i wielu innymi [czynami], które dla ratowania honoru naszego pokrywamy zasłoną milczenia, zwłaszcza że widzieliśmy, iż one się ciągną w nieskończoność, a w nowych rodzajach rosną i pomnażają się, wyrzekliśmy się stosownie do głosu natury, rozsądku i prawa pysznego, chciwego i niesprawiedliwego panowania oraz władztwa wymienionego w. mistrza i Zakonu, przez skasowanie wszelkiego posłuszeństwa, wiary i poddania się im [wszystkim] i każdemu z nich. Ponieważ jednak wiadomo, że król i Korona Polska była patronem, założycielem i wyposażycielem wymienionego Zakonu, a ziemie wyżej nazwane, mianowicie pruska, chełmińska, pomorska i michałowska, siłą a zbrojnie oderwane zostały od ciała i własności Kró-

lestwa Polskiego wbrew sprawiedliwości i słuszności, [przeto] skoro staliśmy się niezależni, osądziliśmy, że natychmiast należy nam się zjednoczyć i połączyć z dawną naszą głową i pierwotnym ciałem, od którego zostaliśmy odcięci. Tym bardziej [przez to] mogło być rzeczą jasną, że dokonane przez nas wyrzeczenie się i odmowa posłuszeństwa w. mistrzowi i Zakonowi dla zrzucenia z siebie jarzma tyrańskiego i władzy pysznej a chciwej, nie były tylko żądaniem wolności, lecz szukaniem sprawiedliwego przewodnictwa, władzy i królestwa.

[VI]. W ten przeto sposób posłaliśmy z pełnomocnictwami uroczystych i pełnomocnych naszych posłów, szlachetnych i roztropnych panów Jana Bażyńskiego, Augustyna ze Szewy, Gabriela Bażyńskiego itd. (jak wyżej) do najjaśniejszego księcia pana Kazimierza, z Bożej łaski króla polskiego, w. księcia litewskiego, dziedzica Rusi, oraz do Korony Polskiej, na których [jak] wiedzieliśmy, dewoluowało według prawa Bożego i ludzkiego dziedzictwo oraz wszelki spadek wyżej wymienionych ziem, i oddaliśmy, i poddaliśmy jego majestatowi i pod jego tron królewski władzę, rozkazy i potęgę wyżej nazwane ziemie pruską, chełmińską, pomorską i michałowską oraz wszystkie inne z nimi złączone, istniejące na lądzie i morzu, [jako też] osoby nasze, zamki, warownie, miasta, miasteczka, wsie, dobra i majątki nasze, jakie dotąd są w naszym posiadaniu i w przyszłości będą. [Czynimy to] obecnie z własnej ochoty i dobrowolnie, na zawsze dajemy oraz poddajemy [je] i samego pana Kazimierza, króla polskiego, za jedynego słusznego i prawowitego pana i dziedzica uznajemy, obieramy i przyjmujemy, a nas i wyżej nazwane ziemie do prawa, uczestnictwa własności i tytułu Korony Polskiej na nowo reintegrujemy, przyłączamy, wcielamy i włączamy, a mając mieć w przyszłości użytek i uczestnictwo wszystkich przywilejów, wolności, prerogatyw Królestwa Polskiego, a szczególnie wspólnej

z innymi mieszkańcami Królestwa Polskiego elekcji i koronacji przyszłych królów, wyznajemy wielekroć i wznawiamy to samo oddanie, poddanie, przyjęcie i posłuszeństwo, poddając siebie i wyżej wymienione ziemie na zawsze pod panowanie, zarząd, opiekę, moc, wiarę, władzę i kierownictwo wyżej wymienionego pana króla i jego następców oraz Królestwa Polskiego. Zobowiązujemy się za siebie, spadkobierców i następców naszych pod wiarą i czcią oraz ciężarem przysięgi przez nas złożonej, że wyżej wymienionemu najjaśniejszemu księciu panu Kazimierzowi, królowi polskiemu, i jego następcom, królom polskim, jako wierni i poddani, jako mieszkańcy tegoż królestwa będziemy powolni, posłuszni i ulegli wiernie, trwale, na zawsze i na wieki z zachowaniem zawsze praw naszych.

Od tej [tedy] godziny i na zawsze przetrwamy oraz pozostaniemy w posiadaniu, mocy, pod rządami, w poddaniu, pod władzą i kierownictwem tegoż pana króla i jego następców, królów polskich, a nigdy nie pozwolimy i nie zgodzimy się na odcięcie, zajęcie lub oderwanie nas od Korony Polskiej, której stanowimy ciało niepodzielne. Przyrzekamy wyżej wymienionemu panu Kazimierzowi królowi i jego następcom, królom polskim, we wszystkich szczęśliwych i trudnych i jakichkolwiek bądź okolicznościach siłą, obroną, radą i pomocą wiernie przeciw wszelkim ich wrogom oraz przeciwnikom i jakimkolwiek osobom duchownym lub świeckim, jakiejkolwiek byłyby godności, [przeciw wszelkim] społecznościom i powszechnościom, a szczególnie przeciw wielkiemu mistrzowi i Zakonowi [panującemu] niegdyś w Prusiech, [oraz Zakonowi z] Niemiec i Inflant wiernie [i] skutecznie dopomagać ciałem, duchem i mieniem oraz według sił i najwyższych naszych możliwości sprawiać, zmierzać i starać się o dobro, pożytek, dogodność i cześć tegoż pana Kazimierza króla i jego następców, królów polskich. [Przyrzekamy dalej] nigdy z powodu jakiegokolwiek pozoru, sposobu,

konieczności, przypadku, korzyści lub usposobienia wyżej wymienionego pana Kazimierza króla i jego następców królów oraz Korony Polskiej nie opuścić. [Nie będziemy] na szkodę, znieważenie i naruszenie obecnego podporządkowania się i poddania się naszego z w. mistrzem i Zakonem niegdyś z Prus i z mistrzami Niemiec oraz Inflant [wchodzić] w żadne traktaty, pojednania, zapisy, przyjaźnie, przymierza, rokowania i rozmowy bez specjalnego pozwolenia albo zgody tegoż króla [ani] sami, ani przez jakiekolwiek podstawione osoby, [ani] wprost, ani drogą okrężną, [ani] otwarcie, ani potajemnie, a to bez podstępu i oszustwa pod wiarą i czcią. Temu także najjaśniejszemu księciu panu Kazimierzowi, królowi Polski, skoro tylko nastąpi szczęśliwie [jego] wejście do ziem pruskich albo pomorskich, w pełni na jego żądanie się stawimy i zobowiązujemy się pod przysięgą, uroczyście osobiście złożoną, że złożymy hołd wierności, poddania i posłuszeństwa, oraz wyznajemy, że to, co już zaręczyliśmy przez osoby wyżej wspomnianych posłów naszych, znowu uznajemy i dla większej mocy naszym obecnym pismem [to] czynimy i zaręczamy. My zatem, ambasadorzy Związku Pruskiego, wyżej nazwani, przyrzekamy, że wszystkie obowiązki w niniejszym zawarte doprowadzimy do wykonania i wykończymy przy współdziałaniu najlepszej naszej wiary. Dla większej jasności i [jak] najsilniejszego potwierdzenia obecne pisma nasze poleciliśmy umocnić i utwierdzić naszymi pieczęciami i sygnetami, którymi wszyscy się dotąd posługujemy, [a] mianowicie: Jana Bażyńskiego, Augustyna ze Szewy, rycerzy pasowanych, Gabriela Bażyńskiego, Mikołaja z Wulkowa, sędziego tczewskiego, Mikołaja Jordana* z Knipawy rycerza i Jana Maydemburga, rajców gdańskich. Dane i wystawione w Krakowie w środę popielcową[15]) roku Pańskiego 1454.

* Sic.

XI. INKORPORACJA ZIEM PRUSKICH

Kraków, 6 marca 1454. Kazimierz Jagiellończyk wciela Prusy do Polski.

Graniczny - Mysłowski, Knigi polskoj koronnoj metriki XV st. Warszawa 1914, str. 194. Dokument zatytułowany „Privilegium terrarum Prussiae", tamże strona 204, jest identyczny co do treści z poniższym dokumentem.

[I]. W imię Pana. Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. My, Kazimierz z Bożej łaski król polski oraz [książę] krakowski, sandomierski, sieradzki, łęczycki, kujawski, w. książę litewski, Rusi i Prus, ziem: chełmińskiej, królewieckiej, elbląskiej i pomorskiej pan i dziedzic [oznajmiamy:] Jeśli królewska łaskawość naszego królewskiego dostojeństwa, (którą to łaskawość mamy z natchnienia sprzyjającego bóstwa oraz z naturalnej i wrodzonej podniety), przyjmuje pod opiekę miłosierdzia i ochrony wszystkich wyczekujących sprawiedliwej opieki naszej i osłony, to jednak skłonna jest udzielać szczodrzej korzyści obrony i pomocy tym, którzy względem nas i królestwa naszego tak gorącym pałają afektem serca, że wierzą, iż klęski i opresje ich, dotąd w różnoraki sposób doznawane od tyranii rządzących, mogą być zniesione tylko przez naszą prawicę, a nie inną, tylko przez tron, od którego w dawnych czasach odpadli skutkiem niedozwolonego oderwania, a nie przez inny tron mogą być sprawiedliwiej i rządzeni, i złączeni, wyrzekłszy się nie tyle pysznej i chciwej, jak zwłaszcza niesprawiedliwej władzy. Tych zaś stałość,

mocna i szczera wierność czyni nie tylko godnymi i zasługującymi na rozgłoszenie pochwał, lecz także powinna być wynagrodzona dobrodziejstwami przez osoby królewskie.

[II]. Oznajmiamy przeto wszystkim, tak obecnym jak przyszłym, jako w ostatnich czasach byliśmy proszeni częstymi prośbami i poselstwami mianowicie wielmożnych, dzielnych, szlachetnych i roztropnych rycerzy, ziemian, mieszczan i całej społeczności ziem pruskich, abyśmy zechcieli ich popierać i bronić w ich prawach, wolnościach, immunitetach i przywilejach, a zwłaszcza w zjednoczeniu i związku przez nich samych prawnie i szczerze zapoczątkowanym i założonym, dozwolonym przez mistrza i Zakon Pruski. Do zniszczenia tego związku w. mistrz i Zakon użyli dotąd różnych dróg, pozorów i gwałtów. Od trwałości zaś lub upadku tego związku zależy utrzymanie lub ruina przymierza pokoju wiecznego z w. mistrzem i Zakonem Krzyżackim Panny Marii w Prusach, [przymierza] potwierdzonego przez brata naszego śp. najjaśniejszego księcia pana Władysława, Węgier i Polski króla.

Ponieważ zaś wymieniony w. mistrz i Zakon po zniszczeniu zjednoczenia i związku postanowili rozpętać nowe wojny i narzucić je nam oraz królestwu naszemu, jako też zmusić tychże rycerzy i mieszczan do prowadzenia wspólnie z nimi niesprawiedliwych wojen [rycerze ci i mieszczanie] twierdzą, że nie zniosą jarzma ucisków, klęsk i krzywd dotąd za sprawą w. mistrza i Zakonu narzuconych im na karki przez szalejącą tyranię i że nie znieśliby w żaden sposób zerwania wymienionego zjednoczenia i związku, chyba że wkroczy w to przezorność nasza, nas, którzy jesteśmy fundatorem, wyposażycielem i patronem tego Zakonu.

[III]. My jednak, choć sądziliśmy, że na ich nieszczęścia nie ma żadnej rady, radziliśmy, aby spróbowano z jednej i z drugiej strony, czy [jest możliwe] pojednanie, aby się nie zdawało, że podsycamy powstający pożar. Tymczasem zaś

z biegiem czasu różnica między stronami powiększając się do tego stopnia wzrosła, że rycerze, ziemianie i mieszczanie ziem wymienionych, pozbawieni ostatniej nadziei oraz uciskani ogromem krzywd, gdy przez szalejących panów dowolnie łamane były ich prawa, przywileje i immunitety, uważali, że w żadnym razie nadal nie muszą okazywać posłuszeństwa. Związani prawami Boskimi i ludzkimi, uznali, że gdy niesprawiedliwi panowie popełniają czyny niesprawiedliwe i zbrodnie, w żaden sposób posłusznym im być nie można. Wypowiedziawszy więc posłuszeństwo i poddaństwo w. mistrzowi i Zakonowi, nas także przez tych samych wielmożnych i godnych rycerzy oraz roztropnych mężów: Jana Bażyńskiego, Augustyna ze Szewy, Gabriela Bażyńskiego, Mikołaja z Wulkowa, sędziego tczewskiego, Wawrzyńca Czeitcza chełmińskiego, Rutgera v. Birken toruńskiego, Wawrzyńca Pilgrima elbląskiego, burmistrzów, Jana Kala braniewskiego, Grzegorza Swacha* królewieckiego, Mikołaja Rodemana knipawskiego, Wilhelma Jordana rycerza i Jana Maydemburga gdańskiego, radców, ambasadorów i posłów swoich, z pełnym mandatem i poselstwem do nas posłanych, nowymi poselstwami i prośbami prosili, abyśmy raczyli jako prawy, sprawiedliwy i prawdziwy pan i dziedzic ziem wymienionych zająć się nie tyle już ich obroną, ile rządami i panowaniem nad nimi, a ich oddanie się, poddanie, wierność i wieczne posłuszeństwo, które nam ofiarowali imieniem swoim i wszystkich prałatów duchownych i świeckich, rycerzy, ziemian, mieszczan i mieszkańców całej powszechności ziem wymienionych [raczyli] przyjąć, oraz abyśmy ziemie wymienione zgodnie z naturą i przeznaczeniem swoim powracające do Królestwa Polskiego, (od którego ciała za nowej i świeżej pamięci zostały oderwane wbrew prawu i słuszności), inkorporowali, wcielili, przyłączyli ponownie,

* Sic.

przywłaszczyli i stowarzyszyli oraz skonsolidowali. Prosili też, żeby można było odrzucić władzę i poddaństwo u innego, a czy to rządy, czy panowanie nie tyle oddać nam, ile zwrócić.

[IV]. Rozważyliśmy w myśli i w duchu przeszłe czasy, w których niektóre z ziem wymienionych, choć dzierżone przez królów i książąt polskich na podstawie słusznego prawa oraz dziedziczenia, jednakże poprzednikowi naszemu Władysławowi, królowi polskiemu, zostały odebrane siłą i orężem przez mistrza oraz Zakon, podczas gdy był zajęty wojnami z sąsiadami i niewiernymi. [Mimo to] nigdy nie przestały one z prawa i własności należeć do naszego Królestwa Polskiego, skoro kilka ostatecznych decyzji delegatów Stolicy Apostolskiej przysądziło te ziemie Królestwu Polskiemu, [co] ostatecznym [rzecz] konkluduje argumentem.

Rozważyliśmy ponadto, że w. mistrz i Zakon Pruski przez poprzedników naszych, ongiś książąt polskich i panów, do walki z niewiernymi powołany, założony i obdarowany, więcej niszczył i przywłaszczał ziemie wiernych i tych zwłaszcza książąt, z których dobrodziejstwa został stworzony i obdarowany, niżby oddawał się zwalczaniu barbarzyńców i niewiernych, przeciwko którym [zobowiązał się] w publicznych listach niezmordowanie walczyć. Walczył on nie według swego powołania zakonnego z niewiernymi Tatarami lub Turkami, [lecz] niepokoił królestwa i państwa katolickie, chociaż pomoc jego [w wojnie z nimi] była bardzo pożądana. Ponadto, gdy królowie polscy wojowali z Tatarami lub innymi niewiernymi, napadając z tyłu od prowadzenia wojny z niewiernymi teraz i na przyszłość odwracał. Na skutek podejrzenia wojny z jego strony nieustannie grożącej [królowie i książęta polscy] rozdzielali siły i pozostawiali [część ich] przeciw jego zasadzkom, przez co nie mogli w żaden

sposób uwolnić się walką od napadów niewiernych, tak jak się należało wierze chrześcijańskiej.

Ponadto [Zakon] zachowywał kruchą i niestałą wiarę w stosunku do najsławniejszego ojca naszego, pana Władysława, króla polskiego, czterokrotnie zrywając i gwałcąc układy oraz tyleż razy na Królestwo Polskie napadając orężnie, pragnąc siłą Królestwo Polskie poddać pod swoje panowanie, [czego dopiąłby], gdyby nie był wielu klęskami pogrążony i poskromiony. Zakon pokazywał, że nigdy nie zbywało mu na chęci szkodzenia nam i Królestwu Polskiemu naszemu, lecz [jedynie] możności [brakło]. Prosił np. [też] sobór bazylejski i Stolicę Apostolską o pozwolenie zerwania poprzednio zawartego układu z królestwem naszym.

Nie możemy milczeniem pokryć krzywdy [wyrządzonej] przez w. mistrza i Zakon Pruski na skutek pobierania od kupców i poddanych naszych daniny cła funtowego, którego na mocy układu pobierać [mu] nie wolno było od naszych i zamorskich kupców, jeżeli kupcom pruskim przysługiwało jakiekolwiek zwolnienie od niego; pobierana jednak była przez wiele lat ta właśnie danina od naszych i zamorskich kupców, gdy kupcom pruskim przysługiwała ulga od niej w określonej części.

Części ponadto i źrebiów ziem naszego Królestwa Polskiego i W. Księstwa Litewskiego w dawnych czasach i przez w. mistrza zabranych nie tylko nam, Królestwu Polskiemu i W. Księstwu Litewskiemu według warunków pokoju w. mistrz i Zakon Pruski nie zwrócił, lecz ponadto więcej i większe zajął.

Dochodzi do tego smutnej i haniebnej tyranii pamięć o rzezi i mordowaniu mieszczan z Choszczna, którzy w ubiegłej wojnie oddali się w wiarę ojcu naszemu, którym [Krzyżacy] obiecali przysięgą fizyczną i na piśmie przez

przymierze ostatnio z nimi zawarte, że tego odstępstwa nie tylko żelazem ani sztyletem, [lecz] nawet jakimś nieznaczącym słówkiem lub wypomnieniem nigdy nie ukarzą, jednak [to przymierze] przez ohydne zbrodnie publicznie pogwałcili.

Nie dość im było na tym, skazali oni jeszcze na śmierć kupca Wita Marziera[1]) za to tylko, że rzeką Wisłą spławiał towary statkami do Krakowa. Pragnęli, by pamiętny przykład jego czynu nie pociągnął innych do podobnego naśladowania, lecz raczej srogie ukaranie rzuciwszy na postrach, innych od udania się do królestwa naszego odwiodło.

[V]. Tymi więc i wielu innymi widocznymi i prawnymi względami przekonani, napomnieni i skłonieni, odbywszy radę z książętami, prałatami, baronami i innymi wiernymi królestw, księstw i państw naszych, a po wyrażeniu przez nich woli, aprobaty, przyzwolenia i zgody, aby się nie zdawało, że się opieramy woli Boskiej, która postanowiła z miłosierdzia boskiego swego uwolnić dziedzictwo nasze od nieprawnej okupacji a nam zwrócić, oraz [aby się nie zdawało], żeśmy zawiedli nieszczęśliwych i znękanych poddanych naszych, błagających nas o pomoc; bojąc się, aby nie najechał państw, źrebiów, ziem i dziedzictw naszych inny nieprawny okupant i tyran, przez co by dla nas powstał większy wróg: na cześć Boga Wszechmogącego i jego Rodzicielki Panny Marii, św. Wojciecha męczennika, św. Stanisława, pierwszego męczennika polskiego, i całej hierarchii niebieskiej — wymienionych prałatów duchownych i świeckich, rycerzy, mieszczan, ziemian i wszystkich mieszkańców ziem: pruskiej, chełmińskiej, królewieckiej, elbląskiej i pomorskiej, położonych na lądzie i na morzu, przyjęliśmy i objęliśmy w dobrowolne i samorzutne poddanie się. [Przyjęliśmy ich] pod rządy, opiekę, w panowanie, poddaństwo i posłuszeństwo, a brzmieniem niniejszego nie przez pomyłkę lub nieopatrznie, lecz z całą naszą wiedzą i wolą w imię Boże po-

dejmujemy i przyjmujemy, ziemie i państwa wymienione do Królestwa Polskiego przyłączamy, ponownie włączamy, wcielamy i inkorporujemy oraz dopuszczamy, przyłączamy i włączamy do użytkowania [i] uczestnictwa we wszystkich dobrach, prawach, wolnościach i prerogatywach, które posiadają dotąd prałaci, panowie i szlachta Królestwa Polskiego, a zwłaszcza co do elekcji i koronacji przyszłych królów polskich, ilekroć zdarzy się rozważać [sprawę] ich elekcji i koronacji.

Przyrzekamy w imieniu naszym, dziedziców i następców naszych oraz w imieniu całego Królestwa Polskiego, że o wymienionych ziemiach i państwach oraz prałatach duchownych i świeckich, panach i rycerzach, szlachcie, mieszczanach z miast i miasteczek i o ludziach pozostających w jakichkolwiek warunkach, stanie i godności pamiętamy i w przyszłości pamiętać będziemy oraz obdarzymy ich przychylnością, łaską, dobrą wolą i królewskim uczuciem, jako też udzielimy im królewskiego poparcia i obrony przeciwko jakimkolwiek nieprzyjacielskim poczynaniom i napadom jakichkolwiek bądź ludzi, jako wiernym i poddanym naszym, oraz nie pozwolimy, aby oni lub ziemie wymienione zostały odebrane, odłączone i odcięte od ciała i całości naszego Królestwa Polskiego.

[VI]. Przyrzekamy ponadto w imieniu naszym oraz naszych dziedziców i następców, że wymienionych prałatów, duchownych i świeckich, szlachtę, panów i mieszczan oraz poszczególnych mieszkańców wymienionych ziem naszych pruskich w prawach, wolnościach, listach ich oraz obwarowaniach ich, które od książąt, królów i panów ziem wymienionych otrzymali, zachowamy, otoczymy opieką i bronić będziemy a nigdy ich nie pogwałcimy, nie ukrócimy, ani nie pozwolimy, by przez kogokolwiek były pogwałcone lub poskromione.

[VII]. Jeżeli zaś jakiemu miastu lub osobie prywatnej zaginie przywilej, innego na podstawie rady radców tych ziem łaskawie udzielimy i damy [go], jeśli tylko proszący nas o listowne odnowienie pozostawał w pokojowym i ciągłym posiadaniu [tych] dziedzictw i dóbr.

[VIII]. Aby zaś uczuli hojność, słuszność i sprawiedliwość zlane z naszej prawicy na wszystkich razem i każdego z osobna w tych, daj Boże, szczęśliwych pierwocinach ich poddania się a naszego przyjęcia, [aby] w zmianie władców znaleźli także zmianę i usunięcie ucisku — daninę, która w języku potocznym nazywa się cłem funtowym, także wszystkie inne cła na wodzie i lądzie ustanowione przez stary lub nowy obyczaj ongiś na ziemiach wymienionych niegdyś pruskich — także na ziemi pomorskiej podatek, czyli daninę, która w dawnym ustanowieniu książąt polskich zwała się „wieprz" lub „narzaz" — królewskim przywilejem znosimy, uchylamy, składamy i zapłatę ich na wieczne czasy unieważniamy, zwalniamy [od niej] i usuwamy [ją], aby nigdy przez nas lub naszych następców, królów polskich, z jakiegokolwiek powodu lub przyczyny nie była ustanawiana lub nakładana.

[IX]. Także w. mistrz i Zakon w czasie okupacji ziem wymienionych zajmowali jakoby z prawa i [jakoby] własne wszystkie dobra i towary jakiegokolwiek bądź gatunku rozbitkom, którzy z dopustu Bożego doznali na morzu rozbicia statku. My jednak, którzy jesteśmy królem katolickim i na mocy prawa przyrodzonego i Boskiego, na podstawie rozporządzenia Stolicy Apostolskiej tego rodzaju darami losu brzydzimy się jako godnymi potępienia, okrutnymi i niesprawiedliwymi — obiecujemy, że nigdy rzeczy i dóbr, jakiejkolwiek byłyby wagi lub wartości tych osób, które przez rozbicie statku narażone zostały na niebezpieczeństwa morza, nie będziemy się domagać lub zagarniać [ich] ani my,

ani nasi urzędnicy, jakoby były nasze lub z prawa do nas należały, lecz postanawiamy, aby one bez jakiegokolwiek uszczerbku zabierane były przez tych, których własność przed rozbiciem statku stanowiły, lub przez ich krewnych, wykazujących dowodami pokrewieństwo, oraz aby zostały obrócone na pożytek według [ich] upodobania, zrzekając się przeciwnego obyczaju lub prawa a raczej zepsucia prawa w imieniu swoim i swoich dziedziców — chyba że nie pozostał żaden właściwy i prawy dziedzic i spadkobierca tych dóbr; w tym zaś wypadku chcemy, aby dobra pozostałe po rozbiciu statku podlegały naszej władzy.

[X]. Także wszyscy rycerze, szlachta, mieszczanie i mieszkańcy ziem wymienionych przeniesieni i wcieleni na prawo, do właściwości i własności Królestwa Polskiego, tym również są przez nas obdarzeni przywilejem, że godności i urzędy dotąd tam istniejące i w przyszłości ustanawiane, także grody i tenuty miast i miejsc w ziemiach wymienionych będziemy powierzali nie żadnemu obcemu lub cudzoziemcowi, lecz właściwemu krajowcowi według zwyczaju innych ziem królestwa naszego.

[XI]. Także wszystkie ważniejsze sprawy, dotyczące ziem wymienionych, za wspólną radą radców ziem wymienionych dokończymy, roztrząśniemy i zawyrokujemy [o nich].

[XII]. Także ziemie wymienione, pozostające pod naszymi rządami a w ciele Królestwa Polskiego w ich starych kresach, granicach i krańcach zachowamy, bronić i strzec będziemy, a nie ścierpimy, by czy to granice, czy kresy ziem tych zostały w jakiś sposób uszczuplone lub narażone na niebezpieczeństwo, jako niepodzielne części królestwa naszego.

[XIII]. Także ponieważ ziemie owe i ludzie zamieszkujący je używają dotąd różnych ustaw i praw, mianowicie: magde-

burskiego i chełmińskiego, polskiego i pruskiego dziedzicznego, w rozstrzyganiu jakichkolwiek swoich spraw i wymierzaniu sprawiedliwości chcemy, aby to dla nich pod naszą władzą i panowaniem trwale i wiecznie pozostało, z przyznaniem tej wolności, by wolno było każdemu spod jednego prawa pod drugie przechodzić, dokąd chce, jednak bez szkody innych.

[XIV]. Także ponieważ bicie monety, mającej słuszną i wierną próbę oraz ciężar, ziemię każdą uszlachetnia i użyźnia, chcemy, aby w czterech miejscach ziem wymienionych, mianowicie w Toruniu, Gdańsku, Elblągu i Królewcu podczas wojny bieżącej wybijana była moneta wierna i sprawiedliwa, mająca wizerunek nasz i podpis tytułu naszego kosztem wspomnianych rycerzy i mieszczan ziem wymienionych, za nastaniem zaś z pomocą Bożą pokoju wybijana była kosztem królewskim tylko w Toruniu i w Gdańsku bez uszczerbku przywileju miasta Torunia, z zastrzeżeniem jednak, aby moneta sama w ciężarze, ziarnie i powinnej próbie w żaden sposób nie była umniejszona.

[XV]. Także ponieważ musimy często dojeżdżać dla dobrego prowadzenia spraw w różne i odległe od ziem wspomnianych miejsca państw naszych, aby więc z powodu naszej nieobecności ziemie te nie uległy jakimkolwiek niebezpieczeństwom lub zagrożeniu, mianujemy szlachetnych i uzdatnionych mężów dla ich obrony i zarządu. Ufając ich praworządności, wierności i zasługom, — [mianujemy ich] według upodobania naszej woli, a za radą radców wymienionych ziem, do których to [mężów] w czasie naszej nieobecności należy zanosić prośby we wszelkich potrzebach i wypadkach, aby ich przezorność, roztropność i autorytet zaradziły im i naprawiły [zło][2]).

[XVI]. Także chcemy, aby kupcy wymienionych ziem przybywający do królestwa, księstw i posiadłości naszych

zachowali nadal wolność i prerogatywę, aby ilekroć wypadnie im przybyć do jakichkolwiek miejsc, miast i miasteczek królestwa i posiadłości naszych z towarami ich, jakiegokolwiek byłyby rodzaju lub gatunku, wolno było takie towary składać w miejscach, schroniskach, komorach lub pod dachem, których dzierżawa ma być dla nich wolna, oraz by mogli wykładać je na sprzedaż według swego uznania, oraz żeby mieli wszelkie drogi wolne w kierunku Węgier, Rusi, Moraw, Śląska, Austrii, Saksonii, Wołoszczyzny po zapłaceniu ceł i na drogach starodawnych zawsze z zachowaniem praw miast królestwa i posiadłości naszych.

[XVII]. Dokonano i dano w Krakowie we środę popielcową[3]), roku Pańskiego 1454, w obecności tamże najczcigodniejszych ojców w Chrystusie: Zbigniewa[4]), z Bożej Łaski tytułu św. Pryski kardynała prezbitra i biskupa krakowskiego, Jana[5]), arcybiskupa św. kościoła gnieźnieńskiego i prymasa jego, biskupów Jana[6]) włocławskiego, Andrzeja[7]) poznańskiego, Jana z Czyżowa[8]) kasztelana, Jana Tęczyńskiego[9]) wojewody krakowskich, Łukasza z Górki[10]) poznańskiego, Jana z Oleśnicy[11]) sandomierskiego, Piotra z Oporowa[12]) łęczyckiego, Mikołaja z Szarleja[13]) brzeskiego, wojewodów, Przedbora z Koniecpola[14]) sandomierskiego, Piotra z Szamotuł[15]) poznańskiego, kasztelanów i innych, jak najliczniejszych urodzonych i szlachetnych mężów wiarogodnych, szczerze przez nas ukochanych, świadków powyższego. Dane przez ręce wielmożnych Jana z Koniecpola[16]) kanclerza i Piotra ze Szczekocin[17]), podkanclerzego Królestwa Polskiego, szczerze przez nas ukochanych. Również mieliśmy w stanowieniu powyższych wszystkich artykułów w radzie naszej szlachtę i mieszczan miast głównych i stołecznych.

XII. WYPOWIEDZENIE WOJNY ZAKONOWI

Kraków, 22 lutego (6 marca?) 1454. Kazimierz Jagiellończyk, król polski, wypowiada wojnę Krzyżakom.

Graniczny - Mysłowski, Knigi polskoj koronnoj metriki XV st. Warszawa 1914, str. 200—202.

KRÓL KRZYŻAKOM.

[I]. Kazimierz, z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski itd. czcigodnym i zacnym braciom Ludwikowi von Erlichshausen, wielkiemu mistrzowi, komturom i przełożonym Zakonu Niemieckiego w Prusach. Czcigodni i pobożni. Nie tylko wam, lecz również wszystkim sąsiednim ziemiom winno być rzeczą oczywistą, jak was i wasz Zakon z wielką miłością i życzliwością traktowaliśmy i łaskawością darzyliśmy, pobudzani do tego myślą, że chcielibyśmy was chętnie nakłonić, by pokój i owo wieczyste przymierze, utwierdzone między naszymi i waszymi poprzednikami wspólnym usiłowaniem, o ile możności zachowywać, a was do zachowania tegoż naszym przykładem chętnie nakłonić; do [zachowania go] słusznie mogło was zachęcić doświadczenie minionych rzeczy i smutne wspomnienie, jakie to mianowicie wojny były, spustoszenie i wielki rozlew krwi pomiędzy naszym królestwem a wami, zanim doszło do tego szczegółowego omówionego wieczystego pokoju, jaka słodycz i wdzięk wyniknęły dla was z pokoju i uspokojenia. Stwierdza to sama szczerość naszych poczynań. Lecz skąd mogliśmy się spodziewać, że za-

czerpniecie początki przyjaźni i miłości — stamtąd, jak się dowiadujemy i czujemy, powstają bodźce do nieprzyjaźni i gniewu.

[II]. Już wiele bowiem razy pisaliśmy wam o uciskach i karach naszych poddanych, którzy nieraz udowodnili, że są przez was nieludzko uciskani. Zabiegaliśmy także zwłaszcza o to, byście kupców naszego kraju wbrew tejże wolności wieczystego pokoju nie gnębili, lecz dali im zapewnienie wolności, która dobrze jest wam wiadoma z tego zapisu wolności.

Wy zaś nie tylko tę wolność przeciwko wieczystemu pokojowi odebraliście, lecz także, co jeszcze gorsza, gdy oni chcieli według zasad wieczystego pokoju zażywać tejże wolności oraz handlować z waszymi i zagranicznymi kupcami, wymusiliście i wymuszać pozwoliliście od nich wiele pieniędzy z wielką krzywdą i uciskiem naszych ludzi, nie zważając na żadne nasze rozsądne listowne prośby i upomnienia, byście tego pokoju nie naruszali. Dzieje się to również przez opłatę cła funtowego, którego według deklaracji tegoż wieczystego pokoju nie powinniście pobierać, lecz byliście obowiązani zrzec go się i zaniechać.

Wy jednak podstępnie wymyślacie nowe i udane okazje, przekupstwa i knowania, wzajemnie między sobą ugodziliście się, by nasi poddani nie uniknęli waszych rąk zaborczych. Ustanowiliście i ściągaliście aż po dziś dzień tę właśnie opłatę cła funtowego, byście mogli na jego podstawie według waszego upodobania gnębić i uciskać [ich] wbrew wieczystemu pokojowi.

Dalej ludzi wszelkich, kupców i naszych poddanych, skądkolwiek z towarami swoimi i rzeczami płynących Wisłą z Kujaw czy skądinąd, napadacie, znieważacie i zatrzymujecie, i wszelkimi możliwymi sposobami i wymysłami gnębicie, jak na przykład nie tajne jest, lecz zupełnie dobrze

pamiętne, nieprzebrzmiałe i podziwienia godne, że niewinnego człowieka, naszego kupca Witche Marziera niedawno uwięziliście i pozbawiliście życia z tego powodu, że na statkach, pokładając bezpieczną nadzieję w pokój wieczysty, przepływał z towarami Wisłą — w jedną i drugą stronę — z Nieszawy w kierunku Kujaw.

[III]. Jest przeto domniemanie, że gdyby uśmiechnął się do was los, odważylibyście się przystąpić do rzeczy poważniejszych. Za wolą Boską, choć niejednokrotnie mieliście chęć do złego, brakowało wam jednakowoż możności.

Ani też nic nie może być tak tajnego, co by nie wyszło na jaw. Oto bowiem dowiedzieliśmy się dokładnie, że nie z innej przyczyny, [jak tylko] na skutek waszego nalegania mistrz niemiecki na tenże wieczysty pokój, zarówno [jak] i na zapis nie dał przyzwolenia, ani też nie potwierdził go swoją pieczęcią, chociaż na podstawie pewnych układów winniście go byli całym swoim staraniem i pilnością do uczynienia tego nakłonić. Nie mogło to dojść do skutku aż dotąd, [ponieważ] dążycie do tego, aby on jako nie związany i nie zobowiązany zapisem, z chwilą nadarzenia się sposobności wsparty waszą pomocą i namową, mógł niejako godziwie przeciwko nam i naszemu królestwu wszcząć wojnę i dążyć do zniszczenia naszych posiadłości.

Zastrzegacie to także sobie, by kiedy związek, czyli liga rycerzy i szlachty i mieszczan z Prus, zawiązana w celu zachowania wieczystego pokoju, zostanie przez was złamana, temuż naszemu wrogowi, wspomożonemu waszymi wojskami, radami i żywnością, śmielej otwarty był dostęp do napadania i pustoszenia posiadłości naszego królestwa.

[IV]. Poza tym nie wyszło z pamięci naszego majestatu, jak Otha Marwicz[1]), wtedy ziemianin i wasz poddany, wieś zwaną Trzebieszów[2]), należącą do kościoła i biskupstwa poznańskiego, spustoszył i w nieludzki sposób spalił mimo

wieczystego pokoju, w którym to także miejscu znaczny obszar po wycięciu drzew sobie przywłaszczyliście i po zburzeniu granicznych znaków zajęliście, oraz co więcej, na granicach Wielkiego naszego Księstwa Litewskiego znaczniejsze okolice oderwaliście, nie przestrzegając zaprzysiężonego wieczystego pokoju, i przyłączyliście je do swoich posiadłości.

[V]. Ponadto dobrze wiemy, jakimi to staraniami, usiłowaniami i chytrymi zamysłami staraliście się waszych poddanych nakłonić do zerwania wieczystego pokoju. Albowiem [doszły do nas] liczne i różnorodne skargi w żałosnych zeznaniach, przedłożonych nam na wielu zjazdach przez rycerzy, ziemian i mieszczan z Prus, w których [to skargach] ci ziemianie, szlachta i mieszczanie odsłaniali wasze zamiary spod szaty przewrotności, jak mianowicie zmuszanie ich do złamania wieczystego pokoju, obiecując tych właśnie szlachtę i ziemian w wypadku, gdybyście wasze zgubne uczucia zamienili w czyn, uwolnić od hańby krzywoprzysięstwa wobec nas.

[VI]. Niezależnie od tego napisaliśmy wam i wykazaliśmy ze zwykłą nam łagodnością, jaką względem was mieliśmy, że dla waszego dobra — jako dobry pośrednik — chcieliśmy, o ile to w naszej mocy, złagodzić i uśmierzyć sprawę i spory, co wy po tak licznych naszych przyjaznych napomnieniach odrzuciliście i nie chcieliście przyjąć[3]). Przeto ci wzmiankowani szlachta, ziemianie i mieszczanie, w tych dniach naszych weselnych uroczyście przybywszy do Krakowa, natarczywymi żalami skarg rzeczone krzywdy przez was wyrządzane, ciężary i uciski na nowo nam przypomnieli i nasz majestat, jako ich patrona, (do którego słusznie o pomoc się kierują), błagali i wzywali, abyśmy raczyli ich [wyzwolić] od tego, [do czego] tak niesłusznie, niesprawiedliwie i niewinnie, wbrew Bogu i sprawiedliwości, bez ich wi-

ny, a ku ich zniszczeniu, szkodzie i wytępieniu dążycie i zabiegacie. Po wzgardzie okazanej przez was naszym zbożnym upomnieniom, [prosili nas], by przyjąć ich łaskawie pod dawną naszą opiekę, rządy i władzę, spod których odpadli.

[VII]. Mamy zaś na uwadze ponadto rodzaje waszych sprzeciwów i wasze chytre przekupstwa, jako że i wobec cesarza, uwłaczając naszemu honorowi i naszej sławie, powiedzieliście, iż wasi poddani i ich przodkowie nigdy nie łączyli się z wami w wojnach przeciwko niewiernym, lecz że ich siłą i mieczem ujarzmiliście nam na hańbę i niesławę.

[VIII]. Lecz i tego nie możemy pominąć, iż na szkodę wieczystego pokoju ustanowiliście nad rzeką Noteć nowe cło z wielką krzywdą naszych poddanych i skrępowaniem naszych kupców, nie przestrzegając wieczystego pokoju, jak powiedzieliśmy.

[IX]. Tego także nie pominiemy, że w pokoju wieczystym pod wiarą i honorem a mocą złożonej przysięgi [oraz] w innych także waszych zobowiązaniach i zapisach ślubowaliście, że nie tylko ani mieczem, ani żelazem, lecz także najlżejszym słowem nie sprawicie obywatelom miast Choszczna i Drawna niepokoju. O tym wszystkim jednak zapominając obywateli i radnych tamże na śmierć skazaliście, co jest właśnie z wielką obrazą, krzywdą, pogwałceniem i naruszeniem rzeczonego wieczystego pokoju, na przekór waszym przysięgom, których tak jak i w innych poprzednich artykułach, tak również i w tym zachować nie staraliście się i nie pragnęliście.

[X]. Różnymi bowiem sposobami, pozorami i jakimi tylko mogliście wymysłami przeciw samemu przestrzeganiu wieczystego pokoju i złożonym przez was przysięgom, występowaliście i usiłowaliście [występować] za tak wielką naszą względem was łaskawość i szczerość przyjaźni, za dobro

złem nam odpłacając. [Toteż] was za jawnych i prawdziwych wrogów mamy i uważamy.

Aby zaś zamiar naszego majestatu nie był wam nieznany, wiedzcie, że aż do tego czasu, jakkolwiek nie bez wielkiego bólu serca, te tak wielkie z waszej strony krzywdy, nam i naszym poddanym, jak wyżej powiedzieliśmy, wyrządzane na przekór Bogu i sprawiedliwości, przysięgom waszym i wieczystemu pokojowi, cierpliwie znosiliśmy. Mogliśmy bowiem tak wielkimi krzywdami waszymi podrażnieni, [dawno] naszą królewską rękę przyłożyć, mając tak rozumne, a zarazem tak słuszne [do tego] przyczyny, gdyby nie powstrzymywała nas zwykła nasza względem was łagodność i życzliwość.

Teraz jednak, gdy wy sami jesteście tej rzeczy przyczyną i początkiem, ze wszystkimi poszczególnymi książętami, braćmi naszymi najdroższymi, panami, rycerstwem, szlachtą, ziemianami naszego królestwa, z poddanymi i tymi, którzy by chcieli działać dla naszego majestatu, waszemu Zakonowi ongiś z Prus i waszym zwolennikom za tyle i tak wielkie krzywdy i przykrości, i obrazy, nam i naszym poddanym — o czym wyżej — przez was wyrządzone, wypowiadamy [wojnę].

W Krakowie, w piątek, w dniu Katedry św. Piotra[4]), roku od Wcielenia Pańskiego 1454.

XIII. HOŁD STANÓW PRUSKICH

Kraków, 6 marca 1454. — Toruń, 28 maja 1454. Formuły hołdownicze i zapiski o hołdzie. Zapiski te znajdują się w metryce koronnej.

Graniczny - Mysłowski. Knigi polskoj koronnoj metriki XV st. Warszawa 1914, strona 189, 204, 210. Podajemy najpierw rotę przysięgi z marca (1), potem zapiski o hołdzie i przysiędze.

1. Przysięga ziemian i mieszczan pruskich panu królowi polskiemu Kazimierzowi, złożona i zaprzysiężona przy ich inkorporacji i włączeniu do Królestwa Polskiego.

Ja A. obiecuję, ślubuję i przysięgam, że najjaśniejszego księcia pana Kazimierza, króla polskiego, etc. i następców jego, królów Królestwa Polskiego, przyjąłem i przyjmuję na pana mego i dziedzica ziem pruskich i wszystkie sprawy omawiane w Krakowie i zakończone między jego jasnością a nami przez ambasadorów ziemi pruskiej będę zachowywał i wypełniał mocno i nienaruszenie oraz wiernie, bez zdrady i oszukaństwa, wykluczając wszelki podstęp. Nie przyłączę się nigdy do Krzyżaków świeckich, [panujących] ongiś w Prusiech, ani nie będę wchodził z nimi w pakty, ani przymierza albo w zapisy, lecz będę wspierał wspomnianego pana króla i jego następców, królów Królestwa Polskiego, po wszystkie czasy wiernie czynem, radą, pomocą i życzliwością. Tak mi dopomóż Bóg i ten święty krzyż.

2. [Spis tych, którzy złożyli hołd].

Ci wszyscy, tutaj podpisani, z pełnym mandatem wszystkich innych miast świeckich w ziemiach pruskich istnieją-

cych złożyli przysięgę, z wyjątkiem Chojnic i Malborka. Miasta: miasto Chełmno — Piotr Bischoffsheim, burmistrz[1]); Toruń — Tileman vom Wege, burmistrz[2]); Elbląg — Jan von Ruden, burmistrz[3]); Jan Fedeler, rajca[4]); Braniewo — Jan Kale[5]), który przysiągł w Krakowie; Królewiec — Andrzej Brunau, burmistrz[6]); Knipawa — Jerzy Langerbein, burmistrz[7])); Gdańsk — Reinhold Niederhoff[8]), burmistrz, drugi przysiągł z innymi w Krakowie[9]). Ci ziemianie w ziemiach pruskich złożyli przysięgę panu królowi Polski: w ziemi chełmińskiej: Jan Cegenberski, chorąży chełmiński[10]), Szymon Głażewski[11]), Bartosz Rone z Kijewa[12]), Janusz Smoleński[13]), Jan Gicholski[14]), Jan Słomowski[15]), Damian z Lnisk[16]), Mikołaj z Dąbrówki[17]); z powiatu dzierzgońskiego: Paweł z Nowej Wsi[18]); z powiatu elbląskiego: Teodor Marwicz[19]); z ziemi pomorskiej z powiatu świeckiego: Wawrzyniec z Laskowic, sędzia świecki[20]); Jerzy z Ostrowitego[21]); z powiatu nowskiego: Jan z Bąkowa[22]); z powiatu tczewskiego: Jerzy z Molszewa [?][23]); z powiatu gniewskiego: Paweł z Kręgu nie przysiągł[24]), lecz przeznaczył pieczęć; także z powiatu tczewskiego Teodoryk z Rokocina[25]) nie przysiągł, lecz przeznaczył pieczęć; z powiatu gdańskiego: Henryk z Bąkowa [26]), Guncerz Grella z Lubania[27]); z powiatu ostródzkiego: Mikołaj Klawosz z Wierzbowa[28]), sędzia ostródzki; z ziemi i powiatu pokarmińskiego: Marcin z Korszyna[29]); z powiatu balgijskiego: Leonard Sparwin[30]); z powiatu brodnickiego i michałowskiego: Andrzej ze Świerczyn[31]); z powiatu ostródzkiego: Stefan Grotkowski[32]) nie przysiągł, lecz przeznaczył pieczęć; z powiatu bratiańskiego: Kierstan Grodzicki albo z Grodziczna[33]); z powiatu sambijskiego: Henryk z Tryntkajm[34]) złożył przysięgę za siebie i za wszystkich ziemian tej ziemi.

Ci są prałaci i biskupi ziem pruskich, którzy panu królowi etc. przysięgli dochować wierności etc. Pomezania:

także Kasper, biskup pomezański[35]), także Henryk[36]), także Łukasz[37]), kanonicy ze strony wymienionej kapituły pomezańskiej oraz swoim imieniem; Warmia: także Jan Plastwich[38]), doktor dekretów, dziekan kościoła warmińskiego, także Herman, kanonik[39]) wymienionego kościoła; ziemia chełmińska: także Mikołaj[40]) kanonik, także Jan, syn Mikołaja[41]), prokurator księdza Jana[42]), biskupa chełmińskiego; Sambia: także Mikołaj[43]), prepozyt w swoim i całej kapituły imieniu, także Tomasz[44]), dziekan imieniem swoim i całej kapituły, oraz wymieniony Mikołaj, jako prokurator księdza Mikołaja, biskupa Sambii[45]), gdzie św. Wojciech uwieńczony został męczeństwem.

3. **Posłuszeństwo i forma hołdu oraz przysiąg złożonych przez panów i szlachtę, i mieszczan ziemi chełmińskiej najjaśniejszemu księciu panu i panu Kazimierzowi, z Bożej łaski królowi polskiemu etc., zasiadającemu na tronie swego majestatu w mieście Toruniu pod rokiem 1454, we wtorek po św. Urbanie, itd., który był wtedy dniem krzyżowym[46]).**

My, panowie, szlachta, rycerze, mieszczanie i cała społeczność ziemi chełmińskiej przyrzekamy, ślubujemy i przysięgamy, że najjaśniejszego księcia pana Kazimierza, z Bożej łaski króla Polski etc., i jego następców, królów Królestwa Polskiego, przyjęliśmy i przyjmujemy na pana i dziedzica naszego i składamy hołd jego jasności i następcom jego, królom polskim. Wszelkie układy, zawarte i postanowione przez pełnomocnych ambasadorów ziem pruskich między jego jasnością a nami w Krakowie, mocno i nietykalnie, i wiernie, bez podstępu i oszustwa, wykluczywszy wszelkie pozory, zachować i dotrzymać [przyrzekamy], oraz nigdy nie łączyć się z Krzyżakami [panującymi] niegdyś w Prusiech, ani nie wchodzić z nimi w pakty, ani przymierza czy zapisy, lecz wymienionemu panu królowi i jego na-

stępcom, królom Królestwa Polskiego, na wieki wiernie pomagać majątkiem, radą, pomocą i przychylnością, tak nam dopomóż Bóg i ten święty krzyż.

4. Artykuł o tym samym.

Któremu zatem, najjaśniejszemu księciu panu Kazimierzowi, królowi Polski, skoro tylko szczęśliwie wkroczy do ziem pruskich, mianowicie chełmińskiej, królewieckiej, elbląskiej albo pomorskiej, w całej pełni złożymy na jego życzenie [hołd] i zobowiązujemy się złożyć po wieczystej fizycznej przysiędze [hołd] wierności, poddania i posłuszeństwa i, co już przez osoby wymienionych posłów naszych przyrzekliśmy, wyznajemy i uznajemy, a obecnym naszym zapisem [utwierdzeniem] potwierdzamy i składamy.

5. Pouczenie o sposobie składania hołdu.

Gdy książę złożyć ma hołd królowi, król powinien zasiadać na tronie swego majestatu jako król koronowany i powinien mieć u boku swego prałatów i panów rady swego królestwa. Wówczas książę, zamierzający złożyć hołd, powinien ze swoimi panami i hołdownikami, i wasalami, dzierżąc w dłoniach chorągiew, podjechać konno do miejsca, [gdzie stoi] tron królewski i zsiadając koło tronu z konia swego, powinien następujące wypowiedzieć słowa: „Najmiłościwszy mój królu, czynię i składam hołd waszej jasności ze wszystkimi ziemiami i ludźmi naszymi i proszę o opiekę waszej jasności oraz o zachowanie w prawach i w prawie moim książęcym i godnościach. Tak zaś powinien przysięgać, dotknąwszy znaku krzyża: „Najmiłościwszy, pobożny królu, składam hołd i obiecuję wiernie bez podstępu i oszustwa waszej jasności i koronie królestwa ze wszystkimi ziemiami i ludźmi naszymi wierność oraz być wiernym [wasalem], tak mi dopomóż Bóg i ten święty krzyż". Wówczas król powinien przyjąć go w swoją opiekę i te

słowa wypowiedzieć do hołdownika: „My przyjmujemy ciebie w naszą opiekę i pozostawiamy przy wszystkich godnościach oraz wszystkich prawach księstwa twego jako naszego księcia". Po czym król ucałuje go i przyjmuje do rąk swoich chorągiew księcia, a ta zostanie złamana i odrzucona za krzesło, wszyscy zaś wasalowie i pierwsi hołdownicy księcia składającego hołd powinni przejść za nim aż do miejsca królewskiego tronu, niosąc każdy małą chorągiew w dłoniach, i także powinni za odrzuconą chorągwią księcia rzucić je na ziemię, tak iż chorągiew książęca powinna [je] wyprzedzać, wasalów zaś następować po niej. Potem król powinien przyjąć od księcia pisemne potwierdzenie złożonego hołdu pod pieczęcią książęcą.

XIV. AKT HOŁDOWNICZY WOJEWÓDZTWA CHEŁMIŃSKIEGO

Toruń, 28 maja 1454. Przedstawiciele rycerstwa i miast ziemi chełmińskiej składają hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi, królowi poiskiemu.

Graniczny - Mysłowski, Knigi polskoj koronnej metriki XV st. Warszawa 1914, str. 215. Warianty aktów województw elbląskiego (E.) i królewieckiego (K.) podane są w przypisach.

W imię Pana. Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Wypada, by czyny ludzi, które giną z powodu starości i z biegiem czasu ulegają zapomnieniu, powierzyć trwałym podstawom pism i świadków, pod których strażą nigdy nie słabną, lecz zawsze są zachowywane bez zmian przez łączność trwałej pamięci.

Przeto my, prałaci, panowie, szlachta, rycerze, ziemianie oraz burmistrzowie, rajcy, ławnicy, przysięgli miast i miasteczek, mianowicie: Chełmna, Torunia, Brodnicy, Nowego Miasta n. Drwęcą, Grudziądza, Radzyna, Łasina, Golubia, Kowalewa, Lidzbarka, Wąbrzeźna oraz powszechność mieszkańców ziemi chełmińskiej, bacząc na łaski i dobrodziejstwa najjaśniejszego i najsławniejszego księcia pana Kazimierza, z Bożej łaski króla polskiego, w. księcia Litwy, pana i dziedzica Rusi i Prus etc., pana naszego najłaskawszego po przyjęciu nad nami rządów i pilnej obrony — [łaski i dobrodziejstwa], których hojnie i wielokrotnie użyczał na umocnienie wdzięczności i wynagrodzenie naszej wierności, byśmy się stali wierniej oddani jego jasności,

imieniem naszym oraz naszych braci i krewnych, i obecnych wyznajemy i stwierdzamy niniejszym, że wspomnianemu najjaśniejszemu panu Kazimierzowi, królowi polskiemu, z Bożej łaski etc., jako prawemu i jedynemu panu i dziedzicowi naszemu uczyniliśmy, złożyliśmy i okazaliśmy uroczyście należny hołd poddania i wierności ucałowawszy krzyż życiodajny. [Uczyniliśmy to] wedle urządzenia i zapisów poprzednio zrobionych imieniem naszym i wszystkich naszych w Krakowie przez wielmożnych i roztropnych mężów Jana Bażyńskiego, wspomnianego najjaśniejszego księcia pana Kazimierza, króla polskiego etc., w ziemiach pruskich gubernatora, Augustyna ze Szewy chełmińskiego, Gabriela Bażyńskiego elbląskiego, wojewodów, Mikołaja z Wulkowa, sędziego tczewskiego, Wawrzyńca Czeitcza chełmińskiego, Rutgera v. Birken toruńskiego, Wawrzyńca Pilgrima elbląskiego, burmistrzów, Jana Kala braniewskiego, Grzegorza Swacha* królewieckiego, Mikołaja Rodemana knipawskiego, Wilhelma Jordana rycerza i Jana Maydemburga, rajców gdańskich, których dla uczynienia tego posłaliśmy z pełnym mandatem.

Temu zaś królowi panu i jego następcom prawym, królom Królestwa Polskiego, wszelką wierność, pomoc i szacunek po wszystkie czasy uczyniliśmy, złożyliśmy i okazaliśmy [i przyrzekliśmy, że] tegoż pana naszego króla i jego następców, ani Korony Polskiej nie opuścimy ani w jakikolwiek sposób od posłuszeństwa [im] nie odstąpimy, lecz jego jasność oraz jego następców, królów polskich, jako prawych i jedynych panów naszych i dziedziców wyznajemy i uznajemy oraz będziemy im służyli z wszelką wiernością, pomocą i szacunkiem zarówno w pomyślnych i niepomyślnych [czasach], bez podstępu i oszustwa.

Nie uczynimy też jakichkolwiek związków, rokowań, układów i zapisów z jakimikolwiek nieprzyjaciółmi pra-

* sic.

gnącymi szukać zwady z jego jasnością oraz królami i Koroną Polską pod jakimkolwiek pozorem, wyłączywszy zupełnie i usunąwszy pozory, podstępy i sztuki. Szczególnie [tyczy się to] Krzyżaków, którzy kiedyś nam rozkazywali i przewodzili, ale ich z wszelkich sił i możności naszych wypędzimy, wykorzenimy i wykluczymy, nie okazując im ani nie dając żadnych rad, pomocy ani życzliwości.

Na wiarę i rękojmię tego wszystkiego i umocnienie wieczyste zostały przywieszone pieczęcie wielmożnych i urodzonych Augustyna ze Szewy wojewody i Jana Cegenberga, chorążego chełmińskiego, oraz sławnych miast Chełmna i Torunia mających od nas wszystkich, mianowicie szlachty, roztropnych ziemian i miast wspomnianych, pełną i całkowitą przez nas poruczoną władzę pieczętowania i umocnienia powyższego listu z pełnego mandatu, swoim i nas wszystkich imieniem. Uczyniono i spisano w Toruniu w najbliższy wtorek przed świętem Wniebowstąpienia Pańskiego[7]) roku tegoż 1454, w obecności tamże najprzewielebniejszych w Chrystusie ojców i wielmożnych panów Jana[8]) z Bożej łaski, biskupa włocławskiego, Andrzeja[9]), biskupa poznańskiego, Jana z Tęczyna krakowskiego[10]), Stanisława Ostroroga kaliskiego[11]) wojewodów, Jana z Koniecpola kanclerza[12]) i Piotra ze Szczekocin[13]), podkanclerzego Królestwa Polskiego, etc. i innych najliczniejszych, wielmożnych i urodzonych, świadków powyższego.

XV. AKT HOŁDOWNICZY GDAŃSKA

Elbląg, 16 czerwca 1454. Miasto Gdańsk składa hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi, królowi polskiemu.

K. Kaczmarczyk, Dokument hołdowniczy Gdańska z r. 1454. Rocznik Gdański XII (1938), str. 13—16. Nawiasy przy rozwiązaniu skrótów usunięto.

W imię Pańskie. Amen. Ku wiecznej rzeczy pamięci. Ponieważ wtedy zapobiegamy przezornie wielu niedostatkom [wynikającym z] błędów i wątpliwości, gdy zdarzenia naszego wieku pismem dokumentu i przytoczeniem świadków utrwalamy, przeto my, burmistrz, rajcy, ławnicy, przysiężni i całe pospólstwo miasta Gdańska, położonego w ziemi pomorskiej, zważając, jak to — kiedy spod władania królów i książąt Polski od początku dziedzicznie i przyrodzonym panowaniem od długich minionych czasów nam przewodzących, w niedozwolony sposób oderwani, przez straszną tyranię Krzyżaków wbrew prawu i gwałtem nam przedtem panujących byliśmy ściśnieni i dręczeni — [my] domagając się, abyśmy byli spod tego rodzaju ucisków ogromu przez najjaśniejszego księcia pana Kazimierza, z Bożej łaski króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego i pomorskiego pana i dziedzica , z powrotem wzięci we władanie Jego Najjaśniejszej Mości i na własność Korony Polskiej i wcieleni — [to] z tak wielkim Jego Najjaśniejszej Mości i Korony Polskiej uczuciem miłości i życzliwości zostaliśmy przygarnięci, że nie tylko dzielnością ramienia Jego

Najjaśniejszej Mości od niesłusznego i w najwyższym stopniu przykrego krzyżackiego zaboru zostaliśmy wyrwani i uwolnieni, i oddani na własność Królestwu Polskiemu i wcieleni, [ale] po prawdzie i wielorakim pierwszeństwem zaszczytów i łask [zostaliśmy] pokrzepieni. Brzmieniem niniejszego wszystkim tak obecnym jak i potomnym oświadczając zeznajemy publicznie i przyrzekamy, że my i następcy nasi, wymienionego miasta obywatele, panowaniu, rządowi i władztwu pomienionego pana Kazimierza i jego następców, królów polskich, jako panów i dziedziców naszych będziemy podlegać, okazywać i uznawać podległość, pomoc, cześć, wierność i posłuszeństwo wiecznymi czasy Jego Najjaśniejszej Mości i jego następcom, Królestwa Polskiego królom. Dla utwierdzenia władztwa pomienionego najjaśniejszego księcia pana Kazimierza pomienionemu najjaśniejszemu księciu panu Kazimierzowi i jego następcom, Królestwa Polskiego królom, my, następcy nasi, miasta pomienionego obywatele każdego roku wiecznymi czasy dwa tysiące złotych węgierskich złota czystego i sprawiedliwej wagi rocznego czynszu, tysiąc na święto św. Jana Chrzciciela[1]), a drugi tysiąc na święto Narodzenia Bożego następnie przypadające dawać, płacić i dostarczać zobowiązani i powinni będziemy. Również pomienionemu najjaśniejszemu panu Kazimierzowi, królowi polskiemu, i jego następcom, Królestwa Polskiego królom, każdego roku i wiecznymi czasy stacje trzydniowe jego najjaśniejszej mości i jego dworzanom, odpowiednie i wystarczające, dawać będziemy zobowiązani. Również dla pomienionego najjaśniejszego pana i jego następców, Królestwa Polskiego królów, dwór z cegieł dla królewskiej godności odpowiedni i okazały wybudować, dachówkami pokryć, a ilekroć by się zdarzyło, że ten zostanie zburzony i ze starości zniszczeje, odbudować, utrzymywać i odnawiać [będziemy zobowiązani]. Również w tym dworze

[ma być] stajnia murowana na pomieszczenie dwustu koni. Również zobowiązani będziemy w tymże dworze spichrz dobry na składanie zbóż królewskich wznieść i zbudować jak najprędzej, przy czym wszystkie inne słuszne i zapisowi tego dokumentu nie sprzeciwiające się prawa nasze pozostają w swojej mocy. Na świadectwo tego i moc wiecznej trwałości pieczęć pomienionego miasta Gdańska została przywieszona. Działo się i dan w Elblągu, w sam dzień św. Trójcy[2]), roku Pańskiego tysiąc czterysta pięćdziesiątego czwartego, przy obecnych tamże najprzewielebniejszych w Chrystusie ojcach, wielmożnych i roztropnych panach Janie[3]) włocławskim, Andrzeju[4]) poznańskim, z Bożej łaski, biskupach, Janie z Tęczyna krakowskim, Łukaszu Górce, poznańskim, wojewodach, Janie z Koniecpola, Królestwa Polskiego kanclerzu, Janie Bażyńskim, najjaśniejszego księcia pana Kazimierza, króla polskiego itd., w ziemiach pruskich gubernatorze, Gabrielu Bażyńskim, elbląskim wojewodzie, Wawrzyńcu Czeitcz chełmińskim, Rutigerze von Birken toruńskim, Andrzeju Brunaw królewieckim, Wawrzyńcu Pilgrimie elbląskim, burmistrzach, i wielu innych, wiarogodnych świadkach powyższego.

XVI. ODNOWIENIE KONFEDERACJI W R. 1457

Toruń, 26 stycznia 1457. Rycerstwo chełmińskie odnawia konfederację z miastami.

Toeppen, Acten der Ständetage IV, 534—535, według Wernickego, Geschichte Thorns I, 259—260, który źle odczytał niektóre nazwy.

Podaje się do wiadomości, że w r. 1457 rycerstwo zebrane w tym czasie w Toruniu, po wspólnym przyjaznym porozumieniu się z radą miejską dla zadokumentowania ściślejszej przyjaźni i większej wzajemnej wierności złożyło imiennie na obopólne życzenie z wielkim zastanowieniem ułożoną przysięgę, która brzmiała:

> Ja N. ślubuję i przysięgam, że chcę wiernie trwać przy moim najłaskawszym panu i królu oraz przy ziemiach i miastach, które są przy jego łaskawości i szczególnie przy tym mieście Toruniu, oraz że w. mistrzowi, Zakonowi i jego stronnikom nie udzielę pomocy ani słowami, ani czynami, jawnie czy skrycie, aż do zakończenia tej wojny, bez żadnego złośliwego podstępu, w czego wykonaniu dopomóż mi, Boże, i wszyscy święci.

Niżej podpisani przysięgali, najpierw dwaj pierwsi, potem czterech, wszyscy inni złożyli przysięgę razem.

Działo się to we wtorek przed Oczyszczeniem Najśw. Marii Panny[1]), na ratuszu toruńskim.

Szymon z Głażejewa, sędzia ziemi chełmińskiej[2]), Jan z Przesmna[3]), Bartosz z Turznic[4]), Jan z Głuchowa[5]), Thilo z Przesmna, Albrecht z Czapel[6]), Michał z Dąbrówki[7]), Jan z Bobrowa, Adam z Ostrowitego, Pielgrzym z Bruchnowa, Janko z Napola, Fryderyk Machwic[8]), Jan Kalkstein, Jan z Trzebcza [?], Jan z Sztynwegu, Wilhelm z Łążyna, Jurga z Szynwałdu [?], Janko z Segewalde [?], Dietrich z Burchardswalde [?], Wawrzyniec z Mirakowa [?], Trotzko z Skłodzewa, Jan Jungehorn z Biskupic[9]), Remit z Pruskiej Łęki, Marcin i Michał z Ostrowitego, Jurga z Bajerza[10]), Mikołaj z Zakrzewka, Jurga z Orłowa, Szymon z Bruchnowa, Reinke Rubit, Martin Armsdan [?], Tomasz z Zalewic[11]), komornik sztumski, Jurga von der Gnade [?], Borko z Augustynek, Mikołaj z Raciniewa, Jan z Bruchnowa, Jan z Bolumina[12]).

XVII. TRAKTAT TORUŃSKI 1466 ROKU

Toruń, 19 października 1466 r. Kazimierz Jagiellończyk, król polski, zawiera pokój z Krzyżakami.

Według oryginału w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie nr 1141, na pergaminie w postaci książki in folio wymiarów 494×325 mm o sześciu kartach (trzech złożonych podwójnie), przy czym strony 1, 2, 10, 11, 12 są wolne, na str. 10 zaczęty i nie dokończony znak notarialny. Pismo w kilku miejscach jakby zamokłe, na składce k. 3 i 4 (str. 3, 4, 5, 6), przetarte, a wytarte na składce na str. 7. Na końcu podpis własnoręczny Rudolfa, biskupa lawantyńskiego, legata papieskiego, i dwa znaki notarialne. Jest to egzemplarz wystawiony przez w. mistrza i Zakon jako całość. Notariusz Stanisław z Ratkiewic wzmiankuje o przywieszeniu trzech pieczęci, legata, w. mistrza i bulli Zakonu, z których dwie dochowały się w stanie zniszczonym. Przywieszone były one na jedwabnych sznurach czarno-białych, którymi książka jest zszyta na grzbiecie. Są to: 1) pieczęć Zakonu w kształcie bulli 42 mm średnicy, z niebarwionego wosku, zupełnie zatarta lub źle odciśnięta i zatarta, 2) pieczęć w. mistrza 52 mm średnicy, w czarnym wosku, dość uszkodzona przez odpryśnięcie zapewne całej miseczki, części otoku i części głównego rysunku, tak, iż w każdej chwili grozi odpryśnięcie reszty. Napis: /Ma/RIE ThEVT IEROMT? (por. Vossberg F. A., Geschichte der Preussischen Münzen und Siegel, Berlin 1843, tabl. I, ryc. 3, bulla — ryc. 4). Na odwrocie znajdują się: 1) regest Kromera „sedatio controversiarum inter serenissimum olim Kasimirum Regem et magistros ordinemque Prussiae", 2) zapiski zrobione ręką inwentarza Zamoyskiego: „1466⁰" i niżej „364", 3) ręką z XVII w. uzupełnienie regestu Kromerowskiego po słowie „contro-

versiarum" przez „et conditiones pacis perpetuae" oraz niżej słowo „hinc" 4) ręką inwentarza 1730 r. „Prussiae. Revisum 1730 n° 210", 5) ręką XIX w. według inwentarza Łubieńskich „N° 207', 6) ręką niemiecką XVIII/XIX w. „In Thorn 18 8-bris cum Ludovico de Erlichshausen", 7) ręką XIX w., prawdopodobnie Dziarskiego: „784 a — 693", 8) nalepka „M. J. Warszawskij Gławnyj Archiw Drewnich Aktow i V. 2. 4. nr 1141" (wedle zapisek Archiwum). W tymże Archiwum znajdują się obecnie następujące teksty traktatu z r. 1466: nr 1140 dokument strony polskiej z pieczęciami panów polskich i miast, nr 1143 dokument strony krzyżackiej z pieczęciami szlachty i miast Prus zakonnych, nr 1144 dokument w. mistrza z 3 pieczęciami, nr 1145 dokument w. mistrza z 3 pieczęciami — było ich 10, nr 1146 transsumpt kard. Fryderyka z r. 1500 z numeru 1143. Dr Weise w czasie okupacji zabrał ze sobą jeden z dokumentów z pieczęcią majestatyczną królewską i dotąd go nie zwrócił. W Archiwum królewieckim znajdował się egzemplarz strony polskiej nie zwrócony mimo postanowień traktatu z r. 1525 (D. O. A. Schiebl. 68 N. 7 z 20 pieczęciami). Drukowany był w Priv. d. St. d. H. Preussen (Braniewo 1616) 20 i n., Dogiel Cod. Dipl. Pol. IV, 163, Volumina Legum I, 92 i n. (wyd. Ohryzki), tekst bardzo wadliwy. Przekład polski opublikował Sarnicki St., Statuta i Metrika Przywileiów koronnych językiem polskim spisane w Krakowie 1594, str. 1085—1107, oraz Januszowski J., Statuta, prawa y constitucie Koronne... Kraków 1600, str. 863. (Estr. XVIII, 479).

[I.] W imię Pańskie. Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Ponieważ wśród pragnień woli ludzkiej, które zwracają się ku czemu innemu poza Bogiem, celem i rzeczy wszelkiej twórcą, rzecz żadna nie jest godniejsza wyboru, żadna milsza, jak to poznajemy z codziennych skutków, żadna rzecz także nie jest dla rodzaju ludzkiego równie zbawienna, konieczna, radośniejsza i korzystniejsza od pokoju ogłoszonego przy narodzeniu Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa

ludziom dobrej woli przez aniołów, a przy odejściu do Ojca pozostawionego i przyobiecanego w darze zgromadzeniu apostolskiemu i wszystkim jego naśladowcom[1]), dlatego my, brat Ludwik v. Erlichshausen, w. mistrz zakonu domu szpitalnego niemieckiego N. Marii Panny jerozolimskiego w Prusiech, niniejszym wiadomym czynimy wszystkim obecnym i przyszłym, komu wiedzieć należy o rzeczy niniejszej, że rozmyślając, jakie są owoce prawdziwego pokoju, a jakie niebezpieczeństwa wojny i jakie spustoszenia idą za niezgodą, na chwałę Boga Wszechmocnego i chwalebnej Niepokalanej[2]) Marii Panny oraz całej hierarchii niebieskiej, na rozszerzenie wiary, dla pielęgnowania sprawiedliwości i na zbawienne pomnożenie religii chrześcijańskiej, na ozdobę i ustalenie Zakonu naszego,

odwracamy dusze nasze na ścieżki pokoju i zgody. [Odwracamy je] od opłakanych rozterek wojen a sporów, od wykrzywień niezgody i nienawiści, od uprzykrzeń i poszczególnych obraz, które powstały między najjaśniejszym księciem panem Kazimierzem, z Bożej łaski królem polskim, wielkim księciem litewskim, panem i dziedzicem Rusi i Prus wyżej wspomnianym, i najjaśniejszymi książętami panami Konradem, Kazimierzem, Bolesławem, Januszem, książętami Mazowsza, Henrykiem[3]), księciem słupskim, oraz wielebnym ojcem księdzem Pawłem, biskupem warmińskim, i kapitułą jego, Stefanem, wojewodą mołdawskim, Królestwem Polskim, ziemiami i innymi posiadłościami temuż panu królowi i królestwu podległemu, z jednej strony a nami, bratem Ludwikiem v. Erlichshausen, w. mistrzem, przełożonymi, komturami i Zakonem jego oraz ziemiami tegoż Zakonu, w ziemiach pruskich leżącymi z drugiej strony.

Dla uspokojenia zaś i oddalenia fluktów wojennej nawałności dotąd szalejącej między nami, pragnąc przez nienaru-

szalność pokoju doprowadzić do stanu pokojowego i spokojnego to, co w ciągu trwania owych wojen i zawichrzeń zatargów zostało zburzone, zniekształcone i rozerwane — przez pracę i interwencję najprzewielebniejszego w Chrystusie ojca księdza Rudolfa, biskupa lawantyńskiego, legata Stolicy Apostolskiej, wyznaczonego umyślnie przez najświętszego pana naszego papieża Pawła II dla przerwania tej wojny, postanowiliśmy, obraliśmy, przedsięwzięliśmy, weszliśmy, przyjęliśmy oraz obieramy, przedsiębierzemy i wchodzimy z tymże panem Kazimierzem królem, Królestwem Polskim, książętami, posiadłościami i ziemiami jego, pomocnikami ich i poplecznikami —

w wieczystego pokoju i nienaruszalnego przymierza zawarcie i potwierdzenie, który [to pokój] za pośrednictwem niniejszego [aktu] ma trwać po wszystkie czasy i wieczyście, co pod wiarą i czcią oraz fizycznie złożoną przysięgą bez podstępu i oszustwa postanawiamy mocą niniejszego zachować.

Aby zaś sam pokój i zgoda, poczęte z wszelką dojrzałością i rozwagą, do ochrony stałego i trwałego porządku łącznie zostały doprowadzone, tenże [akt] postanowiliśmy ułożyć w artykułach niżej spisanych.

[II.] Po pierwsze, że między wspomnianym najjaśniejszym panem Kazimierzem, królem, książętami wspomnianymi, Królestwem Polskim, jego ziemiami, biskupem i kapitułą warmińską oraz jego kościołem, ziemią ruską, pruską, mazowiecką, słupską i innymi posiadłościami jego z jednej strony a nami, wspomnianym w. mistrzem, komturami i Zakonem, ziemiami i poddanymi naszymi w ziemiach pruskich z drugiej strony — wszelkie spory, niezgody, wrogość, nieprzyjaźń, wypowiedzenia wojny, infamie i szkody, zaszłe stąd między stronami, powinny być odpuszczone i zupełnie załagodzone. Nie ma być [odtąd] uczyniona o nich na przy-

szłość jakakolwiek wzmianka lub pamięć, a szczególnie w sporach lub oskarżeniach stron przed jakimikolwiek osobami, ani [nie ma] dziać się [ona] w jakimkolwiek sądzie kościelnym czy świeckim albo poza nim, lecz żadna ze stron na zbezczeszczenie drugiej nie będzie sugerować, godzić się, dawać pomoc lub okazywać łaskawość sama przez się lub przez podstawione osoby, pod jakimkolwiek pozorem, jawnie lub skrycie. I jak będzie to [w mocy] obu stron, na oskarżenie i obwinienia tego rodzaju nie będą zezwalać, lecz raczej ich zakażą.

[III.] Również dla usunięcia wszelkich uprzykrzeń, nienawiści, niezgód i wszelkiej wrogości, która wzrastała często w latach ubiegłych aż do ciężkich rozterek wojny między najjaśniejszym Kazimierzem królem wspomnianym [oraz] poprzednikami jego, królami polskimi, i królestwem z jednej strony a nami i poprzednikami naszymi, w. mistrzami, i Zakonem naszym z drugiej strony z powodu ziem: pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej — oraz aby nastąpił pokój trwały, stały i wieczysty nie w uściech tylko, ale z serca [płynący], prawdziwie, ale nie pozornie, szczerze, ale nie fałszywie, między wspomnianym najjaśniejszym panem Kazimierzem królem i Królestwem Polskim, książętami, biskupem, kościołem i kapitułą warmińską, stronnikami i pomocnikami [naszymi] oraz nami, panem Ludwikiem mistrzem, komturami i wspomnianym Zakonem:

ziemia chełmińska ze swymi grodami, miastami i miasteczkami oraz twierdzami, mianowicie Toruniem Starym i Nowym, Bierzgłowem, Starogrodem, Chełmnem, Unisławem, Lipienkiem, Kowalewem, Rogoźnem, Pokrzywnem, Radzynem, Grudziądzem, Golubiem, Papowem, Brodnicą, Lidzbarkiem, Bratianem, Nowem Miastem, Łasinem, ze wszystkimi przynależnościami, również z należącymi do sądu i chorągwi chełmińskiej [4]),

oraz cała ziemia michałowska bez wyjątku,

również cała ziemia pomorska w starożytnych swych granicach i ze wszystkimi grodami, miastami, miasteczkami, twierdzami w niej leżącymi, mianowicie Gdańskiem, Puckiem, Lęborkiem, Helem, Kościerzyną, Grabinami, Tczewem, Gniewem, Starogardem, Nowem, Świeciem, Osiekiem, Jasieńcem, Kiszewami, Człuchowem, Chojnicami, Frydlądem (Debrznem), Hamersztynem (Czarnym), Bytowem, Tucholą, Sobowidzem, Skarszewami, Białymborem oraz z Mierzeją, rzekami, wodami, morzem i rybołówstwami, które są w ogonie morza, czyli Zalewie, wsiami, portami, ostrowami i wszelkimi przynależnościami oraz powszechną własnością zwierzchnią bezpośrednią i użytkową, wyłączną i mieszaną

będą należały i przynależały do wspomnianego najjaśniejszego pana Kazimierza króla i Królestwa Polskiego. Winne [one] będą należeć i przynależeć bez względu na jakiekolwiek [poprzednie] darowizny, wyrzeczenia się, cesje, przywłaszczenia przez królów, książąt, panów, szlachtę, miasta i poddanych Królestwa Polskiego dokonane z jakiejkolwiek przyczyny i powodu z ziem wspomnianych, z praw, własności, władztwa i tytułu do nich, [bez względu] też na zachodzącą jakąkolwiek oraz ilekroćkolwiek fizycznie złożoną przysięgę na korzyść mistrza i Zakonu wspomnianego, utwierdzone mocą Stolicy Apostolskiej, cesarskiej lub jakiejkolwiek innej, które przez niniejszą zgodę i przymierze uznajemy za niebyłe, uchylamy, znosimy, przekreślamy, uznajemy za wygasłe i umarzamy oraz chcemy, by były po wieczne czasy derogowane oraz je derogujemy[5]).

Powinniśmy również my, mistrz Ludwik, komturowie i Zakon wspomniany domu niemieckiego za nas i następców naszych Zakonu naszego odstąpić i wyrzec się wieczystym, nieodwołalnym i nieprzymuszonym odstąpieniem i wyrzeczeniem się za nas i Zakon nasz wieczyście tychże

ziem: pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej oraz praw do nich, [do ich] własności, tytułu [do nich] i władztwa wszelkiego z jakiejkolwiek przyczyny przysługujących nam i Zakonowi naszemu we wspomnianych ziemiach pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej.

[Powinniśmy] uchylić, znieść, uznać za wygasłe i umorzyć wszelkie zapisy, darowizny, zrzeczenia się, cesje, rezygnacje, potwierdzenia, przywileje, instrumenty [notarialne], akty sprzedaży, kupna, lauda, wyroki arbitrów, wyroki sądowe, publiczne obwieszczenia, obwarowania i dekrety sporządzone, dekretowane i wydane na korzyść nas i Zakonu w stosunku do wspomnianych ziem przez papieży, cesarzy, królów, [władców], książąt, margrabiów, hrabiów oraz jakiekolwiek osoby duchowne i świeckie, jakiegokolwiek byłyby stanu, godności, pierwszeństwa lub brzmienia,

oraz wszelkie prawa, jakie przypadały w jakikolwiek sposób mistrzowi i Zakonowi we wspomnianych ziemiach, wieczyście przenosimy niniejszym na pana Kazimierza króla i następców jego, królów polskich.

Rycerzy, szlachtę, wasalów, mieszczan, ziemian i jakichkolwiek poddanych kościelnych i świeckich brzmieniem niniejszego zwalniamy od wszelkiej wierności, hołdu, poddaństwa, rozwiązujemy przysięgę i odpuszczamy jakiekolwiek ślubowanie.

Wyjąwszy [jedynie] rybołówstwa w Zalewie od granic wód i rybołówstwa biskupa i kapituły warmińskiej, a z drugiej strony w poprzek Mierzei w słonym morzu, również część Mierzei od wspomnianych wód i rybołówstw wzmiankowanego kościoła warmińskiego w poprzek Mierzei aż do wzmiankowanego morza słonego, a od wspomnianej [granicy] w poprzek Mierzei [idąc] w dół [jej] aż do głębiny balgijskiej[6]) ze wsiami Scheutte[7]) i Neudorf[8]) oraz z dworem Mittelhof[9]) z jurysdykcją i pożytkami oraz z samą głę-

biną [balgijską], z rybołówstwem jesiotrów i człem starodawnym — [które] zachowają wieczyście pan mistrz i Zakon. Tę zaś część Mierzei ze wspomnianymi wsiami i dworem wieczyście daruje i przeznacza rzeczony najjaśniejszy pan ze szczególnej łaski nam, mistrzowi, i Zakonowi, zachowując jednak dla swego majestatu całe polowanie na wspomnianej części Mierzei, jakie sobie zachował na całej Mierzei, to dodając, że nam, mistrzowi, i Zakonowi nie wolno na darowanej nam wspomnianej części Mierzei wznosić ani kazać wznosić żadnych grodów, ani twierdz, ani nakładać nowych ceł lub obciążeń na głębinie.

Również pobudzeni przez dobre pewne przyczyny oraz dla ustalenia obecnego pokoju, na zawsze i wieczyście [pozostawiamy] przy wspomnianym najjaśniejszym panu Kazimierzu i królach oraz Królestwie Polskim

zamek i miasto Malbork z obiema Żuławami, mianowicie Wielką i drugą Małą, która zwie się Fiszawską Żuławą[10]), wraz z całym jeziorem Drużnem i wszystkimi swoimi rybołówstwami, rybakami i wsiami i z okręgiem Szarpaw[11]), i wszystkimi innymi przynależnościami, i wsiami swoimi, z tym wyjątkiem, że wsi Stary Dwór[12]), Klepin[13]), należące do Pasłęka, oraz Zdrójkowo[14]) i Wysoka[15]), z których ostatnia tylko jest rycerska i należy do Przesmarka[16]), mają prawo łowić na swe potrzeby ryby w jeziorze Drużnie wedle starożytnego zwyczaju

również miasto Elbląg, zarówno Stary jak i Nowy, z okręgiem wiejskim, granicami i prawem, z miasteczkiem Tolkmickiem i jego okręgiem oraz jego nadleśnictwem lasów i puszcz, czyli Waldamtem, oraz z sześciu wsiami tenuty i grodu pasłęckiego, mianowicie Pilona[17]), Myślęcin[18]), Pasieki[19]), Komorowo[20]), Weklice[21]) i Przesmark wraz z pięciu wsiami, które należały do miasteczka i okręgu Młyna-

rów, mianowicie Kamiennik Wielki[22]), Kamiennik Mały[23]), Schönmoor[24]), Pomorska Wieś[25]), Wilkowo[26]).

również miasteczko i okręg Dzierzgoń ze swymi wolnościami, rycerstwem, szlachtą, wasalami, wsiami, jeziorami, młynem i grodem (tak jednak, że gród będzie zburzony) i z przyległościami jego wszystkimi, poczynając z jednej strony wspomnianego miasteczka Dzierzgonia i idąc w dół od rzeki Dzierzgoni aż do jeziora Drużno (dwór jednak St. Dolno[27]) z samym młynem przy nas i Zakonie pozostanie), z drugiej zaś strony wspomnianego miasteczka idąc w górę [rzeki] i przechodząc aż do zetknięcia ostatnich granic wspomnianego miasteczka Dzierzgonia i wsi Stare Miasto[28]), przy czym ta wieś na lewo i we władaniu naszym i Zakonu pozostanie, a stąd zaś idąc prosto do najbliższych granic kościoła pomezańskiego

wszystkie i poszczególne [wsi] w tych granicach pozostaną przy części [należącej] do zamku malborskiego (a znów wieś Owczarek[29]) pozostanie w części naszej i Zakonu) a wraz z dworami, folwarkami i wszelkimi innymi przynależnościami przynależeć i należeć będą do wspomnianego zamku malborskiego; pozostałe zaś wszystkie i poszczególne przynależne aż dotąd do komornictwa i ogólnie do okręgu dzierzgońskiego również z miasteczkami i folwarkami, rycerstwem, ziemiami, wsiami, rybołówstwem, wodami, puszczami i innymi poszczególnymi przynależnościami będą przynależeć do nas, naszego i Zakonu zamku w Przesmarku.

Dla wspomnianego najjaśniejszego pana króla i królów i Królestwa Polskiego pozostaną [odtąd i nadal] na zawsze grody, miasta i miasteczka wspomniane mocą niniejszej zgody i przymierza; należeć i przynależeć będą do prawa, własności, źrebia i tytułu Królestwa Polskiego oraz powinny należeć i przynależeć [doń] na zawsze i wieczyście.

My zaś, mistrz Ludwik, komturowie i konwent wspomniany za nas i naszych następców odstępujemy i wyrze-

kamy się wieczyście i nieodwołalnym wyrzeczeniem się z pewną i wyraźną wiedzą, przez nasze niniejsze listy publiczne — grodów, miast, miasteczek, ostrowów[30]), jezior, rybołówstw, rybaków, komornictw i urzędów wspomnianych oraz ich okręgów i wsi, prawa do źrebiów, własności tytułu i władztwa wszelakiego i z jakiejkolwiek przyczyny przynależnych w nich nam, mistrzowi, komturom, urzędnikom i Zakonowi naszemu.

a wszelkie prawo, które przynależy lub przynależeć mogło do nas, mistrza, komturów i Zakonu naszego w grodach, miastach, miasteczkach, ostrowach, jeziorach, rybołówstwach, okręgach i wsiach wspomnianych — przenosimy i przekładamy bez przymusu a z pewną wiedzą wieczyście na wspomnianego najjaśniejszego pana Kazimierza króla i następców jego, królów, i Królestwo Polskie.

Rycerstwo zaś, szlachtę, wasalów, ziemian i mieszczan oraz jakichkolwiek poddanych kościelnych i świeckich wspomnianych okręgów, ziem, miast i miejscowości brzmieniem niniejszego absolwujemy, odpuszczamy [im], zwalniamy [ich] od wszelkiej wierności, przysięgi, poddaństwa, hołdu i jakiegokolwiek ślubowania.

[IV]. Inne zaś grody, miasta, okręgi, twierdze, wsi i państwa w ziemiach pruskich, znajdujące się na lądzie jak i na wodzie, mianowicie:

Królewiec gród z trzema miastami, grody i miasteczka Lochstedt, Wargen, Germau, Pobehten, Rudawy, Szaki, Kaimy, Kremity, Wałdowo, Tapiawa, Tapelawki, Narbete, Wystruć, Allenburg, Wohnsdorf, Gierdawy, Węgobork (Węgorzewo), Nordenburg, Labiawa, Laukiszki, Tylża, Ragneta, Rossiten, Windenburg, Kłajpeda, Pokarmin, Kreuzburg, Frydląd, Barciany, Giżycko, Balga, Świętomiejsce, Cynty, Landsberg (Górowo), Iławka, Bartoszyce, Szestno, Ządzbork (Mrągowo), Ryn, Rastembork (Kętrzyn), Ełk,

Pisz, Pasłęk, Liebstadt (Miłakowo), Młynary, Morąg, Pasym, Szczytno, Ostród, Olsztynek, Nibork (Nidzice), Działdowo, Dąbrówno, Iława, Szępopel, Przesmark, Liwski Młyn, Zalewo i jakiekolwiek inne grody, miasta, miasteczka, okręgi, terytoria i wsie z ich poddanymi, rycerstwem, ziemianami i wasalami, wodami, puszczami, jeziorami i wszystkimi innymi przynależnościami, jakiekolwiek noszą miano,

my mistrz, komturowie, konwent i Zakon, na zawsze i wieczyście, spokojnie w pokoju, bez wszelkiej przeszkody, niepokojenia i napastowania ze strony wspomnianego pana króla i następców jego, królów, i Królestwa Polskiego będziemy posiadali oraz będziemy mieli je w pełnym użytkowaniu i władztwie.

Które to grody, miasta, miasteczka, ziemie, okręgi, wsie, rycerstwo, ziemian i wasalów oraz ich prawa, tytuł, własność, źrebia i władztwo, które wspomnianemu panu królowi polskiemu w jakikolwiek sposób i z jakiegokolwiek tytułu należą się lub mogłyby się należeć

wspomniany pan Kazimierz król z pewną i wyraźną wiedzą, za siebie i następców swoich, królów, i Królestwo Polskie, dobrowolnie i po rozważaniu w myśli, nam, mistrzowi, następcom naszym mistrzom, komturom, konwentowi i Zakonowi w ziemiach pruskich odstąpił i wyrzekł się [ich] oraz wszelkie prawo, które jego majestatowi i następcom jego, i Królestwu Polskiemu przypadało z [tytułu] kupna i jakichkolwiek innych przyczyn w jakikolwiek sposób, do wspomnianych grodów, miast, miasteczek, ziem, okręgów, wsi, rycerstwa i wasalów przeniósł przez wyrzeczenie się i odstąpienie wieczyste i nieodwołalne na nas, mistrza, następców naszych, komturów, konwent i Zakon oraz przełożył je na nas dobrowolnie, swobodnie i z pełną wiedzą,

wszystkich zaś rycerzy, wasalów, szlachtę, ziemian, mieszczan i jakichkolwiek poddanych kościelnych i świeckich

ziem i miejscowości wspomnianych absolwował, odpuścił i zwolnił [ich] od wszelkiej wierności, przysięgi, poddania i jakiegokolwiek ślubowania.

Ponadto biskupstwo i kościół sambijski ze swymi grodami, miastami, miasteczkami, mianowicie Rybakami, Tierenbergiem, Labetaw, Powunden, Georgenburgiem, Zalewem[31]) i Neuenhausen i ze wszystkimi wasalami, wsiami i wszelkimi przynależnościami wieczyście pozostanie pod władzą naszą i naszego Zakonu.

[V]. Również zarządzamy i stanowimy, że wszystkie rybołówstwa, zwane powszechnie „kutle“[32]), mają być co roku w Wielki Czwartek w Malborku oddane w dzierżawę w obecności starosty malborskiego i przedstawiciela naszego przez nas wyznaczonego i mają być wydane dzierżawcom listy na wszystkie „kutle“ pod pieczęciami sygnetowymi pana króla i naszą, a połowa pieniędzy pochodzących z tej dzierżawy przypaść ma nam, druga zaś połowa stanowić ma przychód pana króla, z zachowaniem we wszystkim praw biskupów warmińskiego i sambijskiego oraz ich kapituł, tudzież innych osób i miejsc, posiadających od czasów starożytnych wolność łowienia „kutlami“, które to listy na kutle wspomniane oraz ich liczbę dawać chcemy bez ograniczeń wolności, bezpłatnie.

[VI]. Również, aby ów pokój, przymierze i jedność z tak dojrzałym rozmysłem utwierdzone i zawarte nie mogły być w przyszłości złamane przez ludzką złośliwość albo pogwałcone jakimiś oszustwami, podstępami i przemyślnością, tedy wspomniany najjaśniejszy pan Kazimierz król i następcy jego, królowie, i Królestwo Polskie, prałaci, książęta, panowie i poddani wobec nas, mistrza, komtura i Zakonu Pruskiego prałatów, rycerzy i poddanych naszych [z jednej strony], my zaś, mistrz, następcy nasi, komturowie i Zakon, prałaci, rycerze i poddani nasi, Prusacy, wobec wspom-

nianego najjaśniejszego pana Kazimierza króla, królów i Królestwa Polskiego, prałatów, książąt, panów i poddanych jego [z drugiej strony] powinniśmy żywić pełne zaufanie i czuć się bezpiecznie, porzuciwszy teraz i na przyszłość wszelką chęć odwetu.

Wspomniany najjaśniejszy pan Kazimierz, król polski, nas, brata Ludwika mistrza, komturów i Zakon Pruski wspomniany oraz wszystkich naszych następców przyjął na swego i Królestwa swego Polskiego

księcia radcę senatora wieczystego oraz komturów ważniejszych, których my, mistrz, i następcy nasi podonczas wyznaczymy na radców jego i królestwa jego. Przyjął nas też pod swoją i Królestwa Polskiego protekcję, w poddaństwo i obronę po wieczne czasy, obiecując nam słowem swoim królewskim i na wiarę złożonej przysięgi za siebie i następców swoich, królów, i Królestwo Polskie, że nas, wspomnianego mistrza, komturów i Zakon, prałatów, rycerzy, wasalów i poddanych naszych w Prusiech oraz naszych następców będzie traktował z królewskim afektem, będzie szanował [nas] i miłował.

[Dalej] nas, mistrza, komturów i Zakon, następców, prałatów, rycerzy, szlachtę, mieszczan, poddanych i ziemie nasze, jako księcia radcy (senatora) i zjednoczonych z nim [ludzi?] zachowa w naszych prawach, wolnościach, przywilejach, obwarowaniach [ich] i granicach, które nie sprzeciwiają się obecnej zgodzie i przymierzu ani jego artykułom i warunkom, oraz będzie [nas] chronił i bronił od wszystkich naszych wrogów, krzywdzicieli i napastników w ziemiach pruskich, które posiadamy.

Winniśmy zaś my, Ludwik, mistrz wspomniany, i każdy następca nasz, podniesiony do godności w. mistrza oraz mający być do niej podniesiony, po sześciu miesiącach od dnia podniesienia do godności w. mistrza przedstawić się oso-

biście wspomnianemu najjaśniejszemu panu Kazimierzowi królowi i następcom jego, królom polskim, i tam za nas, komturów i ziemie pruskie jemu i następcom jego, królom, i Królestwu Polskiemu złożyć przysięgę należnej wierności oraz zachowania obecnego pokoju oraz że nigdy nie będziemy zabiegali o absolucję lub o zwolnienie od przysięgi ani jako o rzecz już uzyskaną, ani jako o rzecz, która ma być uzyskana.

[Dalej], że będziemy mieli pierwsze miejsce i siedzenie po lewicy wspomnianego pana Kazimierza króla i następców jego, królów polskich.

My zaś nas samych, następców naszych, komturów, prałatów, rycerzy, wasalów, konwent i poddanych oraz wszystkie ziemie nasze przez nas teraz posiadane oraz które posiadać będziemy w przyszłości, także na ziemiach pogańskich poza ziemią pruską, przywiązujemy, przyłączamy, jednoczymy i wcielamy do wspomnianego pana Kazimierza króla i Królestwa Polskiego na tych warunkach i pod tym względem, że my, wspomniany Ludwik mistrz, nasi następcy, komturowie i konwent, prałaci, panowie, rycerze, ziemianie i poszczególne osoby, zarówno kościelne i świeckie oraz wszystkie nasze ziemie oraz ludzie na nich przebywający w Prusiech, odtąd nadal [będą] stanowili ze wspomnianym najjaśniejszym panem Kazimierzem królem, następcami jego, królami, i Królestwem Polskim jedno i niepodzielne ciało, jeden ród, jeden lud w przyjaźni, przymierzu i jedności, nie uznając nikogo za naszą głowę i przełożonego (poza papieżem) prócz wspomnianego pana Kazimierza króla [i] następców jego, królów polskich,

tak iż powinniśmy i jesteśmy zobowiązani, my i następcy nasi, nigdy nie opuszczać wspomnianego pana Kazimierza króla, następców jego, królów, i Królestwa Polskiego zarówno w pomyślnych jak i niepomyślnych [kolejach losu],

lecz jemu, następcom jego, królom, i Królestwu Polskiemu dopomagać przeciw wszystkim wrogom i przeciwnikom jego i Królestwa jego Polskiego obyczajem innych prałatów, książąt, baronów królestwa oraz wspierać go w wojnach i przeciwnościach naszą potęgą, radą, pomocą i poparciem w czasie właściwym. Ani my bez jego i następców, królów polskich, szczególnej i wyraźnej rady, woli i zgody, ani oni bez nas i komturów, prałatów i rycerzy naszych pruskich nie zawrzemy, nie ustanowimy ani nie zatwierdzimy z jakimikolwiek osobami, jakiekolwiek bądź byłyby godności, żadnych przymierzy, zapisów ani układów, jawnie ni tajnie, przez siebie ani przez podstawione osoby. Nie zaczniemy też my, mistrz, komturowie [i] następcy nasi jakichkolwiek wojen przeciw katolikom, bez specjalnej zgody wspomnianego pana Kazimierza króla i następców jego, królów polskich[33])

[VII]. Forma przysięgi, którą złożyć winniśmy my, Ludwik mistrz, i następcy nasi, mistrzowie, najjaśniejszemu panu Kazimierzowi, królowi i następcom jego, królom. i Królestwu Polskiemu, tak brzmieć będzie:

„Ja, Ludwik, w. mistrz Zakonu N. Maryi Panny Niemieckiego, książę i radca (senator) Królestwa Polskiego przysięgam, że od tej chwili i nadal będę wiernym najjaśniejszemu księciu panu Kazimierzowi królowi i następcom jego, królom, i Królestwu Polskiemu, będę wiernie dbał o ich pomyślność oraz będę wiernie radził w sprawach króla i królestwa, a tajemnic, które mi zostaną w jakikolwiek sposób powierzone, nikomu na ich szkodę nie wyjawię. Ponadto pokój niniejszy we wszystkich jego warunkach i artykułach zachowam i będę go strzegł. Tak mi dopomóż Bóg i ten święty krzyż“[34]).

[VIII]. Również, aby można było rozwiać zupełnie poszczególne chmurki nienawiści i uraz przez zjednoczenie

niniejszego pokoju i przymierza, doszliśmy dla dobra pokoju i zgodziliśmy się między sobą ze wspomnianym najjaśniejszym panem Kazimierzem królem i Królestwem jego Polskim,

że biskupstwo chełmińskie wróci do kościoła gnieźnieńskiego, a odtąd i nadal będzie wspomnianemu kościołowi polskiemu i gnieźnieńskiemu jako prymasowskiemu we wszystkim posłuszne i poddane, a z zakonnego na świeckie z łaski i władzą papieża ma być przemienione, na co zarówno my, Ludwik mistrz, [jak] i komturowie nasi wyraźną daliśmy i dajemy zgodę:

[Biskupstwo to], ze swoją diecezją i wszystkimi grodami, miastami, miasteczkami i twierdzami, mianowicie Chełmżą, Lubawą, Kurzętnikiem, Wąbrzeźnem i wszystkimi okręgami, szlachtą, wasalami, wsiami i przynależnościami wszystkimi, pozostanie pod władzą, opieką[35]) i obroną wspomnianego pana Kazimierza króla, i Królestwa jego Polskiego.

Zgodziliśmy się również, że kościół warmiński i jego biskup każdorazowy ze swą czcigodną kapitułą warmińską odtąd i nadal pozostawać będą pod władzą, w poddaństwie i pod protekcją wspomnianego pana Kazimierza króla i następców jego, królów, i Królestwa Polskiego ze wszystkimi swymi grodami, miastami, miasteczkami i twierdzami, mianowicie Lidzbarkiem (Warmińskim), Braniewem, Ornetą, Jezioranami, Wartemborkiem (Barczewem), Reszlem, Bisztynkiem, Olsztynem, Dobremmiastem, Melzakiem (Pieniężnem), Fromborkiem, Biskupicami, ze wszystkimi okręgami, szlachtą, wasalami, wsiami, przynależnościami i przyległościami swymi. A my, Ludwik mistrz, i następcy, komturowie i Zakon wyraźnie wyrzekamy się władzy nad nim, jego poddaństwa i protekcji nad nim, a wszelkie prawo, które nam w jakikolwiek sposób przysługiwało dotąd wobec wspom-

nianego kościoła, biskupstwa i kapituły, w całej pełni przelewamy [i] przenosimy niniejszym na wspomnianego najjaśniejszego króla pana Kazimierza, następców jego, królów, i Królestwo Polskie.

Uzgodnione i ustanowione zostało również za specjalnym zatwierdzeniem i zgodą nas, Ludwika mistrza, komturów i konwentu naszego, że czcigodny ksiądz Wincenty Kiełbasa, radca i sekretarz wspomnianego najjaśniejszego pana króla Kazimierza, nominowany przez tegoż pana Kazimierza króla na wymienione biskupstwo chełmińskie, a który da Bóg za jego wstawiennictwem będzie promowany do kościoła i na stolicę pomezańską nam podległą, aczkolwiek dotąd w głowie i członkach zakonną — otrzyma dożywotnio w komendę biskupstwo przez zarządzenie i ustanowienie apostolskie[36]) i otrzyma je z jego grodami, miastami i warowniami, mianowicie Prabutami, Kwidzynem, Biskupcem Pom., Kisielicami, Szymbarkiem, Gardeją i Suszem oraz innymi jego okręgami i przynależnościami, oraz będzie nim administrował w rzeczach duchownych i świeckich, przy czym niemniej wspomniany kościół pomezański pozostanie w swych członkach w tym czasie zakonnym; po śmierci zaś wspomnianego Wincentego Kiełbasy zostanie obrana na biskupa wspomnianego kościoła pomezańskiego osoba zakonna naszego Zakonu i zastąpi [go] za łaską i przychylnością jego Świątobliwości pana naszego papieża oraz cieszyć się będzie protekcją króla pana, pozostając zarówno pod naszą i Zakonu naszego regułą jak i władzą.

[IX]. Także ponieważ po uspokojeniu fluktów burzy wojennej nikomu więcej nie wypada najpierw współczuć i nad nikim litować się jak nad kościołami i sługami ich, aby Najwyższy ułagodzony pełniejszą zlał trwałość na zawarty pokój, dlatego postanawiamy i zarządzamy, i stanowimy, aby wszystkie grody, warownie, miasta, miasteczka, ka-

sztele, twierdze, miejscowości kościelne i wsie, a szczególnie Frombork, Orneta, Wartembork (Barczewo), Melzak (Pieniężno), Lubawa, Prabuty, Kwidzyn i Szymbark w jakikolwiek sposób posiadane, zajęte i zamienione na twierdze i jakkolwiek byłyby nazwane przez nas i naszych, oraz przez wspomnianego najjaśniejszego pana króla i jego [ludzi], zostały wzajemnie zwrócone odtąd aż do święta narodzenia św. Jana Chrzciciela, które nadejdzie, swoim biskupom, kapitułom, prałatom, opatom, klasztorom, a szczególnie kościołom, biskupom i kapitułom: warmińskiej, chełmińskiej, pomezańskiej i sambijskiej, zarówno [kościołom] ich katedralnym jak konwentualnym, kolegiatom, kapitułom ich, klasztorom, szpitalom bez jakiegokolwiek sprzeciwu, pomniejszenia, układów, wykupu lub aresztu, ze wszystkimi ruchomościami, bombardami, kosztownościami i wszystkimi przynależnościami.

Wszystkich ponadto biskupów, opatów, kapituły, prałatów, prepozytów, kanoników, proboszczów i innych beneficjatów, którzy nie należą do naszego Zakonu, przywracamy na ich miejsce do praw, wolności i posiadłości, które posiadali przed wiadomą wojną i niniejszym reintegrujemy, z wyjątkiem grodów i miast wspomnianych, które mają być zwrócone na wspomniane święto św. Jana Chrzciciela.

Jeśli wzmiankowani proboszczowie najjaśniejszemu panu królowi albo miastom czy miasteczkom są niemili lub podejrzani, wolno im uczynić zamianę albo ustanowić odpowiednich wikariuszów, albo otrzymać uczciwą pensję po wyrzeczeniu się i złożeniu tytułu [prawnego do godności] z zarządzenia przełożonego.

[X]. Także wszystkich jeńców, schwytanych w tej wojnie przez nas, mistrza, komturów, starostów, ludzi naszych, pomocników i popleczników, bez względu na to, czy są [ci jeńcy] objęci umowami o wykup czy też nie, uwalniamy od

wszelkiej niewoli i ślubowań mocą niniejszego przymierza i niniejszym wypuszczamy

Które to uwolnienie i wolność przez najjaśniejszego pana Kazimierza króla, książąt mazowieckich, słupskiego, biskupa warmińskiego, ich starostów i urzędników mają być dane i ofiarowane naszym jeńcom [oraz jeńcom] wszystkich naszych pomocników i popleczników, jakkolwiek się zwą, bez wyjątku.

Objęci umowami [o wykup] albo oszacowani nie mają być zobowiązani do jakiejkolwiek opłaty uprzedniej, która jeszcze zapłacona nie została, również jeśli objęci umowami [o wykup] dali za siebie kaucję, że zapłacą.

[XI]. Zarządzamy również, stanowimy i dekretujemy, by wszyscy kupcy, zarówno z Królestwa Polskiego, księstw, posiadłości i ziem jego i biskupstwa, oraz kapituły warmińskiej jak i ziem pruskich, podlegających nam i Zakonowi, byli wszędzie na lądzie i wodzie cali i bezpieczni, oraz by im nie czyniono odtąd żadnych uprzykrzeń, ani by nie zmuszano ich na przyszłość wędrować pod pretekstem jakichkolwiek ustaw lub edyktów drogami innymi i szlakami czy miejscami, jak tylko starymi i zwyczajnymi. [Nie mają też być] zatrzymywani w jakich miastach, grodach i miejscach z rzeczami i towarami swoimi — z wyjątkiem Królewca, zgodnie z umową o tym zawartą, o której wydane będą przez nas osobne listy[37]).

Ponieważ także przez przemyślność kupców oraz przywóz towarów państwo zwykło znacznie wzrastać [w siły], zarządzamy stanowiąc i zaręczamy, że żadnych ceł, składowego, cła końskiego[38]), targowego ani jakichkolwiek innych opłat na miejsca i osoby znajdujące się w ziemiach pruskich i posiadłościach im podległych nie nałożymy ani nie pozwolimy nałożyć, zarówno na lądzie jak i na wodzie, ale będziemy używali już nałożonych.

Czego tenże najjaśniejszy Kazimierz król, następcy jego, królowie, książęta i biskupi wspomniani w swoich ziemiach będą przestrzegali.

[XII]. Aby miłości i zgody pewność pełniej, stale i niewzruszenie na zawsze przetrwała między najjaśniejszym panem Kazimierzem królem, Królestwem jego Polskim i poddanymi oraz poplecznikami z jednej strony a nami, mistrzem, komturami i Zakonem w Prusiech z drugiej strony — stanowimy również i zarządzamy, by odtąd i na przyszłość do naszego Zakonu Najśw. Panny Maryi Niemieckiego w Prusiech się znajdującego przyjmowane były osoby właściwe i zdatne do stanu zakonnego również spośród jakichkolwiek poddanych Królestwa Polskiego, księstw, ziem i posiadłości jego, z zastrzeżeniem, że my, mistrz, i komturowie nie jesteśmy obowiązani przyjąć ich ponad połowę, lecz obowiązani jesteśmy w nadawaniu godności i urzędów słusznie uwzględniać ową połowę.

[XIII]. Na mistrza obierany będzie mąż wielce użyteczny i zdatny wedle reguły Zakonu i urządzeń [jego], a ponieważ ma on być księciem królestwa i radcą [senatorem] najjaśniejszego pana króla, nie ma być usuwany przez komturów i konwent bez swej winy a wiedzy najjaśniejszego pana króla.

[XIV]. Aby ten pokój wieczysty, zjednoczenie i zgoda były przez nas zachowane z bardziej zapewnioną ścisłością, zawarowaniem i mocą — obiecujemy również bez podstępu i oszustwa oraz zobowiązani złożoną przysięgą, że nie uciekniemy się do autorytetu żadnego żywego człowieka, jakimkolwiek by błyszczał dostojeństwem — papieskim, cesarskim, królewskim, książęcym — ani do jakiegokolwiek legalnego zgromadzenia osób kościelnych lub świeckich — aby uzyskać rozwiązanie, zerwanie, uchylenie albo unieważnienie niniejszego pokoju, przymierza i układu ani w ca-

łości, ani w części, ani wyraźnie i jawnie, ani skrycie, ani sami, ani przez jakiekolwiek podstawione osoby duchowne lub świeckie — ani nie będziemy mogli się [do nich] odwoływać, ani nie pozwolimy, by nas skłoniono, by nam wytłumaczono, od nas uzyskano, nam rozkazano ze strony władzy jakiejkolwiek papieskiej, synodalnej, cesarskiej, królewskiej, książęcej, byśmy pogwałcili niniejszy pokój, ani nie uprosimy absolucji, ani zwolnienia z przysięgi złożonej, ani nie będziemy korzystali z uzyskanych, ani nawet z udzielonych z własnej inicjatywy lub mających być udzielone — a jeśli uczynimy przeciwnie, uważani będziemy za wiarołomców i krzywoprzysięzców.

[XV]. Również [obiecujemy], że poddani najjaśniejszego pana Kazimierza króla, Królestwa Polskiego i wspomnianych ziem, skądkolwiek by i jakiegokolwiek by byli stopnia, stanu i stanowiska, którzy dla handlu lub z innego powodu przybędą do jakichkolwiek ziem naszych pruskich i Zakonu, nie powinni doznawać przeciwności od naszych lub obcych, jakiegokolwiek byliby stanowiska lub stopnia, ani [nie powinni] być pozywani do sądu, ani aresztowani w Królestwie Polskim i księstwach oraz ziemiach jego, lecz powodowie, jeśli mają powództwa, powinni ich pozywać wedle praw miejskich kraju i spory takie mają być załagodzone. Winny zaś, schwytany na miejscu występku, i kontrahent mogą być pozwani w miejscu zawarcia umowy o umowę świeżo zawartą, ale jeśli [kontrahent] opuści miejsce zawarcia umowy jawnie lub skrycie, nie będzie pozwany przed sąd [w tej miejscowości].

[XVI]. Zarządzamy również, że kto by znalazł gdziekolwiek kmieci czyli poddanych swoich, którzy oddalili się od niego z powodu wojny lub z innego [powodu], będzie mógł zażądać ich zwrotu, a oni powinni być zwolnieni i jemu na żądanie oddani.

[XVII]. Zarządzamy również, że żaden kupiec lub inny człowiek jakiegokolwiek stanowiska, ani dobra jego z powodu wykroczenia lub długu innego, nie mają być zatrzymane, nagabywane, niepokojone ani też więzione.

Także jeśli przewoźnicy, woźnice, wiozący dobra lub towary kupców za zapłatą, ominą cła i miejsca składania opłat, karani być mają jedynie na swych rzeczach osobistych i koniach, a pozostałe dobra kupieckie nie mają być zajmowane ani przetrzymywane.

[XVIII]. Również, jeśli który z poddanych lub mieszkańców jednego z nas złamie niniejszy zapis, czyli pokój wieczysty i postępować będzie przeciw niemu, jako to jeśli popełnione i spełnione zostaną rozboje, rabunki, podpalenia, pustoszenia, łupiestwa albo mężobójstwa, albo jakie [inne] rodzaje występków w ziemiach i posiadłościach naszych — z tego powodu wspomniany pokój i zjednoczenie nie ma być uchylone ani zerwane, lecz pozostać ma w swej mocy i utwierdzeniu, ani z tego powodu strona, której poddany popełni tego rodzaju występek, nie będzie uważana za niewierną przysiędze ani krzywoprzysiężną, wspomniani zaś przestępcy i złoczyńcy za swe wykroczenia karani będą sądownie przez starostów i urzędników obu stron naszych oraz zmuszeni będą i przymuszeni do pełnego i należnego zadośćuczynienia.

[XIX]. Obiecujemy również brzmieniem niniejszego i zaręczamy słowem naszym oraz zobowiązani złożoną przez nas przysięgą obiecujemy,

że nie będziemy nigdy i żadnego czasu pragnęli zajęcia ziem, grodów, miast, miasteczek, wsi i jakichkolwiek miejscowości pana króla, książąt i biskupa, i kapituły wspomnianej, i wszystkich ich poddanych, pozostających pod ich władzą, zarówno kościelnych jak świeckich.

Gdyby przypadkiem przez jakiegokolwiek nieprzyjaciela albo podstępnego wroga króla, książąt, biskupa i kapituły wspomnianych zostały zagarnięte jaki gród, miasto lub twierdza podstępem, oszustwem lub przemocą albo zajęte lub zamienione w twierdzę,

nawet gdyby dobrowolnie lub dowolnie [wtedy] ofiarowywano nam poddanie grodu, twierdzy, miasta albo miejscowości tak zagarniętej, zajętej lub zamienionej w twierdzę, nie będziemy mogli przyjąć ich w jakikolwiek sposób lub pod jakimkolwiek pozorem.

[Ponadto] powinniśmy i zmuszeni będziemy zdobyć i odzyskać jakikolwiek gród, miasto i twierdzę zagarniętą i zajętą, zdobytą i zamienioną w twierdzę w ziemiach: chełmińskiej, pomorskiej i pruskiej [przez wroga].

[Aby zaś to uczynić] my i nasza potęga wraz z potęgą najjaśniejszego pana Kazimierza króla, panów, książąt i biskupów i ziem wspomnianych obowiązani jesteśmy powstać i wydrzeć je z rąk nieprzyjacielskich oraz oddać na powrót w moc i władanie najjaśniejszego pana króla Kazimierza, prałatów, książąt i poddanych wspomnianych.

[XX]. My, Ludwik mistrz, komturowie i Zakon wspomniani, [powinniśmy] również grody i miasta Sztum, Nowe Miasto nad Drwęcą, Bratian, Chełmno, Starogród, Brodnicę, Dzierzgoń, które dotąd były w naszym posiadaniu i władztwie ze wszystkimi swoimi okręgami i przynależnościami (z zachowaniem postanowienia wyżej wyrażonego co do Dzierzgonia) oddać i zrzec się ich (na rzecz) wspomnianego najjaśniejszego pana Kazimierza króla i Królestwa Polskiego lub ich przedstawicieli i urzędników, wraz z wsiami, miasteczkami, przyległościami i wszystkimi ich przynależnościami bez wyjątku oraz oddać je w rzeczywiste, wolne i swobodne posiadanie wymienionych grodów i miast wspomnianemu najjaśniejszemu panu królowi Kazimierzo-

wi i Królestwu Polskiemu albo ich przedstawicielom i urzędnikom odtąd po najbliższe święto narodzenia św. Jana Chrzciciela.

Jeśliby zaś te zamki i miasta do rąk i mocy najjaśniejszego pana Kazimierza króla i Królestwa Polskiego przeszły czy to z rąk naszych i naszych [ludzi] i z naszej cesji, czy to także innymi jakimikolwiek sposobami — także będzie uważane, że my, w. mistrz, komturowie, konwent i Zakon uczyniliśmy zadość przez to temuż artykułowi,

z zastrzeżeniem i zachowaniem przede wszystkim, że najjaśniejszy pan Kazimierz, król polski, wspomnianych mieszczan i poddanych miast wymienionych dobrotliwie przyjmie i odpuści im z serca wszelką obrazę, nigdy słowem ani czynem jej nie przypominając, i zapewni im posiadanie mienia i życia przez specjalne swe listy królewskie, które będą oddane do naszych rąk, potwierdzając ich prawa, wolności i immunitety starodawne jedynie, co również i my, Ludwik mistrz, komturowie i Zakon obowiązani jesteśmy uczynić mieszczanom i poddanym miast Pasłęka, Pasymia, Niborka [Nidzicy] i Młynarów.

Których to również miast Pasłęka, Pasymia, Niborka [Nidzicy], Młynarów i komornictwa Burdeyn [Burdyny] posiadanie wolne, rzeczywiste i nieskrępowane wspomniany najjaśniejszy pan Kazimierz król i Królestwo Polskie obowiązani są oddać nam, mistrzowi, komturom i Zakonowi naszemu odtąd aż po wspomniane święto narodzenia św. Jana Chrzciciela, wyjąwszy sześć wsi okręgu pasłęckiego i pięć wsi miasteczka i okręgu Młynarów, które są wyżej wymienione.

Chcemy także, by wszelkie uczynione w jakikolwiek sposób podczas trwania tej wojny sprzedaże, darowizny, zbycia, uwolnienia i zapisy na miasteczkach, wsiach, grodach, które my, Ludwik mistrz, komturowie i Zakon obowiązani jesteś-

my oddać jak wyżej wymienionemu najjaśniejszemu panu Kazimierzowi królowi — były uchylone, nieważne i anulowane, oraz tak je z naszą pewną wiedzą uchylamy, unieważniamy i anulujemy.

[XXI]. Również zarządziliśmy, że wszyscy zbiegowie, wyzuci z dóbr i wygnańcy, mianowicie rycerze, szlachta i ziemianie, zarówno z Królestwa Polskiego, księstw, posiadłości i ziem wspomnianego najjaśniejszego pana króla i królestwa jego, i biskupstwa warmińskiego, jak i z ziem jakichkolwiek pruskich i Zakonu wspomnianego wrócić mogą na swoje i rozporządzać dobrami swoimi wedle upodobania swej woli, których [zbiegów] oraz ich krewnych najbliższych do spokojnego i pełnego posiadania [dóbr] obowiązani jesteśmy dopuścić i bronić [ich], [oraz] dopuszczamy [ich] bez względu na to, czy takie dobra ich przez nas innym jakimkolwiek osobom zostały albo dożywotnio, albo czasowo, albo wieczyście zastawione, darowane albo zapisane, które to zastawy, darowizny, sprzedaże i zapisy kasujemy i unieważniamy, odwołujemy i uchylamy, a niniejszym odbieramy im wszelką moc.

Obowiązani też jesteśmy my, Ludwik mistrz, komturowie i następcy nasi mieć ich w łasce i życzliwości i nie przypominać im nigdy słowem ani czynem ich wrogości, ani nigdy na nich w jakikolwiek sposób się nie mścić, przez nas albo przez podstawioną osobę, jawnie lub skrycie, bezpośrednio lub pośrednio, albo pod jakimkolwiek pozorem;

którym dajemy również pełną wolność przeniesienia się z ziem i państw naszych do ziem królestwa, księstw i państw wspomnianych dla zamieszkania, oraz [wolność] sprzedawania, darowania, zamiany i zastawu dóbr swych ruchomych i nieruchomych oraz rozporządzania nimi swobodnie wedle swego uznania, upodobania i woli.

Mieszczanie z obu stron, którzy wygnani zostali z miast i miasteczek lub obłożeni banicją albo w inny sposób je opuścili jawnie lub skrycie, powinni również do nich powrócić i być dopuszczeni, dobra ich, które przed rozpoczęciem tego zjazdu[39]) nie zostały sprzedane lub darowane, mają być im zwrócone, a jeśliby chcieli wrócić do [posiadania] domów albo dóbr sprzedanych, albo darowanych, mają one im być zwrócone po zapłacie ceny wyłożonej przez nabywcę albo za [dobra] darowane — tej sumy, jaką ustali rada miejska miejscowa, z zastrzeżeniem, że powinni również zwrócić wedle zarządzenia miejscowej rady miejskiej to, co posiadacze wyłożyli na budynki lub inne obciążenia z tytułu wymienionych domów i dóbr, zanim przywróceni zostaną do [posiadania] takiego domu lub dóbr.

[XXII]. Również aby zawarcie niniejszego pokoju, przymierza i zjednoczenia chronione było z pełniejszą pewnością przez nas, mistrza, komturów i Zakon,

zarządzamy, by wszyscy biskupi, komturowie, wicekomturowie, wójtowie, rycerze, szlachta i inni obejmujący godności i urzędy w naszych ziemiach pruskich, również burmistrzowie, rajcy miast naszych Królewca, Knipawy, Lipnika[40]), Pasłęka, Niborka [Nidzicy], Pasymia oraz wszyscy i poszczególni bracia Zakonu rycerskiego w Prusiech przysięgali zachować niewzruszenie i nienaruszenie niniejszy pokój ani nie sprzeciwiać mu się z jakiegokolwiek powodu, ani [nie starać] o dyspensę lub zwolnienie od przysięgi, wyrzekając się wszelkich wyłączeń z [tytułu] prawa i faktu, szczególnie z powodu obawy utraty wszystkich dóbr albo braku zgody Stolicy Apostolskiej, której Zakon podlega bezpośrednio, albo [z powodu] niewezwania mistrzów Niemiec i Inflant oraz [z powodu], że bez ich wiedzy, woli i zgody oraz wbrew statutom i zwyczajom Zakonu niniejsza zgoda

i zjednoczenie zawarte i przyjęte zostały — tak jak i z wyłączeniem wszelkich innych przeszkód.

[XXIII]. Również, abyśmy tego pokoju wieczystego i zgody z większą pilnością w utwierdzeniu jego i mocy we wszystkich rozdziałach, warunkach, artykułach i punktach strzegli i zachowywali, oraz aby pokój ten, przymierze i zjednoczenie od wszelkiego rodzaju podejrzeń były odgrodzone, dla jego przetrwania i mocy dodajemy,

że najjaśniejszy pan Kazimierz, król wspomniany, i my, mistrz Ludwik, komturowie, konwent i Zakon, przez naszych wyznaczonych do tego przedstawicieli i prokuratorów, których trwale i nieodwołalnie brzmieniem niniejszego ustanawiamy, mianowicie wielebnego ojca księdza Jodoka, biskupa ozylijskiego[41]), generalnego prokuratora Zakonu, i wielmożnych, czcigodnych, znakomitych, szlachetnych i roztropnych mężów Jana Ostroroga rycerza, doktora obojga praw, kasztelana międzyrzeckiego[42]), mistrza Sędziwoja, teologii profesora, prepozyta klasztoru kłodawskiego zakonu kanoników regularnych[43]), Antoniego de Furlivio, doktora dekretów, kleryka kamery apostolskiej[44]), Andrzeja de Santa Croce[45]), Antoniego de Cafarellis, adwokatów świętego pałacu apostolskiego[46]), Bartłomieja Kiełbasę, kanonika gnieźnieńskiego[47]), mistrza Henryka Hurdemanna, dziekana kościoła św. Andrzeja kolońskiego i prokuratora[48]), mistrza Fabiana Hanko, doktora dekretów, kanonika większego i scholastyka św. Krzyża wrocławskiego kościołów[49]). Przed Ojcem św., panem naszym świątobliwym papieżem, wyznamy, zeznamy, uznamy a każdy z nas wyzna, zezna i uzna, że wspomniane zjednoczenie, przymierze, pokój i zgodę, [którą] uczyniliśmy, zarządziliśmy, zrobiliśmy i dopełniliśmy dobrowolnie, swobodnie, z szczerej woli, bez podstępu i oszustwa oraz że wszystkie artykuły, rozdziały, rodzaje i porządek, w których pokój ten i zgoda jest uczyniona, do-

pełniona i uregulowana na skutek zachęty, przedłożeń i pośrednictwa wspomnianego najprzewielebniejszego księdza ojca Rudolfa, biskupa lawantyńskiego, legata apostolskiego, powstały z naszej myśli, wiedzy, woli, zgody i upodobania dowolnego.

Będziemy zabiegali, prosili, starali się, oraz powinniśmy i jesteśmy obowiązani zabiegać, prosić i starać się, aby Ojciec św., pan nasz, niniejsze zjednoczenie, przymierze, pokój i zgodę za pośrednictwem specjalnego swego dekretu, pochodzącego z pewnej wiedzy jego świątobliwości oraz przez listy apostolskie, czyli bullę przyjął, ratyfikował i na wieczną rzeczy pamiątkę potwierdził we wszystkich jego artykułach, rozdziałach, rodzajach, postanowieniach oraz punktach,

oraz dorzucił i przyłączył karę i cenzurę na gwałciciela niniejszego pokoju, zgody i przymierza i łamiącego [go] i sprzeciwiającego mu się, której to karze poddamy się. [Będziemy prosili] o dopełnienie niedostatków, jeśli są jakie w niniejszym przymierzu, postanowieniu i zapisie popełnione, i o derogację[50]) statutów i zwyczajów Zakonu także umocnionych przysięgą albo autorytetem apostolskim, lub legatów [Stolicy Apostolskiej], lub jakimkolwiek innym potwierdzonych, którymi może zastrzeżono, że w wielkich i trudnych sprawach Zakonu nastąpić powinno powołanie i zgoda mistrzów niemieckiego i inflanckiego, jak również o uchylenie powołania się na obawę, które możemy głosić my, mistrz, komturowie, konwent i Zakon, gdyż do uczynienia pokoju tego dobrowolnie przystąpiliśmy na wezwanie wspomnianego najprzewielebniejszego księdza Rudolfa, biskupa lawantyńskiego, legata apostolskiego, oraz na poszczególne traktaty, warunki i dokończenia pokoju daliśmy dobrowolnie zgodę jako na [rzeczy] dla nas korzystne i dogodne.

[XXIV]. Tę zaś zgodę, zjednoczenie i przymierza wieczystego dokończenie my, brat Ludwik von Erlichshausen w. mistrz, z komturami, konwentem, Zakonem naszym za nas, następców naszych i konwent, pomocników, popleczników i poddanych naszych z pewną wiedzą we wszystkich jego artykułach, warunkach i punktach przyjmujemy i niniejszego brzmieniem na wieczyste trwanie zatwierdzamy, z zastrzeżeniem innych praw, wolności i przywilejów naszych i naszego Zakonu, które nie są przeciwne urządzeniom niniejszego pokoju i przymierza i jego warunkom, artykułom i rozdziałom, które [to prawa etc.] wspomniany najjaśniejszy pan Kazimierz król za siebie i następców swoich, królów polskich, aprobuje i zatwierdza.

Na której rzeczy świadectwo zostały przywieszone do niniejszego [aktu] pieczęcie wspomnianego najprzewielebniejszego ojca księdza Rudolfa, biskupa lawantyńskiego i legata apostolskiego, oraz nasza pieczęć większa i bulla naszego Zakonu, z własnoręcznymi podpisami tegoż księdza biskupa Rudolfa legata i notariuszy publicznych.

Uczyniono i dano w Toruniu ,w niedzielę dziewiętnastego miesiąca października, w godzinie tercji lub około[51]), roku Pańskiego tysiąc czterysta sześćdziesiątego szóstego a trzeciego roku panowania świątobliwego w Chrystusie ojca i pana naszego księdza Pawła z Opatrzności Bożej papieża drugiego, w obecności tamże czcigodnych, sławetnych, znakomitych i szanownych mężów Henryka Reuss von Plauen, w. szpitalnika wspomnianego Zakonu Niemieckiego, starosty na Przesmarku i Morągu[52]), Wilhelma von Eppingen, komtura ostródzkiego[53]), Ulryka von Kinsberg w Iławie[54]), Wita von Gich w Pokarminie[55]), starostów, Mikołaja, dziekana kościoła sambijskiego[56]), Marcina Truchsessa, kompana w. mistrza[57]), Jana Winckelera doktora[58]), Macieja Scheunemanna, licencjata prawa kanonicznego[59]), Stefana, kanonika

warmińskiego, plebana w Elblągu[60]), Jana Schillinga z Kandein[61]), Jana Tymonowego[62]), i Filipa Waissela z Sambii[63]), Jana Folmera[64]), Michała Kromera[65]), Mikołaja Kosselina[66]), Szymona Kolberga[67]) i Tomasza Konika[68]), burmistrzów i rajców miast Starego Miasta, Knipawy i Lipnika w Królewcu oraz innych najliczniejszych wiarogodnych świadków, wezwanych specjalnie i proszonych do powyższego.

[XXV]. I ja, Rudolf z Bożej łaski biskup lawantyński, świętej Stolicy Apostolskiej i świątobliwego księdza Pawła z Opatrzności Bożej papieża drugiego wspomniany legat do Germanii, ponieważ o wszystko powyższe rokowałem, uzgodniłem i byłem obecny przy przyjęciu, potwierdzeniu i zaprzysiężeniu przez strony dla lepszej oczywistości i świadectwa tu się ręką własną podpisałem, aprobując tę zgodę i wieczne przymierze i mając za ważne i miłe. Podpisałem: Lawantyński biskup — ręką własną.

[XXVI] I ja, Jan Ewich de Altendam[69]), kleryk diecezji kolońskiej notariusz publiczny, z mocy papieża i cesarza oraz wspomnianego najprzewielebniejszego w Chrystusie ojca księdza Rudolfa, biskupa lawantyńskiego i legata apostolskiego, jako też przy nim pisarz, wezwany i uproszony przy publikacji i wprowadzeniu zawartej [wyżej] zgody i wieczystego pokoju i artykułów, i rozdziałów, w tejże zgodzie wyrażonych, przy przyjęciu i zatwierdzeniu zgody stron stąd płynącej, przy wyłączeniu, wyrzeczeniu obietnicy i złożeniu przysięgi oraz wszystkich innych powyższych [sprawach], gdy tak jak wyżej wymieniono przez wspomnianego księdza najprzewielebniejszego księdza Rudolfa, biskupa i legata apostolskiego, oraz przed nim oraz przez najjaśniejszego księcia pana i pana Kazimierza, króla polskiego itd., i jego [poddanych] z jednej a przez wielmożnego pana Ludwika von Erlichshausen, w. mistrza Zakonu Najśw. Maryi Panny

Niemieckiego, i również jego [poddanych] z drugiej czyniono i działo się — byłem wraz ze wspomnianymi wyżej świadkami i wszystko razem i poszczególnie, jak to jest zawarte w powyższej zgodzie i artykułach, widziałem, jak czyniono, i słyszałem. Dlatego zawarte listy zgody i wieczystego pokoju z ich artykułami i rozdziałami, podczas gdy prawnie zajęty byłem innymi sprawami, ręką innego wiernie spisane i wykonane podpisałem, opublikowałem i w tej formie publicznej zredagowałem, znakiem i imieniem moim zwykłym i zwyczajnym podpisałem wraz z przywieszeniem pieczęci wspomnianego najprzewielebniejszego księdza legata, w. mistrza i bulli Zakonu oraz z notariuszami niżej podpisanymi na wiarę i świadectwo wszystkich i poszczególnych [postanowień].

I ja, Stanisław Franke z Ratkiewic, kleryk diecezji włocławskiej, notariusz publiczny z świętej mocy cesarza etc., jak wyżej[70]).

III

DOKUMENTY

TEKST ORYGINALNY

I.

Wyssintlich sy allin keginwortigen und zcukunftegen dy desin brieff ansehin adir lesin. Das wir vyr Niclos und Hannus von Renys brudere und Fredrich und Niclos von Kynthenow[1]) ouch brudere synt zcu rote wurden und eyns, das wir eyne geselleschaft dirdocht haben und gemacht in sulcher wyse, das wir vorbenümeten vire, und alle gene dy in dese geselschaft komen sullen eynir deme andirn bystehen in Nothaftegin erlichin sachen, mit lybe und mit gute so mans darf, ane alle untruwe, velsheit, vorretnisse, unde allirhande argelist dy man tun moge offinbar adir heymelich, selbin adir durch andir lüte kegen eynem iczlichen der uns adir eynem der unsirn in der egenanten geselschaft ist leide tut, müet, betrubit adir vorunrecht, is sy an libe, eren adir an gute, doch usgenomen vor allen dy herschaft, donoch dy moge[2]) yn deme andirn gelede swertis halben also ab der moge keyner wedir unser eynen gebreche adir unrecht tete in den vorbenumten dyngen alz an lyebe, eren adir gute, das nymant von den gesellen dorczu tun sal, sunder swygen her zal bis das dy sache hen gelegit werde, adir eynir deme andirn undir dem mogen dy di sache anget in der sache gerecht werde. Ouch sy wir zcu rote wurden ab wir Gote unsirm heren würden icht tun zcu dynste, welchirhande das were, alz uns Got ingebe, wydy vir aldesten des geselschaft das schikten adir machten das sullen dy andirn alle syn gevolgigk. Und ab ymandt in der geselschaft von gotis phlage adir van andirn erlichin sachen vorarmete, was dy vir aldesten gekornen, by deme gutis tun wurden, das sullen dy

andirn allesamt lyben. Ouch sy wir vorgenanten vyre wurden zcu rate, dy vorgeschrebene artikile zcu halden gancz, stete und veste, by truwen und by eren, ane alle argelist und wedirrede und od ymant in der geselschaft do wedir tete adir queme, adir unsir heymelîchkeit meldete, adir schufe das sy worde vormeldit, wurde her des obirkomen, so sulde der selbe vorwurfen und vorstosin syn us der geselschaft und vort gehalden truelos und erlos, als eyn obirwundenir boser wicht. Dese geselschaft habe wir gemacht Gote unserme heren zcu lobe und zcu dynste, unsirm rechten erbheren zcu eren und uns selbin zcu nuczcze und bequemkeit. Das czeichen der vorgesprochin geselschaft zal zyn eyne Oydechse. Czu eynir stetekeit und bevestenunge desir vorbenümeten geselschaft das dy volkomelich und gancz gehalden werde mit den inbeschrebin artikiln habe wir desen kegewortegen brieff lasen schriben undir unsirn angehangen ingesegiln. Der do gegebin ist noch Gotis geburt tusunt dryhundirt und in deme sebinden und nünczigistin jare an deme tage des heilgen Zcwelfboden Synte Mathie[2]) Ouch welle wir das alle dy do komen in dy geselschaft sullin ir ingesegil hangen an desin brieff.

II.

In dem namen der heiligen und unteilhaften dryfaltigkeit Amen. Wir rittere, knechte und stete der landt gebiete und stete diss landes czu Prusen undenne geschreben bekennen und czugen offembar mit dessem kegenwertigen brieffe vor allen, dy en zeen horen adir lezen, das wir[a] umbe gemeynes nutczes und fromen wille, gote czu lobe, unserm gnedigen herren homeistere, syme orden und landen czu eren und uns allen czu forderem besteen und wollfaren, mit gutter betrachtunge wolbedochtem ryfem rathe und mit eyntracht wissen und willen unserer aller gemeyne, rittere[b], knechte, burgere und ynwonere eyne frundliche stete feste vereynunge und czusampneblibunge[1]) eyner by des andern recht und rechtfertigen sachen[c] underenander angegangen und gemacht haben, angeen und machen in craft diss briefs vor uns, unsere gemeyne, rittere, knechte, burgere und inwonere, dy nw und ouch czukumftig synt, und vor alle dyghenne, dy meth in dezer vereynunge seyn wellen, dehr genug thun und gebruchen, und glouben dye in gutten truwen sunder argelist unverseret czu halden und doby czu bliben in[d] allen puncten und artikeln, alze dy hirnachfolgen in schriften.

[a] Minuta ma ustęp nieco odmienny. AST. II, str. 154—155.

[b] r. und T.

[c] Rechtfertiger Sache, T.

[d] in sulcher weise, alse hirnoch folget. Czum ernsten l.

Czum ersten das eyn iczlicher von uns undenne geschrebenn[e] ritteren, knechten und steten, dy under unserm herren homeister gesessen sint, sal unserm herren homeister und syme orden thun alles, das her im von ere und rechtes wegen pflichtig ist czu thuende nach uszwisunge unserre aller privilegien, friheid und rechte, und deszglichen das eyn iczlicher von uns undenne geschrebenn[f] rittern, knechte und steten, under dehn erwirdigen unsern herren prelaten diss landes gesessen, sal syme herren thun alles, das her im von ere und rechtes wegen pflichtig ist czu thunde noch uszwisunge eynes iczlichen privilegien, friheidt und rechte; und alzo widderumbe begeren wir[g] rittere, knechte und stete, und dunkt uns mogelich und recht syn, das unser herre uns allen und eynen iczlichen besundern laze by rechte, friheidt und brieffen nach dehme, alze wir und unsere vorfarn domethe begobet und gefryet syn, dy alden beswerungen abethu[h] und darobir keyne ander in czukomenden czyten uff uns lege. Und ab uns ymandt darobir drangen adir mit gewaldt faren welde, dass unser herre eyn sulchs nicht verhenge, sunder uns dovor beschirme und uns in unserm rechten byleghe.

Und ab ymand von uns undenne geschrebenn[i] landen und steten allen adir eynem besundern[j], rittern, knechten[k], burgeren und inwoneren widder recht, brieffe, adir friheidt gedranget, adir ymand verwaldiget adir syn gut genomen wurde, der sal sich sulcher gewalt erclagen, erst an unserm herren; wurde der kleger denne der gewald nicht obirha-

e uns vorberurten l.
f uns vorbenanten l.
g w. egodochten. l.
h abethun E. T.
i uns vorberurten l.
j besunder T.
k knechte E.

ben, des wir czu unserm herren nicht getruwen, so sal derselbe komen uff den gelegten richttag, der des yares umbe ungericht und gewalt wille eyns sal gehalden werden, und sich do erclagen; wurde das gerichte ouch nicht alzo bestalt, das men erkente, das dem rechte genug geschege, adir der richttag nicht muchte vortgang haben und dem klegere nicht mucht gericht werden[l], geschege das der ritterschaft, dy sal das von stundan der eldesten ritterschaft im Colmeschen lande verkundigen und en dy sache eygentlich durch schrifte adir boten wissen lazen, so sullen diselben ritterschaft mitsampt den steten Colmen und Thorun macht haben, dy ritterschaft us den anderen gebieten mit sampt den anderen steten alle, in dezir vereynunge begriffen, uff gelegenen stat und czeyt czu verbottenn, do ouch eyn iczlicher von uns undennegescreben[m] landen und steten sal pflichtig syn henczukommen und do dy sachen verhoren. Werden dy sachen denne rechtfertig erkant, so sullen die rittere, knechte und stete des klegers mechtig syn czu ere[n] und czu rechte czu erbieten, und sullen sich mit[o] erem besten vermogen darinne beerbeiten, das her doby gehalden werde. In derselben wise ab ymande von uns undennegescr.[p] steten, burgeren und inwoneren widder recht friheid und brieffe gedranget wurde, dy sal das den steten Colmen und Thorun verkundigen und en dy sachen, alz vorberurt steth[r], wissen lazen, so sullen dy stete Colmen und Thorun mit sampt der ritterschaft des Colmeschen landes macht haben, dy ritterschaft us den andern gebieten mitsampt den anderen steten alle, in dezer voreynunge begriffen, uff gelegenen stat und

---

l und ...werden brak l.
m vorberurten l.
n eren T.
o noch l.
p vorbenanten l.
r ist T.

czyt[s] czu verbottenn, und dehn sachen nochczugeende in allir wise, alze hir nehst czuvor von der ritterschaft steht uszgedruckt.

Item widdirfure ouch ymande sulche sachen adir sulche gewaldt, das men erkente, das men sulches richttages nicht erbeiten muchte, do got vor sye, adir das men dy ritterschaft und stete yo widdir recht drangen adir ymande sine guttere mit gewalt underhalden welde, so sullen wir getrwlich und feste eyner by dem andern in syme rechte bliben und dy sachen uns alle gleiche annemen, dy czum ende helfen ustragen und noch unser macht eyner dem anderen czum rechte bylegen, hulffe und bistendigkeit thun, alze das denne noch gelegenheidt der sachen[t] not und behuff thun wirt. Und ab ymande von uns undennegescr.[u] landen und steten, ritteren, knechten, burgeren und inwoneren hirenboben mit gewalt obirfallen und an syme libe geleidiget adir unschuldiglich czum tode gebrocht wurde, des wir doch nicht getruwen[w], das welle wir clagen unserm herren und begeren, das her eyn sulchs richte unverczogen; muchte denne das nicht gescheen, so glouben wir manschaft und stete alle undenneberurth[x], in gutten truwen, uns darinne alzo getrewlich und mit sulchem ernste czu bewisen, das men erfinden sal, das uns allen eyn sulchs leyt ist, und wellen das an im, en[y], sinen und eren bylegern[z] an libe und an gutte noch unserm hogsten vermogen nicht laessen ungerochen.

[s] czeit und stat l.
[t] sache T.
[u] vorberurten l.
[w] des wir — getr. brak l.
[x] vorberurt.
[y] en T. E., tj. ihnen.
[z] beylegen T.

Item das eyn iczlicher von uns undennegescr.[aa] landen und stete[bb] sal mit des andern beste ummegeen in rechtfertigen sachen, und ab eyner etwas verneme adir czu wissen wurde, das dessem lande, uns allen adir eyme besundern muchte schedelich syn, in welcherley wyse das were, das sal eyner dem andern verkundigen, getruwlich warnen und wissen lazen, und sulche warnung und verkundigunge sal by eyme iczlichen in ratheszwise bliben.

Item was von den gemeyne landen und steten uff tageferten mit eyntracht noch alder gewonheidt verlibet und[cc] beslossen wirt, das dasselbe von uns undennegescr.[dd] landen und steten alle alzo sal gehalden werden.

In[ee] geczugnisse und warhaftigen bekentnisz allir vorgesc sachen haben wir Hans vom Czegenberge[2]) bannerfurer des Colmeschen landes, Cuntcze vom Swente[ff 3]), Otto von Plenichaw[gg 4]), Austin von der Schebe[hh 5]), ritter, Yoen[ii] vom Eychholcze[6]), Simon von Glazow[jj 7]), Johan von der Lynde[8]), Gunther von Peterkow[9]), Otto vom Hezelecht[10]), Jurge von Zefeldt[11]), Jacusch von der Tromenye[kk 12]), Mattis vom Gunthen[13]), Nicclos Beyerssee[14]), Hans Rockwsz[15]), Hans Slumaw[16]), Czander Machewitcz[17]), Hans Legendorff[18]), Frederich von Pulkaw[ll 19]), Bartusch von der Thwernitcz[mm 20]),

---

aa vorberurten l.
bb steten T.
cc und von allen l.
dd vorberurten l.
ee brak następnego l.
ff Sweenthen T.
gg Plenchow T.
hh Schefe T.
ii Jon T.
jj Symon von Glazew T
kk Tromney T.
ll Polkaw T.
mm Tewernitcz T.

Peter Strube[21]), Hans Mossecker[nn 22]), knechte, von alle der ritter und knechte wegen des ganczen Colmeschen landes; Johan von Baysen[23]), Hans Wszdow[24]), landrichter, Gunther von der Delow[oo 25]), Czander von Ruszkow[pp 26]), Nicclos Machewitcz[27]), Otto Strube czum Ryne[28]), Peter von Doringswalde[29]), Niclos von Doringswalde[29]), Petrasch vom Gardyn[30]), Mattis von der Lunaw[31]), Jurge von Grszybin[rr 32]), Hans von der Slawke[33]), ritter und knechte des Ostirrodschen gebietes; Nicclos vom Buchwalde[34]), bannerfurer, Segenand[ss]) von Wapels[35]), landrichter, Pauwel von Thesmansdorff[36]), ritter, Gabriell von Baysen[37]), Rasch vom Lynken[38]), Wudisch vom Grunenfelde[39]), Clement von Dyves[40]), knechte des Cristburgschen gebietes; Rampsell von Kryxen[tt 41]), landrichter des Rezemburgschen gebietes; Styb[uu] von Baysen[42]), Nicclos Sackerow[43]), Nicclos Sonnenberg[44]) von der gemeinen[ww] ritter und knechte wegen des Resemburgschen gestifftes[45]); Jurge Scholeman[xx 46]), landrichter, Thitcze von Mayewitcz[47]), Hans Pfylsdorff[yy 48]), Mattis von Borchartsdorf[zz 49]) des Elbingschen gebietes; Gotschalk vom Smollang[50]), Hans vom Thwre[aaa 51]), Joen von der[bbb] Yhene[52]), ritter, Plaszko[ccc] Swirkotczin[53]), knecht, des

nn Mosseck T.
oo brak der T.
pp Roskaw G.
rr Grzibin T.
ss Segenat E.
tt Remschel von Kritsen T.
uu Stibor T.
ww gemeine E.
xx Scholman T.
yy Pfilesdorf T.
zz Burghardsdorf T.
aaa Thuwer T.
bbb Jone T.
ccc kn vorbenant l.
ccc Pasko T.

Dirssouwschen und Meweschen gebietes von volkomener macht, eyntracht, geheyse und befeles wegen alle der unsern und unserer gemeyne rittere und knechte, dy uns usgesandt haben; und wir burgermeistere und rathmanne der stete Colmen, Thorun, Elbing, Brunszberg, Konigsberg, Danczig, Knypaw, Grudencz, Straszburg, Nuwemarkt, Reddyn, Nuwestat Thorun, Nuwestat Elbing, Lebenicht, Welaw, Allemburg, Heiligenbyell, Synthen und Landeszberg von volkomener macht, eyntracht geheyse und befeles wegen unser scheppen, burgern, inwonere und ganczen gemeyne unser stete grosse segele hiran laessen hengen. Und czu förderer sicherheidt und fester verwarunge[ddd] glouben wir rittere und knechte alle vorberurt[eee] in volkomener[fff] macht alle dehr unsern[ggg], vor uns[hhh], vor unsere gancze gemeyne, rittere und knechte, dy uff diss czeyt und ouch czukomftig sint, und vor alle dy ghenne, dy in dessir eynunge sint beslossen, und ouch hirnochmals begeren hirinczukomen[iii]. Und wir burgermeistere und rathmanne der vorgedochten stete globen in volkomener[jjj] macht vor uns, unser scheppen, burgere, inwonere und gancze gemeyne, dy nw und ouch czukomftig sint, und vor alle dyghenne, dy in dessir vereynunge begriffen sint, und hirnochmals begeren hirinczukomen[kkk], alle stucke[lll] und artikelen, alze dy[mmm] hirczu-

---

[ddd] Tu się zaczyna znowu minuta: Dise vorscribene voreynunge und czursampnebleibunge globen.

[eee] kn vorbenant I.

[fff] voller l.

[ggg] u. dy uns uzgesant haben l.

[hhh] u. vor dy unsern und l.

[iii] und... hir brak l.

[jjj] vuller T.

[kkk] und ..... hir brak l.

[lll] in allen stucken l.

[mmm] d. brak l.

vor uszgedruckt steen, in guttem rechtfertigem glouben by truwen und by[nnn] eren sunder alle[ooo] argelist, stete, feste und unverseret[ppp] czu halden, doby czu bliben, und dehnen noch gancz unser macht genug czu thunde in allen czukommenden czyten[rrr]. Gescheen und volendett sint deze ding czu Marienwerder am nehsten Montage noch dem Sontag Judica[64]) in der Fasten im jahre unsers herren 1400 und firczig. Deo gracias. Amen.

nnn b. brak l. T.
ooo allerley l.
ppp unvoruckt l.
rrr brak następującego a za to: In geczugnisse etc. l.

III.

Vor allen und iglichen, do desir keginwortige brieff vorkomet, sey kund und wissintlich, das wir erbare manne des Thornisschen und Birgelawischen gebietis mit eyntracht gekoren und gebeten haben die woltuchtigen fier personen als van dem Thornischen gebiete Johan van der Linden[1]) und Mathis van der Tauwer[2]) und van dem Birgelawischen gebiete Otto van Heselecht[3]) und Hans von Slommaw[4]), czu czien czum Elbinge czu eyner tagefart als uff Reminiscere[5]), nu nehst gewest[a], do das gemeyne land, rittere und knechte und stete czusampnekomen sulden, und gewest sein doselbinst. Als wir sie koren und bothen dohyn czu czien, do goben wir en volle und gantcze macht, vor unsir hantfesten und recht czu arbeiten kegen unsirm herren homeister und seinen gebietigern, als wir auch wol vormols gethon haben; und was sie doselbinst obireyntragen wurden und besliessen mit den vorgenanten gemeynen landen, rittern und knechten und stetet und vor das beste mit en dirkenten, dorczu haben wir en auch gantcze volle macht gegeben. Als sie denne nu nehest doselbinst czum Elbinge mit gantczir eintracht beide rittere und knechte und stete eyne gantcze voreynunge unde czusampnebleibunge gemacht haben; als denne der houptbrieff dorober gemacht clerlichen auwsweiset. Welchen houptbrieff wir die vorgenanten vier personen gebeten haben vor sich und

[a] Kries ma „ist".

vor uns allen czu vorsegeln, gleich als ander rittere unde knechte und stete thuen worden, und allis, das derselbige vorsegilte houptbrieff, van landen und steten obir dese voreynunge und czusampnebleybunge gemacht, innehalden und awsweisen wirt, globen wir vorgedachten erbare manne der vorgenanten gebiete stete und feste czu halden vor uns und unsir nochkomelinge bey guten trauwen und eren ane alle argelist. Des czu eyner merer sichirheit und bekentnisse so haben wir dese nachgeschrebene, die ir segel bey en gehat haben, an desen brieff lassen hengen, als Herman Rewsob van dem Weldchin[6]), Thomas von der Trommeney czum Kommenig gesessen[7]), Habundius Wynter van Kirchdorf[8]), Lucas Watczelrode van Fredaw[9]), Gircke van der Linden van Osteschaw[10]), Gotcze Rubyt von der hogen Tauwer[11]), us dem Birgelawschen gebiete Thymo von Heymsode[12]), Niclos van Bischkaw[13]), Hans von Lanczen[14]), Hans Jungehorn von Arnsdorff[15]). Wir adir, die ir ingesegil nicht bey en gehat haben, alse aws dem Thornisschen gebiete Hans Rewsob van Girlachsdorf[16]), Niclos van dem Berge von Casemsdorf[17]), Hans Hoppe von Leypchen[18]), Jocusch von Fredaw[19]), Lorencz Francke von Ademerkaw[20]), aus dem Birgelawschen gebiete Ditterich van der Sclosaw[20]) Adam von Ostermitczsch[20]), Mertyn van Ostermitsch[20]), Janche von Slommaw[20]), Herman Drost von Weypitcz[20]), Albrecht Reber in vormundeschaft von Franckenaw[21]), Mathis vom cleynen Franckenaw[22]), Hans von cleynen Franckenaw[22]), Hans Czeginhals van der Frobil[23]) globen mit ufgerochten fingern an eydes stat bey guten trauwen und eren das vorberurte czu halden, gleich ob das unsir iglicher selbir vorsegilt hette. Geschen und geschreben sint dese ding czu Thorun am nehsten Donnerstage noch Letare[24]) in der fasten nach gotis gebort fierczenhundert dornoch in dem fierczigisten jaren.

IV.

Wir burgermeister und ratmanne der stat N. bekennen und czugen offembar mit desem unserm brieff vor allen, dy en zehen ader horen lesen, das wir mit wolbedachtem mute, reyfem rate, und mit eyntrechtigen gutten willen unser allir scheppen, burger, inwoner und ganczen gemeyne geloben und vorheyszen sulche eynung und vorschreibung, alse dy strengen festen erbern und ersamen hern, ritter, knechte und stete diss landes uff dem tage Judica[1]) czu Mariemwerder underenander geeynet, geslossen, vorschreben und bezegelt haben, in allen puncten und artikeln alse dieselbe vorschreibung innehelt vor uns, unser scheppen, burger, inwoner und gancze gemeyne, dy nw und ouch czukumfftig sint, stete feste und unvorsert in guttem rechtfertigem globen bey truwen und eren czu halden, dobey czu bleiben, der czu gebruchen und noch gancz unser macht gnug czu thuende sunder eyngerley argelist in allen czukommenden czeiten, und czu forderem bekentniss und warhafftigem geczugnisse allir vorgeschr. sachen haben wir burgermeister und ratmanne vorgenant von vulkomener macht, eyntracht und befeles wegen unser scheppen, burger und ganczen gemeyne unser stat segel laszen anhangen desem unserm brieff, der gegeben ist etc.

V.

1. Primo do der homeister von Plawen noch dem streite ken Thorun qwam in seiner newekait und etzliche von den landen vorbottet hatte und sie hiesz in die newstadt ziehen undt willen hatte vil gutter lewte zu richten unvorschulter sachen, und doch gewarnet worden, das es nicht geschach.
2. Item uf die zeit den rat zu Thorun vorsatzte und satzte einem newen wider innehaldungen unser privilegien, domitte wir begnodiget sein.
3. Item derselbe homeister hat betwungen vil ritter, knechte und stette, das sie musten ir silbern geschmeide brengen in die montze und goben dovor, was sie wolten; und der das nicht thette, wolden sie richten an leibe und gutte, das in aller cristenheit nie gehort ist.
4. Item sein hawzkomtur zu Thorn gewest, her Wilhelm vom Steine[a] [1]) genant, die haben gute arme lewte vorsawffen lassen, das sie iren willen mit iren weibern mochten haben[b].
5. Item erbare lewte uffem lande durch herren des ordens sein gemordert, also mit namen Hans von Osterwitz [2]), uf iren betten, und vord in die zehe geworfen,

[a] Tak p. 175 b, de Lapide p. 159 b, von Stange p. 150 a.

[b] Tak p. 150 a, 175 b, bonum hominem submerigi fecit ut... posset p. 159 b.

und uf pferden dabey gefurt[c]. Das tet der kellermeister zu Schonsee, her Ambrosius genant.

6. Item gutte leute sein ins meisters gewerbe gesandt, und herren des ordens binnen des ire weiber haben beschemet. Das thet her Pomersheim[3]).

7. Item gutter lewte kinder sint beschemet zum Tewchel; do ire eldern dorumb redten,worden sie getormet und geldt abgeschatzt, das thet Rabensteiner[4]).

8. Item Johan von Dalen[5]) ein ritter us Liflandt im Einsedel bei dem Braunsberge gemordet wart durch herrn des ordens und in den stal begraben.

9. Item so hat ouch deser comptur vom Elbinge[d6]) einen loszen in den thorm werfen umb eins berufs willen an den homeister.

10. Item zu Konitz gute burger sein gericht durch herren des ordens wider orteil und recht und den uszsproch keiser Sigemundt.

11. Item zu Dantzke vil guter erbarer burger[e] gemordert sein wider gott und recht in unvorschulter sachen, die in gutten trawen gingen ufs haws, und dorobir betrogen worden, das manchen manne wissentlich ist, alse Conradt Letzkow[7]), Arndt Hecht[8]) und Bartolomeus Grose[9]) burgermaister und ratman doselbist[f].

12. Item erbar lewte kinder, studenten us Lifflandt, durch herrn des ordens ufem Littawschen strande sein ge-

---

[c] in lecto suo captus, equo impositus etc., p. 159 b.

[d] Henricus Plawensis modernus cum adhuc esset commendator Elbingensis, p. 160 a.

[e] sein gericht do burger, p. 175 b odpowiadające p. 160 a wypada p. 150 b.

[f] Tak p. 150 b. Nazwiska brakują, p. 175 b: per commendatorem ibidem ad prandium invitati et sic fraudulenter impetiti, p. 160 a.

mordet und in den sandt begraben umb zwetracht willen mit den thumherren zu Rige.

13. Item wolden die herren obirfallen ritter und knechte des Colmischen landes, undt worden gewarnet durch gutte lewte; bey nachtzeit musten sie weichen in die stedte Colmen und Thorun, und dorczu volk haben gesamplet im hinderlande[g]).

14. Item der Heilsbergische bischof[10]), do her probist was, hat betrogen, das das gantze Colmische landt vorbrant wart, und nicht wolden den beifrede ufnemen, also dem reiche in Polan woll wissentlich ist[h].

15. Item der kellermeister zu Rogehawsen einer witwen ire tochter eine jungfraw us dem lande entfurte, von Elnisch.

16. Item zu Grudentz ein herre des ordens zum dache insteigk, und tot bleib, Camerawer[11]) genant.

17. Item der pflleger her Kynsberger[12]) zu Neidenburg lys eime armen manne beide hende abehawen umb eine cleine vorserunge an eime andern gethan, wywol der vorserte nicht geclagett hatte, sunder er bat vor desen, der pfleger wolde em aber nicht gnade thun, dorumb das er gesessen was under eime landmanne, der im bunde ist.

---

[g] in terra inferiori, p. 160 a.

[h] Item dominus Franciscus episcopus Warmiensis cum adhuc esset praepositus, fraudulenter egit missus a magistro ad habendum tractatus cum dominis regni Poloniae ex parte ordinis, noles acceptare treugas pacis sibi tunc exhibitas per quod terra Colmensis totaliter vastabatur, p. 160 a. b.

18. Item einen koch lis er hengen, der etzwas geldes bei im hatte, wiewol er beweisunge wolde brengen, her hette es nicht gestolen, als en der pfleger zeig[i].

19. Item vil und ufte geschehen ist[j], so sich lewte dirclaget haben irs unrechten vor gebietiger und amptisleuten des ordens, und die missedauchte an irem gerichte undt endscheidungen sich berufende an den herren homeister, sein geworfen in den thorm, und haben ire berufe nicht mocht haben gebrauchen noch dortzu komen, das ufte geschen.

20. Item so worden die buszen der gerichte gar umbescheiden von den lewthen genomen und manchen armen manne domitte seine narung entzogen, der des rechtes nicht kunde gebrauchen.

21. Item worden die gutter uf Pomerellen, zu Meideburgischem landrechte und erbrechte gelegen, genomen der ritterschaft, die noch sich nicht mannes erben lyszen, wiewol sie bruder, mogen und vetter, die mochten nicht erbnamen werden.

22. Item so die herren des ordens beleneten ihre diener mit guttern, die sie anirstorben woren, is das sie die guttir verkouften mit der herschaft willen, vorstarb der diner, so undirwand sich die hirschaft des erbegeldes des verkauften guttes; wiewol ir dienst und ire pflichte in werende hand an den kaufer gekomen sein, lyssen sie semlich erbegeldt nicht an seine neesten komen, das in kortzen járen was entstanden.

---

[i] Załącznik czwarty aktów procesowych, który zamyka p. 176 b. tym artykułem, zawiera uwagę: „Die nechsten drei obgeschrieben sachen worden hindenoch rechtlich erfaren durch die herren vom Elbinge, die uns das huff schreben, das die ding anders zugegangen haben".

[j] und geschiet. Zał. 3, p. 174 a.

23. Item etzliche ritterschaft, dy nicht mannes erben hatten oder kinder, wolde die hirschaft nicht gonnen ire gutter zu verkoufen, noch zu verwechseeln, domite sie hoch voreigendt woren[k].

24. Item sust vil ungerichte sein gescheen an der leute leben, leybe und guttern, wedir recht und orteil alse her Nitze[l] von Rehnitz, her Niclos Pfeilsdorf, her Eberhard Kuneszecke[m], Crawze Otto, Sbelute[n] undt einen, den her Pommersheim koppen lies zur Conitz[13]), dortzu zu Danczke her Conradt Letzkau burgermeister. Arndt Hecht und Bartolomeus Grose ratman, die alle nicht mochten noch zu rechte noch zu antwort komen. Etliche doselbist worden gefangen, den gott dovon half, etzliche worden in iren hewsern gesucht, die fluchtig musten werden lange zeit us dem lande, die sich hernochmols vor keiser Segemundt rechtfertigten, do her Romischer konig was.

25. Item einer Rutcher genant wart zu Fischaw gefangen und do vertrenket dorumbe, das her rechtes wolde wedir den orden im hofe zu Rome suchen[o].

26. Und etzliche schwere gefengnis haben geleden, alse Hans Hezelecht[14]) und der schultze zu Neidenburg dorumb das sie sich ires unrechtes und gewald geclaget haben.

27. Item der komptur zu Dantzke, Tham von Sponheim[15]), hat genomen ein gutt, Close[16]) genant, und gegeben

---

[k] und meinen das sie domete zu hoch voreigent seyn. Zał. 3, p. 174 a.

[l] Vitze p. 173 b, Nicolaus, p. 161 a.

[m] Zał. 2 p. 161 a wsuwa tu: „militibus".

[n] Sbielute, p. 161 a, Sbiclucha, p. 173 b.

[o] Na rozkaz komtura elbląskiego Henryka Holda p. 204 b.; Rutcher był klerykiem, p. 161 b.

seinem camerer, in welchem gutte bleib ein ehlich meidelein, das wart uszgestoszen, und em nichts dorusz worden ist.

28. Item Kirszkorb[17]), komptur zu Dantzke, hat genomen ein gutt, Beschaw[18]) genant, ein geloszener jungfrawe, beszer den 300 gutter mark Prewsch, und gab ir nicht meh wenn 50 mark, und das gutt gab er seinem camerer.

29. Item her Hansel[19]), komptur zu Schwetze, nam ein gut Pnewen[20]) genant, zween meidelein, einem saugendem und einem abgewentem, und gab das seinem diener Marczisz und gab die kinder in den vihehof, das eine froszen die hunde, das andre was ein frei weib[p].

30. Item her Paul Ruszdorff nam ein gutt, Dolsko[21]) genant, dorinne was ein jungfraw ein recht erbeling, und wart zum manne gegeben, und ir was mite geloubet 70 mark schulde, die sie hatte in dem gutte. Derselben ist nichts nicht dovon worden, weder gut noch gelt.

31. Item so hat her Michel Kochenmeister die ritterschaft vorschreben uf Pomerellen kegen dem herren bisschoff uf der Coya in einer dirhohunge des dritten pfenniges des zehnden hinder irem rucke, dovon sie zu groszen schaden komen sein, also das er sie brochte in den bann newn jor und haben darumb grosz geldt vortzert im houfe zu Rome, wol hundert tawsent ducaten.

32. Item herr Pawl Ruszdorff nam ein gut, Zelislaw[28]) genant, eins gutten erbarn mannes, Lazarus genant, der noch em lies ein meydelein. Das gut gab er seinem schenken und dem meidelein wart dovon nichtsnicht.

---

[p] mulier publica, p. 161 b.

33. Item das Colmische privilegium heldet inne, genge zu sein eine silberne montze und eine Flamische ele; und die silberne montze wart gewandelt durch meister Heinrich von Plawen und meister Kochemeister noe in eine kopperne montze, von welchir vorwandelunge dy lande zu unvorwindlichen schaden kamen, doch sie gewandelt wart mit schaden, und sulde sie vort gehalden werden, musten die land und stete ein houptstulle dorczu schossen, das die landtschafft dauchte unbillig sein, wen mit demselben geschosten gelde worden wir uszgewuchert durch den montzemeister der am letzten zu Thorun was, der die leute sehre beschwerte mit ungewohnlicher wuchere, das er nante ein montzrecht.

34. Ouch ist die Flamische landtele kortzer gemacht, also, wo man von alders her gemeszen hatte 4 huben, do miszet man nu 5 huben, domite der orden mit merem zinse hat beschweret die leute.

35. Ouch gibet das Colmische privilegium der manschafft, den denne fischereye ist vorlegen und gegeben, das klepgarn vor ein klein geczoie, welch geczoe nun in kortzen geczeiten wart gewandelt in ein gros geczoie, nemlich der manschafft, die bawsen dem Colmischen lande saszen, und sie mochte nicht helfen lange alde gebrauchunge vor klein geczoie, is wart en vor grosz geczoie abgeleget.

36. Ouch so sint leute zu Prewszen an der grenitz ken den Litawen gesesen, genant die Schalawen[29]), und alse die Littawer mit dem hohmeister und landen zu Prewszen in offenem kriege stunden, do wart den Schalawen die warte bevolen ken den Littawen, und uf das worden die herren des ordens mit dem lande zu Prewssen eins, das die landt den Schalawen vor sulche warte sulden

korn und wartegeld geben, dieweile der krieg wehrete, und nw sulcher krieg gericht ist, so halden die herren des ordens die landt zu Prewszen dortzu, das sie dem orden sulch korn und wartegeld gleichwol geben muszen.

37. Item so hat her Pawl Ruszdorff hohmeister landen und lewten versprochen, das sie mochten malen, wo sie wolden, ouch ir mel zu markte furen und verkouffen, wo sie welden; das wolden en seine nochkomelinge nicht gestatten.

38. Item es sein ouch die vom Elbinge gefreyet, das sie in dem waszer, Elbing genant, und in einem zehe, Drawzen[24]) genant, und im Frischen waszer, genant Hab, frei macht sullen haben zu fischen mit iglichem getzoie auszgenomen mit dem garne, niewath genant, abir sulche freiheit wart en nicht gestattet.

39. Item die herren des ordens haben sich ein teil der statmawr und eines thormes undirtzogen zum Elbinge wedir derselben stat freiheit.
Item die stat Elbing hat von alder das thor, das doselbist ken dem schlosze stet, beschlossen; sulch recht ist en durch die herren des ordens benomen worden.

40. Item die von Elbinge sint ouch gefreiet, wie das sie uf Pomerellen keinen zoll geben sulden, sulche freiheit wart en ouch gebrochen.

41. Item nemlich ist kortzlich gescheen, das der orden hat sam verkouft die herrn her Hanus und her Gabriel von Beysen, bruder, einem Mazawschen herrn, herrn Johann Szernowskir[25]) genant, deme dirloubet haben

---

r Tak p. 163 a, Schweinchen, p. 153 a.

sie zu fohen, toeten und schatzen, das her in seinen eigen hewsern bekant hat, und sie gewarnet[s].

42. Hans von Klein Komorzky claget obir die crewtziger, das sie seime eldirvater genomen haben ein gantz dorff mit wiltnisz, welchir wiltnisz sie im ein teil lyszen, ein ander dorff zu besetzen und us demselben newen dorffe abetzogen sie em 12 huben.

43. Ouch haben sie zu klein Komorzkie[26]) abgetzogen ein stucke von der heyde und haben eine mole doruff gebawet, das her noch hat in seiner hantfeste.

44. Die frawe von Czeise[t], Clementen[27]) elich weib, claget, das die crewtziger irem manne seligen Otte, iren kindern und nachkomelingen abegedrungen haben die studt mit der heiden[u].

45. Tucholke claget, das die crewtziger em gutter genomen haben zu Swarczin[28]) bei Dirschaw, item ouch einen wald bei eyme andern gutte, und goben die gutter Robiten.

46. Sander[w] claget, das sie ouch im ein ansterblich gut genomen haben und vier huben zu Oderaw[29]).

47. Malachin[30]) claget, wy sie em ouch ein gut genomen haben, und die frunde musten is lopen[x] und uszkewffen von iren dyner, dem sie is gegeben hatten.

---

[s] qui tamen, facta eis aversatione, opus tam nephandum perficere abstinebat, p. 163 a.

[t] Tak p. 153 b., Czeize, p. 163 a. Miejscowości o podobnym brzmieniu nie odnaleziono.

[u] equinea et merica, p. 163 b.

[w] Sanderus de Grudentz, p. 163 b.

[x] Sic. Tekst łaciński nie daje wyjaśnienia; tłumaczę lopen = loben, geloben, ślubować, poręczyć.

48. Steffan Poszkotz claget, das sie em genomen haben im Sabschin[31]) gebite eine mole, dorobir her noch eine Colmische hantfeste hat.

49. Kartzewski claget, wy sie em zur Mocksche[32]) im Swetzischen gebitte genomen haben ein gut ane recht.

50. Jacob von Nawenhofe[33]) claget, wie Pomersheim hat im laszen koppen einen bruder ane schuldt undt recht, und dortzu vater und bruder vorburget, des nymmer zu arge zu gedencken.

51. Hans vom Schonberge[34]) claget, das sie em genomen haben newnhundert schofe und allis gut von farender habe zu Piraw[34]), ouch eine weze, dorobir her hat noch eine hantfeste.

52. Samerth[35]) claget, das sie em in seinem hegewalde bewthen geweldiglichen gemacht haben; dortzu haben sie em genomen ein fliszende waszer.

53. Weitstok[36]) claget, das sie em genomen haben fischereye, dorobir her handfeste hat.

54. Scarpa[37]) claget, wie sie em genomen haben eyn gut, Mocke[37]) genant, und seines weibes vater muste sich vorburgen, das nimmermeh zu gedencken, den sie in einem thorm eingeleget hatten.

55. Jorge Trebenitz[38]) claget, wie her hat einen zee einer halben meile lang, usz dem see geet ein flisz und des fliszes ein uber gehort im, und das ander uber den crewtzigern. Nu haben sie gebawet eine moel mit 6 redern, mir und en zu notze, iglichem teile die helffte des malmels, mit meiner hulffe. Dorobir nomen sie mir meine helffte und satzten alle redere tiffer. Und doselbest lag ein hamyr[y], den haben sie ouch mitte genomen.

---

[y] molendinum pro ferro laborando, p. 154 a.

56. Item es ist gescheen, wen ein herre zum homeister gekoren wart, so haben sie allewege gloubet landen und steten, iderman bey seinen rechten und privilegien und alden gewonheiten zu loszen, doruff den landt und stette ir manne worden sein, und haben en geholdiget. Desgleichen ouch bei desem hochmeister herrn Ludwig von Erlichshwsen geschehen ist. Landt und stete em nicht holdigen wolde ane sulche zusagunge, nemlich das her einen gemeinen richtag eins im jore zum Elbinge sulde halden, das her en ouch zusagete, und doch ny hatte gehalden, uff welchem richtage setzen sulden die herrn prelaten, gebietiger und von landen und steten, do eins jedermans gewaldt und clage zu vorhoren und zu richten, der den ny gehalden wart, alleine eins bey herr Pawel Ruszdorffs getzeiten.

57. Item dornoch ist es geschehen bei des herrn hochmeisters Paules von Ruszdorffs geczeiten, das etzliche zwetracht im orden was endstanden, so das etzliche gebietiger und convente sich satzten weder den benumpten hohmeister dorumb, das her etzlichen gebietigern vil willens liesz und gestatte, alse nemlich dem komptur vom Elbinge und dem komptur von Kirsburg[z], durch welcher gebietiger rath etzliche grosze ungleichikeit endstand, was mit setzen und endsetzen der gebietiger eine landtschaft hogete, die andre nederte.

58. Item von welcher ungleicheit die vorbenumpten gebietiger und convente sere beweget worden und vorbittert, und alse sie sich in deser ungleicheit und erer schelunge under en selbest nicht konden noch mochten vertragen, dy vergenanten gebietiger undt convente anriffen etzliche ritterschafft und etzliche von den stetten,

[z] Henricum Rewsze Plawen tunc Elbingensem et Waltherum Kirskorp tunc Christburgensem commendatorem, p. 164 b.

ken den sie sich dirclagten ires sweren und ungehorten gebrechen, der do endstanden was zwischen en us der zwer gebietiger rath und willen, und baten sie mit fleisziger begerunge, das sie en geruchten hulflich und retlich zu sein, das semliche ungleicheit gewandelt werde in zemliche gleicheit.

59. Item do nw etzliche ritterschaft und von den stetten ansogen, alse sie die gebrechen wosten und wol dirkanten, und dirbotten sich den vorgenanten gebietigern und conventen, das sie en gerne werden hulflich und retlich sein, das sulche schelungen und gebrechlickeiten gewandelt worden, wen sie dirkanten umbillich zu sein, das der orden und dy lande durch zweer gebietiger personen, adir durch eine landtschafft[aa] adir zwei der orden, der von vilen landtschafften ist, sulde geregiret werden.

60. Item dergleich der vorgenumpte here homeister ouch die ritterschafft und stette anrif also seine geholdigete manne, em ouch retlich, hulflich und bestendig zu sein wedir die benumpten gebietiger und convente, die er nante ungehorsame bruedere, und noch seinem begern und vormanunge vil von der ritterschaft und ouch von den stetten em hulffe, rath und beistandt zusagten.

61. Item dese geschike und geschefte sogen an die ritterschafft und stete, das sulche reiszunge und teilunge des ordens so wol dem orden alse dem lande grosen unvorwindlichen schaden worden brengen. Dorumb nw die ritterschaft und stete sich zusampne vorbotten in eine benumpte stat, und das geschach mit willen und wiszen des benumpten herren homeisters, und nomen

[aa] Landschaft tłumaczone jako patria, p. 164 a.

irsten vor den beistandt beiden teilen zuegesaget, also oben geschreben steet, dirkanten, das durch sulche weise der orden obil und schwerlich mochte zu frede, ruwe und eintracht komen, und wegen das getreulich; sulde der orden zu eintracht komen, musten die land und stete eins sein, und us irer eintracht muste untzweifelich und noch irer fleiszigen arbeit eintracht in dem orden ouch werden.

62. Item aus desen vorgeschrebenen sachen und ouch aus andern vil merklichen notdorfftigen sachen worden sie zu ràthe und vorbunden sich mit enander eins zukunfftigen fredes, ruwe und eintracht; und als sich den nw die lande und stete vorbunden hatten, schreben die vorgenumpten gebietiger und convente der ritterschafft und den steten des landes von Colmen, die den zu obirsten des bundes woren gekoren und gesatzt, alle schelunge und gebrechen, die do grosz woren, und botten sie mit groszem fleisze, das sie sich geruchten zu bearbeiten an dem herren homeister, das her geruchte zu vorramen und halden eine gemeine tagefart, zu der komen worden praelaten, lande und stete, dohen welden sie ouch komen, gebietiger und convente mit iren schelungen und gebrechen, und baten sie mit begerlichem fleisze, das sie geruchen welden sie in sicherheit zu semlichen tage zu beleiten, uf das sie in sicherunge mochten dortzu komen, unbeledigt und unbekommert von den zwen gebietigern obenbenumpt.

63. Item dortzu lande und stete sich williglichen goben und beleiten sie zu der gelegten tagefart, do denn durch ire fleiszige arbeit vil ungleicheit war in gutte eintracht gewandelt. Desr gescheffte worheit haben wir der benumpten gebietiger und convente vorsegilte briefe und der schelunge vorsiegelte schriffte.

64. Item vort woren land und stete betrachtende, wie ire altveter und vorfare in die lande Prewszen weren gekomen wedir die heiden getrewlich fechtende mit blutvorgiszunge, die sie zum christenglouben haben hulfen brengen, die lande haben hulfen bekreftigen bisz an die ende, als sie hewte steen, ouch ander grose mechtige herren und lande, die an iren landen gegrenitzt haben, gehulfen zum christenglouben zu brengen, und das gote zu loube und umb irer freiheit willen gethoen haben; welcher freiheit sie sich manch jor haben gefroiet, die en doch in manchfeldige beswerunge wart gewandelt, des ire altveter uf jene zeit nicht sorge gehat haben, sunder sie hetten gehoft, das ire nachkomelinge mit vil groszer freiheit und belonunge solden sein begnodiget worden, und ire freiheit gemeret. Als denne das land zu Prewszen mit allen umblegenden landen zu frede und eintracht was gekomen, von stund an was der orden vorgeszende aller woltat, dinste und beistandt irer undirsoszen, beswereten sie mit umbillichen zollen und unzemelicher belonunge, alse sie hoften[bb] grosser belonunge davor zu dirfolgen. Und hatten die lewte so betwungen, das sie umme ire freiheit zam nicht torsten reden, das sie gethon usz eigener gewalt, und von nimandis wolden gericht wesen. Ouch haben sie is nicht gethon von keiserlicher dirlewbunge, wen keiserliche privilegia[cc] gebieten recht zu thun.

[bb] Koniektura: w tekście: „alse hofte". Zał. 3, p. 171 i 172 o cle i bezprawiu nie zgadza się dosłownie, ma bowiem dodatek: „welche hofenunge gewandilt wart in grosze beschwerunge der land und der lewte, wen von stunden an noch dem gemachten freden sie zu der Lamenhand den tham vorbaweten mit einem czolhawse, do sie denne groszen zoll hatten gelegit uf die lewte, und zu Marienburg uf der brucke, do manch mensche zu czolle genotigt wart", p. 171 b.

Lamenhand — pow. elbląski.

[cc] brak privilegia p. 156 b, uzupełnione p. 172 a.

65. Ouch hat sich der orden vor etzlichen zeiten mit vil herren vorbunden mit hogen geloubten irer lande und lewte en beistandt zu thun[dd] ane wiszen und rath der manschafft und stete alse mit dem herren konige von Denemarken, hertzog zur Stolpen, Stettin und Wolgast, ouch mit hertzog Swydergal und vil fursten und herren der lande zu Littawen, Rewszen und Walacheien, beide christen und unchristene[39]) das die manschafft duncket zere unbillich, das sie sullen toten und nich mete raten, welchir vorbindunge halben die landt zu groszen krigen und zu unvorwindlichem schaden sein gekomen alse nemlich von der crone zu Polan.

66. Item umme sulchir und derlei manchfaldiger gewalt haben lande und stete sich vorbunden mit wiszen und willen uf jene zeit des herren hohmeisters[ee], dem sie sulche voreinunge vorkundigten durch vier personen, die her den frogete, worumme sie sich hetten vorbunden. Sy andtworten: wider gewalt und unrecht. Doruf er en wider andtworte, das er dorinne nimands verdechte wen schwerlich ist, gewaldt zu leiden. Do boben vor dem herrn keiser, vor anderen fursten, herren und gutten lewten binnen und bawsen landis haben sie lande und stete gesmehet, geuneret und vorungelimpet an iren eren und gutten geruchten und haben vor dem herren keiser orlowb gebeten, das sie die namhafftigsten us der landtschafft und von steten mochten noch irem willen stroffen und vom leben brengen.

[dd] en sich vorpflichtende mit hogen beistant erer 1. u. 1. p. 172 a. altis se sponsionibus obligavit, ipsis cum hominibus eorum assistenciam facere p. 166 a.

[ee] voluntate tunc temporis magistri p. 166 a. Zał. 3, p. 172 b. zaznacza, że przez to uczyniono zadość postanowieniom Złotej Bulli Karola IV Cap. de testandis.

VI.

Dem erwirdigen herren, hern Ludwigen von Erlichshawsen, homeister Deutsches ordens mit aller ersamkeit.

Unsere dinste, alse es itczunt gewant ist. Erwirdiger here homeister, nach euwer erwelunge zcu homeister fordert ir holdunge von uns, do wir uns williglichen zcu goben, so ferre euwer erwirdikeit uns allen bey gleiche und rechte und uns jerlichen eine tagefart halden wordet, und do zcu richten gewalt und unrecht, das wir, dieweile ir unser herre seith gewest, gefordert haben gar czu viel molen, es kunde uns nyh gescheen, und habet uns des geschenen dinges nyh wolt beystehen. Und uff sulch zcusagen sein wir euwer manne wurden und haben doruff euwer wirdikeit geholdiget. Ouch so hat uns euwer wirdikeit gelobet zcu halden vor euwer lieben getruwen, so hat uns euwer wirdikeit lassen schenden, lestern, uneren, meyneide und vorretnisse zcugelegt und geczogen, uns vor eigen gesprochen, unsere veter und vorfaren getruwe dinste, dem orden gethan, nicht habet wolt zcustehen, und[a] viel lesterliche schriffte von uns konigen, fursten, herren, gemeinheiten, steten obergeben habt und hulffe, radt und beystanndt an fursten und hern widder uns suchet und gesucht habet. Und das ist geschehen durch euwere gebittiger und euwere sendeboten, die das durch euwere credencien und machtbrieffe getan haben[b].

[a] Zamiast „unsere veter... und" drukowane teksty mają: „so doch unsere Vater und Vorfahren, dem orden je und allewege getrewe Dienste gethan haben. Dis aber alles nicht angesehen, habt ir."

[b] W oryg. habt.

Ouch ir uns geleidigt habt an unsern gerichten, leiben, eren, guttern, wirdikeiten wider euwers ordens zcu Prewszen[c] brieffe und segele aller gebittiger und amptleute, und ouch euwere getruwen manne, alse hern Hans und Gabrielen von Baysen, fremden lewten dirlowbet mit euwern gebiettigern und amptleuten zcu fahen, stocken, schatczen, berowben und am leben unsicherheit[d]. Ouch so haben wir von euwer wirdikeit, nemlich der kowffman, keine beschirmunge, hulffe noch rath mocht haben, beyde zcu lande und zcu wasser. Umbe viele gewalt und unrecht, uns von euch und euwerm [orden] gescheen, sagen wir... ritterschaft und.... stete[e] des bundes in Prewszen euwer wirdikeit holdigunge uff und alle pflicht von der holdunge wegen, und wellen durch dese unsere uffsagunge deses brieffes uns und alle, die uns beistendig sein, an unsern eren ken euwer wirdikeit und euwerm orden vorwaret sein, und wellen uns gewalts, unrechts und eigenthums irweren mit der hulffe gotis. Geben zcu Thorun under des edlen und strengen hern Hans von Baisen ritters ingesigel und der stadt Thorun secret, der wir alle hirczu gebruchen, am Montage nach purificationis Marie im etc. 54-ten jare.

Lannd und stete volmechtige rete des bundes in Prewszen ind irer beileger uff dese czeit zcu Torun versamelt.

---

[c] Brak Prewszen w drukowanych tekstach.

[d] Schütz: an Leibes und Guts Sicherheit.

[e] Punkty stoją też w oryginale.

VII.

Feria quarta, ante Cathedram beati Petri[1]), legati militarium et civitatum Prussiae in numero frequenti Cracoviam adveniunt. Quibus in curiam introductis, princeps legationis, Iohannes de Baysen miles, coram regia Maiestate et consiliariis legationem exponit. Superioribus, inquit, annis, serenissime Rex, protavi, avi et patres nostri, et tandem nos quanta et quam indigna, foeda et execranda, a Magistris et Ordine Prussiae perpessi sumus, nec tuam excellentiam, nec consiliarios tuos, sed nec vicinas nobis nationes putamus ignorare. Pauca tamen ex multis commemorare cogimur, ut magnitudo iniuriae, patientiaeque nostrae possit dinosci. Primum quidem Magister et Ordo ipse, fragili et fluxa fide usi, terram Pomeraniae per scelus et iniquitatem a Regno Poloniae abstraxerunt. Deinde rupto foedere quod per Kazimirum Regem Poloniae ictum erat, sola libidine occupandi caeteras terras Regni tui permoti, arma intulerunt, et terram Dobrinensem primum, deinde Cuyaviae, iuris sui facere conati sunt. Sed cum clade magna per genitorem tuum victi essent, et castra, civitatesque Prussiae, paucis exceptis, in ditionem suam concessissent, foedus iterum a genitore tuo, mulctatis tamen perprius castro et districtu Nieschoviensi, centum sexagenarum latorum grossorum millibus, clementia regali illis cum castris et civitatibus redditum est. Quo haud longo post tempore, per eos praevaricato, coacti sunt armis genitoris tui, pacem petere. Quam cum diu pati nequivissent, cum hoste Regni et patris tui, Boleslao Swidrigal iungere novas amicitias, ruptoque foedere, hostilibus armis,

patre tuo bello cum Swidrigal occupato, terram Dobrinensem et Cuyaviae flammis dederunt. Sed cum scelus suum, clade exercitus sui, et expost victrici exercitu tuo terras eorum igne et gladio vastante, Deumque foederum violatorum vindicem superesse, recognoscere tandem coacti fuissent, quartum foedus (quos nisi nos restitissemus, celerius quam priora violandum erat) iureiurando sancitum est. In ipsis autem bellis, tot per annos cum Regno tuo continuatis, quot orbitates in parentibus, liberis, sociis et necessariis, quot civitatum notabilium exustiones, villarum perpetuas desolationes, quanta coniugum et filiarum nostrarum stupra, quantas fortunarum nostrarum amissiones, experti sumus, vestigia recentia clamore valide insinuant. Sed haec omnia, non tam nobis molesta sunt quod illa pertulimus, sed quod bella ipsa, quae, velut iniusta, execrabamur, ruptis foederibus, suscipere et gerere, ac nostris et nostrorum capitibus expiare, Magistro et Ordine, qui nunquam nobiscum rem integram communicati sunt, in arce fortiori reclusis, et nostras clades magis spectantibus, quam relevantibus, cogebamur. In tot autem et tantis malis, si quando foris hostis deerat, maior intus imminebat. Commendatoribus et tenutariis castrorum turpe non erat, bona nostra nulla causa praecedente, nullo servato iuris ordine, occupare, coniuges in virorum et filias in parentum conspectibus abstrahere, et suas satiare libidines; et tam graves querentibus iniurias, non iustitiae administratio, sed saeva capitum truncatio et bonorum ablatio parabatur. Tantis malis pressi, certam unionem et ligam, qua a tot pressuris tuti esse possemus, inivimus. Haec, velut omnem iustitiam et aequitatem redolens, a duobus Magistris, Paulo et Conrado, non solum tolerata, sed etiam admissa est. Verum cum illam praesens Magister Ludovicus, privato, pravoque seductus consilio, rescindere et penitus abrogare conatus esset, et quaestio nostra communiter ad

cognitionem Friderici Romanorum Imperatoris deducta fuisset, reiectis nostris rationibus fortissimis, iustificationem nostram clarissime deducentibus, sententia ipsius Imperatoris liga nostra iusta cassata, pro maiori nostra calamitate, damnati sumus in sexingentis florenorum millibus, ut Magistro et Ordini perpetui servi, perinde acsi pretio empti essemus, decerneremur. Quo decreto obtento, minabantur in nos saevire. Sed nec tunc procuratores Magistri et Ordinis quieverunt, sed instabant, ut tricentos ex nobis capite plecterent. Quae quidem tam iniqua et tam iniusta Caesarea nos impulit sententia, ut obedientia Magistro et Ordini subtracta, hostilia illis inferemus arma existimantes non viris solum, sed et feminis foedum et intolerabile, ad tantam obnoxietatem detrudi. Nec defuit divina propitiatio, favens nostro proposito, armis nostris: viginti et amplius castra fortia infra dies viginti subacta sunt, videlicet Thorun novum et vetus, Gdansk, Elbing, Grudzancz, Elszburg, Golub, Kowalye, Gnyew, Swyecze, Papow, Tucholya, Holand, Krolowgrod, Radzim, Brandeburg, Nidborg, Prusmorg, Morang, Brodnicza, Chelmno, Dzyaldow, Ragneth, Osterod, Brathian, et sub nostra potestate, tenentur. Itaque cum sacra tua Maiestas regia quod publicum, notoriumque est, et quod etiam Magister et Ordo suis profitentur literis, sit Ordinis ipsius patronus, fundator et dotator, terraeque Pomeraniae, Chelmensis et Michaloviensis, sint impressione violenta a corpore Regni tui abstractae: oratum ad tuam Maiestatem venimus, ut nos in perpetuos tuos, Regnique tui servos, subditos, subiectos et fideles assumas, et ad corpus Regni tui, unde quondam excideramus redeuntes, non spernas. In fidem, gubernationem et regimen tuum sponte venimus; tibi nos, coniuges, liberos et necessarios nostros, tibi civitates, villas et oppida, tibi castra per nos conquisita et in post

conquirenda, dedimus. Superest, ut precibus nostris et horum, quorum vice et nomine huc venimus, motus, in fidem tuam venientes non abiicias. Aut tui, si deditionem accipis, aut hostium, si deseris, simus oportet. Conquisitis castris residuis, hostibusque in totum deletis et summotis, quod propediem futurum spondet virtus, fortitudoque tua, sub cuius auspiciis praeteritam atque praesentem felicitatem adepti sumus, continens imperium a mari Leonino, usque ad occidentale habebis. Non te foedus, non iusiurandum, quod pepigisti cum illis, in quo et nos, velut pars maior, continemur, moveat: dum illud Magister et Ordo, iam securi cives de Choszczno percutiendo, iam cum Lithuanis novas ligas et foedera contra te et Regnum tuum iungendo, praevaricati sunt.

Non turpe illis fuit, terras tuas et Regni tui fraudibus, partim et dolis, partim vi et armis conquirere, et conquisitas tantopere detinere: licet Summi Pontifices, illas tuas et Regni tui semper fuisse pluribus sententiis declarando, censuris ecclesiasticis, quarum apud illos rigor semper fuit contemptui, restituendas cogerent. Tu turpe iudicabis, terras ipsas ad suum corpus et naturam reversas, accipere, et illas Regno tuo annectere et unire? Extat in terris ipsis ecclesiae Romanae tributum, a Regibus Poloniae Principi Apostolorum Petro collatum[2]), quod terras ipsas, si evidentissima alia silerent testimonia, tuas esse clamitabit. Moveant te preces nostrae, moveant lacrimae, et non nostrae solum, sed et horum, qui reditum nostrum, inter metum, spemque suspensi, observant, gaudium aut moerorem de tua responsione habituri. Atque sic lacrimiş obortis, inconsilii vestibulo procubuerunt, deditionem verbalem gestus etiam officio testati. Facile erat, orationem apud faventes aequis auribus excipi: nemo illam, nisi gratus audivit, extemploque per verisimilem prudentum hominum coniecturam apparuit

res Polonicas et Pruthenicas bello involvendas fore: peritis astrorum id maxime futurum censentibus, qui a motu coelestium corporum inter mortales ferebant nasci litigia, et a motu superiorium corporum plerique in coniectura industrii, bellum Pruthenicum tam atrox et subitum interpretabantur exortum.

VIII.

Durchlauchtigster, Grossmechtigster, gnedigster König.

Lande unnd Stedte des Bundes in Preussen haben uns zu Ewer Kön. Mai. als zu einem Christlichen Herrn und Könige geschicket jhr jtziges anliegen und schwere hoch bedrengliche noth Ewer Kön. Maiest. anzuzeigen, und so viel zu erlangen müglich, umb rath, hülff unnd beystand unterthenigst zu bitten. Unnd wissen sich erstlich Ewer Maiestet wol zu erinnern, das etliche von jnen als sonderlich Pomerellisch, Michalowisch, und Culmer Land E. Kön. Mai. Vorfahren, für langen Jaren zu gehöret haben, unnd von jhnen gar löblich und in aller wolfart regieret sein worden. Auff eine zeit aber als die Wilden Preussen und Heidnischen Völcker, Notanger, Sudawer, Sameiten, Littawer und jre benachbarten, und als uff der Grentzen sitzende Leut, offt und viel uberfallen, und schier gar verdorben hatten. So sind von Ewer Königlichen Mai. Vorfahren die Ordens Herrn oder Creutziger, als die wider der Cristenheit Feinde streiten solten, und jren Orden in der meinung angerichtet hatten, herein gefordert und jhnen das Cölmerland mit sonderlicher bedingung eingereumet worden, die Preussen zuuertreiben, unnd das Land einzunemen, worzu wir denn als getrewe Unterthanen mit Leib, Gut und Blut gerne geholffen. Und haben also uber funfftzig Jahr zu thun gehabt, ehe wir sie bezwingen kondten, dafür gab uns der Hohmeister Herman von Saltza und Eberhard von Sene[1]) ein statliches Priuile-

gium, Freyheit unnd Wilkür zur ergetzligkeit unsers schadens, und wir verhofften nu in frieden und erbawung des Landes zu sitzen, aber wie der Geitzigen art ist, je mehr das einer hat, je mehr das er haben wil, lies sich der Orden an deme nicht genügen, brachte noch mit seltzamen practicken das Pomerellen Land von Schwantepols Sönen an sich und das Michlower Land von Hertzog Leszko aus der Coraw[a]), darneben fochte er auch das Littawer Land an, welches, ob es wol vorhin, Heydnisch gewesen ist, so hat es doch Jagello Ewer Königlicher Maiestet Vater, als er König in Polen gekrönet war, zum Christlichen Glauben gebracht, darumb es denn billich vor dem Orden hette darnach sollen bey friede bleiben. Aber wir arme Leute sind gleichwol dahin gezwungen, das wir haben müssen mit ziehen, und Krieg führen gegen unsere eigene freunde, und eines Glaubens verwandten, gegen die Polen und Littawen, Ewer hochlöblichster Gedechtnisz Vorfahren, welches wir denn gantz ungern, unnd wider unsere Freyheitung unnd beschliessungen auff den Tagefarten gethan haben. Also hat der Orden, bey deme nie kein billiche noch Christliche Ordnung gewesen ist, allezeit jhre Macht unnd Kriegszrüstung von den Feinden des Christlichen Namens auff jhre eigene Lehnszherrn gewendet, unnd unsere hülffe dazu miszgebraucht, an deme ist es aber nicht gnugsam gewesen, sondern da wir vermeineten vermüge unserem Culmischen Priuilegio frey on alle Zölle und beschwerungen im Lande zu sein, so hat uns der Orden allerley newe Zölle, beschatzungen unnd beschwer aufferleget, die Müntze verringert, die Masse an Elen und Gewicheen verkürtzet, an Hab und Gütern geschwechet, unnd sonst allerley mutwillen und Geitz an uns geübet, da sie uns doch nicht umb

[a] sic, zam. Coyaw.

deszwillen für Unterthane angenommen haben, dass sie uns unterdrücken und verderben, Sondern in verliehenen und angelobten Freyheiten und Gerechtigkeiten erhalten solten. Letzlich, und das das gröste ist, darumb denn die König reiche Land und Leute von einem Herrn auff den andern fallen, so haben sie viel Ungerechtigkeit im Lande begangen, niemand hat man des Rechtens gepflogen, die Tyranney hat allzu sehr uberhandgenommen, so viel Gebietiger als im Lande waren, so viel Hohmeister unnd Oberherrn musten wir auch haben. Die Hurerey aber Schande und Laster ist unter jhnen so gros und gemein gewesen, das nicht dauon zu sagen stehet, unnd Gott im Himmel seine Engel und alle Heiligen dafür abschew getragen, unsere Weiber, Kinder und Gesinde haben sie geschendet und vorgewaltiget, unsere Freunde, Eltern unnd Kindern, Brüder und verwandte vom Adel unnd aus den Städten, haben sie ohn alle Urtel und Recht unerhörter sachen ohn alle schuld jhrens eigenen mutwillens zugleich zu Nacht als bey Tage, heimlich als öffentlich ermordet, im Thurn verfaulen, abhawen unnd erseuffen lassen, darüber noch niemand keine Gerechtigkeit hat erlangen mügen, wie wir das alles und noch viel mehreres in specie und jedes insonderheit Ewer Königlichen Mayestet wol breiter berichten und in Schrifften, und da es noth sein würde, beweiszlich machen können. Derhalben diesem allen vor zukommen, und von solcher ubermessigen Tyranney uns zuentheben, Gott zu lobe und dem Lande zum besten, und das wir uns unserer Oberherrn billigem und pflichtigem Gehorsam, nie entziehen wollen, in andere wege. So musten wir einen Bund und einigkeit Anno 1440. unter uns machen dem Unrechten gewalt unnd Geitz, schendungen und unzüchtigkeit zu widerstreben, und einer bey dem andern in rechtfertigen sachen zu stehen und bey zu pflichten.

Solchen bund billigte erst der Hohmeister Pauel von Ruszdorff mit etlichen seinen Gebietigern. Aber Conrad von Erlingszhausen sein Nachkömling, und dieser jetzige Ludewig von Erlichszhausen wolte diesen Bund abhaben, und solte auch das gantze Land darüber zu bodem gehen. Er verklagte uns für dem Bapste und Keyser an Ehr und glimpff, er schalt uns für Ketzer, Verretter, rebellische und abtrünnige Leute. Wir erschienen für den Keiserlichen Mayestet, und entledigten uns aller solcher beschüldigung, der Keyser aber der zuuor unsern Bund gebilliget und confirmiret hatte, retractiret jhn widerumb den Orden zugefallen. Er war unser Richter nicht, und sprach uns gleichwol ein hochbeschwerliches Urtel abe. Er sahe nicht die Gerechtigkeit, sondern des Ordens gunst an, derhalben kundten wir auch nicht weiter, sondern musten uns Gott befehlen, und aus der Noth eine Tugend machen, einer dem andern vermüge der Verbündnüsz helffen Gewalt mit gewalt vertreiben, und köndten die Tyrannen für keine ordentliche Obrigkeit erkennen. Sondern haben jhnen unsere Eyde, Pflicht und Gehorsam auffgesagt, und also die meisten Schlösser unnd Städte eingenommen, unnd schier das gantze Land in unsern gewald gebracht, unnd wenn wir uns solcher Tyranney nicht entbrechen köndten, welches wir doch mit Gottes hülffe wol zu thun verhoffen, so wolten wir alle lieber einmal den Tod kiesen, denn also unser lebenlang in schnöder Dienstbarkeit und gewaltsamer beschwerung mit unsern Weibern, Kindern und Freunden bedruckt, und an Leib und Gut verunrechtet werden. Disweil aber Grossmechtiger Gnediger König die Unterthanen einer Oberkeit eben so wenig entperen können als die Erde der Sonnen, so haben uns unsere Eltesten an Ewer Königliche Mayestet geschicket, so ferne uns Ewer Königliche Mayestet bey unserm Culmischen, und eines je-

dern besondern Lübischen oder Preussischen Rechten, bey unsern Priuilegien, alten Frey und Gerechtigkeiten, löblichen Gewonheiten, unnd sonderlich mit Ewer Königlichen Mayestet bedingungen, nemlich das die gebrochen Schlösser in Ewigkeit zum gedechtnüsz gebrochen blieben, und nicht wider gebawet werden sollen. Item, was ein jeder Herr oder Stadt mit eigenen Unkosten gewonnen und eingenommen hat, dasselbe für sich behalten solle, und was dergleichen bedingungen mehr sein möchten, uns darinnen und dabey schützen, erhalten unnd beschirmen wolte. Das wir uns Ewer Königlichen Mayestet als den alten Erbherrn, und jetzo auffs newe als einer selbsten erwehlten Obrigkeit, gutwillig und on allen zwang untergeben, und die eröberten Schlösser und Städte auftragen solten, Solches wird Ewer Königlichen Mayestet allein nützlich, sondern auch löblich und rühmlich sein, denn der erste nutz den Ewer Königliche Mayestet daraus haben mag, ist die vermehrung und verbreiterung jhrer Lande, und streckung des Reichs, das jr von ewren Feinden desto mehr gefürchtet werdet darnach das E. Königliche May. da sie biszhero in 200 Jar in Städten Krieg und widerwillen gewesen ist, auch dadurch zu ewigen bestendigen frieden kommen mag, zum dritten weil der Orden nu zu gleich ewer und unser feind ist, kan er jetzo desto leichter unnd bequemer vertrieben werden, rühmlich wird es auch Ewer Königliche Mayestet sein das sie sich unser als der bedruckten in billigen unnd rechtfertigen sachen annemen, zu dem aber wird auch Ewer Königliche Mayestet einen ewigem danck von uns und allen den unsern verdienen, und uns zu aller wilfertigkeit bereit und gantz willig machen also das wir Ewer Königliche Mayestet nu und nimmermehr nicht verlassen wollen, so aber jemand sprechen wolte, man solte nicht leschen was einem nicht brennet,

noch wird sich Ewer Königliche Mayestet des alten Sprichworts erjnnern, wenn es bey dem Nachbarn brennet, so ist es die rechte zeit zu leschen, helt uns der Orden unsere Priuilegien und jhre gethane Eyde nicht, so wird er mit ewer Königlichen Mayestet auch nicht die Nachbarliche Freundschafft und auffgerichten frieden halten, denn so man sich auff den ewigen frieden dis 1436. Jares beruffen wolte, so haben denselben die Ordenszherrn offt schon gebrochen und vernichtiget, denn sie auff dem Concilio zu Basel dagegen gearbeitet haben, die bedungene Güter nicht abtreten wollen, die freye strasse nach Crakaw verboten, die freye handlung mit den Polen jren Unterthanen, die Bürger zu Arnszwalde ohne recht köpffen lassen, und nicht so gros des friedens als der ungelegenen zeit einen newen Krieg anzufahen, geachtet haben, das man auch sagen wolte, E. König. Mayestet frembder Herrn Lande sich anmassen, oder jemande das seine benemen wolten, kan mit bestande nicht gesagt werden, denn diese Lande kommen jtzo wider zu E. Königlichen Maiestet, als an jhren alten Erbherrn, von dem sie zum theil mit list, zum theil mit gewalt abgezwackt waren. Nun sie aber widerumb mit Gewalt und durch Krieges rechte durch uns, und nicht durch Ewer Königliche Maiestet von jnen gerissen sind, und jtzo gutwillig Ewer Königliche Maiestet auffgetragen werden, so hat sich Ewer Königliche Maiestet derselben als eigener Landen wol und billig anzunemen, und dieselben fortan zubeschützen, zu beschirmen, und als ein Erbherr für das seine zu handhaben, solches werden denn Land und Stedte umb Ewer Königliche Maiestet schüldig sein zuuerdienen, und bey Ewer Königlichen Maiestet Leib, Gut unnd Blut gerne zu setzen. Im fall aber Ewer Königliche Maiestet sie nicht für Unterthanen annemen wolte, so bitten sie auch dem Widertheil keine hülffe noch beystand zu thun, denn sie sich nu unnd nim-

mermehr des Ordens regierung ferner untergeben wollen, unnd lieber alle gesinnet sein wie zuuor berüret, einmal ehrlich zu sterben von wegen jrer Freyheiten und Gerechtigkeiten, denn alle Tage einen schendlichen und lesterlichen Tod für sich sehen, Tyrannische gewalt leiden, Weib unnd Kind schenden lassen, und also allerley Mutwillen uber sich und die jrigen zu treiben verstatten.

IX.

1. So ist gescheen, das die ritterschaft und die stette des gantzen landes zu Prewszen in follir macht sint gekomen an den herren konig, do her die wirtschafft hielt seiner hochzeit zu Krakaw in gegenwertickeit aller seiner herren und prelaten geistlich und wertlich, brochten vor und vorkundigten seinen gnaden, wie die lande und stette umme manchfaldiger gewaldt und unrecht, von alden langen jaren besz doher geschehen, weren sie alle eintrechtiglich zu rathe worden, semliche gewalt und unrecht nicht meh von den crewtzigern zu leiden und hetten des en alle eintrechtiglich eide und alle pflichte ufgesagt und en durch ire briefe entsagt[1]).

2. Item die landschafft und stete worben an den herrn konig: sint dem mole, das das landt zu Prewszen von alders her und die hirschafft der crewtziger doselbst were uszgefloszen us der cronen von Polen, das die crewtiger selbist bekenten en einen patronen zu sein in den landen, das do nimandt von herren billicher zu den landen Prewszen sulde recht haben, wen seine konigliche gnade, von dem die hirschafft uszgefloszen were; dortzu en alle landt und stete zu irem rechten herrn hetten gekoren, und fleten und botten seine konigliche gnade, das her sie und die land welde in seine hirschafft widder nemen und in beschirmunge und herre zu sein, alsz em das von rechte geboreth.

3. Item des berieth sich der herre konig ein etzliche weile und besatzte einen rath mit allen seinen prelaten und die gantze universetet, do do mancherleie lande lewte bey woren und der selige vater Johannes de Capesterno[2]) mit seinen bruedern und alle seine herren der cronen, welche alle einträchtiglich dirkanten noch aller gelegenheit, das der herre konig volkomen recht hette zu dem lande zu Prewszen, und mochte is mit gotte und mit rechte ufnemen, und ein herre der lande sein[3]).

4. Item noch diesem gegeben rathe worden die herrn der crone gedenckende der manchfalden fredebroche, die die crewtziger an der cronen von Polen von velen langen jaren beweiset und gethon hatten, und alle ewige frede von alden joren zwischen der cronen und den crewtzigern gemacht die crewtziger allewege brecher, vorserer und anheber der kriege wider die crone gewest sein. Als vor dem groszen streite stunden die lande in einem ewigen frede, entsagten sie dem konigreiche den hertzogen in der Maszaw und czogen dem herren konige in sein landt ane sachen, gewonnen Beiberen und gantz land Dobern, vorherten die Mazaw beider herrn und Crayner landt.

5. Noch dem streite im dritten jore was die crone abir mit, den crewtzigern im ewigen frede. Meister Heinrich von Plawen[4]) vorsamelte alle seine land uf die grenitz bey Luterberg, die crone mit kriege zu obirfallen, und sante etzlich volk mit macht uf den hertzog von der Stolpe, der ein beileger was der cronen, mit heren und bornen.

6. Und noch dem ewigen frede uf dem Melden[5]) see gemacht, do der herre konig zeliger gedechtnis wolde wider seine feinde zien, begerte er sicher zu sein der

crewtziger, das sie em nicht schaden teten, undt forderte von en, ab sie den frede halden welden. Des sante der meister zu dem herren konige herrn Ludwig von Lanszen[6]), herrn Hans von Legendorf[7]) und einen burgermeister von Dantzk Peter Holzte[8]), die denne dem herrn konige frede zusagten, her mochte zien, wohin her wolde.

7. Item als sich der herre konig doruf vorliesz und zog uf seine finde uf Lawtzk, von stunden an, alse das die crewtziger irfuren, tzogen sie dem herren konige in sein land, vorbranten die gantzen Coie, Crayn und Dobern, und teten unvorwintlichen schaden der cronen. Nw in diesem letzten ewigen frede, do sie den sunderliche fredebriefe gegeben hatten und sicherunge leibes und guttis den von Newe-Wedeln undt Arnoldeszwalde[9]), die crewtziger, ouch geschworen, hatten noch beteidinge der cronen, lieszen sie dieselben armen lewte koppen und thoten, und dornoch stunden mit fleisze bawszen und binnen landis, denselbigen ewigen frede ouch zu brechen, und dorumme der meister von dewtschen landen[10]) im selbigen ewigen frede nicht wolde sein, ouch in nicht vorsiegeln wolde.

8. Item woren die herren der crone gedenckende, wy die crewtziger herren Hansen us der Mazaw seliger gedechtnis uf seiner jagt gefangen nomen, und satzten en uf ein kobel und en seine fusze undene zusampne bunden[11]). Ouch nomen sie vor, wie die crewtziger einen hertzog us der Stolpe uff seiner jagt fingen und ubel handelten, das sie gar unpillichen gebornen fursten sulden dirtzeiget haben[12]).

9. Item noch alle dieser betrachtunge der herren der crone und vil andere merkliche sachen der herre konig us

reiffem rathe aller seiner herren geistlich und weltlich obenbenumpt annampte das landt Prewszen vor sein land und sagete den sendeboten von landen und steten zu, ir herre zu sein und sie in seiner beschirmunge zu halden geistlich und weltlich.

10. Item dornoch qwam der herre konig ins land Prewszen und entpfing holdunge vom gantzen lande und von allen stetten durch seine eigene persone, ouch durch seine boten. Nw sein etzliche sloszer, stette und lewte, unentsagt und unvorwart irer ere, meyneydir worden und von em getreten, welchir sich die crewtziger und ire beileger haben undirwunden und innehaben also wol dy schloszer, die der herre konig umme sein gelt gekoufft hat von den, die do recht dortzu hatten, do der herre konig gutte beweisunge uf hat, als die andern. Begert nw des herren koniges gnade, das em die benumpten schloszer wider zuvorus ingegeben werden und ingerewmet, went is nicht newe ist undt tegelich geschiet, das konige und herren umme boser regierunge, ume gewalt und unrecht vortreben werden, und andere frembde herren und konige ufgenomen werden, die ein teil nicht zo vil rechts haben zu den landen, als der herre konig hat zu dem lande Prewszen. Ouch nachdem die crewtziger gar unerkenntlich und undanksam befunden offte sein der giffte, gaben und woltete der crone, und von irem patrone dem herren konige billich und von rechte sullen alle giffte, geben und begnadigunge widderruffen sein und bleiben[13]).

X.

Conpactacio et incorporacio terrarum Prussie etc. regno Polonie et corone eius temporibus perpetuis incorporatarum etc.

[I.] Nos Iohannes de Baysen[1]), Augustinus de Schewe[2]) milites, Gabriel de Baysen[3]), Nicolaus de Wolkowo[4]), iudex Drschowiensis, Laurencius Czertrz[5]) (sic) Colmensis, Ruthgerus de Birkj[6]) Thorunensis, Laurencius Pilgerim[7]) Elbingensis preconsules, Iohannes Kal[8]) Brunsburgensis, Georgius Swach[9]) Crolowgrodensis, Nicolaus Rodeman[10]) de Knypow, Wilhelmus Jordan[11]) miles et Iohannes Meydemburg[12]) Gdanenses consules, plenipotentes, ambasiatores confederacionis terrarum Prussie, significamus tenore presencium, quibus expedit, universis, quomodo attendentes opressiones diversas, aggravaciones et illibertates, quas nos et nostrates dicte lige et compactacionis a multis retroactis annis a Cruciferis de Prussia passi sumus et sunt minus iuste formidantesque ad servitutes maiores et illibertates subiugari, prout vi sua intendebant et in consistorio imperiali et sua presencia nobis minati sunt. Volentes igitur premissis malis obviare racione humana docente, que semper ad optima tendit et pro libertate clamat et laborat, de comuni nostro et omnium nostrorum seniorum et comunitatum, militum et procerum et civitatensium, consilio finali et conclusione omagia et omnia debita et obediencie servicia magistro generali et ordini Prussie iuste subtraximus et vim vi reppellere volentes, diffidavimus, ad serenissimum principem et dominum, do-

minum Kazimirum regem Polonie, magnum ducem Lithwanie et heredem Russie et Pomeranie terrarum etc., dominum nostrum graciosum, missi, ad cuius serenitatem ob predicta gravamina, tanquam ad verum heredem et patronum dominium tocius terre Prussie, secundum omnia iura devolutum[13]) dinoscitur, ad suscipiendum suam serenitatem in dominum nostrum, regem et defensorem venimus ac ipsius maiestatem in dominum, heredem et regem nostrum et terrarum predictarum perpettuo nostro et omnium militum, civitatum et terrigenarum predictarum terrarum iuxta certas condiciones et capitula in litteris et minutis desuper confectis[14]) assumpsimus et terras nostras et nos ipsos regno Polonie inwisceravimus imperpetuum, univimus, integravimus et incorporavimus ac presentibus unimus, integramus, incorporamus et invisceramus coniunctim et indivisim, promittentes, quod nostro et omnium militarium, nobilium, terrigenarum et civium nominibus patentes litteras sigillis nostris roboratas, subieccionem, fidem, obedienciam, suscepcionem et pollicitacionem nostram continentes, iuxta minutam per nos cum ipso domino rege concordatam trademus et consignabimus ac omnia in prefata minuta contenta in execucionem debitam et effectualem mandabimus et ponemus, quemadmodum nos eidem domino regi et suis successoribus regibus Polonie nostro et omnium militarium, nobilium et civitatum Prussie per nos corporaliter prestito astrinximus iuramento.

[II.] Cuius quidem tenor copie sequitur in hec verba. In nomine domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Legum divinarum humanarumque saluberime sancciones, instituta et decreta quoslibet feodales et subditos iugum subiieccionis et obediencie permittunt excuttere et in sortem regimenque iustorum dominorum se conferre, dum rectorum et principancium temeritas frenis laxatis licencie per quelibet devia et abrupta graditur et manus non solum iniquas ad irrogan-

das iniurias, sed eciam ad effundendum sanguinem innocentem cruenta immoderata audacia porrigens, quasi apud Deum ulcionum omnis vindicte racio conquieverit, debachatur, sed neque ad culpam contumeliamque iustus rerum extimator retorquet, sed pocius ad providencie argumentum, si onere opressionum subditi impulsi opportuno iustoque mutacionis remedio superbum, iniustum atque avarum abrogent imperium et in dicionem potestatemque alterius transmigrent, condicione et varietatem [a] accionum et temporum facultatem illis subministrante. Proinde nos prelati, barones, militares, nobiles, cives, opidani et incole terrarum videlicet: Prussie, Chelmensis, Pomeranie et Michaloviensis, status ecclesiastici et secularis, significamus tenore presencium tam presentibus, quam futuris, qualiter etsi superioribus temporibus prothavi, avi et genitores nostri et tandem nos graves innumerabilesque a magistro et ordine Prussie pertullissemus oppressiones, dum non solum magister, sed et sui comendatores in nos deseviendo plerosque ex nobis nullo iure servato capitibus plecterent aliosque proscriberent, alios bonis temporalibus mulctarent et, quod dictu quoque nephas est, coniuges et filias nostras stupris et adulteriis violentis viciarent, in quosdam ex nobis, ut trucidaremur, ut venundaremur caperemur, depactaremur, facultatem conferendo, totque cogebamur recognoscere et profiteri dominus superbe avareque nobis imperitantes, quot terra Prussie gessit comendatores, cum unusquisque illorum plenam principandi et imperandi apud se consistere arbitrabatur potestatem.

[III.] Qua quidem inflati licencia, obliti professionis sue, qua contra infideles militare spoponderant, nulla offensa aut iniuria provocati, in reges principesque Polonie, quorum beneficio accersiti ad impugnacionem infidelium dotatique et

[a] Nadpisano et varietatem, nie ma w oryginale dokumentu.

instituti fuerant ,arma convertebant, federe primum cum domino Kazimiro, deinde cum domino Wladislao regibus Polonie per illos quater firmato et tocies violato, regni Polonie terras, nisi cladibus domiti fuissent, decreverant occupasse, cogentes nos ad gerendum secum iniusta bella, licet nobiscum rem integram nunquam[b] comunicati fuissent, cum ipsos ad illa obeunda alienos fines occupandi fomes aut livor fastusque non iusta causa urgeret, in quibus clades, orbitates fortunarumque et rerum nostrarum periclitaciones illic exceptas tanto maiori amaritudine prosequimur quanto constat nos imperio presidum nostrorum coactos, non corporum solum et rerum, sed eciam animarum nostrarum per iniustas acies sepius contraxisse discrimen et capitibus nostris omne scelus iniusti belli expiasse, magistro et ordine nostras clades magis ex arce spectantibus quam relevantibus. Verum cum tot mala nullo termino aut spacio videremus finiri, atque nobis posterisque nostris maiores calamitates, orbitates, magistro et ordine Prussie ad rumpendum cum rege et regno Polonie ultimo corporali interposito iuramento, a quo se absolvi concilii generalis Basiliensis et summi pontificis auctoritate multiplici instancia expetebant, percussum fedus et bellum de nowo gerendum aspirant parari, ligam et unionem omnem, iusticiam equitatemque redolentes.

[IV.] Non que illis iustam potestatem adimeret, sed iniusta illos bella suscipere et in nos absque iure et demerito vacuo uti mucrone nosque fortunis et rebus spoliare nostris prohiberet, iniimus: hanc cum annis pluribus per nos magistri et ordinis consensu ac imperialibus privilegiis et confirmacionibus desuper dotati habuissemus in usu, observancia et praxi, tanto ardore, cura et sollicitudine pro illius perpetua abolicione certatim non erubuerunt insistere, ut nos velut ethny-

[b] Dopisano nunquam nad wierszem, nie ma w oryginale.

cos hereticosque coram summo pontifice assererent et deinde ad imperiale traxerent tribunal, non quo per abrogacionem violacionemque nostre huiusmodi unionis et lige aliquid comodi aut profectus capescerent, sed ut liberius, obstante illis nemine, execranda bella regi et regno Polonie ceterisque finitimis, nostris tandem cervicibus, ut sepe alias accidebat, expianda moverent. Licet autem coram tribunali cesareo comparendi nulla nos condicio artaret vel potestas, cum imperiali dicioni nunquam nos remur fuisse subiiectos, ut tamen nichil restaret, quo nostra argui posset iusticia et pura, quam in hiis ad pacem reconciliacionemque, quam cum magistro et ordine gerebamus, intencio accusari, tribunal huiusmodi accessimus et anno prope uno exacto cum personarum nostrarum amplissimo discrimine in querelis proposicionibusque et replicacionibus versati, licet causam pluribus iustificacionibus fundatam haberemus; tantus tamen favor magistro et ordini in pronunccianda imperiali sentencia habitus est, ut liga et unio nostra huiusmodi, pro qua omne certamen fuit exortum, inhibicione, cesari per nos tanquam arbitro iure facta, reiecta cassaretur, magistro et ordine nichilominus post hec instantibus, ut in sexingentis florenorum milibus magistro et ordini solvendis et adeo magistro et ordini obnoxii fuisse et fore iuxta ac si precio empti fuissemus, nova sentencia cesarea dampnaremur, vigore cuius ad tricentorum ex nobis principalium capitalem trucidacionem processuros se et ulcionemque quamlibet de nobis velut servis empticiis et obnoxiis sumpturos terrore publico et clamore disponebant, que quidem cesarea sentencia et eiusdem magistri et ordinis Prussie instancia, ultro quoque de nobis extendenda, adeo nobis indigna, prout erat, visa est, ut non viris modo, sed feminis, non catholicis, sed Scitis fedum et intollerabile esset, ad tantam obnoxietatem calamitatemque detrudi.

[V.] Tot igitur et tantis pluribusque aliis, quas, ut nostro consulamus honori, silencii tegimus velamine, opressionibus, oneribus atque gravaminibus et iniuriis lacessiti, presertim cum illas videremus in infinitum trahi et novi genere crescere et augeri, superbo, avaro et iniusto prefati magistri, et ordinis dominio, auctoritate et suffragio naturalis et humane legum renuncciavimus, omnem obedienciam, fidem et subieccionem illis et cuilibet eorum subtrahendo. Verum cum regem et coronam Polonie prefati ordinis patronum, fundatorem et dotatorem ac terras predictas, videlicet: Prussie, Chelmensis, Pomeranie et Michaloviensis, a corpore et proprietate regni Polonie preter iusticiam et equitatem per vim et arma alienatas, constat extitisse, prisco nostro capiti et primevo corpori, a quo excideramus, postquam iuris nostri esse cepimus, illico nos reuniendos reintegrandosque censuimus, quo amplius liquere possit, renuncciacionem et subtraccionem obediencie magistro et ordini excuciendo tirrannicum iugum et superbum ac awarum presidium per nos factam non solum vendicacionem libertatis, sed iustum principatum, imperium et solium quesivisse.

[VI.] In hunc itaque morem ad serenissimum principem dominum Kazimirum Dei gracia Polonie regem, magnum ducem Lithwanie et heredem Russie et coronam Polonie, in quos iure divino et humano prefatarum terrarum hereditatem et omnimodam successionem comperimus devolutam, solennes nostros nunccios et magnificos, nobiles et prudentes dominos Iohannem de Baysen, Augustinum de Schewe, Gabrielem de Baysen etc. (ut supra) [c] cum plena facultate transmisimus ac sue maiestati et in suum regalem thronum, solium, dicionem et potestatem terras predictas Prussie, Chelmensem, Pomeranie et Michaloviensem et quascunque alias eis annexas, in terra et mari consistentes, personas

[c] Na marginesie: nomitatim transcribantur omnes.

nostras, castra, fortalicia, civitates, opida, villas, res et fortunas nostras, que hactenus in nostra potestate sunt et in futurum erunt, dedimus et subiiecimus et presentibus voluntarie et spontanee perpetue damus et subiicimus ipsumque dominum Kazimirum regem Polonie[d] pro unico, iusto et legittimo domino et herede suscipimus, recipimus et acceptamus ac nos et terras predictas in ius, sortem, proprietatem et titulum corone Polonie reintegramus, reunimus, incorporamus et invisceramus, omnium privilegiorum, libertatum et prerogativarum regni Polonie usum et participacionem et signanter comunem cum aliis regnicolis futurorum regum eleccionem et coronacionem habituri, ipsamque dedicionem, subiieccionem, suscepcionem et obedienciam iterum atque iterum profitemur et innovamus, subiicientes nos terrasque predictas in perpetuam prefati domini regis et suorum successorum et regni Polonie dicionem, gubernacionem, proteccionem, potestatem, fidem, imperium et regimen, promittentes pro nobis, heredibus et successoribus nostris sub fide et honore atque onere per nos prestiti iuramenti, quod prefato illustrissimo principi domino Kazimiro Polonie regi eiusque successoribus regibus Polonie, velut fideles et subiiecti quemadmodum eiusdem regni incole, parebimus, auscultabimus et obediemus fideliter et constanter, perpetuo et in ewm, iuribus nostris semper salvis, in ipsiusque domini regis et suorum successorum Polonie regnum dicione, potestate, gubernacione, subiieccione, imperio et regimine ab hac hora et imperpetuum perdurabimus et consistemus, nec ullo tempore nos a corona Polonie, cuius sumus corpus individuum, scindi, sequestrari aut alienari permittemus aut consenciemus, promittentes prefato domino Kazimiro regi et suis successoribus regibus Polonie in omnibus felicibus et adversis et quibuscunque casibus ope, presidio, consilio et auxilio

[d] Na marginesie: et suos successores, słów tych nie ma w oryginale.

fideliter contra quoscumque eorum hostes et adversarios et quascumque personas eclesiasticas vel seculares, quacumque prefulgeant dignitate, comunitates, universitates et signanter contra magistrum et ordinem quondam Prussie, Almanie et Livonie fideliter corpore, animo et rebus [e] cum effectu assistere, et bonum, utile, comodum, honestum eiusdem domini Kazimiri regis et suorum successorum regum Polonie iuxta vires et potencias nostras extremas efficere, dirrigere et procurare, nec unquam quocunque colore arte, necessitate casu, opportunitate vel ingenio prefatum dominum Kazimirum regem et suos successores reges et coronam Polonie deserere aut in preiudicium, lesuram et offensam presentis subiieccionis et dedicionis nostre cum magistro et ordine olim Prussie et magistris Almanie et Livonie aliquos tractatus, reconciliaciones, inscripciones, amicicias, federa, colloquia vel sermones absque eiusdem domini regis [f] speciali licencia vel consensu inire per se vel quascumque submissas personas, directe vel indirecte, palam vel clandestine, absque dolo et fraude, sub fide et honore. Cui quidem serenissimo principi domino Kazimiro regi Polonie, quam primum feliciter terras Prussie [g] aut Pomeranie ingressus fuerit, ad suam requisicionem plene prestabimus prestareque nos astringimus fidelitatis, subiieccionis et obediencie, perpetuo corporali interposito iuramento, omagium et quod iam in personis prefatorum nuncciorum nostrorum prestitisse nos fatemur et recognoscimus et presenti nostra inscripcione pro firmitate ampliori facimus et prestamus. Nos igitur ambasiatores confederacionis terrarum Prussie prenominati pro-

[e] Na marginesie: adherenciis, czego nie ma w oryginale.

[f] Na marginesie: et corone Polonie, w oryginale nie ma „et corone"

[g] Na marginesie: videlicet Culmensem, Keynspergensem, Elbingensem, nie ma w oryginale. Dopisanie tych słów obala podejrzenia Weisego, patrz wyżej str. LX i n. Wszystkie dopiski inną ręką.

mittimus hec omnia in presentibus contenta debita execucione concludere et terminare fide nostra bona mediante. In quorum omnium maiorem evidenciam et firmissimam ratificacionem sigillis nostris et signetis, videlicet: Iohannis de Baysen, Augustini de Schewe militum, Gabrielis Baysen, Nicolai de Wolkow, iudicis Drschoviensis, Nicolai Jordan de Knypow militis et Iohannis Maydburg Gdanensium consulum, quibus omnes ad presens utimur, presentes nostras litteras communiri fecimus et roborari. Actum et datum Cracouie feria quarta Cinerum [15]) anno domini millesimo quadringentesimo L^mo quarto.

XI.

[I.] **Incorporatio terrarum Prussie.** In nomine domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Kazimirus Dei gracia rex Polonie necnon Cracovie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiiavie ,magnus dux Lithwanie, Russie, Prussieque, Chulmensis, Kinsbergensis, Elbingensis et Pomeranie terrarum dominus et heres. Benignitas regalis excellencie nostre, quam illi propicia inspirat divinitas, et naturalis originalisque prestat instinctus et si universos iustum presidium nostrum et tutelam expetentes in sinum miseracionis et proteccionis suscipit, ad illorum tamen profectus, defensionem et comoda inclinatur uberius, qui erga nos et regnum nostrum tam fervido cordis feruntur affectu, ut calamitates oppressionesque suas, hactenus illis regencium tirannide multifarie illatas, non per alterius, nisi per nostram dexteram credant facilius rescindi, nec cuiuspiam throno quam nostro, a quo priscis temporibus illicita alienacione exciderant, iustius posse et regi et contineri, non tam superbo et avaro, quam iniusto renunciando imperio. Talium siquidem firma constancia fidesque sincera non solum dignis laudum preconiis attolli, verum eciam regalium meretur et debet benficiis compensari.

[II.] Significamus itaque universis tam presentibus, quam futuris, qualiter etsi[a] magnificorum, strennuorum, nobilium et prudencium militarium videlicet, terrigenarum,

[a] Na marginesie: prelatorum ecclesiasticorum et secularium.

civium et universe comunitatis terrarum Prussie [b] crebris precibus et legacionibus superioribus temporibus fuissemus rogati, quatenus ipsos in eorum iuribus, libertatibus, immunitatibus et privilegiis et signanter in unione et liga, per ipsos rite et sincere inita et condita, per magistrumque et ordinem Prussie admissa, ad cuius violacionem magister et ordo variis viis coloribus et violenciis hactenus usus est, in quorum firmitate vel collapsu fedus pacis perpetue cum magistro et ordine Cruciferorum sancte Marie in Prussia, per germanum nostrum dive memorie serenissimum principem dominum Wladislaum Hungarie et Polonie regem firmatum subsistencia dependet vel ruina, et quod prefatus magister et ordo, liga et unione demollita, dirrumpere novaque bella nobis et regno nostro inferre destinabant ipsosque militares et cives iniusta secum gerere belle impellabant, manutenere et defensare dignaremur, asserentes se iugum oppressionum, calamitatum et gravaminum, hactenus a magistro et ordine cervicibus eorum violenta tirannide innexum, et prefate lige et unionis rupturam nullatenus, nisi provisio nostra, qui ordinis illius fundator, dotatur et patronus sumus, celeriter intervenerit, tolleraturos.

[III.] Nos tamen nullum eorum calamitate prestandum censuimus suffragium, sed parti utrique reconciliacioni perswasimus esse insistendum, ne alere oriens incendium videremur. Verum cum temporis processu differencia parcium adeo crescendo invalesceret, ut militares, terrigene et cives terrarum predictarum, spe extrema destituti et iniuriarum magnitudine pressi, violentis dominis, iura et privilegia atque immunitates eorum pro libito frangentibus, nullatenus sibi de cetero parendum duxerint, sed legibus divinis et hu-

[b] Tu skreślono słowa: Chelmensis, Pomeranie et Michalouiensis, zamiast tego wstawiono na marginesie: Chulmensis, Kingsbergensis, Elbingensis et Pomeranie.

manis innixi, que iniustis dominis, scelus et nephas agentibus, nullatenus parendum decernunt, obediencia et subiecccione magistro et ordini subtracta, nosquoque per ipsos magnificos et spectabiles milites prudentesque viros Iohannem de Baysen, Augustinum de Schewe, Gabrielem de Baysen, Nicolaum de Wolkowo, iudicem Drschoviensem, Laurencium Czeitcz Chulmensem, Ruthigerum de Birken Thorunensem, Laurencium Pilgrim Elbingensem preconsules, Iohannem Call Brunspariensem, Gregorium Swach Krolowgrodensem, Nicolaum Rodeman de Knipow, Vilhelmum Jordan militem et Iohannem Meydburg Gedanenses consules, ambasiatores et nuncios suos, cum pleno mandato et legacione ad nos transmissos, novis legacionibus et precibus sollicitarent, quatenus non iam tantum eorum defensioni, quantum gubernacioni et regimini insistere, dedicionemque eorum, subieccionem, fidelitatem et perpetuam obedienciam, quam nobis suo et omnium prelatorum spiritualium et secularium[c], militarium, terrigenarum, civium et incolarum, universitatis tocius terrarum predictarum nominibus obtulerunt, suscipere, velut legittimus, iustus et verus dominus et heres terrarum predictarum, ac terras prefatas ad naturam et sortem suam redeuntes regno Polonie, a cuius corpore nova et recenti memoria contra ius phasque sequestrate fuerant, incorporare, inviscerare, reunire, appropriare atque consociare et consolidare dignaremur: alterius principatum et dedicionem, si regimen, si imperium, non tam per eos nobis delatum, quam redditum, abici contingeret, quesituri.

[IV.] Nos superiora cogitacione et animo revolventes tempora, quibus nonnulle ex terris predictis per reges et principes Polonie iure legittimo et hereditario posesse, tandem predecessori nostro Wladislao regi Polonie bello cum fini-

[c] Te cztery ostatnie słowa dopisane na marginesie.

timis et infidelibus occupato vi et armis per magistrum ed ordinem Prussie abstracte, nunquam iuris et proprietatis regni nostri Polonie esse desierant, quemadmodum aliquot Sedis Apostolice delegatorum, terras ipsas regno Polonie adiudicancium, diffinitive sentencie inefabili concludunt argumento.

Revolventes insuper magistrum et ordinem Prussie, a predecessoribus condam nostris Polonie principibus et dominis ad impugnacionem infidelium accersitum, institutum et dotatum, magis fidelium et presertim eorum principum, quorum beneficio instituti dotatique erant, quam barbarorum et infidelium impugnacioni, contra quos se indefesse militaturos patentibus litteris astrinxerant, vacavisse terrasque eorum usurpasse, nec iuxta proffessionem religionis sue contra infideles Thartaros aut Thurcos, catholica regna et dominia infestantes, quamvis eorum crebro expetitum fuisset auxilium, militasse, sed et insuper reges Polonie cum Thartaris aliisque infidelibus bella gerentes a tergo invasos, a gerendo bello in presens et posterum cum infidelibus avertisse, et suspicionem belli ab illis imminentis veritos, potenciis distractis et contra illorum insidias relictis vaccare infidelium impugnacioni nullatenus, sicut expediebat christiane fidei, potuisse.

Quam insuper fragili et fluxa fide erga clarissimum genitorem nostrum dominum Wladislaum Polonie regum fuerunt, quater per ipsos rupta violataque federa, tociensque regno Polonie per eos illata arma, quibus regnum Polonie in suam redigere dicionem destinaverant, nisi cladibus multiplicibus obruti domitique fuissent, nec umquam illis voluntatem nos et regnum nostrum Polonie lacessendi, sed facultatem defuisse, petita per illos a concilio Basiliensi et Sede Apostolica de rumpendo federe ultimo cum regno nostro sancito licencia demonstrant.

Silencio tegere non possumus iniuriam magistri et ordinis Prussie in exigenda a mercatoribus subditisque nostris dacia funthczol, que licet ex federe exigi a nostris transmarinisque mercatoribus non debebat, si Prussie mercatores ab illa solvi quoquomodo contigisset, continuata tamen fuit pluribus annis huiusmodi in nostris transmarinis mercatoribus exaccio, Prussie mercatoribus illius optinentibus in notabili parte relaxacionem.

Porciones insuper et sortes terrarum regni nostri Polonie et ducatus magni Lithwanie, priscis temporibus per magistrum et ordinem occupate, non solum nobis, regno Polonie et ducatui magno Lithwanie iuxta federis ordinacionem magister et ordo Prussie restituit, sed insuper plura et ampliora occupavit.

Accidit tristis horrendeque tirannidis memoria civium de Choszczno, qui in preterito bello in fidem patris nostri concesserant seva cedes et trucidacio quorum a se defeccionem nedum ferro aut mucrone, sed nec aliquo levi verbo aut memoria ullo umquam tempore se iuramento corporali et litteris repromiserunt per fedus ultimo cum illis ictum et quod solo execrando scelere publice violarunt mulctaturos.

Quo non contenti, mercatorem Vitum Moszier[1]) ex eo, quod navigiis per flumen Wisla in Cracoviam merces devexerat, capitali dampnaverunt sentencia, ne memorabilis sui facti exemplum ceteros in sequelam similem traheret, sed pocius sewa mulctacio quoslibet deterrendo profectum regni nostri aboleret.

[V.] Hiis itaque et pluribus aliis evidentibus legittimisque respectibus perswasi, admoniti, et inducti, comunicato cum princibus, prelatis, baronibus ceterisque fidelibus regnorum. ducatuum et dominiorum nostrorum consilio ac de eorum expressa voluntate, approbacione et gratificacione et consensu ne divine voluntati, que hereditatem nostram occupa-

cione illicita solvendam nobisque reddendam pia miseracione censuit, videamur resistere et calamitosis aflictisque subditis nostris opem nostram implorantibus deesse, veritique, ne dominia, sortes et terras et hereditates nostras alius illicitus occupator tirannusque, ex quo nobis hostilitas maior insurgeret, invadat: ad honorem omnipotentis Dei eiusque genitricis virginis Marie, sancti Adalberti martiris, sancti Stanislai prothomartiris Polonie ac tocius ierarchie celestis, prefatorum prelatorum spiritualium et secularium[d], militarium, civium terrigenarum et omnium incolarum terrarum Prussie[e], Chulmensis, Kinsbergensis, Elbingensis et Pomeranie, in terra marique sitarum, benivolam et spontaneam dedicionem, regimen, tutelam, gubernacionem, subieccionem, obedienciam accepimus, assumpsimus tenoreque presencium non per errorem aut improvide, sed de certa nostra sciencia et voluntate in Dei nomine assumimus et acceptamus terrasque et dominia predicta regno Polonie reintegramus, reunimus, invisceramus et incorporamus et ad usum participacionem omnium bonorum, iurium, libertatum et prerogativarum, quibus prelati, barones et nobiles regni Polonie actenus potiti sunt, et signanter ad futurorum regum Polonie, quocienscumque super illorum elleccione et coronacione fieri deliberacionem contingat, elleccionem et coronacionem admittimus, annectimus et includimus, promittentes pro nobis, heredibus et successoribus nostris ac universo regno Polonie, quod predictas terras et dominia atque prelatos spirituales et seculares[f], barones et militares, nobiles, cives, oppidanos, et cuiuscunque condicionis, status vel preeminencie homines existant, actenus in illis commorantes et imposterum

[d] Cztery ostatnie słowa napisane nad wierszem.

[e] Tu w oryginale skreślone słowa: Chulmensis, Pomeranie et Michalouiensis, na marginesie wstawiono: Chulmensis, Kinsbergensis, Elbingensis et Pomeranie.

[f] Te trzy słowa dopisane inną ręką nad wierszem.

commoraturos, favore, gracia et benivolencia et affeccione regali prosequemur et contra quascumque adversitates, impugnaciones quorumcumque hominum illis prestabimus velud fidelibus et subditis nostris regalem assistenciam et defensam, nec illos aut terras predictas a corpore et integritate regni nostri Polonie alienari, sequestrari, scindi paciemur.

[VI]. Promittentes insuper pro nobis et heredibus, successoribus nostris, quod prefatos prelatos spirituales et seculares[g], barones, nobiles et cives atque singulos incolas terrarum nostrarum predictarum Prussie in iuribus, libertatibus, literis, munimentis eorum, que a princibus, regibus, et dominis terrarum predictarum optinent, conservabimus, fovebimus, defendemus nec umquam ea violabimus aut prevaricabimur aut violari vel prevaricari quomodolibet permittemus.

[VII]. Si autem alicui civitati vel private persone privilegium ammissum fuerit, aliud de consilio consiliariorum terrarum illarum graciose dabimus et largiemur, dummodo in hereditatis et bonorum, quorum, a nobis petetur litteralis innovacio, petens fuerit in pacifica et continua prescripcionem habente posessione.

[VIII]. Ut autem nostre liberalitatis, equitatis et iusticie dextram in hiis subieccionis eorum et nostre acceptacionis felicibus, dante domino, primiciis senciant in universos et quemlibet eorum effusam et in mutacione principum comutatam eciam et sublatam deprehendant opressionem, daciam, que in wlgari funthczol dicitur, item alia omnia theolonea in aquis et terra, nova aut antiqua observancia in terris duntaxat predictis Prussie quolibet constituta, item in terra Pomeranie exaccionem sive daciam, que porcus alias narzas veteri institucione ducum Polonie vocabatur, regia munifi-

---

[g] Cztery ostatnie słowa dopisane nad wierszem.

cencia tollimus, abrogamus, deponimus ac solucionem illarum perpetuis temporibus resolvimus, dimittimus et relaxamus, nullo umquam tempore per nos aut successores nostros reges Polonie ex quacumque causa aut occasione instituendam aut imponendam.

[IX]. Item licet magister et ordo tempore occupacionis terrarum predictarum omnia bona et merces quarumcumque menerierum divina permissione naufragium in mari passorum velut propria ex naufragio quasi iuris[h] facta occupabant. Nos tamen qui rex katholicus sumus et sortem huiusmodi naturali et divino iure, Sedisque Apostolice decreto dampnatam velud crudelem et iniustam execramur pollicemurque res et bona, cuiuscumque ponderis et valoris existant, earum personarum que maris naufragio periclitabuntur, nunquam per nos aut officiales nostros, velut nostras aut iuris nostri petemus aut requiremus, sed illas absque aliquali diminucione per eos, quorum ante naufragium fuerunt aut eorum propinquiores demonstracione evidenti propinquitatem probantibus colligendas ac in usus beneplacitos decernimus convertandas, contrarie conswetudini aut iuri vel pocius corruptele pro nobis et successoribus nostris renunciando, nisi forte nullus bonorum huiusmodi extaret iustus heres et successor, quoniam in casu illo bona ex naufragio habita nostre volumus potestati subiacere.

[X]. Item omnes militares, nobiles, cives et incolas terrarum predictarum, in ius, condicionem et proprietatem regni Polonie translatos et invisceratos, hac eciam prosequemur prerogativa, quod dignitates et officia actenus illi consistencia et imposterum constituenda, item castra et tenutas civitatum, locorum in terris predictis nulli extraneo aut forensi sed proprio indigene iuxta observanciam aliarum terrarum regni nostri conferemus.

[h] Tu zapewne opuszczono: sui.

[XI]. Item omnes causas notabiles, dictas terras concernentes, cum comuni consiliariorum consilio terrarum predictarum terminabimus, tractabimus et diffiniemus.

[XII]. Item terras predictas sub nostro regimine et regni Polonie corpore consistentes in suis antiquis gadibus, limitibus et terminis conservabimus, tuebimur et defendemus nec terminos et gades terrarum ipsarum in aliquo diminui vel periclitari velud regni nostri partes individuas ullatenus paciemur.

[XIII]. Item cum terre ipse et homines ipsas incolentes variis actenus legibus sive iuribus, videlicet Maydburgensi et Chulmensi, polonicali, hereditario et prutenico in decidendis quibusvis eorum questionibus et administracione iusticie utebantur, quod eciam illis sub nostro principatu et regimine volumus firmum esse et perhenne, ea licencia attributa, ut liceat cuicumque de uno iure in aliud, sine tamen aliorum preiudicio, quo voluerit transmigrare.

[XIV]. Item cum monethe iustam et fidelem ligam pondusque habentis cusio terram quamlibet et nobilitet et fecundet, volumus ut in quatuor locis terrarum predictarum, videlicet in Thorun, Gdansk et Elbing et Kynsberk duntaxat gwerra presenti durante, fidelis et iusta, ymaginem nostram et subscripcionem tituli nostri continens, cudatur moneta prefatarum militarium, civium terrarum predictarum impensis, pace autem domino sufragante habita, tantum in Thorun et in Gdansk, sine preiudicio privilegii Thorunensis civitatis, nostris regalibus cudatur impensis, proviso tamen, quod moneta ipsa in pondere et grano et liga debita nullatenus minuatur.

[XV]. Item quia nos pro bene gerendis rebus dominiorum nostrorum in varia sepe loca et a terris predictis distancia necesse est facere descensum, ne igitur per nostram absen-

ciam terre ipse aliquo contrahere possint periculum vel periclitacionem, nobiles et idoneos viros pro illius tuicione et gubernacione de eorum legalitate, fide et merito confisi ad nostre duntaxat beneplacitum voluntatis ac cum consilio consiliariorum predicte terre deputabimus, ad quos in nostri absencia super quolibet defectu et euentu habeatur recursus, providencia, provisione et auctoritate illorum supplendus et emendandus[2]).

[XVI]. Item mercatoribus terrarum predictarum Prussie, in regnum, ducatus et dominia nostra venientibus, hanc libertatem et prerogativam de cetero volumus conservari, ut, quociens illos in quecumque loca, civitates et oppida regni et dominiorum nostrorum venire cum mercibus eorum, cuiuscumque speciei aut maneriei existant, contigerit, licitum erit eis huiusmodi merces in loca, testudines et cameras aut tecta, quarum illis libera debet prestari arendacio, deponere et pro suo arbitrio exponere in venelitatem stratasque omnes versus Hungariam, Russiam, Moraviam, Sleziam, Austriam, Saxoniam, Valachiam, liberas habeant depositis tamen theoloneis, et stratis antiquis, civitatum regni et dominiorum nostrorum iuribus semper salvis.

[XVII]. Actum et datum Cracovie feria quarta Cinerum[3]) anno domini M° CCCC° L° quarto. Presentibus ibidem reverendissimis in Christo patribus Sbigneo[4]) Dei gracia tituli sancte Prise presbitero cardinali et episcopo Cracoviensi, Iohanne[5]) sancte Gneznensis ecclesie archiepiscopo et primate eiusdem, Iohanne[6]) Wladislaviensi, Andrea[7]) Poznaniensi episcopis, Iohanne de Cziszow[8]) castellano, Iohanne de Tanczin[9]) pallatino Cracoviensibus, Luca de Gorka[10]) Poznaniensi, Iohanne de Oleschnycza[11]) Sandomiriensi, Petro de Opporow[12]) Lanciciensi, Nicolao de Scharlei[13]) Brestensi pallatinis, Predborio de Conyeczpole[14]) Sandomirien-

si, Petro de Schamotuli[15]) Poznaniensi[i] castellanis[j] et aliis quam pluribus generosis et nobilibus viris fidedignis, sincere nobis dilectis, testibus ad premissa. Datum per manus magnificorum Iohannis de Conyeczpole[16]) cancellarii et Petri de Sczekoczini[17]) vicecancellarii regni Polonie, sincere nobis dilectorum. Item in disponendis premissis omnibus articulis in consilio nostro nobiles et civitatenses principalium et capitalium civitatum habebimus.[k]

---

[i] Tu skreślone: „Hyncza de Rogow Siradiensi et vicethezaurario nostro".

[j] Tu skreślone: „Nicolao de Brzesze marschalco".

[k] Ostatnie zdanie napisane tą samą ręką, która w tekście czyniła poprawki.

XII.

[I]. **Rex Cruciferis.** Kazimirus Dei gracia rex Polonie ac magnus dux Lithwanie, Russie etc. Venerabilibus et religiosis fratribus Lodovico de Erlichshausen, magistro generali, comendatoribusque et compreceptoribus, ordinis domus Theutunicorum de Prussia. Wenerabiles et religiosi. Potest non solum vobis, sed et universis adiacentibus regionibus clarere, quanta caritate et benivolencia vos et ordinem vestrum fovimus et prosecuti benignitate sumus, ea nos intencione instigante, quod pacem et fedus illud perpetuum inter nostros et vestros antecessores firmatum simili conamine, quantum in nobis fuit observare ac ad observandum illud exemplo nostro vos inducere libenter voluissemus, ad quod vos merito allicere potuisset preteritorum rerum pericia et meditacio dolorosa, quanta scilicet bella, strages et sangwinis effusiones usque dum ad eandem ordinatam perpetuam pacem perventum fuit, inter regnum nostrum et vos precesserunt, quanta eciam pacis et tranquillitatis dulcedo et amenitas ex eo vobis subsecuta fuit, ipsa operum nostrorum sinceritas fateatur, sed unde vos amicicie et caritatis exordia capescere credidimus, inde inimicicias et livoris stimulos oriri novimus et sentimus.

[II]. Multociens enim et pluries vobis scripsimus de subditorum nostrorum angariis et querelis, quibus se a vobis immaniter opprimi pluribus demonstracionibus deduxerunt, signanter eciam pro eo, quod mercatores regni nostri contra eandem perpetue pacis libertatem non gravaretis, sed per-

mitteretis eos circa eam, quam bene scitis ex eadem inscripcione libertatis firmitatem.

Vos autem ipsos nedum ab eadem libertate cohibuistis contra pacem perpetuam, sed quod deterius est, eciam dum ea libertate uti, et cum vestris et extraneis mercatoribus mercari voluerunt iuxta contenta pacis perpetue, multas et notabiles pecunias ab eis extorsistis et extorqueri permisistis in magnam oppressionem et gravamen hominum nostrorum non obstantibus quibuslibet racionabilibus nostris peticionibus litteralibus et avisamentis, quod scilicet eandem pacem non violaretis, eciam de dacia pfuntczol, cum iuxta eiusdem perpetue pacis declaracionem eam non tollere debuistis, quinymmo ipsam delere et deponere tenebamini, tamen vos nowas et simulatas occasiones et subordinaciones[a] ac conspiraciones ingeniosas fabricantes mutuo inter vos pacti estis, quod utique ideo, ne subditi nostri manus vestras subactorias evaderent, sed esset vobis, quo ipsos ad nutum vestrum gravaretis et opprimeretis, ut semper facere consweviſtis, ipsam daciam pfuntczol instituistis et recepistis.

Usque in hunc diem, contra ipsam perpetuam pacem hominesque, mercatores et subditos nostros quoscunque, sive qui de Cuiiawia vel aliunde super Wisla cum mercibus et rebus suis navigant, impugnatis, contumelia afficitis et impeditis et quibuscunque modis et excogitacionibus potestis, torquetis, prout non occultum, sed satis memorie clarum et recens est admiracioneque dignum, quod innocentem hominem mercatorem nostrum Withche Marzer superioribus temporibus detinuistis et vita privastis ob hanc causam, quia ascensum et descensum per Wislam cum mercibus suis in navibus de Nyeschowa versus Cuyaviam fecerat, spe perpetue pacis assecuratus.

---

[a] subordinatio-testium corruptela, Du Cange, Glossarium VI, 412 (według tekstu pochodzenia polskiego).

[III]. Est ergo presumpcio, quod ad maiora aggredi auderetis, si animis vestris fortuna arrideret, sed Deo volente etsi aliquando ad malum affuit voluntas, defuit tamen facultas nec, quicquam ita occultam esse potest, quod non veniet in appertum.

Iam enim didicimus per expressum, quod non ob aliam causam magister Alamanie eidem paci perpetue, pariter et inscripcioni consensum non prestitit et sigilli sui munimine ipsam neque roboravit, vestra suggestione procurante, licet ipsum ad id faciendum toto vestro conatu et diligencia ex certis compactatis inducere debuistis, quod usque ad presens non potuit sortiri effectum, tendentes in hunc finem, ut ipse tanquam immunis et ab inscripcione alienus capta opportunitate vestroque adiutus auxilio et perswasione nobis et regno nostro quasi licite bella movere posset et in destruccionem dominiorum nostrorum tendere,

hoc eciam reservantes ut, dum unio seu liga militum et militarium et civitatensium de Prussia, in vim conservacionis perpetue pacis facta, per vos rumperetur, eidem hosti nostro vestris suffulto presidiis, consiliis et favoribus dominia regni nostri infestandi et depopulandi audacior pateret accessus.

[IV]. Preterea neque a memoria excidit nostre maiiestatis, quomodo Ottha Marwicz[1]), tunc terrigena et subditus vester, villam dictam Thrzebyeschow[2]) ecclesie et episcopatus Poznaniensis in preiudicium pacis perpetue desolavit et ignis voragine inhumane consumpsit, ubi eciam spaciosam eiusdem loci partem excissisque arboribus usurpastis et signis destructis occupastis et quod plus est, nam et in graniciebus magni ducatus nostri Lithwanie notabilia loca contra observanciam iurate pacis perpetue abstraxistis et dominiis vestris adiunxistis.

Insuper clare nobis cognitum est, quibus studiis, laboribus et ingeniis subditos vestros ad demollicionem pacis perpe-

tue inducere satagebatis, nam post multas et varias querelas et lugubres deposiciones militarium terrigenarum, civitatensium de Prussia, coram nobis in pluribus convencionibus factas et productas, quibus ipsi terrigene, nobiles et civitatenses animum vestrum sinistro palio contectum nobis detegebant, quomodo videlicet ad infringendum fedus perpetue pacis ipsos conati estis impellere, efficientes ipsi nobiles et terrigene in casu, quo affectum vestrum perniciosum deduxissetis in effectum, a noxa periurii se coram nobis absolutos,

[VI] eo tamen non obstante, scripsimus vobis et exhybuimus nos ex solita nostra manswetudine, quam erga vos gestavimus, quod pro bono vestro, tamquam bonus mediator, causam et differencias ipsas, quantum in nobis esset, sopire voluimus et sedare quod vos post tot et tantas favorabiles nostras ammoniciones refutastis et acceptare noluistis[3]). Ideo ipsi iam dicti nobiles, terrigene et civitatenses hiis diebus solemptatum nostrarum nupcialium Cracoviam venientes instantissimis querelarum mesticiis iniurias, gravamina et oppressiones vestras predictas renovabant, magestatem nostram tamquam patronum ipsorum, ad quem merito refugia sua dirigent, supplices petentes et invocantes, quod ipsos ex quo tam indebite et iniuste ac innocenter contra Deum et iusticiam sine ipsorum demerito in ipsorum destruccionem, gravamen et exterminium, spretis per vos nostris piis avisacionibus, tenderetis et niteremini, ad pristinam nostram tuicionem, regimen et gubernacionem, de qua exciderant, graciose suscipere dignaremur.

[VII]. Attendentes autem ultra hec adversitatum vestrarum genera, vestras calidas subordinaciones, quod et coram imperatore honori nostro detrahentes dixistis vestros subditos eorumque progenitores numquam vobis contra infi-

deles in bellis adhesisse, sed quod ipsos vi et gladio cepissetis nobis in infamiam et dehonestacionem.

[VIII]. Sed neque hoc preterire possumus, quod in derogacionem pacis perpetue super fluvio Notesch nowm theoloneum instituistis in magnum gravamen subditis et illibertacionem mercatoribus nostris contra observacionem pacis perpetue, ut diximus,

[IX] eciam isto non omisso, quod in pace perpetua sub fide et honore ac onere prestiti iuramenti, in aliis quoque vestris obligacionibus et inscripcionibus spopondistis non solummodo non ferro vel gladio, sed neque levissimo verbo civibus civitatum Choschno et Arnswald turbaciones inferre, hiis tamen omnibus obliti, cives et consules ibidem capitali sentencia condempnastis, ymmo in magnam offensionem, iniuriam, violenciam et confutacionem pacis perpetue supradicte contra iuramenta vestra, que sicut in aliis predictis articulis ita et in isto tenere minime advertistis nec curastis, sed eciam multis modis, visibus, coloribus et exquisicionibus, quibus potuistis, contra ipsam perpetue pacis observanciam et prestita vestra iuramenta institistis et nixi estis pro tanta nostra erga vos benignitate et amicicie integritate, pro bono nobis malum reddentes, vos pro manifestis et veris inimicis habemus et reputamus. Ne igitur magestatis nostre intencio vobis sit incognita, licet non sine gravi cordis amaritudine tantas vestras iniurias, nobis et subditis nostris ut prediximus, illatas, contra Deum et iusticiam ac iuramenta vestra perpetuamque pacem usque ad presens pacienter pertulimus, quamvis tantis vestris iniuriis lacessiti, nisi consweta nostra erga vos manswetudinis benivolencia retraxisset, potuissemus nostram regiam apponere manum racionabilibus eciam et iustis de causis. Sed cum vos ipsi huius rei occasio estis et origo, cum omnibus et singulis principibus, fratri-

bus nostris carissimis, baronibus, militibus, nobilibus, terregenis regni nostri et subditis ac illis, qui pro nostra facere voluerint magestate, vos et ordinem vestrum condam Prussie et vobis adherentes pro tot et tantis iniuriis, molestiis et offensis, nobis et subditis nostris, ut supra, per vos irrogatis, diffidamus. Datum Cracovie feria sexta die sancti Petri ad kathedram[4]) anno Incarnacionis Dominice M° CCCC° LIIII°.

XIII.

1. Iuramentum per terrigenas et civitates de Prussia domino regi Polonie Kazimiro circa eorum incorporacionem et adiunccionem regno Polonie factum et iuratum.

Ego A.promito, spondeo et iuro, quod serenissimum principem dominum Kazimirum regem Polonie etc. et suos successores reges regni Polonie suscepi et suscipio in dominum meum et heredem terrarum Prussie et omnia negocia Cracovie tractata, inter suam serenitatem et nos per ambasiatores terre Prussie conclusa, firmiter et inviolabiliter fideliterque sine dolo et fraude, omni colore quesito excluso, servare et adimplere et Cruciferis laicis olim Prussie nunquam adherere, nec pacta nec federa seu inscripciones cum eis inire, sed dicto domino regi et suis successoribus regibus regni Polonie imperpetuum fideliter assistere ope, consilio, auxilio et favore[a] sic me Deus adiuvat et hec sancta crux.

Idem iuramentum germanice scriptum.

Ich A. gloube, vorheyssche vnnd swere, das ich den allirdirlauchsten fursten Hern Kazimir Konig zcw Polen vnnd seyne nochkemelinge empfangen habe vnnd ontphoe in beynen Hern vnnd Erbeling der lande zcw Prewssen vnnd alle geschefte zcw Crocaw vnnd hygehandelt vnnd beslussen czwuschen seynir dirlauchtikeit, den Sendeboten vnnd mir, veste vnuorserlich[b], getreulich ane list vnnd betrigunge, allir ge-

[a] Tu dopisane i skreślone słowa „ipsumque et coronam Polonie in omnibus nocivis et obfuturis fideliter precustodire".

[b] W tekście Granicznego-Mysłowskiego „vnnorserlich" — błędnie.

tichte gestalt awszgeseluschen, halden wil vnnd dirfollen vnnd den Crewczigern etwan in Prewszen nymmer beylegen, noch gelubde adir fredungen adir vorschreibungen mit en angeen, sunder dem gesprachen hern konige vnnd seynen nochkomelingen des Reichis zcw Polan ewiclich getrewlich anhengen vnnd beywesen vellen mit hulfe, rote, beystande vnnd gunst, alzo mir Got helfe etc.

2. Hii omnes hic descripti cum pleno mandato omnium aliarum civitatum secularium, in terris Prussie consistencium, iuraverunt, exceptis Choynycza et Mariemberg. Civitates: civitas Culmensis — Peter Bysschoffshein proconsul[1]); Thorunensis — Tilmanus de Wege proconsul[2]); Elbingensis — Iohannes won Ruden proconsul[3]), Iohannes Wedlar consul[4]); Brunszberg — Iohannes Cale, qui iuravit Cracovie[5]); Konyszberg — Andreas Brunow proconsul[6]); Knyphabe — Georgius Langerben proconsul[7]); Gdanczk — Reynoldus Nederoff proconsul[8]), alter Cracowie iuravit cum ceteris[9]).

Hii terrigene in terris Prussie iuramenta domino regi Polonie prestiterunt. In terra Chulmensi Iohannes Czegenberskj vexillifer Chulmensis[10]), Simon Glaszewsky[11]), Bartossius Rone de Kijow[12]), Ianussius Smolensky[13]), Iohannes Gicholczsky[14]), Iohannes Schlumowsky[15]), Damianus de Elnysko[16]), Nicolaus de Dambrowka[17]); in districtu Dzirgouiensi Paulus de Thesesindorf[18]); de districtu Elbingensi Theodricus de Marwicz[19]), terre Pomeranie: de districtu Sweczensi: Laurencius de Laskauicze, iudex Swecensis[20]), Georgius de Ostrowite[21]); de districtu Nowensi: Iohannes de Bakowo[22]); de districtu Drschowiensi: Georgius de Molszewo[23]); de districtu Gnyewensi: Paulus de Krag[24]) non iuravit, sed sigillum destinavit; item de districtu Drschowiensi: Theodricus de Rokoczice[25]) non iuravit sed sigillum destinavit; de districtu Gdanensi: Henricus de Bakowo[26]),

Guncerus Grella de Lubony[27]); de districtu Ostrodensi: Nicolaus Clawosch de Wirzbowo, iudex Ostrodensis[28]); de terra et districtu Bramburgensi: Martinus de Korsse[29]); de districtu Balgensi: Leonardus de Parwyn[30]); de districtu Brodnicensi, Michalowiensi: Andreas de Swirczin[31]); de districtu Ostrodensi: Stephanus Grotkowsky[32]) non iuravit, sed sigillum destinavit; de districtu Bratianensi: Kerstanus Grodziczsky alias de Grodziczno[33]); de districtu Sambigensi: Henricus de Trynktkaym[34]) pro se et pro universis terre illius terrigenis fecit iuramentum.

Hii sunt prelati et episcopi terrarum Prussie, qui domino regi etc. iuraverunt fidem servandam etc. Pomezaniensis: item Casper episcopus Pomezaniensis[35]), item Henricus[36]), item Lucas[37]) canonici ex parte capituli Pomezaniensis predicti et nomine suo; Warmiensis: item Iohannes Plaschwik[38]), decretorum doctor, decanus ecclesie Warmiensis, item Hermanus canonicus[39]) dicte ecclesie; Chulmensis: item Nicolaus canonicus[40]), item Iohannes Nicolai[41]) nomine procuratorio domini Iohannis episcopi[42]) Chulmensis; Sambiensis: item Nicolaus prepositus[43]) nomine suo et tocius capituli, item Thomas decanus[44]) nomine suo et tocius capituli, et predictus Nicolaus nomine procuratorio domini Nicolai episcopi Sambiensis[45]), ubi sanctus Adalbertus martirio coronatur.

2. Auscultata et forma omagii ac iuramentorum factorum per barones et nobiles et civitatenses terre Culmensis serenissimo principi domino et domino Kazimiro Dei gracia regi Polonie etc., in solio sue maiestatis in civitate Thorun residenti, sub anno domini millesimo quadringentesimo L^mo^ quarto feria tercia post Urbani etc., que tunc fuit dies Rogacionum[46]).

Nos barones, nobiles, militares, cives et tota comunitas terre Chelmensis promittimus, spondemus et iuramus, quod

serenissimum principem dominum Kazimirum Dei gracia regem Polonie etc. et suos successores reges regni Polonie suscepimus et suscipimus in dominum et heredem nostrum et sue serenitati successoribusque suis regibus Polonie omagium prestamus et omnia negocia, per plenipotentes ambasiatores terrarum Prussie inter suam serenitatem et nos Cracovie tractata et conclusa, firmiter et inviolabiliter fideliterque, sine dolo et fraude, omni colore quesito excluso, servare et adimplere et Cruciferis olim Prussie nunquam adherere nec pacta nec federa seu inscripciones cum eisdem inire, sed dicto domino regi et suis successoribus regibus regni Polonie imperpetuum fideliter assistere ope, consilio, auxilio et favore, sic nos Deus adiuvet et hec sancta crux.

Articulus pro eodem. Cui quidem serenissimo principi domino Kazimiro regi Polonie, quam primum feliciter terras Prussie videlicet, Culmensem, Kyensberiensem, Elbingensem aut Pomeranie ingressus fuerit, ad suam requisicionem plene prestabimus prestareque nos astringimus fidelitatis, subiieccionis et obediencie, perpetuo corporali interposito iuramento, omagium et quod iam in personis prefatorum nunciorum nostrorum prestitisse nos fatemur et recognoscimus et presenti nostra inscripcione pro firmitate firmamus et prestamus.

Informacio de omagio prestando. Dum aliquis princeps alicui regi prestare debet omagia, rex debet in solio sue maiestatis residere, tanquam rex coronatus, et debet ad latus suum habere prelatos et barones consilii regni sui. Tunc princeps, prestiturus omagia, debet cum suis baronibus et omagialibus et vassallis, banderium habens in manibus, ad sedem solii regalis procedere equester et, descendens iuxta solium equm suum, debet ista verba proferre in hunc modum: Clementissime mi rex, ego serenitati vestre omagium facio et presto cum omnibus terris et hominibus nostris et

peto tuicionem serenitatis vestre et circa iura et in iure meo ducali et dignitatibus conservari. Debet autem sic iurare, tacto signo crucis: Clementissime pie rex, ego omagium presto et promitto fideliter, sine dolo et fraude, vestre serenitati et corone regni cum omnibus terris et hominibus nostris fidelitatem et esse fidelis, sic me Deus adiuvet et hec sancta crux. Tunc rex debet ipsum accipere in suam tuicionem et ista verba dicere ad prestantem omagium: Nos accipimus te in nostram proteccionem et circa omnes dignitates et omnia iura ducatus tui tanquam principem nostrum relinquimus. Tunc osculetur eum et recipiat rex de manibus suis banderium principis et illud frangatur et proiciatur extra sedem, omnes autem vassalli et omagiales principis omagia facientis debent post eum transire usque ad sedem solii regalis, portantes singuli in manibus vexilla parwa, et eadem eciam post vexillum principis proiiectum ad terram proiicere debent, ita quod bandarium principis precedere debet, vassalorum vero sequi ipsum. Post hoc rex debet recipere a principe recognicionem facti omagii litteralem sub sigillo ducali.

XIV.

Littera palatinatus Chulmensis omagialis. In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Convenit actus hominum, qui vetustate cadunt et successu temporum in oblivionem vertuntur, solidis scripturarum ac testium fundamentis comendare, in quorum custodia nullis marcescunt temporibus, sed semper iugis perhennacione memorie incomutabiles servantur. Proinde nos prelati, barones, nobiles, militares, terrigene necnon civitatum et opidorum, videlicet[a]: Chulmensis, Thorunensis, Brodniczensis, Noviforensis, Graundeczensis, Radzimensis, Laschinensis, Golubiensis,

---

[a] (E): preconsules, consules, scabini, iurati sacre Warmiensis ecclesie cathedralis capitulum, Gabriel de Baysen pallatinus, Georgius Scolim vexillifer[1]), Hector Machwicz iudex Elbingenses[2]),una cum omnibus terrigenis et militibus, Laurentius Pilgrim Antique, Paulus Meybowin[3]), Nove Elbingensis civitatum, Johannes Landesburg Holantensis, Salomon Morungensis, Paulus Ditmar Molhwsensis, Augustinus Czimerman Libenstatensis[4]) preconsules una cum totis earundem civitatum comunitatibus et (universaliter...).

(K): ...preconsules, consules, scabini et iurati, Stiborius de Baysen, pallatinus, Casper Cremiten vexillifer Kenigsberienses[5]), una cum omnibus terrigenis et militibus, Andreas Brunaw Antique, Georgius Langerben Iunioris alias Knypaw, Herman Stulmecher Lebenicht civitatum Koenigsberienium, Nicolaus Wemer Bartenstenensis, Nicolaus Bruchman Schiffenbergensis, Melchier Czimmerman Rastemburgensis, Henericus Ludek Hiligenbeilensis, Johannes Blewel Landesberiensis, Bartossius Harberstro Sintenensis, Johannes Waltener Welawensis, Michael Reichnaw Tolkemitensis, Nicolaus Mildenhewer Girdawensis, Johannes Dringfortensis, Andreas Tepelawke Allenburgensis, Nicolaus Tisfenste Crewczburgensis, Nicolaus Doring Dompna-

Cowaloviensis, Ludbariensis, Wabresznensis, prothoconsules, consules, scabini, iurati et universaliter omnes incole terre[b] Chulmensis, attentis serenissimi et gloriosissimi principis domini Kazimiri Dei gracia regis Polonie, magni ducis Lithwanie, Russie, Prussieque domini et heredis etc., domini nostri graciosissimi, benivolenciis et favoribus post suscepti nostri regiminis ac assiduam defensionis curam, quibus liberaliter et multipliciter in nos utitur et usus est, in vim gratitudinis et nostre fidelitatis recompensam, quo sue serenitati reddamur fideliores, nostro et nostrorum fratrum et amicorum absencium nominibus profitemur et tenore presencium recognoscimus nos prefato serenissimo domino Kazimiro regi Polonie Dei gracia etc., tanquam vero et unico[c] domino et heredi nostro, fecisse et[d] sollenniter debite subiieccionis et fidelitatis omagium[e], tacto vivifice crucis osculo, prestitisse et exhibuisse iuxta ordinaciones et inscripciones pridem per magnificos, nobiles et providos viros Iohannem de Baysen, prefati[f] serenissimi principis domini Kazimiri Dei gracia Polonie regis etc. in terris Prussie gubernatorem, Augustinum de Schewe Chulmensem, Gabrielem de Baysen Elbingensem[g] pallatinos, Nicolaum

---

wiensis, Nicolaus Lewstener Semburgensis, Martinus Seteler Nordemburgensis[6]) civitatum et opidorum preconsules una cum totis earundem civitatum et opidorum comunitatibus et (... universaliter...).

[b] (E): Elbingensis; (K): Konigsberiensis...

[c] (K): heredi et domino.

[d] (E): ...solempniter; (K): ...sollempniter.

[e] (E) i (K) mają w tym miejscu jeszcze zdanie (...omagium) prestito per prius corporali iuramento et tacto vivifice crucis osculo (prestitise itd.).

[f] (E): ...domini Kazimiri regis Polonie pronunc gubernatorem in terris Prussie (Augustinum itd.).

(K): ...domini Kazimiri regis Polonie pronunc in terris Prussie gubernatorem (Augustinum itd.).

[g] (E) i (K) mają jeszcze: ...iam (palatinos itd.).

de Wolkowo, iudicem Drschoviensem, Laurencium Czeitcz Chulmensem, Ruthigerum[h] de Birken Thorunensem, Laurencium Pilgrim Elbingensem preconsules, Iohannem[i] Call Brunsperiensem, Gregorium Swach Crolowgrodensem, Nicolaum Rodeman de Knypow, Vilhelmum Jordan militem et Iohannem Meidburg, Gdanenses consules[j], terrarum Prussie plenipotentes ambasiatores, nostro et nostri omnium nomine Cracovie factas, quos ad id cum pleno mandato faciendum miseramus, cui quidem domino regi et suis successoribus legittimis regni Polonie regibus omnem fidelitatem, assistenciam et reverenciam pro omni tempore faciemus, prestabimus et exhibebimus, nec ipsum dominum nostrum regem et suos successores coronamque Polonie deseremus aut quoquomodo ab obediencia abscedemus, sed suam serenitatem ac ipsius successores Polonie reges, ut veros et unicos dominos nostros et heredes, profitebimur et recognoscemus omnique fidelitate, assistencia et reverencia tam in prosperis, quam in adversis sequemur sine dolo et fraude, nec quascumque colligaciones, collocuciones[k], pacta et inscripciones cum hostibus quibuscumque[l] sue serenitati ac regibus et corone Polonie adversari volentibus, quovis colore, arte et ingenio semoto penitus et excluso et precipue cum Cruciferis olim nobis imperantibus et presidentibus faciemus, sed eos toto posse ac[m] conatu nostris propellemus, eradicabimus et excludemus, nulla eis consilia, auxilia prestando, favores[n] et exhibendo. In quorum omnium fidem

---

[h] (K): Ruthgerum.

[i] (E) i (K): tylko Iohannem Brunspariensem...

[j] (E) i (K): ...nostro et omnium nostri nomine...

[k] (E) i (K) w tym miejscu jeszcze: federa...

[l] (E) i (K): nadto: cuiuscumque status, preminencie et condicionis existant...

[m] (E) i (K): „et".

[n] (E) i (K): ...favores prestando...

et robur perpettue firmitatis[o] magnifici et generosi Augustini de Schewe pallatini et Iohannis de Czegemberg vexilliferi Chulmensium, famosarumque Chulmensis et Thoruniensis civitatum, omnium nostri nobilium videlicet et prudencium terrigenarum civitatumque premissarum plenam et omnimodam pleno mandato a nobis commissam suo et omnium nostri nomine presentem litteram sigillandi et muniendi habencium potestatem sigilla presentibus[p] sunt subappensa. Actum et datum in[r] Thorun feria tercia proxima ante festum Ascensionis domini[7]) anno eiusdem millesimo

---

[o] (E): ...venerabilis sacre Warmiensis catedralis ecclesie capituli, magnificique et generosi Gabrielis de Baysen pallatini, Georgii Scolim vexilliferi Elbingensium, famosarumque Nove et Antique Elbing civitatum (omnium itd.).

(K): ...magnifici generosique Stiborii de Baysen pallatini, Casperi Cremiten vexilliferi Koenigsberiensium, famosarumque Antijue, Knipow, Lebenicht, Konigsberk et Bartenscensis civitatum et omnium nobilium et prudencium...

[p] (E): ...sigilla presentibus subappensa...

[r] (E): ...Elbing feria tercia Pentrecostes (11 iun) anno domini millesimo quadrigentesimo L-mo quarto. Presentibus ibidem reverendissimis in Christo patribus magnificoque et generoso nec non prudentibus Iohanne Wladislaviensi, Andrea Poznaniensi Dei gracia episcopis, Stiborio de Baysen pallatino Konigsberiensi, Ramschel milite et capitaneo Balgensi, Laurencio Czeitcz Chulmensi, Andrea Brunaw Konigsberiensi preconsulibus et aliis quam pluribus fidedignis testibus ad premissa...

(K): ...Konigsberk, feria quarta in vigilia gloriosissimi Corporis Ihesu Christi (19 iun.) anno domini millesimo CCCC quinquagesimo quarto. Presentibus reverendissimo in Christo patre et magnificis prudentibusque Nicolao Dei gracia episcopo Zambiensi, Iohanne de Conyeczpole, regni Polonie cancellario, Gabriele de Baysen Elbingensi pallatino, Andrea Brunaw Kenygsberiensi, Georgio Langerbeyn Knypowiensi, Hermano Stulmecher Lebe[ni]chtensi preconsulibus et allis pluribus fidedignis testibus ad premissa.

CCCCL^mo quarto. Presentibus reverendissimis ibidem in Christo patribus et magnificis dominis Iohanne[8]) Wladislaviensi, Andrea[9]) Poznaniensi Dei gracia episcopis, Iohanne de Thanczin Cravoviensi[10]), Stanislao de Ostrorog Calischiensi[11]) pallatinis, Iohanne de Conyeczpole cancellario[12]) et Petro de Sczekoczini vicecancellario[13]) regni Polonie etc. et aliis quam pluribus magnificis et generosis dominis, testibus ad premissa.

XV.

In nomine Domini. Ad perpetuam rei memoriam. Quia tunc multis errorum et dubiorum prudenter occurimus incomodis, dum gesta etatis nostre litterarum apicibus et testium annotacione perhennamus, proinde nos preconsul, consules, scabini, iurati et tota comunitas, civitatis Gdansk in terra Pomeranie situate, attendentes, quomodo, postquam a multis retroactis temporibus a dicione regum et principum Polonie inicio nobis hereditarie et naturali dominio presidencium, illicite alienati dira tirannide Cruciferorum, preter ius et violente nobis condam imperancium detinebamur et affligebamur, ab huiusmodi oppressionum mole per serenissimum principem dominum Kazimirum, Dei gratia regem Polonie, magnum ducem Lithwanie, Russie, Prussie, Pomeranieque dominum et heredem, in ipsius Serenitatis dicionem et Corone Polonie apropriacionem et incorporacionem reassumi postulantes, tanta sue Serenitatis et Corone Polonie caritatis et gracie affeccione amplexati sumus, ut nedum virtute brachii sue Serenitatis ab iniqua, plurimumque anxiosa Cruciferorum occupacione erepti et liberati regnoque Polonie apropriati et incorporati, verum et multiplici honorum et graciarum prerogativa fulciti sumus, tenore presencium universis tam presentibus quam futuris significantes recognoscimus publice et profitemur nos et nostros successores prefate civitatis cives prefati domini Kazimiri et ipsius successorum regum Polonie tamquam dominorum et heredum nostrorum imperio, regimini et dicioni fore

subiectos subieccionemque, assistenciam, reverenciam, fidelitatem obedienciamque sue Serenitati et suis successoribus Regni Polonie regibus perpetuis temporibus exhibendam recognoscentes. In cuius vim professionis dicionis prefati serenissimi principis domini Kazimiri prefato serenissimo principi domino Kazimiro et eius successoribus regni Polonie regibus nos et successores nostri civitatis prefate cives singulis annis perpetuisque temporibus duo millia florenorum hungaricalium puri auri et iusti ponderis census annui, unum mille pro festo sancti Iohannis Baptiste[1]) et aliud mille pro festo Nativitatis Domini continue sequenti dare, solvere et complere tenebimur et debebimus. Item prefato serenissimo domino Kazimiro regi Polonie et eius successoribus, regni Polonie regibus, singulis annis perpetuisque temporibus stacionem trium dierum sue Serenitatis Maiestati ipsiusque curiensibus condignam et sufficientem dare tenebimur. Item prefato serenissimo domino Kazimiro et eius successoribus, regni Polonie regibus, curiam lateribus regali dignitati condignam et sollempnem edificare, lateribus tegere et quociens illam destrui et vetustate consumi contigerit, reedificare, conservare et reformare. Item in eadem curia equistacia murata pro ducentorum equorum locacione. Item in eadem curia promptuarium bonum pro reposicione frugum regalium facere et edificare, quantocius poterimus, tenebimur, ceteris omnibus iustis et huius littere inscripcioni non derogantibus iuribus nostris in suo robore permanentibus. In quorum testimonium et robur perpetue firmitatis prefate civitatis Gdansk sigillum est subappensum. Actum et datum in Elbing ipso die sancte Trinitatis[2]) anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo quarto, presentibus ibidem reverendissimis in Christo patribus, magnificis prudentibusque dominis Iohanne Wla-

dislawiensi[3]), Andrea Poznaniensi[4]), Dei gracia episcopis, Iohanne de Tanczin Cracoviensi, Luca de Gorka Poznaniensi, pallatinis[a], Iohanne de Conyeczpole Regni Polonie cancellario, Iohanne de Baysen serenissimi principis domini Kazimiri regis Polonie etc. in terris Prussie gubernatore, Gabriele de Bayse Elbingensi pallatino, Laurencio Czeitcz Chulmensi, Ruthigero de Byrken Thoruniensi, Andrea Brunaw Konygsbergensi, Laurencio Pilgrim Elbingensi, preconsulibus et aliis pluribus fidedignis testibus ad premissa.

[a] Pisarz dokumentu, wypisawszy przez pomyłkę początek imienia następnego świadka „Ioha", przerobił te litery na „pa", przez co ten wyraz wygląda na „phallatinus".

XVI.

Zu wissen, dass im Jahre 1457 die landschaft, die auf der zeit hier [zu Thorn] gewesen, mit dem rathe sich freundlich vertragen haben, um mehr freundschaft und grosser treue wegen, und haben alle geschworen, ein jeglicher besonders mit seinem namen, den eid, den sie einträchtlich und mit wohlbedachtem sinne aufgesetzet und beliebet haben, mit diesen worten:

> Ich N. gelobe und schwöre, das ich bei meinem allergnädigsten hern und könige und bei land und städten, die bei seiner gnaden sind, und namentlich bei dieser stadt Thorun, getreulich fahren will, und dem meister und seinem orden und seinen beilegern keinen beistand thun will, mit worten noch mit werken, heimlich noch öffentlich zum austrage dieses krieges, ohne alle arge list, das mir gott so helfe und die heiligen.

Actum feria tertia ante Purificationis b. Marie virginis[1]) in praetorio Thorunensi. Diese unterschriebenen schwören, zuerst 2, darnach 4, alle andern aber schwören zugleich. Herr Simon von Glasow[2]), landrichter, Hans von Heimsot[3]), Bartusch von der Tewernitz[4]), Hans von Glauchaw[5]), Thilo von Heimsot, Albrecht von Tschipillen[6]), Michel von der Damerau[7]), Sans von Bobrow, Adam von Ostrowicz, Pilgrim von Franckenau, Jenichen von Felde, Friedrich Machwicz[8]), Hans Kalkstein, Hans von Treris, Hans von Steinwegen, Wilhelm von Lansen, Jorge von Schönwalde, Jeni-

chen von Segenwalde, Dietrich von Burchardswalde, Lorenz von Marcko, Trotzko zu Klodze, Hans Jungehorn[9]), Remit von der Lancke, Martin und Michel von Ostrowitz, Jorge von Beyersee[10]), Niclas von Kasemsdorf, Jorge von Orlaw, Simon von Franckenau, Reinke Rubit, Martin Armsdan (?), Thomas von Zalewicz[11]), Jorge von der Gnade (?), Borcke von Austen, Niclas von Raczgnibe, Johann von Franckenau, Johann von Bolymin[12]).

XVII.

[I.] In Nomine Domini. Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Cum inter humane voluntatis desideria, que in aliquid citra Deum finem atque rerum omnium opificem diriguntur, nulla res optabilior, nulla gracior, quemadmodum quotidianis experimur effectibus, nulla denique humano generi eque salutaris, necessaria, iocundior et utilior quam pax habeatur, in ortu Redemptoris nostri Ihesu Christi hominibus bone voluntatis denunciata per angelos, et in recessu ad Patrem cetui apostolico, et universis apostolorum sequacibus geminata donacione relicta et repromissa[1]). Proinde nos frater Ludowicus de Erlichszhuzen magister generalis Hospitalis Domus Ordinis Sancte Marie Theotunicorum Iherosolimitani in Prussia, significamus tenore presencium quibus expedit universis, tam presentibus quam futuris, presencium notitiam habituris, quomodo attendentes, quales sint vere pacis fructus. et quanta belli pericula qualisque vastitas discordiam subsequatur, ad laudem Omnipotentis Dei et intemerate Marie Virginis gloriose[2]) tociusque celestis iherarchie, propagacionem fidei, cultum justicie et religionis christiane salutiferum incrementum, ordinis quoque nostri decus et stabilimentum,

a guerrarum et litigiorum deflendis discriminibus, a dissensionum et odiorum anfractibus, displicenciis et singulis offensis que inter serenissimum principem dominum Kazimirum Dei gracia Regem Polonie, magnum ducem Lithwanie, Rusie, Prusieque dominum et heredem illustres princi-

pes dominos Conradum, Kazimirum, Boleslaum et Janussium Mazovie, Hinricum[3]) Stolpensem duces, ac reverendum patrem dominum Paulum episcopum, ecclesiam et capitulum Warmiensem, Stephanum woywodam Moldavie, regnum Polonie, terras et alia dominia eidem domino regi et regno subjecta ex una; et nos fratrem Ludowicum magistrum generalem, preceptores, commendatores et ordinem ac terras ejusdem ordinis, in terris Prusie parte ex altera consistentibus fuerant exorte,

animos nostros ad semitas pacis et concordie convertimus, fluctus quoque bellice tempestatis hactenus inter nos vigentes sedandos et abolendos duximus, et ea que durantibus hujusmodi guerris et controversiarum turbinibus diruta fuere, deformata et distracta, per pacis integritatem ad statum cupientes reducere quietum et tranquillum, per mediacionem, operam et interventum reverendissimi in Christo patris domini Rudolphi, episcopi Lauentini, Sedis Apostolice legati, a sanctissimo domino nostro Paulo papa secundo ad intercipiendum bellum hujusmodi specialiter destinati, cum eodem domino Kazimiro rege, regno Polonie, ducibus, principibus, dominiis terrisque suis, coadiutoribus, adherentibus, subditis et sequacibus eorum,

perpetue pacis et inviolabilis federis conclusionem et confirmacionem elegimus, assumpsimus, inivimus, suscepimus, eligimusque assumimus et inimus tenore presencium mediante omni tempore et perpetuo duraturam quam sub fide et honore et juramentis corporaliter prestitis, sine dolo et fraude promittimus vigore presencium observare.

Et ut ipsa pax et concordia cum omnia maturitate et deliberacione concepta, ad firmum et constantem ordinem iugiter servandum reducatur, ipsam per articulos infra scriptos duximus regulandam.

[II.] Imprimis quod inter prefatum serenissimum dominum Kazimirum regem, duces predictos, regnum Polonie, ejusque terras, episcopum Warmiensem, capitulum et suam ecclesiam, Rusie, Prusie, Mazovie, Stolpensem et aliorum dominiorum suorum ab una, et nos predictum magistrum generalem, commendatores et ordinem, terras et subditos nostros in terris Prusie parte ab altera, omnes controversie, dissensiones, hostilitates, inimicicie, diffidaciones, infamie et damna inter partes hinc inde facta, dimissa et totaliter sopita debent esse, nec eorum de cetero aliqua mencio aut memoria, et signanter in querelis aut in detractationi parcium, coram quibuscunque personis habeatur aut fiat in quocunque judicio ecclesiastico vel seculari, vel extra: sed nec una parcium ad infamiam alterius suggeret, auxilium dabit vel favorem, per se aut submissam personam, quovis quesito colore, publice vel occulte. Et quantum in utraque parte fuerit, delaciones et detracciones hujusmodi fieri non admittet, sed pocius prohibebit.

[III.] Item ad abolendas omnes displicencias, odia, simultates et quaslibet hostilitates, que inter prefatum serenissimum dominum Kazimirum regem, suosque predecessores reges et regnum Polonie ab una et nos predecessoresque nostros magistros generales et ordinem nostrum partibus ab altera, occasione terrarum Pomeranie, Culmensem et Micholoviensem frequencius annis superioribus usque ad bellorum gravia discrimina consurgebant: et ut pax ipsa firma, stabilis atque perpetua, non ex ore tantummodo, sed ex corde, pure non ficte, sincere non simulate, inter prefatum serenissimum dominum Kazimirum regem, et regnum Polonie, duces, episcopum, ecclesiam et capitulum Warmiensem, adherentes, et coadiutores, nosque magistrem[a], commendatores et ordinem predictos proveniat,

[a] Sic.

terra Culmensis cum suis castris, civitatibus et opidis, ac fortaliciis, videlicet, Thorun veteri et nova, Birzglauw alias Birgelaw, Starigrod alias Aldehowsz, Cchelm alias Culmen, Wnyslaw alias Wenczelaw, Lipno alias Leipe, Kowalye alias Schonensehe, Rogozno alias Roghuzen, Koprziwno alias Engilsberg, Redzyn alias Reden, Grudzandz alias Grudencz, Golub alias Golaw, Papaw, Brodnitza alias Stroszberg, Ludberg alias Lutterberg, Brathean, Novoforo, Laszyn alias Lessen, cum omnibus suis pertinenciis et illis eciam que pertinebant ad iudicium et banderium Culmense[a]),

et cum tota terra Micholoviensi nichil excipiendo.

Item tota terra Pomeranie iuxta antiquos terminos suos cum universis castris, civitatibus, opidis et municionibus in ea consistentibus, videlicet Gdanczgk, Putzk, Lawenburgk alias Lemberg, Heyle alias Hella, Lebe alias Koszerzyn[b], Grebyn alias Grabyno, Dyrsaw alias Tschczow, Mewe alias Gmyew, Stargart, Neuwenburg alias Nowe, Swetze alias Swyetz, Mossek alias Ossiek, Yessenitz alias Jasienecz, Keysschaw alias Kyschow, Slochaw alias Sclochow, Conitz alias Choynicza, Ffredelandt, Hamerstein, Bewtaw alias Bythow, Tuchel alias Thucholya, Sobbowitz, Schoneck alias Scharschewo, Baldenburg et cum Nariga, fluviis, aquis, mari ac piscaturis, que sunt in cauda maris alias Hab, villis, portibus, insulis et pertinenciis universis, ac dominio universali, directo et utili, mero et mixto,

ad prefatum serenissimum dominum Kazimirum regem et regnum Polonie pertinebunt et spectabunt, pertinereque et spectare debebunt, donacionibus, renunciacionibus, cessionibus, appropriacionibus per reges, principes, barones, nobiles, civitates et subditos regni Polonie ex quacunque

---

[b] Tu zapewne coś opuszczono, Łeba bowiem nie nazywała się nigdy Kościerzyną ani odwrotnie.

causa vel occasione de terris predictis, jure, proprietate et dominio, ac titulo earum, quomodolibet et quocienscunque eciam iuramento corporali interveniente, in favorem nostrum ac ordinis factis, et apostolica, imperiali vel quacunque alia firmitate roboratis, non obstantibus quibuscunque, quas per presentem unionem et fedus annullamus, cassamus, abolemus, tollimus, extingwimus et mortificamus, illisque perpetue derogatum esse volumus et derogamus[5]).

Quibus quidem terris Pomeranie, Culmensem et Micholoviensem nos magister Ludowicus, commendatores et ordo Domus Theotunicorum predicti et illarum juri, proprietati, titulo, et dominio quomodolibet et ex quacunque causa nobis et ordini nostro in illis competenti, renunciacione et cessione perpetua, irrevocabili et spontanea, de certa et expressa sciencia pro nobis, successoribus et ordine nostro cedimus et renunciamus, nosque et ordinem nostrum terris prefatis Pomeranie, Culmensem et Micholoviensem in prepetuum abdicamus,

ac omnes inscripciones, donaciones, renunciaciones, cessiones, resignaciones, confirmaciones, privilegia, instrumenta, vendiciones, empciones, lauda, arbitria, sentencias, pronunciaciones, munimenta et decreta, in favorem nostrum et ordinis super terris predictis, per summos pontifices, imperatores, reges, principes, duces, marchiones, comites, et quascunque personas ecclesiasticas vel mundanas, cuiuscunque condicionis, dignitatis, preeminencie vel tenoris existant, confectas, decretas et concessas, cassamus, abolemus, extingwimus et mortificamus, et illis pro nobis, successoribus nostris et ordine nostro, non per errorem, coacte aut improvide, sed libere et spontanee, ac de certa sciencia perpetue cedimus et renunciamus

et jus omne, quod nobis magistro et ordini in prefatis terris quomodolibet competebat, in dominum Kazimirum

regem et regnum successoresque ejus reges Polonie perpetuo transferrimus per presentes,

et militares, nobiles, vasallos, cives, terrigenas et quoscunque subditos eccelesiasticos et seculares terrarum, civitatum, districtum et locorum predictorum ab omni nostra fidelitate, omagio, subjectione, juramento, et qualibet sponsione dimittimus, absolvimus et presencium tenore relaxamus;

excepto, quod piscaturas in Hab a fine aque et piscaturarum episcopi et capituli Warmiensis, per transversum Nerige et ex opposito mari salso, item partem Nerige a dicta aqua et piscaturis ecclesie Warmiensis per transversum Nerige usque ad dictum mare salsum, et a dicto transverso per descensum Nerige usque in profundum[6]) cum villis Schewte[7]) et Neuwdorff[8]) ac curia Mittelhoff[9]) cum jurisdictione et utilitate, ac ipsum profundum cum piscatura sturionum et theolonio antiquo nos magister et ordo perpetuo habebimus et possidebimus. Quam quidem porcionem Nerige cum predictis villis et curia prefatus serenissimus dominus rex nobis magistro et ordini de speciali sua gracia perpetuo contulit et assignavit; reservata tamen maiestati sue totali venacione super dicta porcione Nerige, prout et super tota Neriga illam sibi reservavit; hoc eciam adiecto, quod nos magister et ordo nullum castrum aut munitionem super dicta porcione Nerige nobis donate, edificare aut edificari facere, neque noum[c] theolonium aut gravamen in profundo imponere debeamus.

Item ex certis bonis respectibus nos moventibus et pro presentis pacis stabilimento,

castrum et civitas Mariemburg cum duabus insulis, magna videlicet et altera parva, que dicitur Das Visschawsche Werder[10]), et cum integritate lacus Druzen, et suis omnibus

[c] Sic.

piscaturis, piscatoribus et villis et cum districtu Scharffaw[11]) et omnibus aliis attinenciis et villis suis, eo tamen excepto, quod ville Aldenhoff[12]) et Cleppin[13]), que pertinent ad Hollandt et Kuleborn[14]) et Hohendorff[15]) que ultima sola militarium est, et pertinent ad Preuschenmargkt[16]), habeant facultatem in lacu Druzen pisces pro suo beneplacito piscandi juxta morem antiquum.

Item castrum et opidum Stum cum omnibus suis antiquis juribus, coherenciis et pertinenciis universis.

Item civitas Elbing utraque, vetus videlicet et nova, cum districtu villarum limitibus et iure, et cum opido Tolkemit et ejus districtu et suo officio silvarum et nemorum, alias Waldampt, et cum sex villis tenute et castri Hollandt videlicet, Pilonen[17]), Mislotin[18]), Bartkoyn[19]), Camersdorff[20]), Weykelitz[21]) et Preuschemargt, et cum quinque villis que ad opidum et districtum Molhowszen pertinebant, videlicet magna Stabay[22]), parva Stabay[23]), Schoenemor[24]), Pomerendorff[25]) et Wolfisdorff[26]).

Item opidum et districtus Cristburg alias Drzgon, cum suis libertatibus, militaribus, nobilibus, vasallis, villis, lacubus, molendino et castro, ita tamen quod demoliatur castrum et cum pertinenciis eiusdem universis, incipiendo ab uno latere opidi predicti Cristburg et descendendo fluvium Zroge usque ad lacum Druzen, curia tamen Doellestet[27]) cum ipsius molendino apud nos et ordinem remanente, ab alio vero latere dicti opidi ascendendo et transeundo usque ad finales granicies dicti opidi Cristburg, et ville Aldenstadt[28]) mutuo se contingentes, eadem villa a sinistris et in dicione nostra et ordinis remanente, ab inde vero direccius eundo ad ecclesie Pomezaniensis fines proximiores, ubi omnia et singula sub dictis finibus ad partem castri Marienburg consistencia, villa Monsterberg[29]) iterum in parte nostra et ordinis remanente,

cum curiis, allodiis, et quibuscunque aliis pertinenciis ad dictum castrum Marienburg pertinebunt, cetera vero omnia et singula ad cameratum et generaliter ad districtum Cristburg usque in presens pertinencia pari modo in opidis et allodiis militaribus, terrigenis, villis, piscaturis, aquis, nemoribus et aliis singulis pertinenciis spectabunt ad castrum nostrum et ordinis Preusschenmargt perpetuo et in evum

pro predicto serenissimo domino Kazimiro rege, regibus et regno Polonie remanebunt, ita quod castra, civitates, opida, districtusque predicti exnunc et de cetero vigore presentis unionis et federis ad jus, proprietatem, sortem et titulum regni Polonie pertinebunt et spectabunt; pertinereque et spectare debent perpetuo et in evum.

Nos quoque magister Ludowicus, comendatores et conventus predicti pro nobis et nostris successoribus, castris, civitatibus, opidis, insulis[30]), lacubus, piscaturis, piscatoribus, cameratibus et officiis predictis, et illorum districtibus, et villis, perpetua et irrevocabili renunciacione, de certa et expressa sciencia, iuri quoque, sorti, proprietati, titulo et dominio quomodocunque et ex qualicunque causa, nobis magistro, commendatoribus, officialibus et ordini nostris in illis competentibus, per nostras presentes, patentes literas cedimus et renunciamus,

et omne ius, quod nobis magistro et ordini ac commendatoribus nostris in castris, civitatibus, opidis, insulis, lacubus, piscaturis, et villis predictis, compeciit vel competere potuit, in prefatum serenissimum dominum Kazimirum regem, successores suos et regnum Polonie perpetuo transferimus et applicamus.

Milites quoque, nobiles, vasallos, terrigenas, cives, et quoslibet subditos ecclesiasticos et seculares prefatorum districtuum, terrarum, civitatum et locorum ab omni fidelitate, juramento, subiectione, omagio et qualibet sponsione presencium tenore absolvimus, dimittimus et relaxamus.

[IV.] Cetera vero castra, civitates, districtus, fortalicia, villas et dominia in terris Prusie, tam in terris quam in aquis consistencia videlicet, Koningsberg castrum cum tribus civitatibus: item castra et opida Lochstete, Wargen, Girmaw, Pobeten, Rudaw, Schoken, Kaymen, Kremitten, Waldaw, Tapiaw, Tabelawken, Narbekitten, Insterburg, Allenburg, Wonsdorff, Gerdauwen, Angirburg, Nordenburg, Labiaw, Lawkiscken, Tilzat, Ragnith, Rossitten, Wyntborg, Memel, Brandenburg, Crewtzburg, Ffredelandt, Barthen, Leczen, Balge, Heilgebell, Synten, Landisberg, Preusche Eylaw, Bartenstein, Seesten, Zeynsburg, Reyn, Rastinburg, Licke, Iohansburg, Hollandt, Liebestadt, Molhuzen, Morung, Bassenhem, Ortolfisburg, Osterrode, Hoenstein, Neydenburg, Soldaw, Ilgenburg, Deutsch-Eylaw, Schippenpil, Preuschemargt, Libemoele[d] et Salefeldt, et quecunque alia castra, civitates, opida, districtus, territoria et villas, cum eorum subditis, militibus, terrigenis et vasallis, aquis, memoribus, lacubus et aliis pertinenciis et iuribus universis, quibuscunque censeantur nominibus,

nos magister, commendatores et ordo perpetuo et in evum, quiete et pacifice, absque omni prefati domini regis et successorum suorum regum et regni Polonie impedimento, perturbacione, et molestacione possidebimus, et illorum plenum habebimus usum et dominium.

De quibus quidem castris, civitatibus, opidis, terris, districtibus, villis, militibus, terrigenis et vasallis, de illorum quoque iure, titulo, proprietate, sorte et dominio, si quod prefato domino regi et regno Polonie, quomodolibet et ex quacunque causa compeciit, vel competere potuit,

prefatus dominus Kazimirus rex ex certa et expressa sciencia pro se et successoribus suis regibus et regno Polonie, sponte et deliberato animo, nobis magistro, successori-

[d] Nad „o“ dopisane „e“.

bus nostris, magistris, commendatoribus, conventui et ordini nostris in terris Prusie, cessit et renunciavit ac omne jus si quod sue maiestati et successoribus suis regibus et regno Polonie ex empcione et quibuscunque aliis causis in prefatis castris, civitatibus, opidis, terris, districtibus, villis, militibus et vasallis, quomodolibet compeciit, in nos magistrum, successores nostros, commendatores, conventum et ordinem per renunciacionem et cessionem perpetuam et irrevocabilem transtulit, et illud nobis sponte, libere et de certa sciencia applicavit

et omnes milites, vasallos, nobiles, terrigenas, cives et quoslibet subditos ecclesiasticos et seculares, terrarum et locorum predictorum ab omni fidelitate, juramento, subiecccione et qualibet sponsione absolvit, dimmisit et relaxavit.

Episcopatus insuper et ecclesia Sambiensis cum suis castris, civitatibus, opidis, videlicet Ffischhawzen, Tyremberg, Lobedaw, Powvnden, Jorgenburg, Zalaw[31]) et Nuwenhus cum omnibus vasallis, villis et pertinenciis suis universis, sub dicione nostra et ordini nostri perpetuo consistet et remanebit.

[V]. Item ordinamus et statuimus, quod super omnibus piscaturis, kewtel[32]) vulgariter nuncupatis, sub presencia capitanei Marienburgensis et factoris nostri a nobis destinandi in castro Marienburg annis singulis in magna feria quinta debeat fieri arrendacio, et litere super omnibus kewtelis sub domini regis et nostro signetis, arrendatoribus debeant dari, et medietas pecuniarum ex huiusmodi arenda provenienciium nobis debeat cedere altera vero medietas domino regi provenire, jure episcoporum Warmiensium et Sambiensium et capitulorum eorumdem, ceterarumque personarum et locorum, libertatem ex antiquo kutelorum habencium, per omnia salvo, quibus litteris super kutelis prefatis et quantitate illorum, absque omni pecunia libere volumus concedi.

[VI]. Item ne pax ipsa, fedus et unio tanta maturitate firmata et conclusa possit imposterum humana malignitate infringi, aut aliquibus fallaciis, dolis et ingeniis violari, prefatus quoque serenissimus dominus Kazimirus rex et successores sui reges, et regnum Polonie, prelati, principes, barones et subditi regni ejusdem, de nobis magistro, commendatoribus et ordine Prusie, prelatis, militibus et subditis nostris, nos vero magister, successores nostri, commendatores et ordo, prelati, milites et subditi nostri Prusie, de dicto serenissimo domino Kazimiro rege, regibus, et regno Polonie, principibus, baronibus et subditis eiusdem, plenam confidenciam et securitatem omni hostili respectu in presens et imposterum deposito, teneamus,

prefatus serenissimus dominus Kazimirus rex nos fratrem Ludowicum magistrum, commendatores et ordinem prefatos in Prusia omnesque nostros successores in suum et regni Polonie

principem consiliarium perpetuum, commendatores vero principaliores, quos nos magister et successores nostri, pro tempore duxerimus deputandos in consiliarios suos, et regni sui, et in suam et regni Polonie protectionem, subiecccionem et defensionem perpetuo duraturam assumpsit, pollicens nobis in verbo suo regio et sub fide prestiti juramenti, pro se et successoribus suis regibus et regno Polonie, quod nos prefatum magistrum, commendatores et ordinem, prelatos, milites, vasallos et subditos nostros in Prusia, nostrosque successores affectione regia tractabit, honorabit et diliget

nosque magistrum, commendatores et ordinem, successores, prelatos, nobiles, et cives, subditos et terras nostras, velut principis consiliarii et unitorum suorum in nostris juribus et libertatibus, privilegiis, munimentis et limitibus, que presenti unioni et federi, aut eius articulis et condicionibus

non contrariantur conservabit ab universis quoque nostris hostibus, vexatoribus, impugnatoribus in terris quas possidemus Prusie tuebitur et defendet.

Tenebimur quoque nos Ludowicus magister prefatus et quilibet successor noster in officium magisterii assumptus et assumendus, post sex menses a die assumpcionis in magisterium, se prefato serenissimo domino Kazimiro regi et suis successoribus regibus Polonie personaliter representare et illic pro nobis, commendatoribus et terris quas habemus in Prusia sibi et successoribus suis regibus, et regno Polonie prestare debite fidelitatis et de observanda presenti pace, ac nunquam pretenda absolucione seu relaxacione juramenti, nec concessa uti aut concedendi, juramentum

ac in prefati domini Kazimiri regis, suorumque successorum regum Polonie, sinistra parte primarium habere locum et sessionem.

Cui quidem domino Kazimiro regi, successoribus suis regibus et regno Polonie nos, nostros successores, commendatores, prelatos, milites, vasallos et subditos, terrasque omnes nostras a nobis nunc possessas et in posterum possidendas, conquesitas et conquerendas, eciam in terris paganorum extra terras Prusie dicto domino Kazimiro regi et regno Polonie connectimus, jungimus, unimus et invisceramus, ea condicione et respectu, ut nos prefati Ludowicus magister, nostri successores, commendatores et conventus, prelati, barones, milites, terrigene et persone singule, tam ecclesiastice quam seculares, et omnes terre nostre, atque homines in illis degentes in Prusia simus amplius et de cetero cum prefato serenissimo domino Kazimiro rege, successoribus suis regibus et regno Polonie unum et individuum corpus, una gens, unus populus in annicicia[e], federe et unione, nullum alium, preter Summum Pontificem, quam prefatum domi-

[e] Sic.

num Kazimirum regem, et successores suos reges Polonie, pro nostro capite et superiore recognituri,

ita ut teneamur et sumus obligati, nos successores nostri, prefatum dominum Kazimirum regem et successores suos reges et regnum Polonie, sive in prosperis, sive in adversis nunquam deserere, sed sibi, et successoribus suis, regibus et regno Polonie contra omnes hostes et adversarios suos, et regni sui Polonie more aliorum prelatorum, principum et baronum regni Polonie assistere, eosque guerris et adversitatibus nostris potenciis adiuare, consiliis, auxiliis et sufragiis oportunis, nec sine suo et successorum suorum regum Polonie, ipsi quoque sine nostro ac commendatorum, prelatorum et militum nostrorum Prusie, speciali et expresso consilio, voluntate et consensu cum quibuscunque personis, quacunque prefulgeant dignitate, celebrabimus, statuemus aut firmabimus aliqua federa, inscripciones vel contractus publice vel occulte, per se vel submissas personas, sed nec nos magister, commendatores, nostrique successores bella aliqua contra catholicos sine prefati domini Kazimiri regis et successorum suorum regum Polonie speciali movebimus consensu[33]).

[VII]. Forma autem juramenti, sub qua nos Ludowicus magister, et successores nostri magistri serenissimo domino Kazimiro regi et successoribus suis regibus, et regno Polonie jurare tenebimur, talis erit:

Ego[f] Ludowicus, magister generalis Ordinis Sancte Marie Theotunicorum, princeps et consiliarius regni Polonie, juro quod ab hac hora et deinceps, fidelis ero serenissimo principi domino Kazimiro regi et successoribus suis regibus et[g] regno Polonie, profectum illorum fideliter procurabo, et negociis regis, et regni fideliter consulam, et secreta que

[f] Od wielkiej litery uncjalnej.
[g] Powtórzone „et".

michi qualitercunque communicata fuerint, in eorum detrimentum nulli pandam, pacem insuper presentem in omnibus suis condicionibus observabo et custodiam, sic me Deus adjuvet, et hec Sancta Crux[34]).

[VIII]. Item ut per presentis pacis et federis unionem singula odiorum et irritamentorum nubilla possint funditus evelli, cum prefato serenissimo domino Kazimiro rege et regno suo Polonie, pro bono pacis devenimus, et illud inter nos concordavimus,

quod episcopatus et ecclesia Culmensis, ad Gneznensem ecclesiam redeat, ac ammodo et deinceps prefate Polonice et Gneznenzi[h] ecclesie, et ut tamquam primaciali sit in omnibus obediens et subiecta, de regulari in secularem, favore et auctoritate summi pontificis, ad quod iam nos Ludowicus magister et commendatores nostri expressum prebuimus et prebemus consensum transferenda,

que eciam cum sua diocesi, cum omnibus castris, civitatibus, opidis et municionibus, videlicet Chelmsza alias Culmensee, Lubowa alias Lobaw, Kurzantnyk alias Kuwernik, Wambrzeszno alias Fredek, et omnibus districtibus, nobilibus, vasallis, villis et pertinenciis universis, sub prefati domini Kazimiri regis et regni sui Polonie consistet perpetua dicione, patrocinio[35]) et defensa.

Item concordavimus, quod Warmiensis ecclesia et eius pontifex pro tempore cum suo venerabili capitulo Warmiensi, exnunc et de cetero, cum omnibus suis castris, civitatibus, opidis et municionibus videlicet Heilsberg, Brunsberg, Wormdith, Seeburg, Wartinberg, Resil, Bischofstein, Allenstein, Gutstadt, Meelsag, Ffrawenburg et Bischofisburg, cum omnibus districtibus, nobilibus, et vasallis, pertinenciis, villis et attinenciis suis, in prefati domini regis Kazimiri et

---

[h] Sic.

successorum suorum regum et regni Polonie dicione, subieccione et proteccione, consistant. Et nos Ludowicus magister nostrique successores, commendatores, et ordo eius dicioni, subiectioni et protectioni, expresse renunciamus, et omne ius quod nobis in predicta ecclesia, episcopatu et capitulo quomodolibet hactenus competebat, in prefatum serenissimum dominum Kazimirum regem, successores suos reges et regnum Polonie, plenarie transfundimus et transferimus per presentes.

Item concordatum et ordinatum est de speciali nostra Ludowici magistri, commendatorum, et conventus nostri comprobacione, et consensu, quod venerabilis dominus Vincencius Kyelbasza [36]) consiliarius et secretarius prefati serenissimi domini Kazimiri regis, ad ecclesiam prefatam Culmensem per ipsum dominum Kazimirum regem nominatus, et ad eandem sua intercessione dante Domino promovendus ecclesiam et sedem Pomezaniensis episcopatus dicionis nostre, quamvis hactenus in capite et membris regularem, in commendam ad vite duntaxat sue tempora per disposicionem et ordinacionem apostolicam habeat, et illam cum suis castris, civitatibus, fortaliciis, videlicet Prayboth alias Resemburg, Qwedzin alias Marienwerder, Biszkopicze alias Bischofiswerder, Kyeszelicz alias Freyenstadt, Schonenberg, Gardzey et Rozemberg ceterisque eius districtibus, et pertinenciis obtineat: ipsamque in spiritualibus et temporalibus administret, ecclesia predicta Pomezaniesis remanente nichilominus in suis membris interim regulari, prefato autem Vincentio Kyelbasza morte absumpto, ad prefatam ecclesiam Pomezaniensem regularis persona nostri ordinis in pontificem eligetur et substituetur, sanctissimi domini nostri pape gracia et favore accedente gaudebitque domini regis proteccione, consistens in nostra et ordinis nostri tam religione quam dicione.

[IX]. Item quoniam post sedatos fluctus bellice tempestatis, nulli magis nos primum convenit, quam ecclesiis et eorum ministris compati et commisereri, quatenus Supremus sedatos uberiorem firmitatem paci condite infundat, quocirca ordinamus, decernimus et statuimus quatenus omnia castra, fortalicia, civitates, opida, castella, municiones, ecclesiarum loca, et ville et signanter Ffrawenburg, Wormdith, Wartinberg, Meelsag, Lobaw, Resinburg, Marienwerder et Schonenberg, quomodolibet a nobis et nostris, ac prefato serenissimo domino rege et suis possessa, occupata et incastellata, quocunque nomine vocitentur suis pontificibus, capitulis, prelatis, abbatibus, monasteriis, et signanter Warmiensi, Culmensi, Pomezaniensi et Sambiensi, episcopis et eorum ecclesiis, tam cathedralibus quam conventualibus, collegiatis et eorum capitulis, conventibus, hospitalibus absque aliqua contradiccione, diminucione, depactacione, solucione vel arresto, cum omni sua suppellectilis, bombardis, ornamentis et pertinenciis universis, infra hinc et festum nativitatis sancti Johannis Baptiste proximum venturum reddantur viceversa.

Omnes insuper pontifices, abbates, capitula, prelatos, prepositos, canonicos, curatos et alios beneficiatos, qui non sunt de ordine nostro, in eorum loca, jura, libertates et possessiones, que et quas ante motam guerram possederant, restituimus et tenore presencium reintegramus, exceptis castris et civitatibus predictis, in predicto festo beati Johannis Baptiste restituendis. Quod si dicti

curati serenissimo domino regi, aut civitatibus vel opidis ingrati vel suspecti sint, permittatur quòd permutent, aut vicarios idoneos constituant, aut pensionem honestam auctoritate superioris reservandam, dimisso atque renunciato titulo, suscipiant.

[X]. Item omnes captivos in presenti guerra per nos magistrum, commendatores, capitaneos, gentes nostras, coadiutores, et adherentes captos, sive sint depactati, sive non, ab omni captivitate et sponsione, vigore presentis federis, absolvimus et tenore presencium relaxamus,

que absolucio et libertas per serenissimum dominum Kazimirum regem, duces Mazovie et Stolpensem, episcopum Warmiensem, capitaneos et officiales, nostris et omnium eorundem coadiutorum et adherencium, quocunque vocitentur nomine, nullo excepto, debet prestari et impendi,

nec depactati aut taxati debent obligari ad aliquam solucionem repromissam, que nondum est soluta, eciam si depactati dedissent pro se de solucione aliquam caucionem.

[XI]. Item ordinamus, statuimus et decrevimus ut omnes mercatores, tam regni Polonie, principatuum, dominiorum et terrarum eorundem et episcopatus Warmiensis suique capituli quam terrarum Prusie in nostra dicione et ordinis consistentes, sint ubique in terris et in aquis tuti et securi, et nulle illis molestie de cetero inferantur, nec cogantur nisi solitis et veteribus stratis, itineribus et locis ambulare aut ad aliquam civitatem, castrum et locum sub pretextu cuiuscunque constitucionis vel edicti cum rebus et mercibus suis cuiuscunque maneriei existant, de cetero applicare, preterquam in Koningsberg, juxta convencionem desuper factam super qua speciales a nobis litere emanarunt[37]).

Item quoniam per mercatorum industriam, et rerum venalium importacionem, respublica notabile accipere consuevit incrementum, statuentes decernimus et spondemus quod nulla theolonia, deposita, gabellas[38]), foralia, sive quascunque alias censuaciones, locis et personis in terris Prusie et dominiis eis subiectis consistentibus imponemus de novo, aut imponi permittemus, tam in terris quam in aquis, sed tantummodo utemur impositis.

Quod idem serenissimus dominus Kazimirus rex, successores sui reges, duces et episcopi prefati in suis terris observabunt.

[XII]. Item ut caritatis et unionis amplior certitudo inter serenissimum dominum Kazimirum regem, regnum suum Polonie, subditos et adherentes ab una, et nos magistrum, commendatores et ordinem in Prusia parte ab altera, jugiter et inconcusse perpetue perseveret, statuimus et ordinamus, quod deinceps et ammodo ad ordinem nostrum Sancte Marie Theotunicorum in terris Prusie, persone idonee et ordinis capaces eciam ex subditis quibuscunque regni Polonie et principatuum et dominiorum eius assumantur, ita tamen, quod nos magister et commendatores ultra mediam partem de illis assumere non teneamur ad easdem quoque personas in distribuendis commendariis et officiis ordinis juxta dictam medietatem bonum respectum habere tenebimur.

[XIII]. Magister vero eligetur vir magis utilis et idoneus secundum ordinis regulam et instituta. Qui cum princeps et consiliarius serenissimi domini regis et regni sit non debebit sine demerito scituque serenissimi domini regis per commendatores et conventum de magistratu ammoveri.

[XIV]. Item ut huiusmodi pacem perpetuam unionem et concordiam sub cerciori attencione, firmitate et robore custodiamus, promittimus sine dolo et fraude, ac onere prestiti iuramenti, quod ad nullius viventis hominis auctoritatem et potestatem, eciam quacunque dignitate prefulgeat, papali, imperiali, regali vel ducali, aut cuiuscunque congregacionis legitime ecclesiasticarum personarum aut secularium ad impetrandam presentis pacis, federis et contractus in toto vel in parte expresse, manifeste vel occulte, per se,

alium, vel alios[i] quascunque personas submissas spirituales vel seculares, dissolucionem, rupcionem, cassacionem et irritacionem reccuremus aut recursum habere poterimus, aut nos induci, persuaderi, requiri, vel nobis mandari ad violacionem presentis pacis et federis per aliquam potestatem papalem, synodalem, imperialem, regalem, ducalem permittemus, neque impetrabimus absolucionem et relaxacionem juramenti prestiti, neque utemur impetrata, aut eciam motu proprio concessa vel concedenda, et si contrarium fecerimus, censebimur fidefragi et periuri.

[XV]. Item quod subditi serenissimi domini Kazimiri regis, regni Polonie ac terrarum predictarum, undecunque et cuiuscunque gradus, status et condicionis fuerint, qui causa negociacionis vel alia ad terras quascunque nostras Prusie et ordinis[j] venerint, per subditos nostros vel extraneos, cuiuscunque status gradusve fuerint impediri, conveniri, non debent vel arrestari, sed in regno Polonie et ducatibus atque terris eiusdem si quid actionis habuerint, actores juxta terrarum jura municipalia illos conveniant et querele huiusmodi sopiantur; delinquens tamen in loco delicti deprehensus et contrahens de recenti contractu in loco contractus poterit conveniri, sed si de loco ubi contraxit recesserit publice vel occulte, coram judice suo conveniatur.

[XVI]. Item ordinamus, quod ubicunque quis reperiat rusticos vel colonos suos, qui propter guerras aut alias ab eo recesserunt, possit eos repetere, qui et sibi dimitti et restitui debent, cum eos requisiverit.

[XVII]. Item quod nullus mercator seu alius homo cuiuscunque condicionis existat, aut bona ipsius propter delictum seu debitum alterius arestetur, molestetur, turbetur, nec eciam captivetur.

---

[i] Sic.

[j] Skreślone „fuerint".

Item si vectores et aurige, bona seu merces mercatorum pro precio ducentes, theolonia seu daciarum loca preterierint, ipsi dumtaxat in eorum bonis et equis suis propriis puniantur, et quod preterea bona mercatoria non debent occupari nec detineri.

[XVIII]. Item si per aliquem subditum aut indigenam alicuius nostrum inscripcioni seu paci perpetue presenti fuerit in aliquo derogatum et contraventum, utpote si rapine, spolia, incendia, vastaciones, prede, vel homicidia, aut aliqua maleficiorum genera in terris et dominiis nostris, alterutrum perpetrata fuerint vel commissa, propterea predicta pax et unio, cassari et irritari non debebit, sed in suo robore et firmitate permanebit, nec propter hoc pars cuius subditus huiusmodi maleficium commiserit, censebitur fore deierans, seu periurans, predicti autem delinquentes et malefactores, pro ipsorum excessibus per capitaneos seu officiales, utriusque nostrum judicialiter punientur, et ad satisfactionem plenam et debitam arcebuntur et compellentur.

[XIX]. Item promittimus tenore presencium et spondemus in verbo nostro, et sub onere prestiti juramenti per nos pollicemur:

quod ad occupandam terras, castra, civitates, opida, villas et quecunque loca domini regis, ducum et episcopi predictorum, et omnium subditorum suorum, sub eorum dicione consistencium tam ecclesiasticorum quam secularium nunquam ullo tempore aspirabimus,

quinymo, si aliquo casu per quemcunque hostem aut insidiatorem regis, ducum, episcopi et capituli predictorum, castrum aliquod, civitas seu fortalicium fuerint dolo, fraude vel violencia intercepta, vel occupata aut aliqua loca incastellata, quod Deus auferat, nullatenus dedebimus aut poterimus castrum, civitatem, fortalicium aut loca sic intercepta occupata vel incastellata,

eciam si sponte et ultronee illius vel illorum nobis offeratur dedicio, quomodolibet et sub quocunque colore suscipere, sed tenebimur et astringemur ad conquisicionem, et recuperacionem cuiuslibet civitatis, castri et fortalicii in terris Culmensi, Pomeranie et Prusie intercepi, occupati, expugnati vel incastellati,

per nos vel nostras potencias, una cum potenciis serenissimi domini regis, ducum et episcoporum et terrarum suarum consurgere, et de manibus hostilibus eripere, ac in potestatem et dicionem serenissimi domini regis Kazimiri, prelatorum, principum et subditorum predictorum restituere viceversa.

[XX]. Item tenebimur nos Ludowicus magister, commendatores, conventus et ordo predicti castra et civitates Sthum, Novumforum alias Newenmarckt, Brathean, Chelm alias Culmen, antiquum castrum alias Aldehowsz, Brodnitzam alias Straszberg, Cristburg alias Drzgon que hactenus fuerunt in nostra possessione et dicione cum universis suis districtibus et pertinenciis, salva disposicione quoad Cristburg, superius expressa, prefato serenissimo domino Kazimiro regi, et regno Polonie, aut eorum officialibus et factoribus dimittere et resignare cum villis, opidis, coherenciis et pertinenciis eorum universis, nichil excipiendo, et dictorum castrorum atque civitatum prefato serenissimo domino Kazimiro regi et regno Polonie aut eorum factoribus et officialibus infra hinc et festum nativitatis beati Johannis Baptiste proxime venturum effectualem, liberam et expeditam tradere possessionem.

Sive autem de manibus nostris et nostrorum et ex nostra cessione, sive eciam aliis quibuscunque modis, prefata castra et civitates in manus et potestatem serenissimi domini Kazimiri regis et regni Polonie devenerunt, quod per hoc huic

articulo, nos magister, commendatores, conventus et ordo censebimur satisfecisse,

proviso eciam et ante omnia quod, serenissimus dominus Kazimirus rex Polonie predictos cives et subditos civitatum predictarum benigne suscipiet, et omnem offensam ex corde illis, nunquam verbo vel facto ipsam reminiscendo, dimittet, et de bonis ac vita illos per speciales suas regias literas in manibus nostris tradendas assecurabit, jura eorum, libertates et immunitates et antiqua et antiquas dumtaxat confirmando.

Quod idem et nos Ludowicus magister, commendatores et ordo de civibus et subditis civitatum Hollandt, Bassenhem[k], Neidenburg et Molhowszen facere tenebimur, quarum eciam civitatum Hollandt, Bassenhem, Neidenburg, Molhowszen et cameratuum Bordeyn prefatus serenissimus dominus Kazimirus rex et regnum Polonie tenebitur nobis magistro, commendatoribus et ordini nostro infra hinc et predictum nativitatis sancti Johannis Baptiste festum liberam, realem et expeditam dimittere possessionem, exceptis sex villis districtus Hollandt et quinque villis opidi et districtus Molhowsen que superius sunt nominate.

Volumus autem, quod omnes vendiciones, donaciones, alienaciones, libertates, inscripciones in, de et super opidis, castris et villis que nos Ludowicus magister, commendatores et ordo dicto serenissimo domino regi Kazimiro prout supra assignare tenemur, huiusmodi guerris durantibus quovis modo facte, sint casse, irrite et nulle quas et sic ex certa nostra sciencia cassamus, irritamus et annullamus.

[XXI.] Item ordinavimus, quod omnes profugi, spoliati et exules, militares videlicet, nobiles et terrigene tam de regno

[k] Można by też odczytać „Bassenhein".

Polonie, ducatibus, dominiis et terris prefati serenissimi domini regis et regni sui, et episcopatus Warmiensis quam de terris Prusie et ordinis predicti quibuscunque possint redire ad propria, et de bonis suis dimissis disponere pro beneplacito sue voluntatis, ad quorum quietem et plenam possessionem tenebimur illos aut proximiores illorum admittere et defendere admissos, non obstante quod bona huiusmodi eorum per nos, aliis quibuscunque personis sint ad vitam, aut ad tempus, vel im perpetuum obligata, donata, vel inscripta, quas quidem obligaciones, donaciones, vendiciones et inscriptiones cassamus, irritamus, revocamus et annullamus, nulliusque roboris esse volumus per presentes.

Tenebimur [quo] que[1] nos magister Ludowicus, commendatores et successores nostri illos habere in gracia et favore, nec unquam verbo aut facto eorum reminisci hostilitates, nec de illis unquam aliquam sumere ulcionem, per nos vel submissam personam, publice vel occulte, directe et indirecte, aut quovis quesito colore;

quibus eciam plenam damus licenciam de terris et dominiis nostris ad terras regni, principatuum et dominiorum predictorum racione incolatus se transferre, et bona sua mobilia et immobilia vendere, donare, commutare, obligare, et de eis libere disponere pro suo arbitrio, beneplacito, et voluntate.

Cives eciam utriusque partis qui de civitatibus vel opidis expulsi vel banniti fuerunt aut alias ab eis recesserunt, publice vel occulte, debent ad illas et illi readmitti, bona quoque eorum, que ante inchoacionem huiusmodi diete[39]) vendita vel donata aliis non sunt, debent eis restitui; et si ad domos vel bona vendita aut donata reditum habere velint, dato precio per emptorem exposito, aut quod pro donatis per consulatum loci taxabitur, restitui debent eisdem, salvo

[1] Zatarte.

eciam ec, quod possessores in edificiis vel aliis oneribus occasione dictorum domorum vel bonorum exposuerunt, quod similiter juxta dictamen consulatus loci restituere debent, antequam huiusmodi domus ipsis vel bona restituantur.

[XXII.] Item ut presentis pacis, federis et unionis conclusio abundanciori cautela custodiatur, per nos magistrum, commendatores et ordinem,

ordinamus quod omnes episcopi, commendatores, vicecommendatores, advocati, milites, nobiles et ceteri magistratus, et officia in terris nostris Prusie obtinentes, item magistri consulum, consules civitatum nostrarum Konigsberg, Kneypab, Lebenicht[40]), Hollandt, Neidenburg, Bassenhem[m], ac omnes et singuli fratres ordinis militares Prusie jurabunt pacem presentem servare inviolabiliter et inconcusse, nec contravenire quacunque occasione, neque dispensacionem vel relaxacionem juramenti petere, renunciando omnibus excepcionibus tam juris quam facti, maxime quod causa metus, perdicionis omnium bonorum, aut absque consensu Sedis Apostolice cui ordo immediate subest, seu quod non vocatis magistris Alamanie et Lyuonie, et absque eorum scitu, voluntate, et consensu, et contra statuta, et consuetudines Ordinis presens concordia et unio celebrata et acceptata sit, et aliis non obstantibus quibuscunque.

[XXIII.] Item ut huiusmodi pacem perpetuam et concordiam sub cerciori attencionis firmitate et robore in omnibus suis capitulis, condicionibus, articulis, atque punctis custodiamus et servemus; et ut pax ipsa, fedus et unio ab omni suspicionis genere sit circumscripta, pro illius subsistencia et robore adicimus,

quod serenissimus dominus Kazimirus rex prefatus et nos magister Ludowicus, commendatores, conventus et ordo, per

[m] Można by odczytać „Bassenhein".

nostros hinc inde factores et procuratores, quos in solidum et irrevocabiliter presencium tenore constituimus, reverendum videlicet patrem dominum Jodocum episcopum Oziliensem, ordinis procuratorem generalem[41]) et magnificum, venerabiles, egregios, nobiles et circumspectos viros Joannem de Ostrorog militem, utriusque juris doctorem, castellanum Medziriczensem[42]), magistrum Sandivogium theologie professorem, prepositum monasterii Clodauiensis Ordinis Canonicorum Regularium[43]), Anthonium de Forliuio decretorum doctorem, Camere Apostolice clericum[44]), Andream de S. Cruce[45]), Anthonium de Cafarellis sacri palacii apostolici advocatos[46]), Bartholomeum Kyelbasza canonicum Gneznensem[47]), magistrum Hinricum Hurdeman, decanum ecclesie sancti Andree Coloniensis, procuratorem causarum[48]), magistrum Ffabianum Hanko decretorum doctorem, canonicum majoris et scholasticum Sancte Crucis Vratislaviensium ecclesiarum[49]), coram summo pontifice domino nostro Sanctissimo Papa confitebimur, profitebimur, recognoscemus et quilibet nostrum profitebitur, confitebitur et recognoscet prefatam unionem, fedus, pacem et concordiam nos spontanee, libere, sincera voluntate, sine dolo, et fraude celebrasse, ordinasse, confecisse et consumasse, et omnes articulos, capitula, modos et ordinem quibus pax ipsa et concordia confecta, co[n]summata et regulata est, ad prefati reverendissimi patris domini Rudolphi episcopi Lauantini et apostolici legati exhortacionem, persuasionem et mediacionem, et de nostra mente, scitu, voluntate, assensu et beneplacito ultroneis processisse,

instabimusque petemus, laborabimus, instareque petere et laborare debemus et tenebimur sine dolo et fraude, quatenus Summus Pontifex sanctissimus dominus noster presentem unionem, fedus, pacem et concordiam per interposicionem sui specialis decreti, de certa sue sanctitatis

sciencia emanandi et per literas apostolicas sive bullas in omnibus ipsius articulis, capitulis, modis, ordinacionibus, atque punctis acceptis, gratificet, ratificet et ad perpetuam rei memoriam confirmet,

penam quoque et censuram ad quam nos submittimus adiciet et apponat, in presentis pacis, unionis et federis violatorem et transgressorem et contraventorem, cum supplecione defectuum, si qui sunt in presenti federe, ordinacione et inscripcione commisi, et cum derogacione[50]) statutorum et consuetudinum ordinis, eciam juramento firmatorum, aut auctoritate apostolica vel legatorum eius et quacunque alia firmatorum, quibus fortasse caveretur, quod in magnis et arduis rebus ordinis, vocacio et consensus magistrorum Alamanie et Lyuonie debeat intervenire, ac eciam cum cassacione allegacionis metus, qui per nos magistrum, commendatores, conventum et ordinem pretendi posset, cum ad pacem presentem conficiendam, ad vocacionem prefati reverendissimi patris domini Rudolphi episcopi Lauantini legati apostolici, sponte venerimus, et in singulos tractatus, condiciones, et conclusiones pacis, tanquam nobis proficuas et utiles nostrum ultroneum prebuerimus consensum.

[XXIV.] Quam quidem concordiam, unionem et federis perpetui conclusionem, nos frater Ludowicus de Erlichszhowsen magister generalis cum commendatoribus, conventu et ordine nostris, pro nobis successoribusque nostris et conventu, adiutoribus, adherentibus et subditis nostris, de certa sciencia in omnibus eius articulis, condicionibus, atque punctis approbamus, acceptamus et presencium tenore pro subsistencia perpetua emologamus, salvis aliis que contra presentis pacis et unionis ordinacionem, eius condiciones, articulos et capitula non sunt nostris et nostri ordinis iuribus, libertatibus, et privilegiis, que prefatus serenissimus

dominus Kazimirus rex, pro se et successoribus suis regibus approbat et confirmat.

In cuius rei testimonium prefati reverendissimi patris domini Rudolphi episcopi Lauantini Sedis Apostolice legati ac nostrum maius et nostri ordinis bulla, cum proprie manus eiusdem domini Rudolphi episcopi et legati, et notariorum publicorum subscripcione presentibus sunt appensa.

Actum et datum in Thorum[n] die dominica decima nona mensis octobris hora terciarum de mane, vel quasi[51]), anno domini millesimo quadringentesimo sexagesimo sexto, pontificatus sanctissimi in Christe patris et domini nostri domini Pauli divina providencia pape secundi, anno eius tercio.

Presentibus ibidem venerabilibus, spectabilibus, egregiis et honorabilibus viris Henrico Rews de Plawen hospitalario supremo dicti Ordinis Theotunicorum, in Preuschenmargkt et Morung capitaneo[52]), Wilhelmo de Eppingen commendatore in Osterrode[53]), Ulrico de Kinsperg in Ilaw[54]), Vito de Gich in Brandenburg capitaneis[55]), Nicolao decano ecclesie Sambiensis[56]), Martino Trogzess, socio magistri[57]), Iohanne Winckeler doctore[58]), Mathia Schewneman, licenciato in decretis[59]), Stephano canonico Warmiensi, plebano in Elbing[60]), Iohanne Schilling de Candeyn[61]), Johanne Tymonis[62]) et Philippo Waissel[63]) de Sambia, Johanne Folmer[64]), Michaele Kromer[65]), Nicolao Kösselyn[o66]), Symone Kolberg[67]) et Thoma Konik[p68]), proconsulibus et consulibus civitatum Antiquioris, Kneyap et Lebenicht Konigsberg et aliis quam pluribus fidedignis testibus ad premissa vocatis specialiter et rogatis.

---

n Sic.

o Nad „o“ dopisane „e“.

p Niewyraźnie napisane nazwisko.

[XXV]. Et ego Rudolphus Dei gracia Episcopus Lauantinus Sacrosancte Sedis Apostolice, et sanctissimi Domini Domini Pauli Divina Providencia Pape secundi, ad Germaniam Legatus missus prefatus, quia premissa omnia tractavi, concordavi et dum per partes acceptarentur, emologarentur, et jurarentur, interfui, ideoque pro meliori evidencia ac testimonio hic me manu propria subscripsi, huiusmodi concordiam et fedus perpetuum approbando, atque gratam et ratam habendo subscripsi. Lauantinus Episcopus manu propria.

[XXVI]. Et Ego Iohannes Ewich de Attendam[r60]) Clericus Coloniensis Diocesis, publicus Apostolica et Imperiali authoritatibus Notarius, prefatique Reverendissimi in Christo Patris et Domini Domini Rudolphi Episcopi Lauantini et Legati Apostolici ac coram eo Scriba, quia pro inserte concordie et perpetue pacis et articulorum et Capitulorum, in eadem concordia expressorum publicacioni et insinuacionem[s] parcium hinc inde eiusdem concordie acceptacioni et emologacionum et excepcionum, renunciacionum promissioni et juramentorum prestacionum, omnibusque aliis et singulis premissis dum sic ut premittitur, per prefatum Reverendissimum Dominum Rudolphum Episcopum Lauantinum et Legatum, ac coram eo et per Serenissimum Dominum Dominum Kazimirum Regem Polonie etc., et suos ex una, ac Magnificum Dominum Ludouicum de Erlichausen, Magistrum generalem Ordinis beate Marie Theutonicorum et eciam suos ex altera partibus agerentur et fierent, una cum prenominatis testibus presens fui, eaque omnia et singula, prout in prenotattis concordia et articulis continetur sic fieri vidi et audivi, ideoque per insertas literas concordie et perpetue pacis, cum earum articulis et capitulis, manu alterius

---

[r] Może być Altendam?

[s] Sic.

me aliis occupatis[t] negociis fideliter scriptas, et confectas subscripsi et publicavi et in hanc publicam formam redegi signoque et nomine meis solitis et consuetis, una cum dicti Reverendissimi Domini Legati ac Magistri generalis sigillis et bulla ordinis appensioni ac cum Notariis infra scriptis signavi in fidem et testimonium omnium et singulorum premissorum rogatus et requisitus.

Et ego Stanislaus Francke de Ratkewitcz, Clericus Vladislauiensis Diocesis sacra Imperiali auctoritate Notarius publicus[78]) etc. ut supra.

IV

PRZYPISY

I. DOKUMENT EREKCYJNY TOWARZYSTWA JASZCZURCZEGO

[1]) Patrz wyżej, str. XVIII.

[2]) Voigt J., Geschichte der Eidechsengesellschaft, str. 14, p. 3 tłumaczy: agnatus nobilis, consanguineus ex parte marium, seu agnatus, cuius ius est gerere gladium et agnato proximo relinquere.

[3]) 25 lutego.

II. DOKUMENT EREKCYJNY ZWIĄZKU PRUSKIEGO

[1]) W tym miejscu przekład łaciński brzmi: Cum scitu et voluntate ac concensu r. domini et f. Pauli Rusdorfii magistri in Prussia, domini nostri clementissimi. Często stwierdzano w ostatnich miesiącach r. 1452, że Związek został przez w. mistrza i pewną liczbę rycerzy zakonnych wyraźnie potwierdzony. Porównaj dokumenty u Töppena oraz SS. Rer. Pruss. IV, 420, Grunau, Preuss. Chron. I, 142—144.

[2]) Jan Cegenberg albo Cegenberski, h. Chomąto, chorąży chełmiński i zapewne starszy nad ławą sądową, był jednym z najczynniejszych przywódców Związku, doprowadził w r. 1435 do zawarcia pokoju w Brześciu, był współzałożycielem konfederacji. W. mistrz P. Russdorf na próżno starał się go przekupić nadaniem wsi na Pomorzu. Cegenberg należał do Towarzystwa Jaszczurczego. Wielokrotnie posłował na zjazdy i rokował z Krzyżakami. Później za w. mistrza Konrada v. Erlichshausen (1441—1449) zaczął występować przeciw miastom i omal nie rozbił Związku. Towarzystwo Jaszczurcze pokłóciło się na dobre, Jan ok. r. 1443 stracił popularność w kołach Związku. Był to trybun ludu, obdarzony wielkim temperamentem, dowcipem i darem wymowy. Towarzystwo i Związek pogodziły się z nim w r. 1451 za sprawą Bażyńskich, ale mu nie ufano, tym więcej, że utrzymywał dwuznaczne stosunki z Zakonem. Pozostał przywódcą oficjalnym, ale pozbawiony był realnego wpływu na bieg wypadków, a do Tow. Jaszczurczego przyjęto jego przeciwnika Tilemanna vom Wege, rajcę toruńskiego. W r. 1454 złożył hołd królowi, ale żadnego urzędu nie

dostał i umarł w zapomnieniu ok. r. 1456, przed 23. VI. 1456, kiedy występuje następca jego na urzędzie chorążego Jan z Wichulca (P. S. B. III 216, Altpr. Biogr. I, 120).

[3]) Ze Świętego Konrad, Kończa, h. Trąba, pochodzenia polskiego, występuje na zjazdach od r. 1438, miał w końcu 1451 r. pojednać Cegenberga ze szlachtą. Ostatni raz występuje w r. 1451.
Święte, pow grudziądzki.

[4]) Z Płąchaw Otto, h. własnego (tarcza przedzielona ukosem, jak u Przesmińskich), ławnik chełmiński, występuje na zjazdach od r. 1438, w r. 1441 posłował do księcia burgundzkiego, ale spotkały go zarzuty ze strony mieszczan. Należał do grupy Jana Cegenberga i występował niechętnie wobec miast jeszcze w r. 1453 (8. IV), w lipcu 1453 podawał wiadomości poufne Krzyżakom, w sierpniu 1453 w czasie zjazdu grudziądzkiego (10. VIII) z kilku innymi schronił się na zamek krzyżacki. Chciał on utrudnić działanie tajnej rady i stale porozumiewał się z w. mistrzem. Związek w listopadzie i w grudniu 1453 r. uważał go za podejrzanego. Chciał on szukać schronienia na zamku krzyżackim w razie powstania i uczynił to wraz z sędzią Zajączkowskim i Jerzym z Turznic. Po opanowaniu kraju przez Związek znika z widowni.
Płąchawy, pow. chełmiński.

[5]) Ze Szewy Augustyn, herbu Dąb albo Łekno, posiadał W. Radowiska oraz na prawie polskim Orzechówko w z. chełmińskiej, a od w. mistrza Konrada dostał N. Dwór pod Radzynem. Był członkiem Tow. Jaszczurczego, ławnikiem sądu ziemskiego chełmińskiego. W r. 1433 opieczętował rozejm w Brześciu. Wobec Zakonu zajmował stanowisko nieprzejednane i skłaniał się ku Polsce. Na tym tle był w złych stosunkach z Cegenbergiem, z którym się pojednał w r. 1451. W r. 1452 posłował do cesarza, był zapewne członkiem tajnej rady Związku, posłował do Kazimierza Jagiellończyka w sprawie poddania się w Polsce w r. 1454, został następnie starostą grudziądzkim, dowodził pod Sztumem, wojewodą chełmińskim został ok. 12—15. IV. 1454 r. Ostatni raz występuje 24. VIII. 1454, następca jego, Gabriel Bażyński, pojawia się 12. XII. 1455 r. Podobno żona jego zwała się Zaunfried v. Gutteneck, dziedzice jego sprzedali dobra w z. chełmińskiej przed r. 1469 i przenieśli się pod panowanie Zakonu do z. ostródzkiej (v. Schewen Curt, Urkunden u. Regesten zur Genalogie derer v. Schewen I. H. Berlin 1903).

Szewa, pow. wąbrzeski, Orzechówko, pow. wąbrzeski, N. Dwór, pow. grudziądzki, W. Radowiska, pow. wąbrzeski.

[6]) Z Wichulca Jan, Gicholski (1454 r.), h. miesiąc i trzy gwiazdy, pochodzenia polskiego, związkowiec i członek Tow. Jaszczurczego, którego był w r. 1453 (10. II) jednym z czterech starszych (wraz z Janem Cegenbergiem, Mikołajem Dąbrowskim, Jakuszem ze Świętego). W zjazdach brał udział od r. 1450 i występował w rokowaniach. Dn. 28. I. 1454 okazywał nastroje ugodowe wobec w. mistrza i doradzał mu rokowania, 20. VII. 1454 był starostą golubskim, 23. IV. 1456 — chorążym chełmińskim, w tymże roku starostą brodnickim. Potem znika.

Wichulec, pow. brodnicki.

[7]) Z Głażejewa Szymon, Głażewski (1454 r.), h. Trestka, sędzia ziemski chełmiński w l. 1441—1445, potem od r. 1454. Był on czynnym członkiem Związku i jednym z jego przywódców w z. chełmińskiej, był też może jaszczurkowcem, jak to przypuszcza Voigt, choć dowodów bezpośrednich nie ma. Na zjazdach występuje od r. 1438. Szymon był jednym z sędziów wysuniętych przez Związek na proces chłopów warmińskich w r. 1441, walczył potem wytrwale o sąd, o wolność od ceł, przeciw próbom rozbicia Związku, które podejmował w. mistrz, wysuwając sprawę tzw. regimentu (statutu) i proponując, by konfederaci przedstawili projekt. Groziło to poróżnieniem miast i szlachty. Szymon, który w l. 1441—1445 był sędzią ziemskim chełmińskim, stosował wobec Krzyżaków metodę biernego oporu. W marcu 1445 interweniował w imieniu Związku u rady Nowego Miasta Torunia, która przechyliła się na stronę Zakonu. Może na skutek tego przestał być sędzią i zeszedł z widowni. Od r. 1450 znów jest czynny, wystawia pełnomocnictwa dla posłów Związku, sam posłuje w r. 1452 do starosty dybowskiego. Jest zapewne członkiem tajnej rady Związku. Jan Bażyński latem 1453 powstrzymuje go od wyjazdu, zapewne do Wiednia, po uwięzieniu posłów Związku. W r. 1454 staje czynnie po stronie polskiej; zostaje w tym czasie sędzią ziemskim chełmińskim i w r. 1457 odnawia konfederację wraz ze szlachtą chełmińską. W r. 1459 spisuje testament na rzecz zakonnic toruńskich. Zapewne rychło potem zmarł bezpotomnie.

Głażejewo, pow. chełmiński.

[8]) v. d. Linde Jan, h. własnego, z rodziny, która zapewne wydała później autora Słownika Języka Polskiego, mieszczanin, członek rady miejskiej Torunia, występuje w l. 1438—1448 (Maercker II, 358).

[9]) Z Piotrkowa Gunter, w herbie miał 2 gałązki, podobne do godła rodu Guntów. W r. 1443 występował jako stronnik Jana Cegenberga przeciw miastom.

Piotrkowo, powiat nieustalony, może w człuchowskim. Kętrzyński, O ludności 84, przypuszcza, że to wieś zaginiona w pow. radzyńskim.

[10]) Z Leszcz Otto, h. własnego (dwa psy w tarczy), Polak z pochodzenia, występuje na zjazdach w l. 1438—1446, pani z Leszcz pojawia się w l. 1454 i 1457 przy ustalaniu granic Torunia jako sąsiadka (Maercker II, 350—352).

Leszcze, pow. toruński.

[11]) Z Dźwierzna Jurga, h. własnego (dwa psy w tarczy), Polak z pochodzenia.

Dźwierzno, pow. toruński.

[12]) Z Trumni Jakusz, h. własnego (dwa ramiona wzniesione, jak Rasperolla, Piekosiński, Heraldyka polska w. śr. Kraków 1899, 258, oraz jak u pruskiego rodu Guntów z Pomezanii). Prusak z pochodzenia. Rodzina ta osiadła była w Kamionkach, pow. toruński, i wplątana w sprawę Skolimów (Henryk z Trumni AST. III, 121).

Trumieje, pow. kwidzyński.

[13]) Z Guntów Maciej, h. własnego (jak Rasperolla), bliżej nie znany.

Gonty, pow. suski.

[14]) Z Bajerza Bajerski Mikołaj, h. Trestka, związkowiec, czynny od r. 1451. Skarżył się na przemoc ze strony Krzyżaków, a Związek miał bronić jego skargi na koszt własny. M. agitował w ziemi chełmińskiej i chciał oddać swą sprawę królowi polskiemu, potem złożył skargę do sądu cesarza, ale gotów był szpiegować w Polsce na rzecz Zakonu (1. X. 1452, AST. III, 480). Jeździł z poselstwem do cesarza, szukał w r. 1453 poparcia w Polsce, a za utrzymanie i odzież służył Związkowi jako goniec do Polski (AST. IV., 210). W r. 1454 wystąpił 20. VII. jako przedstawiciel stanów, był starostą radzyńskim i bronił wytrwale w r. 1456 zamku, na który schroniła się z żonami i dziećmi szlachta chełmińska, wierna Polsce. Ostatnia wzmianka o nim jest z 13. VII. 1456, brat jego Tomasz był miecznikiem toruńskim w r. 1454 (P. S. B. I, 221).

Bajerze, pow. chełmiński.

[15]) Rokusz Jan z Dźwierzna, h. półkonia z rybim ogonem, Polak lub Prusak z pochodzenia, był przez czas krótki w r. 1445 sędzią po

Szymonie z Głażejewa, a przed Mik. z Zajączkowa, przyjacielem Jana Cegenberga. Występował na zjazdach w l. 1428—1453, roznosił wieści o interwencji arcybiskupa gnieźnieńskiego w obronie Związku w r. 1452 i czynnie agitował do końca przeciw Krzyżakom.

Dźwierzno, pow. toruński.

[16]) Ze Słomowa Jan (Słomowski w r. 1454), h. własnego (3 belki pionowe, jak Jakusz z Osieczka), w r. 1426 występuje z ojczymem swym Wierzbiętą Złotnickim (Maercker II, 481—482), skarżył się w r. 1453 na Zakon, złożył w r. 1454 hołd królowi.

Słomowo, pow. toruński.

[17]) Machwic Aleksander (h. Doliwa odmienna), może potomek przybyszów znad Regi (Pomorze szczec.) lub Polak, właściciel Rychnowa, pow. wąbrzeski (Maercker II, 463—464), otrzymał od w. mistrza w r. 1444 w darze 29 i 2/3 morgi. Był stronnikiem Jana Cegenberga, w r. 1452 był jednym z dwu lojalnych, którzy stawili się na wezwanie wójta z Lipienka na zjazd. W r. 1458 stał po stronie polskiej.

[18]) Jan Legendorf z Mgowa, h. Stango, syn sędziego i rycerza pasowanego Janusza, ur. z Kościeleckiej (Kętrzyński, O ludności, 128). Był bratem Pawła, biskupa warmińskiego. Jan zginął w obronie zamku radzyńskiego w r. 1456, nie pozostawiając potomka męskiego. Dobra jego przeszły na rodzinę Maulów, która przybrała nazwisko Lehndorfów i przeniosła się do Prus krzyżackich (Kętrzyński, O ludności, 128, 129).

Mgowo, pow. wąbrzeski.

[19]) Z Pułkowa Fryderyk, może h. Rogala, potomek Jana jaszczurkowca.

Pułkowo, pow. wąbrzeski.

[20]) Z Turznic Bartosz, h. Odwaga, właściciel części wsi, drugą miał Jurga Maul. Bartosz występuje od r. 1438, szczególnie czynny jest od r. 1450 do 1453, w r. 1453 wraz z Augustynem ze Szewy i Ottonem Kropem (Rokuszem) wydał rozkaz zbrojnego zjazdu w Grudziądzu (10. VIII. 1453). Omyłkowo podały źródła krzyżackie, że był na zamku z secesją stronników Zakonu: chodziło o Jurgę Maula z Turznic. Ostatni raz występuje w r. 1457 przy odnowieniu Związku.

Turznice, pow. grudziądzki.

[21]) Strube Piotr, h. własnego, z rodu osiadłego w z. elbląskiej i ostródzkiej, może właściciel Zajączkowa pod Lubawą (Strube von Seyko?). Bliżej nie znany.

Zajączkowo, pow. lubawski.

[22]) Z Osieczka Jakusz, h. własnego (3 belki pionowe, jak Słomowski), stronnik Jana Cegenberga, oskarżał Gdańszczanina Maydemburga, pośredniczył z ramienia Zakonu między Starym a nowym Miastem Toruniem, miał posłować do Flandrii (1445). W r. 1450 był zapewne ławnikiem. Okazywał niechęć Gabrielowi Bażyńskiemu (AST. III, 290) i był uległy wobec Krzyżaków jeszcze w styczniu 1454. Już 12. II. 1454 był starostą Brodnicy z ramienia Związku i oblegał Krzyżaków w zamku. Potem znikł, Brodnicę dzierżył Gotcze Rubit.

Osieczek, pow. brodnicki.

[23]) Bażyński Jan, h. Wiewiórka, ur. ok. 1390, syn Piotra, pochodził z niemieckiej rodziny Flemingów, miał zapewne matkę Polkę z z. dobrzyńskiej, był dworzaninem w. mistrza Plauena, w r. 1412, był posłem do Anglii, w przeddzień wojny z Polską udał się do Portugalii, by walczyć z niewiernymi (1419), skąd wrócił w r. 1422. W. mistrz w tym czasie wydał za mąż za kogo innego jego narzeczoną. Jan osiadł w dobrach Leszcze pod Dąbrownem, mieszkał w pobliskim Osiekowie. Został chorążym ostródzkim, w r. 1431 posłował do Danii, w r. 1431—2 pośredniczył w sporze szlachty pomezańskiej z biskupem i wystąpił przeciw stosowaniu prawa kościelnego. Od listopada 1432 był członkiem rady w. mistrza, w r. 1433 rokował z Polską. W r. 1440 przystąpił do Związku. Voigt uważa go za jaszczurkowca. W r. 1446 sprzeciwił się rozwiązaniu konfederacji i popadł w niełaskę w. mistrza Konrada v. Erlichshausen. Za następcy jego bronił Związku przed legatem Portugalczykiem, ale pozostawał w cieniu w sprawach konfederacji do lata 1453, działając raczej przez braci. W marcu 1453 udał się do Wrocławia, by się leczyć, i widział się zapewne z św. Janem Kapistranem. Rokował zapewne też na Śląsku z Janem Koniecpolskim, kanclerzem w. kor. We wrześniu 1453 wrócił do Prus i stanął na czele tajnej rady Związku. Zamach przygotowany nań przez Krzyżaków za pośrednictwem Jana Świnki doprowadził go do ostatecznego zerwania z w. mistrzem.

Jan długo starał się pogodzić sprzeczne obowiązki doradcy w. mistrza i członka konfederacji, a może i Tow. Jaszczurczego. Krzyżacy zwalczali go w z. ostródzkiej. W początku powstania Jan udał się do Krakowa na czele poselstwa Związku. Tu przeciwstawiał się nadmiernym uroszczeniom Gdańska. W dn. 9. III. 1454 został mianowany gubernatorem Prus. Na tym stanowisku wiernie wspierał króla radą i czynem, po klęsce chojnickiej przebywał stale w Elblągu. Mimo hojnych zapisów króla walczył stale z niedostatkiem. Popełnił błąd, zawierając wiosną 1455 r. rozejm z Zakonem nad Wisłą, przez co

umożliwił mu uderzenie na Królewiec. Po wykupieniu Malborka w r. 1457 zamieszkał na zamku i tu zmarł 11. IX. 1459. Był najwybitniejszym przywódcą Związku i wielkim polskim mężem stanu (Altpr. Biogr. I, 36, PSB. I, 376, Górski Karol, O Janie Bażyńskim w świetle dokumentów. Roczniki Historyczne XIII).

Bażyny, pow. braniewski, Osiekowo, pow. ostródzki, Leszcze, pow. ostródzki.

[24]) Uzdowski Jan, h. Trestka, sędzia ostródzki, występuje w l. 1438 do 1446, następca jego Mik. Wierzbowski ukazuje się dn. 3. V. 1452. Zabiegał on o przystąpienie miasteczek z. ostródzkiej do Związku, ale występował kompromisowo wobec Zakonu.

Uzdowo, pow. działdowski.

[25]) Z Dylewa Gunter, h. Bolce (3 groty), zapewne z rodziny śląskiej, zięć Mikołaja Ryńskiego, członek Tow. Jaszczurczego, występuje czynnie w l. 1438—1440. Może w tym czasie wskrzesił Tow. Jaszczurcze. Ostatni raz występuje 13. III. 1440. W tym miejscu opuszczono nazwisko Jurgi Spyrowa, którego pieczęć została przywieszona po Gunterze. Ród pruski Spyrow posiadał część Dylewa, miał w herbie pół jelenia wystającego z korony.

Dylewo, pow. ostródzki.

[26]) Z Ruszkowa Aleksander (Sander), h. własnego (łękawica i 3 róże), Polak z pochodzenia, na pieczęci miał napis Sander v. Rogosen (Rogoźno, pow. nidzicki). Pochodził z rodu Finków, późniejszych hr. Finkenstein. Por. Joachim E. Klinkenberg M., Familiengeschichte d. Gr. Finck v. Finckensteinschen Geschlechts (Berlin 1920) 17 i n.

Ruszkowo, pow. ostródzki.

[27]) Machwic Mikołaj, h. Doliwa odmienna, stał w chwili wybuchu powstania na czele ruchu w Pomezanii, a biskup chciał z nim rokować. Rodzina osiadła głównie w Ebląskiem.

[28]) Straube Otto na Rynie, h. własnego, występuje w l. 1440—1451. Był na zjeździe z legatem, potem występował przeciw Związkowi i 26. X. 1451 zerwał z nim wraz z Al. Bażyńskim (ostatecznie 22. X. 1452).

Ryn, pow. ostródzki.

[29]) Z Durąga Piotr i Mikołaj, h. własnego (9 lilii w 3 polach). Piotr występuje 29. VI. 1446 r.

Durąg, pow. ostródzki.

[30]) Z Gardyn Pietrasz, h. własnego (2 jakby doniczki z kwiatami na przedzielonym poziomo polu?).

Gardyny, pow. nidzicki.

[31]) Czy to Suchostrzygi, pow. tczewski, gdzie siedzieli Cegenbergowie, h. Chomąto?

[32]) Z Grzybin Mikołaj, wystąpił ze Związku 22. IX. 1452, jako stronnik Zakonu występuje na traktacie z r. 1466 (Arch. Gł. N 1143). Jerzy z Grzybin był h. Rola?, zapewne Polak.

Grzybiny, pow. ostródzki.

[33]) Ze Sławek Jan, h. Ramułt?, gorliwy związkowiec aż do końca, od r. 1454 trzymał Nibork (Nidzicę). Po pokoju 1466 miasto przeszło w ręce Zakonu. Los Jana nieznany.

Sławki, pow. działdowski.

[34]) Z Buchwałdu Mikołaj, h. Chomąto, chor. dzierzgoński, występuje na akcie pokoju melneńskiego w r. 1422, ostatni raz 17. VII. 1446 na zjeździe kwidzyńskim w obronie Związku. Córkę miał za Mikołajem z Locken, Lokaw. Synem jego był zapewne Michał z B., członek Tow. Jaszczurczego.

Buchwałd, pow. sztumski.

[35]) Segenand (Zygmunt) z Waplewa, z Rossen, h. własnego (koń), którego używali później Rejtanowie; Prusak z pochodzenia. Występuje jako wójt Jezioran na Warmii na akcie pokoju melneńskiego, potem brał udział w rokowaniach o rozejm w Brześciu (1433—34) i posłował do cesarza wraz z burmistrzem chełmińskim Sterzem. Brał udział w zjazdach od r. 1438, w r. 1441 zasiadał jako przedstawiciel stanów w sądzie nad sporem między chłopami warmińskimi a kapitułą warmińską. Tu zbliżył się z Aleksandrem Bażyńskim, bratem Jana. W r. 1444 został sędzią dzierzgońskim, w r. 1445, brał udział w komisji, która miała ustalić statut (regiment) dla Prus, a na jednym z rękopisów projektu występuje jego nazwisko. W r. 1446 bronił Związku przed rozwiązaniem, ale od r. 1448 okazywał nastroje ugodowe, na zjeździe z legatem bronił konfederacji i wraz z innymi zawarł prowizoryczną ugodę 13. XII. 1450 r. W r. 1451 brał stale udział w rokowaniach z w. mistrzem, starał się załagodzić sprawę Skolima w marcu 1452. Al. Bażyński przeciągnął go ostatecznie na swą stronę, tak iż ok. 3. V. 1452 przystał na rozwiązanie konfederacji i projekt gwarancji w. mistrza. Związek ostro go upominał, uważając za głównego sprawcę rozłamu w z. dzierzgońskiej (17. VI. 1452), a Segenand żądał zwołania zjazdu, by się oczyścić (7. VIII. 1452);

wreszcie 22. IX 1452 wraz z Al. Bażyńskim i częścią rycerstwa ostródzkiego, dzierzgońskiego i elbląskiego wystąpił z konfederacji, za co go uznano bezecnym. Zdaje się, że inicjatywę tu dał młodszy i energiczniejszy Al. Bażyński. Odtąd stale Seg. współpracuje z Krzyżakami. W dn. 6. III. 1453 radził w. mistrzowi obstawić granicę koło Działdowa, chwalił gorliwość wicekomtura i podawał, że w Dzierzgońskiem nastrój jest dobry. W dn. 22. IV. 1453 Krzyżacy kazali swym zwolennikom dać mu pełnomocnictwo na sąd cesarski w imieniu ludności Prus i wysłali go na proces do Wiednia. Adwokat Zakonu domagał się, by cesarz oczyścił go z zarzutu bezecności, który stawiali mu związkowcy. W lutym 1454 znalazł się w Malborku i rokował z Gdańskiem niby w imieniu stanów wiernych Zakonowi. Była to fikcja. Doczekał się on zwycięstwa pod Chojnicami, potem wobec ruiny finansowej Zakonu małodusznie naciskał w. mistrza, by dał wyraźną odpowiedź zaciężnym, podczas gdy ten starał się zwlekać. Następnie żądał zwolnienia od przysięgi. Uzyskawszy je, poddał się Polsce, mimo że Krzyżacy starali się zatrzymać go przy sobie. Ślady jego działalności znikają w końcu 1456 roku.

Waplewo, pow. sztumski, Rosy, pow. świętomiejski.

[36]) Z N. Wsi Paweł, h. Rogala, Polak z pochodzenia. Występuje na zjazdach od r. 1438; jako gorliwy związkowiec był w zatargu z mieszczanami Dzierzgonia, który stali przy Zakonie (1450). Był przyjacielem Gab. Bażyńskiego w r. 1452, miał zjednać dla Związku rycerstwo D. Prus na zjeździe w Braniewie (24. VIII. 1453). W chwili wybuchu powstania dowodził na Prabutach. Potem brak śladów jego działalności.

Nowa Wieś, pow. sztumski.

[37]) Bażyński Gabriel, brat Jana, h. Wiewiórka, był przedstawicielem Zakonu u boku Świdrygiełły, w r. 1440 kupił dobra Sztembark (pow. sztumski) od Jana Świnki z Chojnowa, któremu nie wypłacił całej należności. Spory o zaległe spłaty prowadził po śmierci Jana z Chojnowa jego krewniak Jan z Sarnowa. Gabriel wysunął się na czoło po r. 1450. W jesieni 1452 został przyjęty do Tow. Jaszczurczego, posłował do Polski, potem na sąd cesarski do Wiednia w r. 1453, znów do Polski w styczniu 1454, prosząc króla o pomoc, i ponownie z wielkim poselstwem Związku w lutym i marcu do Krakowa. 12/15. IV. 1454 został wojewodą elbląskim, przed 20. XII. 1454 pasowany został na rycerza, w grudniu 1455 objął województwo chełmińskie. Brał czynny udział w rokowaniach z zaciężnymi, był bardzo obrotny

w sprawach pieniężnych. W r. 1456 stłumił bunt zwolenników Zakonu w Toruniu, w r. 1457 spóźnił się pono o parę godzin do Chełmna, dokąd zdradą dostał się Bernard Szumborski: otwarto mu bramy, biorąc go za Gabriela. Po wojnie prowadził sprawy finansowe Prus, był bardzo oddany królowi. Zmarł przed paźdz. 1475 (PSB. I, 376).

[38]) Rasz z Lynken, h. własnego, z rodu pruskiego; miał w r. 1444 zatargi z Gabrielem Bażyńskim, w r. 1452 wystąpił ze Związku wraz z Seg. z Waplewa i wystawiał dlań pełnomocnictwa. Może był krewnym biskupa pomezańskiego Kaspra v. Linken. Raschaw było nazwiskiem.

Linki, pow. sztumski.

[39]) Budzisz z Grünfeldu Janusz, z rodu pruskiego Tessymidów, h. 2 strzemiona (P i e k o s i ń s k i, Her. polska w. śr., 193). Wystąpił wraz z Seg. z Waplewa ze Związku w r. 1452. Do Budziszów należało Kijewo (Schönfeld), pow. chełmiński. Gałąź tego rodu, Trankwice, zostali wierni konfederacji.

Grünfelde (Grunwald), pow. ostródzki, Trankwice, pow. sztumski.

[40]) Dziwisz Klemens, h. własnego (tarcza podzielona, jak u Ottona z Plącha), skarżył się, że go w r. 1452 jako odstępcę Benedykt Szynweski odsądza od czci. Wystąpił ze Związku wraz z Seg. z Waplewa. W r. 1454 stał na czele konfederacji, którą utworzyli Krzyżacy ze swych zwolenników, głównie drobiazgu szlacheckiego. Klemens posłował w tej sprawie do w. mistrza 7. I. 1454.

Dziwisze, pow. sztumski.

[41]) Z Krzykosów Ramsz, h. własnego (2 łapy orle), z pruskiego rodu Kleców (Klecewskich) posiadał Łodygowo. Podobnie jak krewni jego Mortęscy, jaszczurkowcy, należał do Związku. Był wójtem biskupim w Pomezanii w r. 1432, bez walki wrócił z rycerstwem zza Wisły. Był sędzią ziemskim okręgu prabuckiego, brał udział w zjazdach od 1438. W r. 1452 posłował do cesarza, złożywszy w październiku urząd wójta. Był on bardzo rzutkim i zręcznym przywódcą, miał w swym ręku całe rycerstwo ziem biskupich ,a z biskupem Kasprem Linke umiał utrzymać poprawne stosunki. Gdy Jakub Skolim na jednym ze zjazdów zaczął mówić o pieniądzach na obronę, uderzył go w piersi i kazał milczeć. W r. 1454 w chwili wybuchu był w Elblągu wraz z Ściborem Bażyńskim w ekspozyturze władz Związku, potem był starostą Balgi, a po zdobyciu Sztumu 8. VIII. 1454 został tamże starostą. Krewny jego, Krzysztof Cletz, był zaufanym biskupa Kaspra. Wiosną 1455 r. organizował odsiecz dla oblężonej przez

Krzyżaków Knipawy (dzielnicy handlowej Królewca), ale został pobity na głowę 25. V. 1455 pod Iławką i uszedł z konnicą. W jesieni 1455 schwytali go Krzyżacy, gdy wiózł pieniądze i materiały dla zaciężnych Związku w D. Prusach. Mimo nienawiści, jaką doń żywił Zakon, został wypuszczony 21. X. 1455 (G ó r s k i, Fragmenty dziejów Prus w XV w.). Ostatni raz występuje 26. XI 1459. Końca wojny nie dożył.

Krzykosy, pow. kwidzyński; Klecewo, pow. kwidzyński; Łodygowo, pow. suski.

[42]) Bażyński Ścibor, brat Jana, h. Wiewiórka, miał dobra Klasztorek (pow. kwidzyński). Był w r. 1442 wójtem biskupim w okręgu prabuckim, stale trzymał się z Ramszem Krzykoskim, od r. 1453 zasiadał w tajnej radzie Związku, chodziły pogłoski o zamachach Zakonu na niego. Używany był do spraw wewnętrznych. W chwili wybuchu powstania stał na czele ekspozytury tajnej rady Związku w Elblągu (dla D. Prus i okolic Malborka). Był naczelnym wodzem przy oblężeniu Malborka w r. 1454, ale nie zdołał opanować paniki po klęsce chojnickiej i sam jej uległ. Przed 11. IV. 1454 został wojewodą królewieckim. Od końca 1455 objął woj. elbląskie, 23. V. 1456 r. pasowany został na rycerza. W r. 1459 został po śmierci Jana gubernatorem Prus, ale okazał brak zdolności oraz nadmierną drażliwość na tym stanowisku. Po wojnie król skasował urząd gubernatora, mianował go wojewodą malborskim i starostą generalnym, czego Ścibor ani stany nie uznały. Ścibor stał się naczelnikiem opozycji, w czasie wojny księżej popadł w spory z dowódcami wojsk polskich, którymi chciał kierować. Był najmniej zdolnym z braci Jana. Zmarł latem 1480. (PSB. I, 377).

[43]) Z Zakurzewa Mikołaj, h. własnego (2 kule); może identyczny z Mik. z Warcławek, który w r. 1454 był za zgodą z biskupem pomezańskim.

Zakurzewo, pow. grudziądzki; Warcławki pow. kwidzyński.

[44]) Z Gorowych Mikołaj, h. Wilczekosy, pochodzenia polskiego lub pruskiego.

Gorowychy, pow. suski.

[45]) Okręg biskupstwa pomezańskiego.

[46]) Skolim Jerzy, h. Ostrzew płonąca, z rodu pruskiego, sędzia elbląski; występuje od r. 1432 jako przedstawiciel szlachty w sprawie rokowań o podatek, podpisany na akcie rozejmu z Polską w roku 1433. Był zdecydowanym, ale ostrożnym związkowcem. Wspierał po-

życzkami swego krewnego, Henryka Skolima. Henryk prawował się z w. mistrzem o dobra, nadaremnie szukał pomocy w Polsce; w roku 1445 udał się do ks. Konrada Białego na Oleśnicy śląskiej, potem do Brandenburgii i zaczął wojnę prywatną z Zakonem. Schwytany został i stracony w tajemnicy w Świdwinie (Arch. Król.) Sędzia, który pozostał do końca wierny Związkowi, znika z widowni po wybuchu powstania.

[47]) Marwicz Titze, Dytrych (Teodor! w r. 1454), h. własnego. Engel błędnie odczytał pieczęć, podając nazwisko Mayewicz. Ród Marwicza przybył z N. Marchii, spolszczył się częściowo dopiero w XVIII w. Był on ławnikiem sądu ziemskiego elbląskiego i miał być sędzią w sporze z kanonikami warmińskimi, którzy sądu nie uznali (1452). W r. 1453 w. szpitalnik Plauen chciał go usunąć z ławy sądowej i mianował bezprawnie ławników. Titze ustąpił z sądu, ale odmówił wydania archiwum sądowego wicekomturowi z Pasłęka. Wysłano go 24. VIII. 1453 do D. Prus, by zjednał tamtejszą szlachtę. Po rozłamie stał na czele konfederacji w Elbląskiem i był jej ostoją.

[48]) Z Pilewic Jan, h. własnego, z z. chełmińskiej; 20. XI. 1452 na zjeździe kwidzyńskim podał do wiadomości pogróżki w. szpitalnika Plauena.

Pilewice, pow. grudziądzki.

[49]) Z Bochardsdorf Maciej; pieczęć nieznana, wystąpił ze Związku 19. X. 1452.

Dębiny albo Burkarty, pow. pasłęcki.

[50]) Ze Smoląga Gotszalk, h. Leliwa, Polak z pochodzenia, rokował o rozejm w r. 1433. Na zjazdach bywał rzadko, ale 20. IX. 1452 z Chełmna stany obradujące wysłały doń list. Dn. 10. VIII. 1455 Zakon Krzyżacki zdobył Świecie, przy czym zginęli Gotszalk i Mikołaj ze Smoląga.

Smoląg, pow. starogardzki.

[51]) Z Turzy Jan, h. nieznanego, może dwa skrzyżowane miecze (pieczęć sygnetowa bez napisu na liście wysłanym przez niego i burm. Maczko z Chełmna) (Arch. Tor. N. 1412). Brał udział w rokowaniach w l. 1450—1451, należał do umiarkowanych i szukał zgody. Pisano doń ze zjazdu z Chełmna 20. IX. 1452. Posłował do cesarza w roku 1453 i przesłuchiwał skargi na Zakon. Był bliskim krewnym Jana z Jani, który posiadał część Turzy. Po wybuchu powstania zdobył Świecie po 14. II. 1454. Był rycerzem pasowanym. Poległ w Świeciu 10. VII. 1455 po zdobyciu miasta przez Zakon Krzyżacki.

Turza, pow. tczewski.

[52]) Jan z Jani, h. Przegonia (lub Ostoja), Polak z pochodzenia, brat cioteczny Mikołaja Szarlejskiego, woj. inowrocławskiego. Brał udział w zjazdach od r. 1438. W r. 1451 uchodził za umiarkowanego, posłował do w. mistrza. Przed 22. III. 1453 jeździł do Polski na 14 dni, odtąd stale porozumiewał się z Szarlejskim. 13. IX. 1453 wystawił z innymi skrypt dłużny w imieniu Związku dla Gdańska. Był przedstawicielem Pomorza w tajnej radzie konfederacji. W początku stycznia naradzał się z szlachtą w Nowem jak zająć miasto, planował uderzenie na Starogard i Gniew. Przed 13. II. 1454 obległ wójta tczewskiego na zamku w Sobowidzu i zamek opanował. Był starostą z. gniewskiej, tczewskiej i całych Kaszub z ramienia Związku, przy czym toczył spory z zachłannymi Gdańszczanami, którzy chcieli Kaszuby zagarnąć. Zwołał pospolite ruszenie pod Chojnice. Między 9. VII a 13. VII. 1454 został wojewodą pomorskim, był jednym z dowódców w bitwie pod Chojnicami i dostał się do niewoli. W r. 1456 w. mistrz skonfiskował mu dobra. O uwolnienie go zabiegali krewni jego Eulenburgowie. Został uwolniony przed 7. II. 1457, może przez Czechów, dostał starostwo szarpawskie, Starogard i 9 wsi. W czasie rokowań o pokój w r. 1459 Polacy żądali umieszczenia w glejcie jego wojewodzińskiego tytułu. Zmarł przed 29. III. 1461. Dobra dziedziczyli po nim Eulenburgowie, którzy przenieśli się do Prus zakonnych po r. 1466. Był najwybitniejszym przywódcą Związku na Pomorzu. (Górski, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, indeks).

Jania, pow. starogardzki.

[53]) Z Świerkocina Paszko, h. Rola? pochodzenia polskiego; procesował się z Pietraszem ze Smętowa (Milewskim, h. Stango). Zdaje się, że miał tylko część tej wsi. (Górski, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, indeks).

Świerkocin, pow. tczewski.

[54]) 14 marca.

III. PEŁNOMOCNICTWA DLA PRZEDSTAWICIELI SZLACHTY NA PRZYSTĄPIENIE DO ZWIĄZKU PRUSKIEGO

[1]) Patrz wyżej, str. 10.

[2]) Maciej z Turzna, pieczęć nieznana, nie krewny Jan z Turzy; występuje na zjazdach w l. 1449 i 1450, bierze udział w zjeździe z legatem.

[3]) Patrz wyżej, str. 10.

[4]) Patrz wyżej, str. 10.

[5]) 21 lutego.

[6]) Hermann Reusopp z Napola, burmistrz St. Miasta Torunia, przywódca mieszczan w l. 1430—1440, zwolennik pokoju z Polską, ale wobec Zakonu umiarkowany. W r. 1451 miał spór z mincerzem Zakonu (AST III, 295). Po r. 1440 występował rzadko.

[7]) Z Trumni Tomasz, h. własnego (Rasperolla?), z rodu Guntów, patrz wyżej, str. 10.

[8]) Winter Habundius, rajca toruński, czynny na zjazdach od r. 1448, w jesieni 1452 posłował do Polski z Gabrielem Bażyńskim. Ostatni raz występuje w r. 1454 (?).

[9]) Watzenrode (nie Watzelrode) Łukasz, dziad Kopernika, człowiek nowy w Toruniu, bardzo ambitny i niezrównoważony. Występował na zjazdach od r. 1448, w r. 1453 skarżył się przed radą Związku na m. Chełmno o czynsze i rentę — sprawę starano się załatwić polubownie. W czasie powstania dowodził kontyngentem pod Malborkiem; w r. 1456 był ranny pod Łasinem, ale w okresie rozruchów przeciw radzie zajmował w jesieni r. 1456 stanowisko dwuznaczne i należał do wydziału rewolucyjnego. W r. 1461 wraz z Ludwikiem Mortęskim i Pechwinklem groził Kazimierzowi poddaniem się Krzyżakom, jeśli rychło wojny nie skończy. Zmarł jako rajca toruński w r. 1462. Synem jego był biskup warmiński, też Łukasz (Górski, Dzieje Torunia, 1933).

[10]) Patrz wyżej, str. 10.

[11]) Rubit Gotcze, mieszczanin toruński, występuje od r. 1438; był ławnikiem sądu ziemskiego, w r. 1454 opanował Brodnicę i usiłował ją zatrzymać dla siebie wbrew władzom Związku a w porozumieniu z królem. Został usunięty po długich zabiegach, ale pretensji nie cofnął (Kestner, Beiträge zur Gesch. Thorns 113 i n.).

[12]) Tymo z Przesmna, h. Ostoja, Polak z pochodzenia; występuje na zjazdach 25. VII. 1452 i 23. V. 1456 w Toruniu. Majątek był podzielony, obowiązywała tu ciężka służba w 3 konie (Maercker II, 288).

[13]) Z Rzęczkowa Mikołaj miał w herbie głowę kozła lub jelenia.

[14]) Jan z Łążyna, herbu Łekno (?) albo Dąb (jak Aug. ze Szewy).

[15]) Jungehorn Janu, mieszczanin toruński.

[16]) Reusopp Jan, zapewne krewny Hermana, też mieszczanin toruński.

[17]) v. d. Berge Mikołaj, mieszczanin toruński, miał tę wieś w l. 1437—1457, występuje na akcie odnowienia Związku.

[18]) Reber Albrecht, rajca toruński, któremu w r. 1451 groziła ruina z winy Zakonu (AST III, 275, 282).

[19]) Czeginhals Jan, rajca toruński, dostał od króla Bierzgłowo w zastaw. Kupił część Świerczyn w r. 1438 od wdowy po Hermanie Witte; synowi Wittego, też Hermanowi, który był szpiegiem krzyżackim, król skonfiskował majątek, Czeginhals w r. 1474 miał zapewne o tę część Świerczyn proces.

[20]) 10 marca.

IV. WZÓR PEŁNOMOCNICTWA DLA PRZEDSTAWICIELI MIASTA

[1]) 13 marca.

V. PRZYCZYNY ZWIĄZKU

[1]) Wilhelm von Steine, członek konwentu w Grudziądzu w r. 1437, (Mühlverstedt G. A., Die Beamten u. Conventsmitglieder... Z. Marienwerder IX, 31), rzekomo wypędzony z Zakonu (AST. IV, 163).

[2]) Ostrowite, pow. wąbrzeski.

[3]) Johann v. Pomersheim był w l. 1425—31 komturem człuchowskim, 1431—33 — toruńskim, 1433—34 — radzyńskim, 1434—38 — gniewskim.

[4]) Henryk v. Rabenstein był komturem człuchowskim 1435—37, toruńskim 1440, tucholskim 1441—1446.

[5]) Osobistość bliżej nie znana.

[6]) Henryk Reuss v. Plauen, komtur elbląski i w. szpitalnik 1441—1467, patrz niżej, str. 112.

[7]) Letzkau Konrad, przybył do Leszków na Żuławach wraz z matką z Niemiec, w r. 1387 uzyskał prawo miejskie w Gdańsku, został członkiem rady w r. 1396, w r. 1398 na czele floty Zakonu i miast pruskich zdobył w. Gotland na korsarzach, brał często udział w rokowaniach z Hanzą i krajami skandynawskmi; od r. 1405 był burmistrzem, w r.

1407 brał udział w poselstwie krzyżackim, które odstąpiło Gotland królowej Małgorzacie i Erykowi XIII. Po klęsce grunwaldzkiej opierał się zabraniu przez Zakon majątku szpitala św. Elżbiety, potem poddał się z miastem Polsce (w sierpniu), wrócił znów pod władzę Zakonu i werbował dlań nawet zaciężnych. Wiosną 1411 popadł w zatarg z komturem Henrykiem Plauenem, bratem w. mistrza, opierając się płaceniu podatków. Po pozornej ugodzie został zaproszony na zamek i zamordowany 4. VI. 1411 r. (Altpr. Biogr. I, 394).

[8]) Hecht Arnold, ur. ok. 1360, szyper, rajca od r. 1398, dowodził flotą w wyprawie na Gotland, brał udział w zjazdach Hanzy, posłował do Anglii. Popierał politykę Letzkaua i wraz z nim został zamordowany 4. VI. 1411 (Altpr. Biogr. I, 256).

[9]) Grosse Bartłomiej, rajca gdański, zamordowany wraz z Letzkauem 4. VI. 1411.

[10]) Franciszek, zwany Resel albo Kuhschmaltz (1390?—1457), biskup warmiński, wedle Grunaua syn kowala. Część badaczy przypisuje mu pochodzenia z okolic Głogowa, gdzie ma leżeć w. Kuhschmaltz i Resel (Lüdicke), inni uważają go za Warmiaka (Freytag). Immatrykulowany na uniwersytecie w Lipsku w 1409 r., został tamże bakałarzem sztuk w r. 1410, w r. 1412 studiował prawo kanoniczne w Pradze, gdzie uzyskał doktorat. Jako kleryk warmiński otrzymał dn. 20. XI. 1419 średnią prebendę w kapitule w Dorpacie z prowizji papieskiej, następnie w styczniu 1420 został prepozytem w kapitule wamińskiej. Był jednym z posłów Zakonu w rokowaniach z Polską o rozejm w 1422 r. — oskarżano go o spowodowanie wojny. Po śmierci biskupa Jana III został 8. II. 1424 obrany przez kapitułę na stolicę warmińską, uzyskał zatwierdzenie papieskie 8. IV. 1424. Jako biskup dbał o chłopów, którym rozdawał konie w czasie zarazy końskiej w r. 1420 i zboże podczas nieurodzaju. Choć nie był Krzyżakiem, był „juratus d. magistri suique ordinis familliaris". Na koszt własny i biskupstwa odbywał poselstwa w interesie Zakonu (udał się na sobór bazylejski od 20. V. 1438 „causa standi inibi pro unione ac reduccione Grecorum", w istocie w sprawach Krzyżaków). Był członkiem „deputatio fidei". Pożyczał Zakonowi znaczne sumy, z których nie zostało spłacone 4000 grzywien. Mimo to w. mistrz Konrad v. Erlichshausen, z którym się przyjaźnił, uzyskał w Rzymie prowizję na dwie kanonie warmińskie, co było krokiem do opanowania biskupstwa przez Krzyżaków (1448). Kapituła wytoczyła proces w Rzymie, który kosztował ją co najmniej 12 000 grzywien i skończył się w 1453 r. wycofaniem się prokuratora Zakonu.

Biskup odmówił żądaniu kapituły, by żądać od Zakonu zwrotu kosztów i kary sądowej (razem 25 000 grzywien).

Fr. był bardzo energiczny, ale i bezwzględny w postępowaniu. Gdy w r. 1441 chłopi z okolic Melzaku (Pieniężna) odmówili pełnienia podwyższonych służebności, zrazu zgodził się na sąd rozjemczy, wyznaczony spośród duchownych i przedstawicieli skonfederowanych stanów, po wyroku jednak, który był łagodny, kazał schwytać 2. I. 1442 kilkudziesięciu przywódców chłopów. Na prośby Związku Pruskiego ułaskawił ich, lekko ukarawszy.

W r. 1442 Fr. udał się do Niemiec, zapewne w sprawach Zakonu. W l. 1443—1445 toczył spór z Aleksandrem Bażyńskim o spadek po Codborze Stango. Zrazu poddał się sądowi rozjemczemu, ale skoro wyrok go nie zadowolił, odrzucił go, czym wywołał przeciw sobie gwałtowną niechęć Związku. W r. 1444 popadł w zatarg z Braniewem, a miasto szukało pomocy w Związku. Fr. stał się zaciętym wrogiem konfederacji i wygotował przeciw niej memoriał, wielokrotnie przez Krzyżaków przerabiany i użytkowany. W r. 1446 wystąpił wraz z innymi biskupami przeciw Związkowi domagając się jego rozwiązania. W r. 1450 stany oskarżyły go o sprowadzenie legata. Dn. 1 maja 1453 roku wyjechał do Wiednia wraz z poselstwem Zakonu na proces przeciw Związkowi, wrócił w początku lutego 1454 r. Do diecezji swej nie dojechał, pozostał w Malborku podczas oblężenia, około 6 kwietnia 1455 r. wyjechał do Wrocławia. Tu dał w zastaw swój majątek kapitule i biskupowi wrocławskiemu za 4000 florenów węg. Wypłacano mu tę należność ratami na utrzymanie. Zmarł dnia 10. VI. 1457 r. we Wrocławiu i pochowany został w kaplicy za chórem katedry (Ss. Rer. warm. I, 87, Altpr. Biogr. I. 193, Lüdicke, o. c. 13, p. 47, Dombrowski, Die Beziehungen des D. O. zum Basler Konzil. Diss. Berlin, Bromberg 1913, 210, 231. Freytag H. w Zeitsch. Westpr. XLIV, 108, p. 3).

[11]) Camerawer, skądinąd nie znany.

[12]) Ulryk v. Kinsberg, prokurator niborski 1446—1449, patrz niżej str. 112.

[13]) Kujot ks., Wojna (1410 r.) R. T. N. Tor. XVII, 317—335, Königseck = z Korszyna, pow. kętrzyński.

[14]) Jan z Leszcz, bliżej nieznany. Leszcze, pow. toruński.

[15]) Tamo Wolf v. Spanheim, komtur gdański 1434—36.

[16]) Kłodno, pow. kartuski.

[17]) Walter Kirschkorb, komtur gdański 1428—1434.

[18]) Bieszkowo, Bieszkowice, pow. morski.

[19]) Hansel v. Anewerde albo v. Anweil, komtur świecki 1418—23.

[20]) Pniewy, pow. świecki.

[21]) Dulsk, pow. świecki.

[22]) Żelisławki, pow. tczewski.

[23]) Szalawy, w okolicy Tylży i Ragnety nad dolnym Niemnem.

[24]) Jez. Drużno pod Elblągiem.

[25]) Świnka Jan z Sarnowa, z z. zawkrzyńskiej. Świnkowie mieli dobra w państwie krzyżackim, m. in. część Mgowa. Inny Jan Świnka, z Chojnowa, w r. 1431 był tłumaczem w poselstwie Zakonu do Jagiełły i rozmawiał z królem (Długosz, Historia IV, 442), sprzedał swą część Sztembarku (pow. sztumski) Gabrielowi Bażyńskiemu, ale ten nie spłacał go sumiennie i sprawa ciągnęła się w l. 1442—1444. Po śmierci Jana z Chojnowa inny Świnka, Jan z Sarnowa, podjął jego pretensje. Służył on zbrojnie Zakonowi, w Prusiech przebywał w roku 1441—42. Być może, iż był szpiegiem krzyżackim, jak krewny jego, syn Adama Świnki (Zieliński, Wiad. hist. o rodzie Świnków. Toruń 1880, str. 71, 72, 144; AST. III, 523 — list szpiega krzyżackiego, może jego, bo niechętnie wzmiankuje Gabriela Bażyńskiego). W końcu r. 1453 Bażyńscy dowiedzieli się, że knuje spisek na ich życie z namowy Krzyżaków, szczególnie w. mistrza, komtura elbląskiego Plauena i jego wicekomtura z Pasłęku. Świnka wyznał to we własnym domu i ostrzegł Bażyńskich. W. mistrz chciał wykupić jakiś kompromitujący list przez swego kapelana. Wedle relacji szpiega krzyżackiego, Hermana Witte, Jan Świnka miał w tym czasie umrzeć, a żona jego miała oddać list Bażyńskim (przed 28. I. 1454, AST. IV, 291). Wiadomość ta jest może fałszywa, gdyż jakiś Jan Świnka służył w r. 1456 w chorągwi krzyżackiej zaciężnej Kaspra Nostyca (Zieliński, o. c. 54), ale może to inny Świnka, ze Śląska. Rzekomo ożenił się w Prusiech i miał córkę za Totlebenem, a majątki objął krewny po mieczu, Mikołaj Świnka.

[26]) Jan z M. Komorska, Fliessenstein, h. Trestka, a więc krewny Bajerskich, występował na zjazdach od r. 1438, przystąpił do Związku, w r. 1453 ściągał podatek związkowy i prowadził agitację (Górski, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, indeks).

Komorsko, pow. tucholski.

[27]) Klemens z Konczewic, z Kunzendorfu, na pieczęci ma napis Clemens de Conczicze, h. orzeł bez głowy; mieszczanin toruński, osia-

dły koło Papowa (we wsi Segenande? Zygląd?), w r. 1453 występuje w procesie wiedeńskim jako scutifer regis Polonie Wratislaviensis diocezis (AST. IV, 109). Umiał czytać i pisać, był używany jako doradca prawny Bajerskiego i Skolima (r. 1452). Towarzyszył poselstwom do Wiednia w l. 1452 i 1453, spełniając mniejsze posługi. Dn. 26. XII. 1452 był jednym z wystawców zobowiązania zapłaty za podfałszowane przywileje cesarskie. Przed 7. XII. 1453 przywiózł do Torunia wieści z Wiednia. Był to jeden z drugorzędnych aktorów dramatu dziejowego, zapewne agent polski (Koczy, Ks. Teudenkusa, indeks).

[28]) Swarożyn, pow. tczewski.

[29]) Odry, pow. chojnicki.

[30]) Malachin, pow. chojnicki.

[31]) Zabory w pow. tucholskim.

[32]) Mokrze, pow. chojnicki; nazwisko Karczewski dotąd częste pod Świeciem.

[33]) Miejscowości tej nazwy są częste na Pomorzu, po polsku zwą się Nowa Wieś lub Nowy Dwór.

[34]) Schonberge, zapewne Szymberk, pow. wk. żuławski koło N. Dworu Gdańskiego, Piraw — nie odgadnione.

[35]) Zamarte, pow. tucholski.

[36]) Wysoka, pow. chojnicki (?).

[37]) Skarpa leży w Koronie, tuż przy granicy polsko-krzyżackiej, jez. Mochle w pobliżu; wieś tej nazwy zaginęła.

[38]) Postać bliżej nie znana. Rüdiger Trebnitz przystąpił do Związku, w dn. 6. V. 1440, rodzina ta spolszczyła się zupełnie w następnych wiekach.

[39]) Schizmatyków uważano za niechrześcijan, o nich zapewne mowa.

VI. WYPOWIEDZENIE POSŁUSZEŃSTWA ZAKONOWI

[1]) 4 lutego.

VII. MOWA JANA BAŻYŃSKIEGO WEDŁUG DŁUGOSZA

[1]) 20 lutego.

[2]) Świętopietrze.

VIII. MOWA JANA BAŻYŃSKIEGO WEDŁUG SCHÜTZA

[1]) Eberhard v. Sayn, komtur starogrodzki (pod Chełmnem) ok. 1244 r., wystawca dokumentu chełmińskiego.

[2]) Leszek, ks. kujawsko-dobrzyński (1276—1339), zastawił Krzyżakom z. michałowską (K u j o t St. ks., Dzieje Prus Król. Rocz. Tow. Nauk. Tor. XXIII, str. 1209).

IX. NOTA O PODDANIU SIĘ PRUS POLSCE

[1]) W stosunkach feudalnych list wypowiadający wojnę prywatną.

[2]) Św. Jan Kapistran przebywał w Polsce w l. 1453—1454.

[3]) Św. Jan Kapistran zaprzeczał, jakoby doradzał królowi zabór Prus, co głosili Polacy. Nota pomija także opozycję Oleśnickiego wobec projektu przyjęcia kraju tego w poddaństwo.

[4]) W. mistrz Henryk v. Plauen 1411—1414, syn Henryka VII z Plauen (Pławno), ur. ok. 1370, był w Prusiech może ok. 1391, w l. 1407—1411 był komturem świeckim, w czasie wojny 1410 r. stał z 3000 ludzi pod Świeciem; po klęsce grunwaldzkiej obsadził Malbork i obronił miasto i zamek przeciw Polakom i Litwinom. Dn. 9. listopada obrany został w. mistrzem. Po zawarciu korzystnego pokoju z Polską 1. II. 1411 w Toruniu wywarł krwawą zemstę na jaszczurkowcach a potem na mieszczanach gdańskich oraz innych podejrzanych o zdradę. Rozpoczął w jesieni 1413 wojnę z Polską, ale został pozbawiony urzędu i uwięziony przez spisek w. marszałka Küchmeistra (przed 9. X. 1413); nowy w. mistrz obrany został 7. I. 1414. Plauen został komturem w Pokrzywnie i porozumiewał się z Polską. Został uwięziony w 1414 w Brandenburgu (Pokarminie), w 1422 wysłano go do Lochstedt, w 1429 został tam prokuratorem (włodarzem) Zakonu i zmarł tegoż roku. Pochowany został w grobowcach w. mistrzów w Malborku. (K r o l l m a n n, Altpr. Biogr. II, 504).

[5]) 27. X. 1422.

[6]) Ludwik v. Landsee (Lanse), komtur toruński 1426—1431, por. D ł u g o s z, Historia IV, 442.

[7]) Janusz Legendorf z Mgowa, h. Stango, był ożeniony z Kościelecką, sędzia ziemski chełmiński, od r. 1432 członek rady w. mistrza był jednym z tych, którzy zmusili Zakon do zawarcia pokoju w Brześciu w r. 1435. Ostatni raz występuje 20. XII. 1439. Zmarł zapewne

w początku 1440. Syn jego Jan należał do założycieli Związku, drugi, Paweł, został biskupem warmińskim.

[8]) Piotr Holste, burm. Gdańska, ostatni raz wzmiankowany 30. IV. 1441.

[9]) Miasta N. Marchii, które poddały się Polsce w r. 1433 i zostały oddane w lenno ks. Bogusławowi IX słupskiemu.

[10]) Naczelnik konwentów krzyżackich w Rzeszy.

[11]) Janusz I († 1429), szwagier Witolda.

[12]) Fakt skądinąd nie znany. Może odnosi się do Warcisława VII (1372—1395), wroga Zakonu a przyjaciela, potem lennika Polski.

[73]) Por. podobną argumentację w traktacie Henryka Zbigniewica w Monumenta Poloniae Historica VI, 175—178.

X. UMOWA I WCIELENIE ZIEM PRUSKICH

[1]) Patrz wyżej, str. 10.

[2]) Patrz wyżej, str. 10.

[3]) Patrz wyżej, str. 10.

[4]) Z Ulkowa (Wulkowa) Mikołaj, h. Chomąto, występuje na zjazdach od 5. V. 1440, czynniejszy udział bierze od zjazdu zbrojnego w Grudziądzu 10. VIII. 1453, posłuje do Polski, potem znika. Zapewne syn jego, też Mikołaj, jest woj. pomorskim w l. 1485—1509. Ulkowo, pow. tczewski.

[5]) Czeitcz Wawrzyniec, burmistrz chełmiński, występuje na zjazdach od 18. I. 1440, ostatni raz występuje 25. V. 1457 w Gdańsku. W r. 1457 Chełmno zostało zdobyte przez zaciężnych Zakonu, burmistrz Maczke został zabity. Los Cz. jest nieznany.

[6]) V. Birken Rutger, burmistrz toruński, występuje na zjazdach od r. 1448, dostał w r. 1468 w. Szymonie (Górski w „Dziejach Torunia", indeks).

[7]) Pilgrim Wawrzyniec, burmistrz Elbląga, na zjazdach od 1450 (tegoż imienia burmistrz Olsztyna 16. I. 1442). Zbroił w sierpniu 1453 miasto, tłumacząc Krzyżakom, że wydaje zarządzenia przeciwpożarowe. Był członkiem tajnej rady Związku. W czasie wojny wielokrotnie brał udział w rokowaniach, ostatni raz 19. IV. 1456. (Carstenn, Hansestadt Elbing, indeks).

[8]) Kale Jan, rajca braniewski, występuje od 1453 r., ostatni raz 15. II. 1457.

[9]) Swach Jerzy (nie Grzegorz), rajca St. Miasta Królewca, występuje od 12. V. 1438, ostatni raz 13. VII. 1454. Miasto poddało się Krzyżakom w kwietniu 1455.

[10]) Rodemann Mikołaj, rajca z Knipawy, handlowej dzielnicy Królewca, występuje od r. 1446, ostatni raz 13. VI. 1454. Knipawa poddała się Krzyżakom 14. VII. 1455.

[11]) Jordan Wilhelm, rycerz pasowany, ławnik gdański w r. 1431, ożeniony z krewną burm. Letzkaua, zajmował stanowisko wobec Zakonu ugodowe, w r. 1452 odmówił udziału w poselstwie Związku do cesarza, by go prosić o sąd, podzielając tu stanowisko rady miejskiej gdańskiej. Niechętnie i po długim oporze udał się w poselstwie do cesarza na sąd w r. 1453 i składał osobno na jego ręce skargi Gdańska. Gdy pod naciskiem ludu rada miejska gdańska zerwała z Zakonem, Jordan udał się do Krakowa, gdzie starał się przewlekać rokowania, by zyskać czas na ugodę z Zakonem. Widząc, że poddanie się Polsce jest nieuchronne, starał się uzyskać najwyższą cenę, mianowicie całe Kaszuby. Na tym tle popadł w zatarg z resztą poselstwa i Janem Bażyńskim. Ustąpił wreszcie, ubolewając, że dalej nie zwlekał. Król pasował go wówczas na rycerza. Jordan od chwili decyzji bez wahań bronił sprawy polskiej, został burmistrzem, dowodził kontyngentem gdańskim pod Gniewem, przy zdobyciu Sztumu, oblegał też Malbork. Wraz z burmistrzem Niederhoffem szybko opanował w r. 1456 bunt zwolennika Zakonu Marcina Koggego, udając się nawet chwilowo do więzienia, by przebłagać lud i uśpić czujność przeciwników. Wszedł ponownie do rady miejskiej w r. 1457 i doprowadził do pomyślnego końca rokowania z zaciężnymi o wykup Malborka. W r. 1459 dowodził ekspedycją, która obsadziła zagrożony Lębork. Zmarł w r. 1461 (Altpr. Biogr. I, 310). Był właścicielem wsi Knibawy, w pow. tczewskim.

[12]) Maydemburg Jan, ławnik gdański w r. 1434, rajca w 1441, brał udział w zjazdach i popadł w zatarg z Janem Cegenbergiem o wolność targową, której ten się domagał. Cegenberg czuł się dotknięty jego słowami. M. należał przed r. 1454 do grupy ugodowej wobec Zakonu. Po poddaniu się Polsce dowodził kontyngentem gdańskim pod Tucholą, potem częścią sił miejskich pod Malborkiem w r. 1454, brał też udział w oblężeniu Malborka w r. 1460, dostał się pod Pruszczem do niewoli krzyżackiej, skąd go wykupiono za wielką sumę. Dowo-

dził oddziałem gdańskim w bitwie pod Świecinem w r. 1462, potem podczas oblężenia Gniewu w r. 1463—64. Zmarł w r. 1468. Oddał w r. 1457 kaplicę W. Św. w kościele Mariackim, którą miał po żonie, na pomieszczenie biblioteki założonej w r. 1413 przez Andrzeja ze Słomowa (Altpr. Biogr. II, 433).

[13]) Tak tłumaczymy dewolucję jako termin prawny.

[14]) Minuty te, uzgodnione z królem, nie dochowały się do naszych czasów.

[15]) 6 marca.

XI. INKORPORACJA ZIEM PRUSKICH

[1]) Sprawa Wita Mosziera (Marziera) bliżej nie znana.

[2]) Mianowanie gubernatora nastąpiło dn. 9. III. 1454 (AST. IV, 392—3). Został nim Jan Bażyński.

[3]) 6 marca.

[4]) Zbigniew Oleśnicki, h. Dębno, ur. w r. 1389, biskup krakowski 1423, kardynał 1449, zm. 8. IV. 1455 r.

[5]) Jan ze Sprowy, h. Odrowąż, syn Jana, stolnika sandomierskiego, arcbp. 1453—1464.

[6]) Jan Gruszczyński, h. Poraj, towarzyszył Warneńczykowi na Węgry, był biskupem włocławskim 1451—1463, krakowskim 1463—1464, arcybiskupem 1464—1473, kanclerzem w. kor. 1455—1467. Był zaufanym Kazimierza Jagiellończyka.

[7]) Andrzej Bniński, h. Łodzia, biskup poznański 1439 — 5. I. 1479 (P.S.B. I, 144).

[8]) Z Czyżowa Jan, h. Półkozic, kaszt. sand. 1435, wojewoda sand. 1435, woj. krak. 1437, kaszt. krak. 1438. Ożeniony z Barbarą Odrowążówną ze Sprowy. Zmarł po r. 1457.

[9]) Tęczyński Jan, h. Topór, kaszt. biecki 1433, wojnicki 1436, woj. sand. 1439, kaszt. krak. 1457, zmarł w 1464 (?).

[10]) Z Górki Łukasz, h. Łodzia, towarzyszył Warneńczykowi na Węgry, był woj. pozn. w l. 1449—1475. Prowadził w r. 1453 poufne rokowania ze związkowcami. Dostał się do niewoli pod Chojnicami, skąd rychło wyszedł.

[11]) Oleśnicki Jan Głowacz, h. Dębno, brat Zbigniewa, marsz. w. kor. 1431, kaszt. sand. przed 1443, woj. sand. 1443, brał udział w wyprawie tureckiej w r. 1443, ożeniony z Anną Tęczyńską, zmarł w r. 1457 (?).

[12]) Oporowski Piotr, woj. łęczycki 1453, spadkobierca stryja, arcybiskupa, zm. w 1466 (?).

[13]) Szarlejski ze Ściborzyc Mikołaj, h. Ostoja, towarzyszył Warneńczykowi na Węgrzech, kaszt. inowrocł. 1442, woj. inowrocł. 1451, stale rokował ze Związkiem, dostał się do niewoli pod Chojnicami. Po wyjściu z niej zmarł w r. 1457 (?). Był członkiem rodu Ostojów, krewniakiem Ścibora ze Ściborzyc. Niesiecki mylnie zalicza go do Junoszów (Prochaska A. Ścibor ze Ściborzyc, R. T. N. Tor. XIX).

[14]) Koniecpolski Przedbor, h. Pobóg, kaszt. rozpierski 1434, kaszt. sand. 1442, zm. 1454 (?).

[15]) Szamotulski Piotr, h. Nałęcz, towarzyszył Warneńczykowi na Węgrzech, kaszt. kaliski 1450, kaszt. poznański 1451, dowodził w wyprawie pruskiej 1458 r., star. gen. wielkp. 1460, kazał w r. 1467 ściąć Włodka z Danaborza za rozboje. Zm. w r. 1473 (?).

[16]) Koniecpolski Jan, h. Pobóg, człowiek bliski królowej Zofii, kanclerz w. kor. 1430, towarzyszył Warneńczykowi na Węgrzech, przygotowywał poddanie się Prus Polsce. Zmarł w r. 1455.

[17]) Ze Szczekocin Piotr, zw. Woda, h. Odrowąż, bliski królowej Zofii, walczył z Turkami i dostał się do niewoli pod Gołubcem, z której go wykupił cesarz Zygmunt. Był stale u boku Warneńczyka. Poległ pod Chojnicami 18. IX. 1454 r.

XII. WYPOWIEDZENIE WOJNY ZAKONOWI

[1]) Otto Marwicz, postać i sprawa bliżej nie znane. Marwicze mieli dobra w okolicy Gorzowa nad Notecią.

[2]) Trzebieszów, pow. międzychodzki, pod Skwierzyną, nad Wartą, gdzie mieszkańcy mieli zastrzeżone wolne rybołówstwo według postanowień pokoju z r. 1435.

[3]) Interwencja króla 3 lipca 1453, list datowany z Piotrkowa, AST. III, 678—679.

[4]) 22 lutego. Datę tę kwestionuje Weise, patrz wyżej, str. LXII.

[1]) Bischofsheim Piotr, burmistrz Chełmna, występuje od 26. IV. 1438, ostatni raz 12. IV. 1454.

[2]) Vom Wege Tileman, rodem z Westfalii, mieszczanin toruński, rajca, w końcu burmistrz, na zjazdach występuje od 21. VII. 1447. Ostro krytykował legata w r. 1450, już w końcu 1451 r. myślał zapewne o zbliżeniu z Polską. Jesienią 1452 został przyjęty do Tow. Jaszczurczego jako jedyny mieszczanin, mimo że pozostawał w złych stosunkach z Janem Cegenbergiem. W jesieni 1452 posłował do Wiednia, jemu przypisać należy uzyskanie sfałszowanych dokumentów potwierdzenia Związku z kancelarii cesarskiej. W r. 1453 wraz z burmistrzem v. Loe agitował po miasteczkach. Dn. 7. III. 1453 oświadczył o Krzyżakach: „Co im się marzy? Czy chcą nam chrzcić głowy? Nie, nie znajdą chętnych wśród nas". (AST. III, 602). Udał się do Wiednia na proces i chciał jechać do Rzymu, ale adwokat Związku Mayer mu odradził. Po procesie wrócił 24. I. 1454 do Torunia prowadząc rotę zaciężnych. Nazwał posłów w. mistrza „starymi filutami" (AST. IV, 307) i przygotowywał powstanie. Był członkiem tajnej rady Związku. W r. 1457 rokował w Bydgoszczy i Malborku o przywileje dla miasta, 27. VI. 1457 był chory. Zmarł zapewne wkrótce potem. Był jednym z ludzi, którym Polska zawdzięcza dostęp do morza. Z chwilą jego śmierci zmalało znaczenie i Torunia, i Związku Pruskiego (G ó r s k i w „Dziejach Torunia", indeks).

[3]) V. Ruden Jan, burmistrz Elbląga, występuje od r. 1446, ostatni raz 19. XII. 1461.

[4]) Fedeler Jan, rajca elbląski, występuje od 1443 r., w czasie wojny brał udział w układach o wykup zamków, kierował polityką miasta, wojnę przeżył (C a r s t e n n, Hansestadt Elbing, indeks).

[5]) Patrz wyżej, str. 45.

[6]) Brunau Andrzej, mieszczanin St. Miasta Królewca, starszy nad ławą w r. 1436, członek rady do r. 1438, burmistrz w l. 1445—1455; posłował do cesarza w r. 1452, w początku 1454 wzywał miasto do zbrojeń, po powstaniu brał udział w rokowaniach. W marcu 1455 zbiegł z miasta, gdzie wybuchło powstanie stronników Zakonu, był 12. IV. 1455 na zjeździe stanów pruskich w Elblągu, potem przebywał w Knipawie, a po jej poddaniu się w Elblągu i Gdańsku; zmarł rychło po r. 1457 (Altpr. Biogr. I, 88).

[7]) Langerbein Jerzy, mieszczanin Knipawy (handlowej dzielnicy Królewca), rajca w r. 1435, stały od r. 1439 przedstawiciel miasta na zjazdach; był przy założeniu konfederacji i bronił jej do końca. Był burmistrzem w l. 1453—1455. Jemu należy przypisać zacięty opór Knipawy, stawiany w r. 1455 Krzyżakom. Po kapitulacji był, jak się zdaje, nadal burmistrzem aż do końca października 1456, kiedy wraz z całą radą został wygnany na żądanie dowódców zaciężnych Zakonu ks. Żagańskiego i hr. Hansa v. Gleichen pod zarzutem sprowadzenia najazdów gdańskich na Sambię. Udał się z rodziną do Lubeki, potem do Strzałowa, żądając na próżno zwrotu mienia; żył jeszcze w r. 1459 (Altpr. Biogr. I, 382).

[8]) Niederhoff Reinhold, ur. ok. 1401 w Westfalii, przybył do Gdańska mając lat 15, w r. 1439 był ławnikiem, w r. 1443 rajcą, w r. 1447 burmistrzem. Ożenił się z córką ławnika Schlechtera. W l. 1452 i 1453 skłaniał się wraz z całą radą do ugody z Zakonem, potem przystał do powstania, w r. 1454 dowodził pod Malborkiem, w r. 1456 stłumił rozruchy Koggego. Prowadził głównie politykę zagraniczną, sprawy hanzeatyckie i duńskie, rokował o zapłatę żołdu zaciężnym Związku i o wykup Malborka. Król, ceniąc jego wierność, nadał mu w r. 1457 wsi Żuławę, Przyjaźń i Niestępowo; od r. 1456 N. miał w zastawie Szarpawy. Prowadził rozległe interesy, był współwłaścicielem 5 statków handlowych. Zmarł w r. 1480 (Altpr. Biogr. II, 468).

Żuława, Przyjaźń, Niestępowo, pow. gdański.

[9]) Wilhelm Jordan, patrz wyżej, str. 45.

[10]) Patrz wyżej, str. 10.

[11]) Patrz wyżej, str. 10.

[12]) Rove (nie Rone) Bartosz z Kijewa (Schönfeld), pow. chełmiński, wzmiankowany od r. 1430; występował czynnie w l. 1450—1454, mówiono, że ma być porwany przez Krzyżaków w r. 1452; miał zbierać podatek Związku w r. 1453. Skarżył się, że prokurator krzyżacki z Papowa (Biskupiego) zarzuca jemu i siostrzeńcowi Jenichen v. Alden (Jankowi z Melna) kradzież stogu siana, czego w. mistrz nie chce sądzić (1453). Dn. 29. XII. 1453 rokował z komturem toruńskim w sprawie buntu w N. Mieście Toruniu (Kętrzyński, O ludności, 131).

[13]) Nie znany bliżej.

Smolno, pow. toruński, należało w r. 1520 do króla; Maercker II, 502, myli Smolno i Smoląg.

[14]) Jan z Wichulca, patrz wyżej str. 10.

[15]) Patrz wyżej str. 10.

[16]) Bliżej nie znany. Lniska, pow. grudziądzki. Może to Daniel z Nogatu? (AST. II, 233).

[17]) Dąbrowski Mikołaj, h. własnego, z Dąbrówki Szlacheckiej, pow. grudziądzki, występuje jako członek Związku od r. 1440, był członkiem Tow. Jaszczurczego (AST. III, 576) w r. 1453, miał od króla zapisy na Lidzbarku, był w r. 1469 starostą biskupim na Lidzbarku i stolnikiem pruskim, w r. 1477 starostą golubskim i kaszt. chełmińskim, w r. 1480 został wojewodą chełmińskim. W r. 1477 posłował do Królewca, by skłonić w. mistrza do złożenia hołdu królowi. Należał do oligarchii pruskiej i był w opozycji do króla. Zmarł 4. VI. 1482 roku.

[18]) Patrz wyżej, str. 10.

[19]) Patrz wyżej, str. 10.

[20]) Z Laskowic Wawrzyniec, rodzina ta posiadała Białebłota pod Grudziądzem ok. r. 1440 (Kętrzyński, O ludności, 130).
Laskowice, pow. świecki.

[21]) Z Ostrowitego Jerzy, może h. Stango, występuje w l. 1450 do 1453; w dn. 21. VIII. 1453 prosił komtura świeckiego, by nie zbroił zamku i miał do szlachty zaufanie.
Ostrowite, pow. nowski.

[22]) Z Bąkowa Jan, syn Mikołaja, w r. 1446, może identyczny z Hansem Schoff z Bąkowa, z ziemi nowskiej, w r. 1452. Bąkowscy używali h. Ryś. (Górski, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, indeks).
Bąkowo, pow. świecki.

[23]) Z Małżewa, może zaś z Bolszewa. Jarko z Bolszewa, h. Rogala, wystąpił ze Związku w r. 1452 (AST. III, 443—444), w r. 1454 był ławnikiem puckim, przystąpił do powstania i powołał sołtysów, starostów wiejskich i co 10 chłopa na wyprawę pod Chojnice, miał też zatargi z Puckiem. Rzekomo sprzyjał Krzyżakom (Górski, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, indeks).
Małżewo, pow. tczewski, Bolszewo, pow. morski.

[24]) Z Kręgu Paweł, postać nieznana. Paweł z Piesienic, h. Róża (?), był czynnym związkowcem od r. 1438, chorążym gniewskim. Skłaniał się na stronę Zakonu za w. mistrza Konrada v. Erlichshausen, potem był w opozycji za Ludwika; po odczytaniu przez komtura gniewskiego pisma urzędowego o sfałszowaniu potwierdzenia Związku odsunął się od czynnego udziału w konfederacji wraz z Gotszalkiem ze

Smoląga (25. II. 1453). Do powstania przystąpił, źródła zakonne nazywają go wraz z Janem z Jani „zwen grosse bundtherren". Zmarł przed 29. III. 1461 r.

Krąg, pow. starogardzki; Piesienice, pow. starogardzki.

[25]) Z Rokocina Teodoryk, postać nieznana.

Rokocin, pow. starogardzki.

[26]) Z Bąkowa Henryk, h. Ryś (?) ,występuje od r. 1451 (inny Henryk występuje w r. 1412). Brał udział w zjeździe stanów w Gdańsku 25. I. 1456 w sprawie wykupu Malborka.

Bąkowo, pow. świecki.

[27]) Grella Guncerz, h. własnego (2 miecze lub 2 włócznie), stronnik Jana z Jani w r. 1454, wraz z Ottonem Grelle przeciwnik Gdańska. W r. 1455 uratował on z. lęborską, gdzie agitowano na rzecz Zakonu, przez sprowadzenie Eryka ks. pomorskiego, który ją trzymał „do wiernych rąk" od króla (G ó r s k i, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, indeks). Wieś Lebony, nieznana na Pomorzu, to Lubań pod Słupskiem (Polska w XVI w. t. XII, str. 266).

[28]) Z Wierzbowa Mikołaj, Klauko, tu zwany błędnie Klawosz, pieczęć jego nieznana. Był zrazu faworytem Zakonu, od r. 1442 skupował znaczne dobra, w r. 1448 należał do stronnictwa przeciwnego Janowi Bażyńskiemu, przed 17. IV. 1452 został sędzią ostródzkim (nowym), miał niby wystąpić ze Związku, ale po rozłamie Al. Bażyńskiego pozostał w konfederacji, wykręcając się od udziału w obradach secesji wyjazdem na jarmark. Był na zjeździe zbrojnym w Grudziądzu 10. VIII. 1453, stanął w r. 1454 na czele powstania i opanował Działdowo. We wrześniu 1454 zaczął rokować z Al. Bażyńskim, którego służba wypuściła z więzienia po klęsce chojnickiej. Rokowania te dotyczyły poddania się Zakonowi. Istotnie 19. II. 1455 M. wydał Działdowo zdradą w ręce Krzyżaków. Zagwarantował sobie ponowne nadanie dóbr i amnestię, co w. mistrz akceptował, zastrzegając pół roku próby (24. VI. 1455). W r. 1458 M. był znowu po stronie polskiej, w r. 1459 w. mistrz skonfiskował mu dobra i nadał je komu innemu. Dalsze losy jego są nieznane (G ó r s k i, Fragmenty dziejów Prus w XV w. indeks).

Wierzbowo, pow. działdowski.

[29]) Z Korszyna Marcin, z rodu pruskiego Spyraw (h. pół jelenia wystającego z korony), był na zjeździe 11. X. 1442 w Malborku. Krewny jego Konrad, sędzia bartoszycki, był lojalny wobec Zakonu. W poprzednim pokoleniu Eberhard został ścięty w r. 1411 za bunt

przeciw Zakonowi, Olbracht, który zdobył dla Polaków Balgę w roku 1410, upokorzył się i uzyskał przebaczenie Zakonu. Patrz wyżej, str. 18.
Korszyn, pow. kętrzyński.

[30]) Sparwin Lenart, h. własnego (koń), towarzyszył Al. Bażyńskiemu i Seg. z Waplewa na sąd do Wiednia jako przedstawiciel stanów wiernych Zakonowi w r. 1453.
Sparwienen koło Cynt, pow. świętomiejski.

[31]) Ze Świerczyn Andrzej bliżej nieznany.
Świerczyny, pow. brodnicki.

[32]) Grotkowski Stefan z Krokowa, pow. działdowski, występuje od r. 1450 na zjazdach. W r. 1433 sprzedał Thierberg (Zwierzewo) w pow. ostródzkim A. Bażyńskiemu. Sam należał do stronników Jana Bażyńskiego.
Krokowo, pow. działdowski, Zwierzewo (Terbark), pow. ostródzki.

[33]) Grodzicki Kierstan: przed 9. XI. 1453 łajał go Otto z Plącha w obecności w. mistrza, a ten, „rzecz niesłychana", zwołał całą swą służbę (AST. IV, 98).
Grodziczno, pow. lubawski.

[34]) Tryntkeim Henryk, zwany Krumteich, h. własnego (jakby Kleców i Mortęskich?), spod Domnowa, przystąpił w r. 1442 do Związku, opieczętował „regiment" dla D. Prus (AST. II, 402), w r. 1453 jechał na zjazd Związku do Braniewa (na 24. VIII.), ale go Krzyżacy zatrzymali i zawrócili wraz z dwoma innymi (Górski, Fragmenty dziejów Prus w XV w., indeks).
Tryntkeim al. Krumteich, nieodgadnione.

[35]) Kasper Linke, biskup pomezański (może Prusak) ur. w Dzierzgoniu ok. r. 1400, kapelan w. mistrza w r. 1438; w marcu 1440 miał wraz z w. komturem powstrzymać stany od zawarcia konfederacji w Kwidzynie. Tegoż roku został biskupem pomezańskim, wobec Związku zajmował stanowisko umiarkowane i cieszył się pewną jego życzliwością, rozstrzygał nawet spory związkowców (Ottona Machwica z Gabrielem Bażyńskim w r. 1451), pozwalał im piastować urzędy; za to konfederacja, nie chcąc go drażnić, nie przyjęła Prabut do Związku przed r. 1454. W r. 1454 poddał się Polsce, ale po klęsce chojnickiej wrócił na stronę Zakonu, krwawo stłumił spiski mieszczan w Prabutach, oddał srebra kościelne na zapłatę zaciężnych i żył ze wsparcia biskupa sambijskiego. Zmarł 28. X. 1463 w Prabu-

tach, Zakon wysunął na jego miejsce dziekana sambijskiego Mikołaja, król — Wincentego Kiełbasę (Altpr. Biogr. I, 326).

[36]) Henryk, kan. pomez., kustosz 1468 r. (Cramer R. Urkbuch d. Bist. Pomesanien. Z. Marienwerder XVII, 230).

[37]) Łukasz, kan. pomez., bliżej nie znany.

[38]) Plastwich Jan, rodem z Braniewa, umiarkowany przeciwnik Związku, wrócił po klęsce chojnickiej pod rządy Zakonu ,ale gdy Jerzy Schlieben, zaciężny krzyżacki, opanował zdradziecko Olsztyn i uwięził go (29. XII. 1455), Pl. stał się wrogiem Krzyżaków. Jego wpływ miał skłonić biskupa Pawła Legendorfa do przejścia na stronę polską. W r. 1463 Pl. napisał obszerny memoriał przeciw Zakonowi, z którego powstała potem kronika warmińska (1464); uzasadnia w niej oderwanie się od Zakonu. Zmarł ok. roku 1465 (Altpr. Biogr. II, 504).

[39]) Hermann, kan. warm., zapewne H. von Birken, kustosz w r. 1465 (M. H. Warm. III, 97 p. 97).

[40]) Mikołaj, kan. chełm., bliżej nie znany.

[41]) Jan syn Mikołaja, nie wiadomo czy kanonik, bliżej nie znany.

[42]) Jan Mergenaw, Marienau, biskup chełmiński, ur. ok. 1375 r., ksiądz krzyżacki, biskup chełm. od 1416, osobistość mało wybitna, oddany Zakonowi, który go chciał osadzić na stolicy w Rydze (1424 roku). Miał on koronować Witolda w r. 1430. Pozostawał w sporach z jaszczurkowcami o prawa Ludwika Mortęskiego. Osobiście złożył hołd królowi 10. VI. 1454 w Elblągu, pożyczał pieniądze Związkowi, zamieszkał w Toruniu, gdzie zmarł w dn. 3. XII. 1457 (Altpr. Biogr. I, 306).

[43]) Mikołaj Blumenau, prepozyt sambijski (M. H. Warm. III, 204).

[44]) Tomasz z Świętomiejsca, dziekan sambijski, (M. H. Warm. III, 205), ur. w roku 1408.

[45]) Mikołaj Schöneck, biskup sambijski, ur. ok. 1385 w z. chełmińskiej, studiował w l. 1403—1410 w Pradze, był prepozytem kapituły samb., a od r. 1442 biskupem. Stał po stronie Zakonu, w r. 1454 złożył hołd królowi, w r. 1455 wiosną wrócił na stronę krzyżacką i dopomógł do przeprawy wojsk, które miały oblec Knipawę, z Rybaków zaś podstępem usunął załogę Związku. Był dobrym gospodarzem. Zmarł ok. roku 1470.

[46]) 28 maja.

XIV. AKT HOŁDOWNICZY WOJEWÓDZTWA CHEŁMIŃSKIEGO

[1]) Jerzy Skolim dotąd zawsze występował jako sędzia elbląski.

[2]) Machwic Hektor, występował na zjeździe z legatem w r. 1450. Poza tym nie znany.

[3]) Występuje na zjazdach od r. 1450 do 1454.

[4]) Bliżej nie znani, poza r. 1454 nie występują.

[5]) Kremitten Kasper zapewne był komornikiem krzyżackim okręgu Kremitten; obecny na zjeździe malborskim 11. X. 1442 w sprawie cła funtowego, potem 30. IV. 1445 w Elblągu w sprawie regimentu. Był, zdaje się, uległy władzy, należał do drobiazgu rycerskiego.

[6]) Nie występują poza r. 1454, bliżej nie znani.

[7]) 28 maja.

[8]) Jan Gruszczyński, patrz wyżej, str. 64.

[9]) Andrzej z Bnina, patrz wyżej, str. 64.

[10]) Patrz wyżej, str. 64.

[11]) Stanisław Ostroróg, h. Nałęcz, towarzyszył Warneńczykowi na Węgry, woj. kaliski 1451; używany do spraw politycznych w Prusach po r. 1454, uszedł z pola bitwy pod Chojnicami, rokował z torunianami w r. 1456. Zmarł w r. 1477.

[12]) Patrz wyżej, str. 64.

[13]) Patrz wyżej, str. 64.

XV. AKT HOŁDOWNICZY GDAŃSKA

[1]) 24 czerwca.

[2]) 16 czerwca.

[3]) Jan Gruszczyński, patrz wyżej, str. 64.

[4]) Andrzej z Bnina, patrz wyżej, str. 64.

XVI. ODNOWIENIE KONFEDERACJI W 1457 R.

[1]) 26 stycznia. Toeppen błędnie rozwiązał datę na 3 lutego.

[2]) Patrz wyżej, str. 10.

[3]) Występuje od r. 1448 (Maercker II, 288).

[4]) Patrz wyżej, str. 10.

[5]) Jan z Głuchowa ofiarował srebrną jaszczurkę na potrzeby Związku, czy był sam członkiem Towarzystwa ? (25. VII. 1453) (Koczy, Ks. Teudenkusa, 79). Występuje od r. 1454 do 1457.

[6]) Pani z Czapel była oskarżona o czary (Górski, Pomorze w dobie wojny 13-letniej, indeks).

[7]) Może krewny Mikołaja, czy był zwany Mische (AST. III, 576), czy też zdrobnienie to odnosi się raczej do Mikołaja z D. (por. AST. V, 291—294).

[8]) Machwic Fryderyk zwoływał w r. 1451 zbrojny zjazd Warmiaków, stronników i krewnych Machwiców, aby rokować z Bażyńskimi (spór Ottona Machwica z Gabrielem Bażyńskim), na 25 lipca 1451 do Malborka (AST. III, 292—293). Poza tym nie znany.

[9]) Patrz wyżej, str. 13.

[10]) Patrz wyżej, str. 10. Była też inna rodzina Bajerskich, h. Róg myśliwski, jak właściciele Świętego i Bąkowscy.

[11]) Tomasz z Zalewic występuje w r. 1440 wraz z rycerstwem okręgu radzyńskiego, grudziądzkiego, rogozińskiego i sztumskiego, wystawiając pełnomocnictwa dla przedstawicieli, którzy mają opieczętować akt Związku (15. VI. 1440, AST. II, 233). Był komornikiem sztumskim, więc urzędnikiem Zakonu, zarządzającym wsiami na prawie pruskim (Górski, Fragmenty dziejów Prus w XV w., indeks).

[12]) Stanisław z Bolumina, rycerz polski, który służył Krzyżakom pod Grunwaldem z tytułu wsi swej pod Ostromeckiem, wskazał po bitwie ciało w. mistrza, potem nakłaniał miasta i szlachtę z. chełmińskiej do poddania się Jagielle. (Ks. Kujot, Wojna (1410 r.) 187 i n.).

XVII. TRAKTAT TORUŃSKI 1466 R.

[1]) Jest to parafraza słów legata, wypowiedzianych na początku rokowań (AST. V, 183).

[2]) Jest to parafraza słów króla, wypowiedzianych osobiście do legata, w chwili gdy godził się na warunki pokoju. (AST, V, 195). Kult Niepokalanego Poczęcia był silnie rozwinięty na uniwersytecie krakowskim.

[3]) Eryka stale nazywano w Polsce Henrykiem (por. Długosz).

[4]) Z. bratiańska nie zawsze bywała zaliczana do z. chełmińskiej. Siedziało tu nieco rycerstwa na prawie pruskim a nie polskim, co podkreślało jej odrębność, natomiast należała ona do sądu ziemskiego chełmińskiego i stawała pod chorągwią chełmińską. W ten sposób ustalono zasięg granic z. chełmińskiej, który się utrwalił. Posiadłości biskupa chełmińskiego wyliczone zostały osobno poniżej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszędzie, gdzie istniały nazwy polskie miast i miasteczek, dokument oryginalny podaje dwa brzmienia nazw, najpierw polskie, potem niemieckie. Jest to podkreślenie odwiecznej polskości ziem odzyskanych, na co kancelaria królewska położyła szczególny nacisk. Pominięto natomiast polskie nazwy miast i miasteczek, które pozostały przy Krzyżakach, choć były one w użyciu, jak np. Działdowo.

[5]) Derogować — pomniejszać w prawie.

[6]) Zasypana dziś cieśnina na Mierzei o 9 km od granicy państwa (L o c h E., Das Lochstädter Tief in historischer Zeit. Beilage z. Programm d. Altstädt. Gymnasiums zu Königsberg Pr. Królewiec 1903, mapa). Por. spory o tę część Mierzei AST. V, 304.

[7]) Wieś zaginiona, o 3 km na pn. wschód od m. Narmeln (granica państwa) (L o c h, o. c., 14, 31).

[8]) Wieś zaginiona, na płn. wschód od m. Narmeln (L o c h, o. c., 14.)

[9]) Osada zaginiona, na Mierzei, (L o c h o. c. 33), na płd. brzegu cieśniny balgijskiej.

[10]) Fiszawska Żuława, pow. gdański (Wielkie Żuławy).

[11]) Szarpawy, pow. gdański (Wielkie Żuławy).

[12]) Althoff, pow. pasłęcki.

[13]) Kleppe, pow. pasłęcki.

[14]) Kühlborn, pow. pasłęcki, pow. malborski.

[15]) Hohendorff, pow. pasłęcki.

[16]) Przesmark, pow. morąski.

[17]) Plohnen, pow. elbląski.

[18]) Meislatein, pow. elbląski.

[19]) Bartkamm, pow. elbląski.

[20]) Kämersdorf, pow. elbląski.

[21]) Weklitz, pow. elbląski.

[22]) Gross Stoboy, pow. elbląski.

[23]) Klein Stoboy, pow. elbląski.

[24]) Schönmoor, pow. elbląski.

[25]) Pomehrendorf, pow. elbląski.

[26]) Wolfsdorf, pow. elbląski.

[27]) Dollstädt Alt- i Neu-, pow. pasłęcki.

[28]) Altstadt, pow. morąski.

[29]) Münsterberg, pow. pasłęcki.

[30]) Insula oznacza: 1) wyspę, 2) Żuławy. Używamy tu terminu o dwojakim znaczeniu: ostrów, ponieważ na Żuławach były ostrowy między ramionami Wisły.

[31]) Tak tłumaczę na język polski nazwę Saalau, pow. wystrucki.

[32]) Kutle = liczba mnoga od kutel. „Plątać do kutla miłości". Linde S. B., Słownik jez. polskiego (Lwów 1855) II, 560, kutel = matnia, koniec sieci zwanej kłomka alias brodznia (Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki Wł., Słownik jęz. pol. Warszawa 1902, II, 651), kłomla, kłomka, tłuczka, kłomel, kłomnia — sieć rybacka rozpięta na drewnianych ramach w kształcie leżącego graniastosłupa trójściennego (Ibid. II, 372), brodnia — gatunek sieci rybackiej, którą dwóch ludzi włóczy brodząc (Ibid. I, 206).

[33]) Ustęp powyższy wciela Prusy do Korony. Powoływano się nań w XVII w. w Prusach Książęcych, domagając się utrzymania związku państwowego z Polską. (Vetulani A., Polskie wpływy polityczne w Prusiech Książęcych (Gdynia 1939), 129).

[34]) Przysięga wzorowana na senatorskiej (Vetulani A., Lenno pruskie, Kraków 1930, 18 i. n.).

[35]) Tak tłumaczę słowo patrocinium, któremu w jęz. niemieckim odpowiada termin „Schutz".

[36]) Wincenty Kiełbasa z Gosławic, z Tymieńca, h. Nałęcz, kanclerz kapit. pozn. przed 11. VI. 1464, kan. gnieźn. 18. VII. 1464, sekretarz królewski, prekonizowany na biskupa chełmińskiego 2. IV. 1467, nominowany na biskupa warmińskiego w l. 1467—1469, administrator biskupstwa pomezańskiego w l. 1467—1479. Zrzekł się kan. pozn. w r. 1466, gnieźnieńskiej w r. 1468. Był też proboszczem wiślickim i kanonikiem krakowskim. Ufundował w Chełmnie w r. 1473 szkołę Braci Życia Wspólnego z Zwolle. Uchodził za rozrzutnego. Nadawał dobra Polakom w Pomezanii i spolszczył kapitułę chełmińską oraz szkołę

katedralną. Zmarł 11. V. 1479. Był jednym z głównych przedstawicieli bałtyckiej polityki polskiej w czasach Kazimierza Jagiellończyka.

[37]) Odnośny dokument nie zachował się, zapewne nie został nigdy wydany.

[38]) Arch. Kom. Praw. A. U. I, 237.

[39]) Dn. 9. IX. 1466 r.

[40]) Dzielnica rzemieślnicza Królewca o nazwie staropruskiej, oznaczającej to samo, co w językach słowiańskich.

[41]) Jodok v. Hohenstein, ur. ok. 1410 w Gdańsku, studiował w Roztoce i Lipsku, potem wstąpił do Zakonu Krzyżackiego i od r. 1448 był prokuratorem w Rzymie, w r. 1453 kandydował na biskupa kurlandzkiego, w r. 1456 — rewelskiego, w r. 1458 — ozylijskiego, w r. 1462 pojechał do Inflant, w r. 1464 stał na czele delegacji Zakonu w rokowaniach z Polską, potem pojechał do Rzymu. W biskupstwie ozylijskim rządził jego przeciwnik. Dopiero w r. 1469 objął biskupstwo, zmarł w Hapsel 17. I. 1471 r. Wyrobił fałszywą bullę, potępiającą Związek w r. 1453 (Altpr. Biogr. I, 304. Lüdicke, o. c., 210—212).

[42]) Jan Ostroróg, syn Stanisława, h. Nałęcz, doktor obojga praw, występuje w r. 1462 przy inkorporacji z. bełskiej jako dworzanin królewski, w r. 1463 kasztelan międzyrzecki, posłował do Rzymu w sprawie zatwierdzenia traktatu, mowa jego wygłoszona do Papieża („Volumina Legum", wyd. Ohryzki, t. I, 101 i n., por. Index Actorum, str. 438). Autor dzieła „De republica emendanda". Ożeniony był z ks. Heleną raciborską, w l. 1493—1498 był starostą wielkopolskim, w r. 1501 woj. poznańskim, zmarł w r. 1501. Zdaje się, że niepowodzenie poselstwa do Rzymu złamało jego karierę zapowiadającą się świetnie (Bobrzyński M. w „Starod. Prawa Pol. Pomnikach", t. V, Kraków 1877).

[43]) Sędziwój z Czechła, zwolennik soboru bazylejskiego, kanonik gnieźnieński. Był przeciwnikiem króla, po klęsce chojnickiej poszedł pieszo z Krakowa do Brześcia Kuj. we włosienicy i boso, by tu wśród wojska głosić kazania pokutnicze. Był prepozytem kanoników regularnych w Kłodawie, do których wstąpił, korespondował z Długoszem. (Morawski K. Historia Uniw. Jagiell. (Kraków, 1900), t. I, 31—45).

[44]) Bliżej nie znany, kamera apostolska zbierała opłaty.

[45]) Bliżej nie znany.

[46]) Bliżej nie znany.

[47]) Bartłomiej Kiełbasa z Gosławic, h. Nałęcz, zapewne stryj Wincentego; proboszcz kurzelowski, po r. 1466 kanclerz poznański, kan. gnieźn., kan. sand.

[48]) Henryk Hurdemann zapewne towarzyszył legatowi, podobnie jak rajca wrocławski Łukasz Ysenreich. Może należał do ściślejszego orszaku. Bliżej nie znany.

[49]) Fabian Hanko, zm. 18. IX. 1489, pochowany w kościele św. Krzyża we Wrocławiu, rodem z Chebu, był w r. 1451 studentem w Erfurcie, od 17. VII. 1466 był kanonikiem wrocławskim, zapewne w tym czasie został kanonikiem u św. Krzyża. Licencjatem prawa kościelnego został przed 20. I. 1468, doktorem prawa kościelnego przed 1. VII. 1468. Był prokuratorem miasta Wrocławia w Rzymie w l. 1464—1469. Zajmował stanowisko wrogie wobec Jerzego z Podiebrad, brał udział w wyborze legata Rudolfa na biskupa wrocławskiego w dn. 20. I. 1468 i zabiegał w Rzymie o jego przeniesienie ze Styrii. Brał żywy udział w sprawach politycznych Śląska, osobiście bardzo bezinteresowany (Bretschneider P., Die Grabsteine der Bartholomäuskrypta u. d. Kreuzkirchhofes zu Breslau. Archiv. f. schlesische Kirchengeschichte. B. VI. (Wrocław 1941), 119, 120, Hoffmann H., Die Kreuzkirche in Breslau, 19).

[50]) Patrz wyżej, str. 89.

[51]) A więc ok. godziny 8-ej rano.

[52]) Henryk Reuss von Plauen, ur. ok. r. 1400, syn Henryka VII, bez wykształcenia, nie umiał czytać ani pisać, w r. 1430—31 był podskarbim Zakonu, w r. 1432 w. komturem, potem w. szpitalnikiem i komturem elbląskim od r. 1432. Był najbliższym doradcą Russdorffa, znienawidzonym przez braci i poddanych (patrz wyżej, str. 16, 23, 24). Usunięty został w maju 1440 na komturstwo balgijskie. Konrad v. Erlichhausen przywrócił go do godności szpitalnika, ale trzymał z dala od rządów. Należał on do zwolenników środków gwałtownych w celu zniszczenia Związku. Był bratem ciotecznym Ludwika von Erlichshausen i odzyskał wpływy po jego obiorze. Posłował z ramienia Zakonu na proces do Wiednia, przygotowywał zamach na Bażyńskich, brał czynny udział w wojnie i był duszą oporu krzyżackiego. Wielkich talentów wojskowych nie posiadał, ale był śmiałym zagończykiem. Po śmierci w. mistrza Ludwika, którego był prawą ręką, został zastępcą w. mistrza (1467) i przez półtrzecia roku odkładał wybór, by nie złożyć hołdu królowi. Pod naciskiem Polski

dał się obrać i pojechał w r. 1469 złożyć hołd do Piotrkowa. W drodze powrotnej zmarł na atak apoplektyczny w Morągu 2. I. 1470. Krollmann (Altpr. Biogr. II, 506) wielbi go jako bohatera. Współcześni, nawet niektórzy Krzyżacy, widzieli w nim jednego z grabarzy Zakonu.

[53]) Wilhelm von Eppingen, ur. ok. 1395 r., rodem zapewne z Badenii, krewny Wilhelma v. E., wójta Gotlandii (1404—07). Był prokuratorem w Barcianach w r. 1415, w Tapiewie w l. 1419—1421, w Szakach od marca 1421, komturem golubskim 1422—1449, ostródzkim 1449—1466 (do 4. XII), niborskim w l. 1467 do 1471, w. komturem od 1471 do 15. X. 1476, kiedy zmarł. Nie przechodził w swej karierze przez dwór w. mistrza, odbywał służbę administracyjną na prowincji. Popierał go w. mistrz Konrad v. Erlichshausen, wskazując nań jako na swego następcę. Był to człowiek zdolny, umiarkowany w postępowaniu, przeciwnik środków gwałtownych, które zalecał Plauen. Za Ludwika v. Erlichshausena wpływ jego zrazu niewielki, rósł w miarę zaogniania się stosunków. Śledził on Jana Bażyńskiego i starał się zrównoważyć jego wpływ wśród szlachty. Na przełomie 1453 i 1454 r. posłował na Mazowsze, odsłaniając książętom plany wojenne Zakonu. Dn. 20. I. 1454 zaproponował w. mistrzowi założenie konfederacji przy Zakonie, która by karała odstępców samosądem. Chciał przez to wzmocnić sytuację Zakonu. Plan jego, zrealizowany zbyt późno w okręgach Prus Górnych, celu nie osiągnął. Niemniej duży odłam rycerstwa ostródzkiego opowiedział się przy Zakonie, co było zasługą Wilhelma. W czasie wojny 13-letniej powrócił do Ostródy po bitwie chojnickiej, ale z trudem utrzymywał w posłuszeństwie swój konwent. Wobec grożącego w r. 1456 spisku w celu detronizacji w. mistrza, oddał miasto dowódcy zaciężnych Zakonu Jerzemu Schliebenowi (Śliwieńskiemu), ten jednak obległ go na zamku, zamierzając wypędzić Krzyżaków z Ostródy i zagarnąć ją dla siebie. Odsiecz z Liwskiego Młyna pokrzyżowała te zamiary. Po krótkim pobycie na nowym komturstwie niborskim jako w. komtur przebywał w Królewcu. Należał do niewielu wybitnych Krzyżaków tej epoki i stał w opozycji do większości. Krewni jego na Boroszewie na Pomorzu spolszczyli się. (Górski, Fragmenty dziejów Prus, Voigt, Gesch. Preussens VIII, 190 i n.; Górski, Pomorze w dobie wojny 13-letniej; Górski, O Janie Bażyńskim, Roczniki Hist. XIII).

Boroszewo, pow. tczewski.

[54]) Ulryk von Kinsberg, znany z okrucieństwa prokurator niborski (patrz wyżej, str. 17), w. marszałek od 2. II. 1467 do 1476. W czasie

wojny był starostą zamku, bo konwenty przeważnie się rozprzęgły Krewny jego Eberhard był w l. 1453—1455 podskarbim Zakonu, posłował na sejm do Parczewa 6. VI. 1453, potem do Krakowa w styczniu i lutym 1454 na wesele królewskie, zapewne, aby próbować przekupstwa. Wedle Długosza przekupiony został podkomorzy krakowski Szafraniec (Historia V, 160—1).

[55]) Wit von Gich, kompan w. mistrza w l. 1453—1467, komtur pokarmiński (brandenburski) 1456—1467, w. szpitalnik 2. II. 1467 — 23. V. 1474. Tu wymieniony jest tylko jako starosta a nie jako komtur pokarmiński. Zapewne Voigt mylił się, czyniąc go komturem.

[56]) Postać bliżej nie znana. Mianowany był przez w. mistrza następcą biskupa pomezańskiego Kaspra Linkego (Altpr. Biogr. I, 326).

[57]) Marcin Truchsess von Wetzhausen, młodszy kompan w. mistrza w l. 1463—1467, komtur ostródzki 2. II. 1467 — 16. III. 1477, w. mistrz 4. VIII. 1477 — 5. I. 1489. Zerwał pokój z Polską, ale musiał się upokorzyć w Piotrkowie w r. 1479 wraz z biskupem Tungenem.

[58]) Dr Jan Winckeler, od 24. VI. 1464 „doktor" (doradca prawny) w. mistrza, w r. 1476 kanclerz w. mistrza, dn. 2. VII. 1477 wystąpił na zjeździe w Bartoszycach przeciw ważności pokoju toruńskiego, ponieważ pokój nie został potwierdzony przez papieża (AST. V, 302 do 306). Dalsze losy jego bliżej nie znane. Był niewątpliwie księdzem krzyżackim.

[59]) Maciej Scheunemann występuje jako jeden z przedstawicieli strony krzyżackiej 22. I. 1478 na zjeździe ze stanami Prus Królewskich. Był niewątpliwie księdzem krzyżackim.

[60]) Stefan, syn Macieja, z Niborka, h. Bogoria (?), zapewne Polak z pochodzenia, ur. ok. 1410 r., 1442 kleryk diec. pomezańskiej, notariusz biskupa Kaspra Linkego, przeszedł ok. r. 1448 do kancelarii w. mistrza, dn. 20. IV 1450 występuje jako sekretarz i zaprzysiężony radca w. mistrza na zjeździe w Elblągu, gdzie stany protestują przeciw udziałowi jego i innych prawników w obradach. Dn. 24. IX. 1451 na zjeździe elbląskim posłuje do stanów od w. mistrza, występuje jako notariusz publiczny na projekcie aktu wystąpienia ze Związku szlachty ostródzkiej, dzierzgońskiej i elbląskiej (ok. 16. VI. 1452), wiosną 1453 posłuje do w. mistrza do Torunia z żądaniem wydania przywilejów cesarskich dla konfederacji (AST. III, 629, 633). Dn. 23. IV. 1453 spisał w Malborku jako notariusz akt pełnomocnictwa dla przedstawicieli Zakonu na proces do Wiednia. W tymże roku dostał od Krzyżaków probostwo w St. Mieście Elblągu, w r. 1462 dostał (z prowizji w. mi-

strza?) kanonię warmińską, dn. 6. V. 1463 brał udział w rokowaniach z Polską w Brześciu Kuj., na zjeździe stanów pruskich obu stron na Mierzei 28. IV. 1465 występował z ramienia w. mistrza jako proboszcz elbląski, podobnie na zjeździe 2. VIII. 1465 tamże zajmował stanowisko pojednawcze, na zjeździe 25. VIII. 1465 tamże proponował dopuszczenie do połowy liczby Krzyżaków szlachty pruskiej i kolejny wybór na w. mistrza Prusaka i Niemca z Rzeszy, ale w zamian za zwrot całych Prus Krzyżakom. Był tu jednym z głównych negocjatorów. Jeszcze 15. II. 1467 występuje jako szafarz elbląski (tj. komturstwa elbląskiego) i posłuje z ramienia w. mistrza na zjazd ze stanami Prus Królewskich do Elbląga, następnie 10. V. 1467 na zjazd do Piotrkowa. Tu zapewne nastąpił zwrot: Stefan osiadł na kanonii warmińskiej i probostwie elbląskim i stał się stronnikiem króla. W r. 1472 należał do drobnej części kapituły, zgrupowanej przy kandydacie królewskim Oporowskim, w r. 1479 został przez króla wyznaczony na administratora diecezji (2. II. — 31. III. 1479 w Malborku) a w traktacie z Tungenem specjalnie zaznaczono, że ma wrócić do swych prebend. Po śmierci Wincentego Kiełbasy król wysunął swego faworyta na biskupstwo chełmińskie (przed 4. XI. 1479); wyświęcony 19. VIII. 1481 r. Z obediencją wobec Rygi Stefan jawnie nie zerwał, ale wysłał posła na synod piotrkowski w r. 1485, w r. 1494 papież nakazał mu złożyć uroczystą obediencję arcybiskupowi ryskiemu. W ostatnich latach jego życia król zakazywał mu odstępować biskupstwa, o które zabiegali Gdańszczanie dla Jana Ferbera. Zmarł w bardzo podeszłym wieku w połowie grudnia 1495. (Schmauch H., Das Bistum Culm und das Nominationsrecht der polnischen Könige. Z. Westpr. LXXI. — Diecezja chełmińska. 37. Engel, o. c., I ryc. 58).

[61]) Jan Schilling z Kandejn występuje w l. 1466—67.

[62]) Jan Tymonów, Thieme był na drugim zjeździe na Mierzei 2. VIII. 1465 z ramienia stronników Zakonu, występuje do r. 1508 (?) (AST. V, 499).

[63]) Filip Waissel z Sambii był na drugim zjeździe na Mierzei 2. VIII. 1465, potem występuje na zjazdach stanów Prus Krzyżackich do r. 1474.

[64]) Jan Folmer był na pierwszym zjeździe na Mierzei 28. IV. 1465.

[65]) Michał Kromer występuje na zjazdach do r. 1485.

[66]) Mikołaj Kosselin (nazwisko urobione od m. Koszalina) występuje jako burmistrz do 17. III. 1487.

[67] Szymon Kolberg bliżej nie znany.

[68]) Tomasz Konik bliżej nie znany.

[69]) Jan Ewich de Attendam lub Altendam występuje w orszaku legata AST. V, 181 (Johannes Ewich de Attendrum).

[70]) Ratkiewice — nieodgadnione.

Po drugiej stronie zaczęty znak notarialny, zapewne Pawła Janowego z Beszowej. (Volumina Legum I, 92 i n.).

INDEKSY

Indeksy obejmują wyłącznie nazwy osób i miejscowości, które zachodzą w dokumentach, bez uwzględnienia wstępu i przypisów. Wydawało się tedy wskazane i celowe, by objąć nimi tylko tekst polski, ponieważ niemieckie brzmienie nazw można łatwo odnaleźć w równoległym tekście łacińskim lub niemieckim, albo w przypisach. Jedynie przypisy, które zawierają odmianę tekstu (głównie strony 194—197) zostały uwzględnione, przy czym strony te podane są kursywą. Pominięto hasła: Państwo Polskie, Prusy, Kazimierz Jagiellończyk.

I. INDEKS OSÓB

de Altendamm (Altendam) Jan Ewich 113
von Anewerde Hansel, komtur, 19
Ambroży, Krzyżak, 16
Armsdan ? Martin, 83
Attendam p. Altendam
z Augustynek Borko 83

z Bajerza Jerzy, Jurga 83
z Bajerza Mikołaj, 10
v. Baysen, p. Bażyński
Bażyński Gabriel, woj. chełm., 10, 21, 29, 45, 51, 53, 56, 77, 81, *194, 197*
Bażyński Jan, gubernator, 10, 21, 29, 30, 35, 45, 51, 53, 56, 77, 81
Bażyński Ścibor, woj. królewiecki, 10, *194, 197*
z Bąkowa Henryk 72
z Bąkowa Jan 72
v. d. Berge Mikołaj, 13
v. Birken Herman, kan. warm., 73
v. Birken Rudger, burm. tor., 45, 56, 77, 81
Bischoffsheim Piotr, burm. chełm., 72
Blewel Jan, burm. Górowa, *194*
Blumenau Mikołaj, kan. samb., 73, 112
z Bnina Andrzej, bp pozn., 64, 78, 81, *197*
z Bobrowa Jan, 83
Bolesław V, ks. maz., 86
Bolesław, p. Świdrygiełło
z Bolumina Jan, 83
Bruchmann Mikołaj, burm. Sępopla, *194*
z Bruchnowa Jan 83
z Bruchnowa Pielgrzym, 83
z Bruchnowa Szymon, 83
z Bruchnówka Jan 13
z Bruchnówka Maciej, 13
Brunau Andrzej, 72, 81, *194, 197*
z Brzezia Mikołaj, marsz. kor., *182*
z Buchwałdu Mikołaj, 10
z Burchardsdorfu Maciej, 10
z Burchardswalde Dietrich, 83

de Cafarellis Andrzej, 110
Camerawer, Krzyżak, 17
Cegenberg Jan, chor. chełm., 10, 72, 78
Cegenberski, p. Cegenberg

z Czapel Albrecht, 83
z Czechła Sędziwój, 110
Czeginhals Jan, 13
v. Czeise Otto, 22
v. Czeise, wdowa, 22
Czeitcz Wawrzyn., burm. chełm,. 45, 56, 77, 81, *197*
Czimmermann Augustyn, burm. Miłakowa, *194*
Czimmermann Melchior, burm. Kętrzyna, *194*
z Czyżowa Jan, kaszt. krak., 64

v. Dahlen Jan, 16
z Dąbrówki Mikołaj, 72
z Dąbrówki Michał, 83
Dittmar Paweł, burm. Młynarów, *194*
Doring Mikołaj, burm. Domnowa, *194*
Drost Herman, 13
z Durąga Mikołaj, 10
z Durąga Piotr, 10
z Dylewa Gunter, 10
z Dziwisz Klemens, 10
z Dźwierzyna Jerzy, Jurga, 10

v. Eppingen Wilhelm, komtur, 112
v. Erlichshausen Konrad, wielki mistrz 32, 37
v. Erlichshausen Ludwik, wielki mistrz, 23, 28, 32, 37, 65, 85—114
Eryk II, ks. słupski, 86
Fedeler Jan, mieszcz. elbl., 72
Folmer Jan, burm. król., 113
Franciszek, bp warm., 17
Francke Wawrzyniec, 13
Francke Stanisław z Radkiewic 114
Fryderyk III, cesarz, 27, 32, 37, 49, 50
de Furlivio Antoni, 110

z Guntów Maciej, 10
v. Gich Wit, 112
Gicholski, p. z Wichulca
z Głażejewa Szymon, 10, 72, 83
Głażewski, p. z Głażejewa
z Głuchowa, Jan 83
v. d. Gnade Jerzy, Jurga, 83
Górka Łukasz, woj. pozn., 64, 81
z Gorowych Mikołaj, 10
Grella Guncerz, sędzia gdański, 72
Grodzicki Kierstan, 72
z Grodziczna, p. Grodzicki
Grosse Bartłomiej, mieszcz. gd., 16, 18
Grotkowski Stefan, 72
Gruszczyński Jan, bp włocł., 64, 78, 81, *197*
z Grzybina Jerzy, Jurga 10
z Guntów Maciej, 10

Haberstro (Harberstro) Bartosz, burm. Cynt, *194*
Hanko Fabian, kan. wrocł., 110
Hansel, p. v. Anewerde
Hecht Arnold, burm. gd. 16, 18
Henryk kan. pomez., 73
Henryk, p. Eryk II
Heselicht Jan 19
v. Hohenstein Jodok, bp Ozylii, 110
Holzte Piotr, burm. gd., 43
Hoppe Jan, 13
Hurdemann Henryk, dziek. kołoń., 110

Jan, burm. Srokowa (Dryfortu, Dringfortu), *194*
Jan z Jani, woj. pom., 11
Jan Kapistran św., 42
Jan Kropidło, bp włocł., 19
Jan syn Mikołaja, ksiądz, 73
Jan Tymonów, 113
Janusz I, ks. maz., 43
Janusz II, ks. maz., 86
Jordan Wilhelm, burm. gd., 45, 53, 56, 72, 77
Jungehorn Jan, 13, 83

Kal Jan, burm. bran., 45, 56, 72, 77
Kale, p. Kal
Kalkstein Jan, 83
Karczewski, 22
Kasper, bp pomez., 73
Kazimierz Wielki, król, 30 48
Kazimierz III, ks. maz., 86
Kiełbasa Bartłomiej, kan. gnieźn. 110
Kiełbasa Wincenty, bp chełm., 100

v. Kinsberg Ulryk, komtur, 17, 112
Kirschkorb Walter, komtur, 19, 23, 24
z Kitnowa Fryderyk 3
z Kitnowa Mikołaj, 3
Klawosz Mikołaj, sędzia ostr. z Wierzbowa, 72
Klemens (z Kończyc?), 22
Kolberg Szymon, burm. Knipawy, 113
z Komorska M. Jan, 21
z Koniecpola Jan, kanclerz w. kor., 64, 78, 81, *197*
z Koniecpola Przedbor, kaszt. sand., 64
Konik Tomasz, burm. Lipnika, 113
Konrad III, ks. maz., 86
v. Königseck Eberhard, 18
z Korszyna Marcin, 72
Kosselin Mikołaj, burm. król., 113
z Kremiten Kasper, chor. król., *194*, *197*
z Kręgu Paweł 72
Kromer Michał, burm. królew., 113
z Krzykosów Ramsz, Ramszel, 10, *197*
v. Kunszecke, p. Königseck
v. Küchmeister Michał, w. mistrz, 19, 20
Kynsberger, p. v. Kinsberg

Landesburg Jan, burm. Pasłęka, *194*
v. Landsee Ludwik, komtur, 42
Langerbein Jerzy, Jurga, burm. Knipawy, 72, *194*, *197*
v. Lanszen, p. v. Landsee
z Laskowic Wawrzyniec, sędzia świecki, 72
Legendorf (Mgowski) Jan, 10
Legendorf (Mgowski) Janusz sędzia chełm., 43
Legendorf (Mgowski) Paweł, bp. warm., 86
z Leszcz Otto, 10, 12
Leszek, ks. kuj., 36
Letzkau Konrad, burm. gd., 16, 18
Lewstener Mikołaj, burm. Lemborka (Semburga!), Leunenburga *195*
v. d. Linde Gircke, 13
v. d. Linde Jan, 10, 12
z Lunau Mateusz, 10
z Lnisk Damian, 72
z Lnisk N., 17
Ludek Henryk, burm. Świętomiejsca, 194
z Lunau Mateusz, 10

Łazarz (z Żelisławek), 20
z Łążyna Jan, 13
z Łążyna Wilhelm, 83
Łukasz, kan. pomez., 73

Machwic Aleksander, 10
Machwic Fryderyk, 83
Machwic Hektor, sędzia elbl., *194*
Machwic Mikołaj, 10
z Malachina N. 22
Marcisz, sługa krzyż., 19
z Marcko, p. z Mirakowa,
Marienau Jan, bp chełm., 73
Marwicz Otto, Otha, 67
Marwicz Teodor, Titze, 10, 72
Marzier, p. Moszier
Maydemburg Jan, mieszcz. gd., 45, 53. 56, 77
Meybowin Paweł burm. N. M. Elb., *194*
z Mgowa, p. Legendorf
Mikołaj V, papież, 37
Mikołaj, kan. chełm., 73
Moldenhawer (Mildenhewer) Mikołaj, burm. Gerdaw, *194*
z Mirakowa Wawrzyniec, 83
z Molszewa Jerzy, 72
Moszier Wit, Witche, kupiec, 59 67

z Napola Janko, 83
z Nawenhofu Jakub, 22
z Niborka Stefan, syn Macieja, kan. warm., 112
Niederhoff Reinhold, burm. gd., 72
z Nowej Wsi Paweł, 10, 72

Oleśnicki Jan, woj. sand., 64
Oleśnicki Zbigniew, kard., 64
Oporowski Piotr, woj. łęcz., 64
z Orłowa Jerzy, Jurga, 83
z Osieczka Jakusz, 10
Ostroróg Jan, kaszt. międz., 110
Ostroróg Stanisław, woj. kal., 78
z Ostrowitego Adam, 13, 83
z Ostrowitego Jan, 16
z Ostrowitego Jerzy, Jurga, 72
z Ostrowitego Marcin, 13, 83
z Ostrowitego Michał, 83
Otto Kędzierzawy, 18

Paweł II, papież, 87, 112, 113
z Pilewic Jan, 10
z Pilewic Mikołaj, 18
Pilgrim Wawrzyniec, burm. elbl., 45, 56, 77, 81, *194*
Piotr św., 34
z Piotrkowa Gunter, 10
Plastwich Jan, dziek. warm., 73
v. Plauen Henryk, w. mistrz, 15 20, 42
z Pląchaw Otto, 10
v. Plauen Henryk, w. mistrz, 15, 18, 22
Poskocz Stefan, 22
z Pruskiej Łąki Remit, 83
z Przesmna Jan, 83
z Przesmna Thilo, 83
z Przesmna Tymo, 13
z Pułkowa Fryderyk, 10
z Pułkowa Jan, 3

v. Rabenstein Henryk, komtur, 16
Rabensteiner, p. v. Rabenstein
z Raciniewa Mikołaj, 83
Reber Albrecht, 13
Reichnaw Michał, burm. Tolkmicka, *194*
Reusopp Herman, 13
Reusopp Jan, 13
Reuss v. Plauen Henryk, komtur, 23, 24, 112
Robit, 22
Rodeman Mikołaj, burm. Knipawy, 45, 56, 77
z Rogowa Hincza, podsk. kor., *182*
z Rokocina Teodor, 72
Rokusz Jan, 10
Rone, p. Rove
Rove Bartosz z Kijewa, 72
Rubit Gotcze, 13
Rubit Reinke, 83
Sparwin Leonard, Lenart, 72
v. Russdorf Paweł, w. mistrz, 19, 21, 23, 32, 37
z Ruszkowa Aleksander 10
Rutcher, 19
v. Rüdesheim Rudolf, bp Lawantu 87, 111, 112, 113
z Ryńska Mikołaj, chor. chełm., 3, 18
z Ryńska Jan, p. z Pułkowa Jan
z Rzęczkowa Mikołaj, 13

Salomon, burm. Morąga, *194*
Sander, 22
de Santa Croce Andrzej, 110
v. Salza Herman, w. mistrz, 36
Sarnowski Jan, 21
Scheunemann Maciej, Krzyżak, 112
Schilling Jan z Kandein, 113
z Schombergu Jan, 22
Schöneck Mikołaj, bp samb. 73, *197*
Scolim Jerzy, chor. chełm., 10, *194*, *197*
Scytowie, 50
z Segewalde Janko, 83
Semburg, p. Leunenburg
Seteler Marcin, burm. Nordenburga, *195*
v. Seyne Eberhard, komtur, 36
ze Skarpy N. 22
ze Skłodzewa Dytrych, 13
ze Skłodzewa Trotzko, 83
ze Sławek Jan, 10
ze Sławkowa Jakusz, 13
ze Słomowa, Jan, 10, 12, 72
ze Słomowa Janko, 13
Słomowski, p. ze Słomowa Jan
ze Smoląga Gotszalk, 10
Smoleński Janusz, 72
Sparwin Leonard, Lenart, 72
v. Sponheim Thamo Wolf, komtur, 19
ze Sprowy Jan, arcybp, 64

Stanisław św., 59
Stefan, woj. mołdawski, 86
v. Steine Wilhelm, komtur, 16
Straube Otto z Rynu, 10
Strube Piotr, 10
Stulmecher Herman, burm. Lipnika, *194*, *197*
Swach Jerzy, burm. królew., 45, 56, 77
z Szamotuł, Piotr, kaszt. pozn., 64
Szarlejski Mikołaj ze Ściborza, woj. brzesko-kuj., 64
ze Szczekocin Piotr, podkancl. kor., 64, 78
z Szewy Augustyn, woj. chełm., 10, 45, 51, 53, 56, 77, 78
z Sztynwegu Jan, 83
z Szynwałdu Jerzy, Jurga, 83

Świdrygiełło, 26, 31
ze Świerczyn Andrzej, 72
ze Świerkocina Paszko, 11
ze Świętego Konrad, Kończa, 10
ze Świętomiejsca Tomasz, dziek. samb., 73
Świętopełk, ks. pom., 36
Świnka, p. Sarnowski Jan

Tatarzy, 57
Tepelawke Andrzej, burm. Allenburga, *194*
z Tęczyna Jan, woj. krak., 64, 78, 81
Tiffensee (Tisfenste) Mikołaj, burm. Kreuzburga, *194*
Trebnic Jerzy, Jurga, 23
Truchsess Marcin, Krzyżak, 112
z Trumni Jakusz, 10
z Trumni Tomasz, 13
z Tryntkajm Henryk, 72
z Trzebcza Jan, 83
Tuchołka, 22
Turcy, 57
z Turzna Maciej, 12
z Turznic Bartosz, 10, 83
z Turzy Jan, 11

Uzdowski Jan, 10

Waissel Filip, 113
Waltaner Jan, burm. Welawy, *194*
z Waplewa Segenand, 10
Watzenrode Łukasz, 13
vom Wege Tileman, burm. tor., 72
Wemer Mikołaj, burm. Bartoszyc, *194*
z Wichulca Jan, chor. chełm., 10, 72
Winckeler Jan, dr praw, 112
Winter Habundius, mieszcz. tor., 13
Władysław Jagiełło król, 31, 36, 42, 43, 48, 58
Władysław III Warneńczyk, król, 55
Wojciech św., 59, 73
z Wulkowa Mikołaj, sędzia tczewski, 45, 53, 56, 77
z Wysokiej N. 22

z Zakrzewka Mikołaj, 83
z Zakurzewa Mikołaj, 10
z Zalewic Tomasz, komornik szt., 83
z Zamartego N. 22
Zbylut, 18
Zygmunt Luksemburski, cesarz, 16

II. INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Allenburg, 11, 93
Austria, 64

Balga, 93
Balgijska Głębina, 90
balgijski okręg, 72
Bałtyk, 33
Barciany, 93
Barczewo, 99, 101
Bartensten, p. Bartoszyce
Bartoszyce, 93, *194*, *197*
Białybór, 89
Bierzgłowo, pow. tor. 88
bierzgłowski okręg, 12, 13
Bieszkowo, pow. morski, 19
Biskupice pow. tor., 13, 83
Biskupiec Warm., 99
Biskupiec Pom. 100
Bisztynek, 99
Bobrowniki, 42
Brandenburg, p. Pokarmin
Braniewo, 11, 16, 45, 56; 72; 77, 99
Bratian, 33, 88, 106
bratiański okręg, 72
Brodnica, 11, 32, 76, 88, 106
brodnicki okręg, 72
Browina, pow. tor., 13
Bruchnowo, pow. tor., 13
Burdyny, pow. pasł., 107
Byszewo, p. Bieszkowo
Bytów, 89

Chełmno, 8; 9, 11, 17, 32, 45, 56, 72, 76, 77, 78; 81, 88, 106; *197*
chełmińska ziemia, 8, 9, 10, 17, 20, 33, 35, 47, 51, 59; 72; 73; 74—78, 88, 90, 170, 173
chełmińskie biskupstwo, 99
Chełmża, 99
Chojnice, 16, 18, 72, 89
Choszczno, 33, 39, 43, 58, 69
Chulm, p. Chełmno
Close, p. Kłodno
Crewtzburg, p. Kreutzburg
Cynty, 11, 93, *194*
Czarne Morze, 33
Czarne, pow. człuch., 89
Człuchów, 89

Dania, 26
Dąbrówno, 94
Debrzno, 89
Dobremiasto, 99
dobrzyńska ziemia, 30, 31, 42, 43
Dolno St., pow. pasł., 92
Domnowo *194*
Dompnaw, p. Domnowo
Drawno, 43, 69
Drużno, jez., 21, 91, 92
Dringfort, p. Srokowo
Dulsk, pow. świecki, 19
Działdowo, 33, 94
Dzierzgoń, 23, 92, 106
Dzierzgonia, rzeka, 92
dzierzgoński okręg, 10, 72

Einsiedel, pow. świętom., 16
Elbing, p. Elbląg
Elbląg, 11, 12, 16, 21, 23, 32, 45, 56, 72, 77, 81, 91, 113, *194*, *197*
Elbląg N. Miasto, 11, 91, *194*, *197*
elbląski okręg, 10, 72, 74, 170, 173, 195
Elbląźka, rzeka, 21
Ełk, 93

Fiszawa, 19
Frombork, 99, 101
Frydląd, p. Debrzno
Frydląd, Pr. (n. Łyną) 93

Gardeja, 100
Gdańsk, 11, 16, 19, 32, 43, 45, 56, 72, 77, 79—81, 89
gdański okręg, 72
Georgenburg, 95
Gerdawy, 93, *194*
Germau, 93
Girdawen, p. Gerdawy
Giżycko, 93
Gniew, 32, 89
gniewski okręg, 11, 72
Gniezno, 99
Golub, 32, 76, 88
Górowo, 11, 93, *194*
Grabiny, pow. gd., 89
Grudziądz, 11, 17, 32, 76, 88
Grunwald, 15

Hamersztyn, p. Czarne
Hel, 89
Hiligenbeil, p. Świętomiejsce
Holant, p. Pasłęk
Iława, 94, 112
Iławka, 93
Inflanty, 16, 52, 111
Jasieniec, pow. świecki, 89
Jeziorany, 99

Kaimy, 93
Kamiennik Mały, pow. elbl., 92
Kamiennik Mały, pow. elbl., 92
Kamionki, pow. tor., 13
Kętrzyn, 93, *194*
Kijewo, pow. chełm., 72
Kisielice, 100
Kiszewy, 89
Klepin pow. pasł., 91
Kłajneda, 93
Kłodno, pow. kart., 19
Knipawa, 11, 45, 56, 72, 77, 109, 113, *194*, *197*
Knypaw, p. Knipawa
Komorowo, pow. elbl., 91
Konigsberg, Koenigsberg, Kenigsberg, p. Królewiec
Kościerzyna, 89
Kowalewo, 16, 32, 76, 88
Krajna, 42 43
Kraków, 39, 53, 59, 64, 70, 72, 73, 77
Kremity, 33
Kreutzburg, Kreuzburg 93, *194*
Królewiec, 11, 32, 45, 56, 72, 77, 81, 93, 102, 109, *194*, *197*
Królewiec St. Miasto, 113, *194*, *197*
królewiecka ziemia, 59, 74, 170, 173, *195*
Kujawy, 30, 31, 36, 67
Kurzętnik, pow. lub., 99
Kwidzyn, 11, 14, 100, 101

Labetaw, p. Laptau
Labiawa, 93
Lamehand, pow. elbl., 144
Landsberg, p. Górowo
Laptau 95
Laukiszki 93
Lebenicht, p. Lipnik
Leońskie Morze, p. Czarne Morze
Lębork 89
Lemborg Pr., p. Leunenburg
Leunenburg *194*
Libenstat, p. Miłakowo
Lidzbark Chełm. 32, 42, 76, 88
Lidzbark Warm. 17, 99
Lipienko, pow. chełm., 88
Lipnica, pow. tor., 13
Lipnik 11, 109, 113, *194*, *197*
Litwa 20, 26, 33, 35, 36, 68
Liwski Młyn 94
Lochstedt 93
Lniska, pow. grudz., 17
Lubawa 99, 101
Lubań, pow. słupski, 72

Łasin 76, 88
Łuczany, p. Giżycko

Malbork 72, 91, 95
Mazowsze 42, 102
Melzak, p. Pieniężno
Melno, jez., 42
michałowska ziemia 33, 35, 36, 47, 51, 72, 89, 90, 173, 177
Mierzeja 89, 90, 91
Miłakowo 94, *194*
Mirakowo, pow. tor., 13
Mittelhoff, wieś zagin., 90
Młynary 91, 94, 107, *194*
Mochle, wieś zagin., 22

Mokrze, pow. świecki, 22
Molhwsen, p. Młynary
Morawy 64
Morąg 32, 94, 112, *194*
Morung, p. Morąg
Mrągowo 93
Myślęcin, pow. elbl., 91

Narbete 93
Napole, pow. tor., 13
Natangia 35
Neudorf, wieś zagin., 90
Neuhausen 95
Neu-Wedell, p. Drawno
Nibork, p. Nidzica
Nidzica 17, 19, 32, 94, 107, 109
Niemcy 52
Nieszawa 30, 67
nieszawski okręg 31
Nordenburg 93, *194*
Noteć rz. 69
Nowe 89
nowski okręg 72
Nowe Miasto n. Drwęcą 11, 76, 88, 106

Odry 22
Olsztyn 99
Olsztynek 94
Orneta 99, 101
Osiek, pow. świecki, 89
Ostaszewo, pow. tor., 13
Ostród 33, 94
ostródzki okręg 10, 72
Owczarki, pow. pasł., 92

Papowo Bisk., pow. tor., 13, 32, 88
Pasieki, pow. elbl., 91
Pasłęk 32, 91, 94, 107, 109, *194*
Pasym 94, 197, 109
Pieniężno 99, 101
Pilona, pow. elbl., 91
Piraw, wieś zagin., 22
Pisz 94
Pniewy, pow. świecki, 19
Pobehten 93
Pokarmin 32, 93, 112
pokarmiński okręg 72
Pokrzywno, pow. grudz. 88
Pomezania 72, 100

Pomorska Wieś, pow. elbl., 92
pomorska ziemia 18, 19, 30, 33, 35, 36, 46, 47, 51, 53, 59, 61, 72, 74, 89, 90, 173
Powunden 95
Prabuty 100, 101
prabucki okręg 10
Przesmark 32, 91, 94, 112
Puck 89

Radzyn 11, 32, 76, 88
Ragneta 33, 93
Rastembork, p. Kętrzyn
Reszel 99
Rogoźno 17, 88
Rossiten 93
Rudawy 93
Ruś 26, 64
Rybaki 95
Ryga 17
Ryn 93
Ryn, pow. ostr., 10
Rzym 19

Saksonia 64
Sambia 72, 73, 95, 113
Scheutte, wieś zagin., 90
Schiffenburg, p. Sępopel
Schönmoor, pow. elbl., 92
Semburg, p. Leunenburg
Sępopel 94, *194*
Sinten, p. Cynty
Skarszewy 89
Sławkowo, pow. tor. 13
słupskie księstwo 26, 43, 86, 87, 102
Sobowidz 89
Srokowo *194*
Stare Miasto, pow. morąski 92
Starogard 89
Starogród, pow. chełm. 88, 106
Stary Dwór 91
Sudawia (Jaćwież) 35
Susz 100
Swarożyn, pow. tczewski 22
Szaki 93
Szalawy 20
Szarpawy 91
szczecińskie księstwo 26
Szczytno 94
Szestno 93
Sztum 106

Szymbark, pow. suski 100, 101
Świecie 32, 89
świecki okręg 22, 72
Śląsk 64
Święta Siekierka, p. Świętomiejsce
Świętomiejsce 11, 93, *194*

Tapelawki 93
Tapiawa 93
Tczew 89
tczewski okręg 11, 72
Tierenberg 95
Tolkemit, p Tolkmicko
Tolkmicko 91, *194*
Toruń 8, 9, 11, 13, 15, 16, 17, 29, 32, 45, 56, 72, 73, 76, 77, 78, 81, 82, 88, 112
Toruń N. Miasto 11, 15, 32, 88
Toruń Nowy, p. Toruń N. Miasto
Toruń St., p. Toruń
toruński okręg 11, 12
Trzebieszów, pow. skwierzyński, 67
Tuchola 32, 89
Turzno Wielkie, pow. tor., 13
Tylża 93

Unisław 88

Wałdowo 93
Wargen 93
Warmia 73, 90, 95, 102, 108, *197*
Wartembork, p. Barczewo
Wąbrzeźno 76, 99
Welawa 11, *194*
Welaw, p. Welawa
Weklice, pow. elbl., 91
Węgobork, p. Węgorzewo
Węgorzewo 93
Węgry 64
Wierzbowo, pow. działd., 72
Witkowo 92
Windenburg 93
Wisła 59, 66, 67
Wohnsdorf 93
wołogoskie księstwo 26
Wołoszczyzna 26, 64
Wypcz, pow. tor., 13
Wysoka, pow. pasł., 91
Wystruć 93

Zachodnie Morze, p. Bałtyk
Zakrzewko, pow. tor., 13
Zalew Wiślany 21, 89, 90
Zalewo 94
Zalewo Sambijskie 95
Ządzbork, p. Mrągowo
Zdrójkowo, pow. pasł., 91

Żelisławki, pow. tczewski, 19
Żmudź 35
Żuława Fiszawska, p. Żuława Mała
Żuława Mała 91
Żuława Wielka 91

XIV. Akt hołdowniczy województwa chełmińskiego 76
XV. Akt hołdowniczy Gdańska 79
XVI. Odnowienie konfederacji w r. 1457 82
XVII. Traktat toruński 1466 roku 84

III. DOKUMENTY 115
Tekst oryginalny
I. 117
II. 119
III. 127
IV. 130
V. 131
VI. 146
VII. 148
VIII. 153
IX. 159
X. Conpactatio et incorporatio terrarum Prussie etc. regno Polonie et corone eius temporibus perpetuis incorporatorum etc. 163
XI. Incorporatio terrarum Prussie 172
XII. Rex Cruciferis 183
XIII. 1) Iuramentum per terrigenas et civitates de Prussia domino regi Polonie Kazimiro circa eorum incorporationem et adiunccionem regno Polonie factum et iuratum 189
2) Auscultata et forma omagii ac iuramentorum factorum per barones et nobiles et civitatenses terre Culmensis serenissimo principi domino et domino Kazimiro Dei gracia regi Polonie etc., in solio sue maiestatis in civitate Thorun residenti, sub anno domini millesimo quadringentesimo Lmo quarto 191
XIV. Littera palatinatus Chulmensis omagialis 194
XV. 199
XVI. 202
XVII. 204

IV. PRZYPISY 233

INDEKSY 275

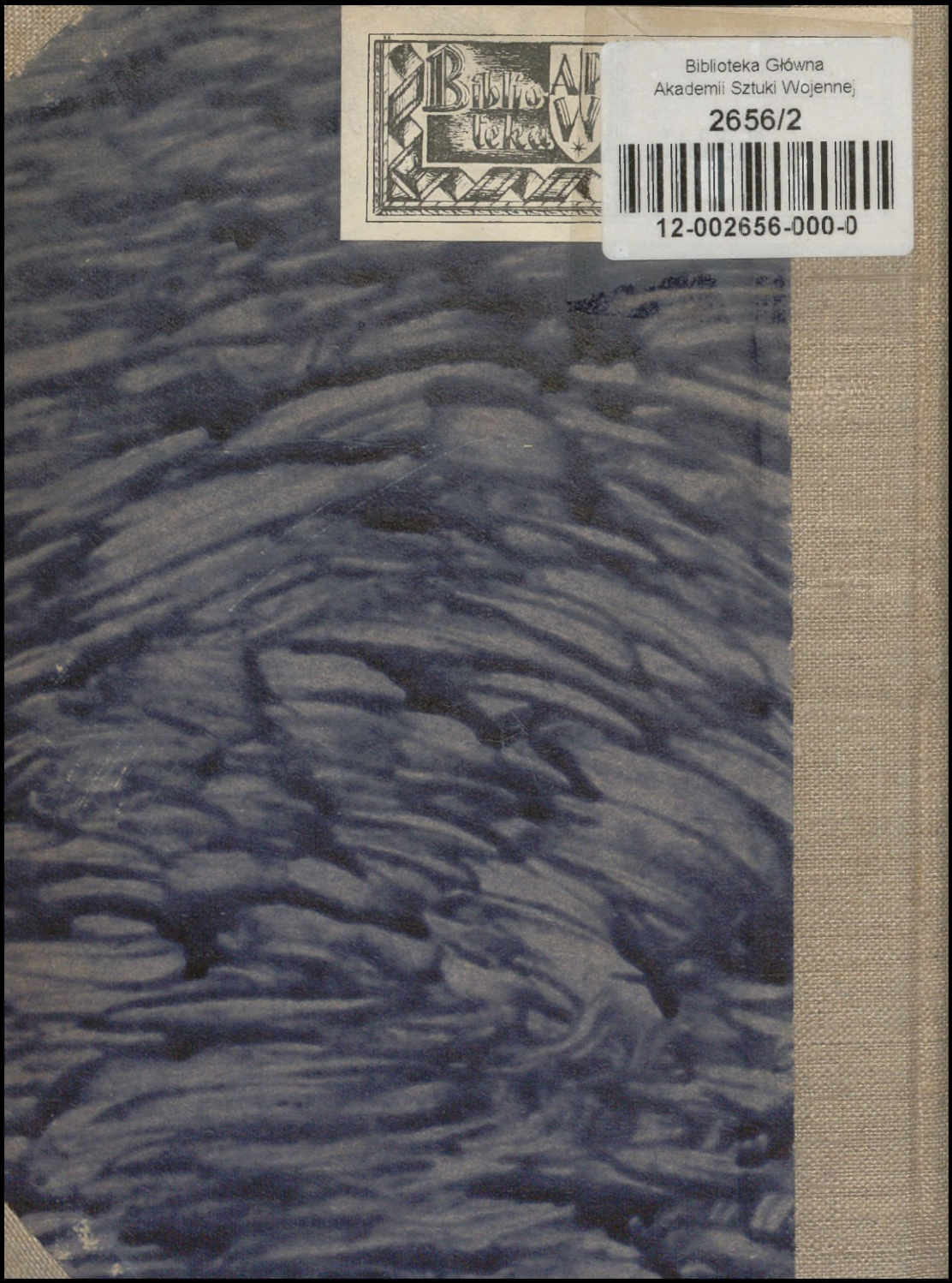

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej
2656/2
12-002656-000-0